

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna
im. C. Norwida
w Zielonej Górze

Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze

Zeszyt 6

Zielona Góra 2014

Zielonogórskie Studia
Bibliotekoznawcze
Zeszyt 6

**Zielonogórskie Studia
Bibliotekoznawcze
Zeszyt 6**

POD REDAKCJĄ
Andrzeja Bucka
Joanny Wawryk

Zielona Góra 2014

RADA NAUKOWA

Andrzej Buck (Zielona Góra)
Małgorzata Czerwińska (Zielona Góra)
Jerzy Jarowiecki (Kraków)
Bożena Koredczuk (Wrocław)
Przemysław Słowiński (Gorzów Wlkp.)

KOMITET REDAKCYJNY

Andrzej Buck (redaktor naczelny)
Przemysław Bartkowiak (zastępca redaktora naczelnego)
Joanna Wawryk (sekretarz, redaktor językowy)
Dawid Kotlarek (redaktor tematyczny)
Paweł Liefhebber (redaktor tematyczny)
Janusz Rećko (redaktor tematyczny)
Przemysław Szczuciński (redaktor statystyczny)

TŁUMACZENIE STRESZCZEŃ

Joanna Kapica-Curzytek

Lista recenzentów dostępna na stronie zsb.norwid.net.pl

Wersja drukowana ma charakter pierwotny,
na jej podstawie powstaje wersja cyfrowa w Zielonogórskiej Bibliotece Cyfrowej

© WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze
Zielona Góra 2014

WYDAWCA

Pro Libris – wydawnictwo WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze
al. Wojska Polskiego 9, 65-077 Zielona Góra

ISBN 978-83-64393-12-9

ISSN 2299-3363

SKŁAD

Firma Reklamowa GRAF MEDIA

DRUK

Unidruk

Spis treści

Andrzej Buck, Joanna Wawryk, Wprowadzenie	9
--	---

Biblioteka jako „trzecie miejsce”

Barbara Budyńska Biblioteki publiczne w Polsce pierwszej dekady XXI wieku	15
---	----

Ewa Adaszyńska Zmiany w projektowaniu budynków bibliotecznych i organizacji przestrzeni bibliotek akademickich	41
---	----

Dorota Matysiak Biblioteka naukowa jako „trzecie miejsce” na przykładzie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu	59
--	----

Małgorzata Siadaczka, Marzena Szafińska-Chadała Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze jako „trzecie miejsce”	77
---	----

Iwona Malocha-Bartkowiak Działalność naukowa Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze w latach 2002-2012	87
---	----

Danuta Wańka Od przedszkolaka do „starszaka”. Rozważania na temat „trzeciego miejsca” w oparciu o doświadczenia Biblioteki Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza	107
---	-----

Joanna Wawryk „Trzeci wiek” w „trzecim miejscu”, czyli seniorzy w bibliotece publicznej	119
--	-----

Małgorzata Czerwińska Osoba z niepełnosprawnością wzroku w bibliotece – rehabilitacja czy normalizacja środowiska życia? Bibliologiczno-tyflogiczny dyskurs wokół możliwości i ograniczeń	135
---	-----

Varia

Dawid Kotlarek Biblioteki publiczne rejencji legnickiej w XIX i na początku XX wieku – wstęp do badań	157
--	-----

Maria Pidlypczak-Majerowicz Badanie znaków własnościowych w księgozbiorach bibliotek publicznych	169
---	-----

Paweł Liefhebber

Wykorzystanie metody graficzno-porównawczej w badaniach pisma „neogotyckiego” – propozycja badawcza 177

Przemysław Bartkowiak, Daniel Koteluk

Gloryfikacja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle działalności i stanu księgozbioru biblioteki w osadzie wiejskiej Czerwieńsk w powiecie zielonogórskim w latach 1949-1956 199

Robert Rudiak

O działalności wydawniczej oficyny AND (1993-2003) 211

Andrzej Buck

Studenckie jednolności (1977-1978) – propozycje modelu badawczego 237

Recenzje i sprawozdania**Sławomir Kufel**

Słowo nie zawiedzie [rec. Małgorzata Czerwińska, *Słowem potrafię wszystko. O piśmienniczości osób z niepełnosprawnością wzroku – studium bibliologiczno-tyflogiczne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012, 895 s.] 269

Daniel Koteluk

Kilka słów o bibliotekach kieleckich [rec. Grażyna Gulińska, *Biblioteki publiczne szkolne i pedagogiczne w Kielcach w latach 1945-1975*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1992, 180 s.] 271

Paweł Liefhebber

Sprawozdanie z IX Forum Młodych Bibliotekarzy „Biblioteka – przystań bez granic” (Gorzów Wielkopolski, 18-19 września 2014 roku) 273

Noty o autorach 277

Table of Contents

Andrzej Buck, Joanna Wawryk, Introduction	9
--	---

The library as “the third place”

Barbara Budyńska Public libraries in Poland in the first decade of the 21st century	15
Ewa Adaszyńska Changes in design of the library buildings and organization of the space of academic libraries	41
Dorota Matysiak The scientific library as “the third place” – case study: The Main Library of Wrocław University of Economics	59
Malgorzata Siadaczka, Marzena Szafińska-Chadała Pedagogical Voivodeship Library of the Maria Grzegorzewska in Zielona Góra as “the third place”	77
Iwona Małocha-Bartkowiak Scientific activity of the Cyprian Norwid Voivodeship and City Public Library in Zielona Góra in the years 2002-2012	87
Danuta Wańka From a kindergartener to the senior citizen. Dissertation about “the third place” based on experience of the Library of the Pedagogical and Artistic Department of the Adam Mickiewicz University	107
Joanna Wawryk “The third age” at “the third place” or senior citizens in the public library	119
Malgorzata Czerwińska A person with vision impairment in the library – rehabilitation or normalization of a living environment? A discourse about bibliology and vision impairment on one’s potential and limitations	135

Varia

Dawid Kotlarek Public libraries of the Legnica Regierungsbezirk in the 19th century and at the beginning of 20th century – introduction to the research	157
Maria Pidlypczak-Majerowicz Studies on bookplates in the library stocks of the public libraries – research postulates	169

Paweł Liefhebber

Graphic-comparative method in studies on “neogothic” writing – research suggestion 177

Przemysław Bartkowiak, Daniel Koteluk

Glorification of the Union of Soviet Socialist Republics in light of activity and state of the library stock of the library in the Czerwieńsk village, Zielona Góra County in the years 1949-1956 199

Robert Rudiak

Activity of the AND Publishing House (1993-2003) 211

Andrzej Buck

Students’ dailies (1977-1978) – suggestions of models for research 237

Reviews and reports**Sławomir Kufel**

A word will not let you down [Małgorzata Czerwińska, *Słowem potrafię wszystko. O piśmienniczości osób z niepełnosprawnością wzroku – studium bibliologiczno-tyflogiczne* (*I can do everything with a word. About literacy of people with sight impairment – a study in bibliology and typhology*), Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012, pp. 895] 269

Daniel Koteluk

Some words about libraries in Kielce [Grażyna Gulińska, *Biblioteki publiczne szkolne i pedagogiczne w Kielcach w latach 1945-1975* (*Public and school libraries in Kielce in years 1945-1975*), Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1992, pp. 180] 271

Paweł Liefhebber

Report from the 9th Young Librarians Forum “Library – a haven without borders” (Gorzów Wielkopolski, 18-19 September 2014) 273

About the authors 277

Wprowadzenie

Szósty zeszyt „Zielonogórskich Studiów Bibliotekoznawczych”, kontynuując rozwiązanie przyjęte w poprzednim wydaniu, jest zbiorem artykułów autorów reprezentujących różne ośrodki naukowe. Zasadniczą grupę stanowią teksty w części pierwszej – *Biblioteka jako „trzecie miejsce”*. Hasło przewodnie, nawiązujące do socjologicznej koncepcji Raya Oldenburga, którą przywołują autorki większości zamieszczonych w tej części artykułów, już się zadomowiło w dyskursie o bibliotekach, jest nośne i trafnie oddaje kierunek przeobrażeń bibliotek, niekiedy dość odległych od ich tradycyjnych funkcji. Prezentowane teksty zawierają refleksje ogólne, jak i przykłady działań konkretnych bibliotek w rozmaitych obszarach bądź w odniesieniu do wybranych grup użytkowników.

Zachęcamy do lektury otwierającego pierwszą część artykułu Barbary Budyńskiej, która w oparciu o szczegółowe dane diagnozuje kondycję bibliotek publicznych i ich miejsce wśród innych instytucji kultury. Obecnie – dowodzi autorka – kształtuje się nowy model biblioteki publicznej, łączący tradycję z nowoczesnością. Biblioteki mają duży potencjał, ugruntowaną pozycję, zmieniają się natomiast ich funkcje. Prognoza na przyszłość to biblioteka wielofunkcyjna, hybrydowa, skonsolidowana.

Zmiany zachodzą też w projektowaniu budynków bibliotecznych i w organizacji przestrzeni bibliotek akademickich, o czym z dużym zapałem pisze Ewa Adaszyńska, która była kierownikiem projektu Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Biblioteka uniwersytecka coraz częściej jest otwarta nie tylko dla pracowników naukowych i studentów – ona również pretenduje do roli „trzeciego miejsca”, stając się „przestrzenią publiczną i to czyni ją czymś więcej aniżeli tylko tradycyjnie pojmowaną biblioteką”. Przykład takiej właśnie instytucji zawiera kolejny artykuł. Dorota Matysiak stawia w nim pytanie, czy biblioteka akademicka może wykorzystać koncepcję „trzeciego miejsca” dla rozwoju i lepszego funkcjonowania w otoczeniu społecznym. Przedmiotem opisu jest lokalizacja, wnętrze, usługi biblioteczne oraz proklienckie zarządzanie charakteryzujące Bibliotekę Główną Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Kolejnym przykładem biblioteki akademickiej, otwartej na potrzeby szerokiego grona użytkowników, jest Biblioteka Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, zaprezentowana przez Danutę Wańkę. Autorka podaje przykłady inicjatyw, które mogą być inspirujące dla innych placówek, a z pewnością do-

wodzą, że biblioteka akademicka to też miejsce wypoczynku, spotkań i działań wzmacniających poczucie przynależności do danego środowiska.

Dwa artykuły w tej części są poświęcone zielonogórskim bibliotekom. Małgorzata Siadaczka i Marzena Szafińska-Chadała omawiają działalność Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej w kontekście koncepcji „trzeciego miejsca”, prezentując szereg nietypowych i niekiedy zaskakujących działań. Iwona Małocha-Bartkowiak natomiast skupia się na działalności naukowej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida, które to działania często też mają charakter otwarty (np. konferencje czy wystawy), a więc można by je postrzegać w odniesieniu do przewodniego hasła.

Głosem w dyskusji na temat biblioteki jako „trzeciego miejsca”, a przy okazji i granic zawodu bibliotekarza, jest wypowiedź Joanny Wawryk, dotycząca obecności seniorów w bibliotekach publicznych. Autorka dostrzega rolę działań bibliotek na rzecz osób starszych, tym bardziej że ta grupa społeczna jest coraz liczniejsza, więc jej potrzeby nie powinny być lekceważone. Biblioteki publiczne są zaś szczególnie predysponowane do wspomagania integracji i solidarności międzypokoleniowej.

Na uwagę zasługuje obszerny artykuł Małgorzaty Czerwińskiej, która z ogromnym znanstwem rozważa uwarunkowania „obecności” osób z niepełnosprawnością wzroku w bibliotece. Zagadnienie jest bardzo złożone – badaczka mówi m.in. o poszukiwaniu rozwiązań w obrębie pedagogiki bibliotecznej, kultury organizacyjnej, zarządzania jakością w bibliotece, jak również rehabilitacji i normalizacji życia osób z niepełnosprawnością wzroku. Przyjazna (nie tylko niepełnosprawnym) przestrzeń daje bowiem „szansę »bycia wśród ludzi«, nawiązania kontaktów lub choćby krótkiej rozmowy. Przywraca poczucie normalności”.

W kontekście pierwszej części artykułów można by jeszcze dodać, że hasło biblioteki jako „trzeciego miejsca” wyraża kierunek zmian, jak i konstatację tego, co aktualnie się dzieje, oraz jest wskazaniem na potrzeby, które były realizowane w bibliotekach już u ich zarania, powołując się chociażby na przykład Biblioteki Aleksandryjskiej, będącej miejscem m.in. naukowych badań i dyskusji. U podstaw działalności bibliotek tkwi jednak książka, o której na etapie przekształceń bibliotek nie powinno się zapominać.

W drugiej części zatytułowanej *Varia* zawierają się teksty różnorodne tematycznie, w tym – dotyczące historii książki i bibliotek, studium z zakresu paleografii, a także omówienie działań wydawniczych oficyny AND i medioznawcza propozycja badawcza. Część zamieszczonych w tym dziale artykułów należy traktować jako prolegomena do pogłębianych badań.

Dawid Kotlarek porusza zagadnienie rzadko podejmowane w literaturze bibliotekoznawczej, tj. niemieckie biblioteki publiczne działające na obszarze rejencji legnickiej w XIX i na początku XX wieku. Artykuł jest próbą ukazania warunków, sposobów organizacji i rozwoju bibliotek ludowych na wspomnianym terytorium i jednocześnie stanowi wstęp do badań nad tą tematyką.

Maria Pidłypczak-Majerowicz zgłasza postulaty dotyczące badań znaków własnościowych w księgozbiorach bibliotek publicznych. Badań proveniencyjnych wymagają druki XIX- i XX-wieczne przechowywane w dużych bibliotekach publicznych i naukowych, jak i w mniejszych ośrodkach posiadających zbiory regionalne. Jedną z propozycji badawczych dotyczy księgozbiorów na tzw. Ziemach Odzyskanych – warto by ten wątek podjąć w przyszłości.

Specjalistyczny artykuł Pawła Liefhebbera zawiera propozycję badawczą wykorzystania metody graficzno-porównawczej w badaniach pisma „neogotyckiego”. Autor, posiadający dogłębną wiedzę w poruszanej problematyce, podkreśla, że założenia tej metody nie stoją w sprzeczności z dotychczasowymi ustaleniami historyków, a mogą wzbogacić wyniki analizy rękopisów. Badacz wskazuje też na elementy tej metody wymagające głębszej analizy przy badaniach pisma historycznego.

Kolejny tekst, autorstwa Przemysława Bartkowiaka i Daniela Koteluka, przynosi szereg ciekawych przykładów gloryfikacji ZSRR i idealizacji działaczy komunistycznych na podstawie działalności i stanu księgozbioru biblioteki w osadzie wiejskiej Czerwieńsk w latach 1949-1956. Okazuje się, że czytelnicy nie byli zainteresowani tego rodzaju skrajnie upolitycznionymi publikacjami i wybierali polską literaturę klasyczną.

Omówienia dziesięcioletniej działalności Oficyny Wydawnicza AND podjął się Robert Rudiak. Autor, podsumowując dorobek oficyny prowadzonej przez Andrzeja Bucka, konstatuje, że przeszła ona do historii najpopularniejszych wydawnictw lubuskich, będąc ważną instytucją kulturotwórczą w regionie. Często bowiem książki sygnowane przez AND, w tym seria debiutów poetyckich, spotykały się z szerokim omówieniem krytyków, wpływały też na działania innych instytucji kulturalnych, doprowadzając do ożywienia kulturalnego regionu.

Tę część artykułów zamyka obszerny artykuł Andrzeja Bucka, w którym autor zastanawia się, jak badać czasopisma studenckie. Sięgając do teorii komunikacji społecznej, wyznacza społeczny obieg komunikatu prasowego, jakim była jednodniówka studencka. Prezentuje rozpiętość modeli prasy studenckiej, od modelu pokoleniowego, poprzez kanoniczny, integracyjny, funkcjonalny, środowiskowy, do okolicznościowego. Zwraca uwagę, że nadal jest to znakomite pole badawcze dla prasoznawców.

W ostatniej części zostały zamieszczone dwie recenzje, autorstwa Sławomira Kufla i Daniela Koteluka, oraz sprawozdanie Pawła Liefhebbera z IX Forum Młodych Bibliotekarzy. W kolejnych zeszytach planujemy kontynuować prezentację interesujących książek naukowych, jak i spektakularnych przedsięwzięć organizowanych przez biblioteki.

Oddając do rąk Czytelników niniejszy zeszyt, mamy nadzieję, że spotka się on z życzliwym przyjęciem oraz że lektura zawartych w nim artykułów skłoni do refleksji nad kierunkiem przeobrażeń bibliotek i będzie inspiracją do dalszych badań i publikacji.

Biblioteka jako „trzecie miejsce”

Biblioteki publiczne w Polsce pierwszej dekady XXI wieku

Przełom XX i XXI wieku, nie tylko z racji cezury wyznaczonej przez kalendarz, był dla bibliotek publicznych wyznacznikiem zmian. Potwierdziły to kolejne lata pierwszej dekady nowego stulecia. Na kształt bibliotek publicznych, ich kondycję, potencjał wpływają przemiany społeczne, kulturowe, technologiczne, wynikające z postępu i rozwoju cywilizacyjnego. Ogromne znaczenie dla funkcjonowania bibliotek mają także liczne czynniki, począwszy od sytuacji ogólnej, np. zmian i stosowania legislacyjnych podstaw ich działania, po uwarunkowania jednostkowe, indywidualne o charakterze lokalnym, środowiskowym, samorządowym.

Przemiany kulturowe, mocno związane ze zmianami technologicznymi, przekształcają zarówno biblioteki, jak i ich otoczenie: zmienia się rola książki (z książkami drukowanymi konkurują ich wersje elektroniczne), zmieniają się wzory czytelnictwa (następuje indywidualizacja potrzeb i gustów), nowe formy dostępu do treści w sieci zastępuje fizyczne wypożyczanie zasobów z biblioteki. Powstają hybrydalne formy bibliotek, łączące działanie w przestrzeni fizycznej z aktywnością w internecie, pojawiają się ich wirtualne konkurentki, wykorzystujące do komunikowania wyłącznie sieć. W kulturze postępuje specjalizacja, zmieniają się wzory zachowań, wzrasta dostęp do wszystkich źródeł informacji, co wpływa na formę i jakość pracy bibliotek.

Dialog dotyczący kondycji bibliotekarstwa publicznego, zadań i funkcji bibliotek oraz ich odbioru społecznego toczy się nie tylko w Polsce, ale jest obszarem dyskusji podejmowanych w wielu krajach i na forum międzynarodowym. Także w krajach, do których w kwestii organizacji bibliotek często się odwołujemy, przede wszystkim ze względu na duże tradycje (i osiągnięcia) w tej dziedzinie¹. Czynniki, które te dyskusje determinują, mają często charakter globalny. Zarówno polskich bibliotek, jak i zagranicznych dotyczą podobne procesy społeczne i zmiany cywilizacyjne. Biblioteki mogą się poczuć zagrożone, patrząc na zmieniające się

¹ Zob. *Czas bibliotek*, „Biblioteka Analiz” 2013, nr 22 (numer specjalny); *Standardy biblioteczne*, red. M. Wojciechowska, Gdańsk 2010; *Nowoczesna biblioteka*, Warszawa 2009; *Biblioteki – tożsamość – kultura*, red. I.H. Pugaczewicz, B.E. Zybert, Warszawa 2013; *Perceptions of Libraries and Information Resources. A Report to the OCLC Membership*, dostęp: http://www.oclc.org/content/dam/oclc/reports/pdfs/Percept_all.pdf [odczyt: 26 września 2013]; *The Bookends Scenarios. Alternative futures for the Public Library Network in NSW in 2030*, dostęp: http://www.sl.nsw.gov.au/services/public_libraries/docs/bookendsscenarios.pdf [odczyt: 1 września 2013].

otoczenie. Podnoszone są kwestie trudne dla wielu bibliotekarzy, np. że biblioteki tracą czytelników, że nie są często w stanie zapewnić tego, czego większość ludzi oczekuje i że nie są już miejscami, do których w pierwszej kolejności udajemy się, szukając informacji. Wśród czynników mogących się przyczyniać do spadku zainteresowania usługami bibliotek publicznych oraz utrwalania ich wizerunku jako instytucji tradycyjnych, wymienia się m.in. recesję i spowodowane nią cięcia budżetowe, rozwój rynku e-książek, możliwość ściągania informacji, muzyki i filmów z internetu, rosnący wpływ mediów 2.0 na życie społeczne czy powszechność wielofunkcyjnych telefonów komórkowych zapewniających błyskawiczny dostęp do różnego rodzaju serwisów i danych. Z raportu OCLC *Perceptions of Libraries and Information Resources* (2005)², opracowanego na podstawie badań przeprowadzonych w Australii, Kanadzie, Indiach, Singapurze, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, wynika, że choć biblioteki są wciąż cenione jako miejsca, gdzie można uzyskać wiarygodną informację, kojarzone są głównie z wypożyczaniem książek, a dla większości osób, nieświadomych tego, co można uzyskać lub robić w bibliotece, jest to jedyna usługa. Potrzebna jest więc zmiana w postrzeganiu bibliotek, a szans na zabezpieczenie i utrzymanie pozycji bibliotek jako instytucji popularnych oraz użytecznych upatruje się w całkowitej zmianie myślenia o ich roli i funkcji. Efektem tych przemian jest próba reinterpretacji roli bibliotek, określenia nowego modelu biblioteki publicznej, z uwzględnieniem otoczenia, w którym funkcjonują i które także nieustannie się zmienia. Podkreśla się też, iż zmianom powinny podlegać nie tylko zewnętrzny wizerunek tych instytucji i zakres świadczonych usług, lecz także organizacja – wewnętrzna struktura, zasady działania oraz formy i metody komunikowania się.

Dyskusja na temat bibliotek publicznych i ich usług jest więc nieunikniona, w wielu krajach powstają wieloletnie strategie ich rozwoju³. W koncepcjach tych przewijają się stwierdzenia, że współczesna biblioteka powinna być instytucją elastyczną, dynamiczną, zmienną, poddającą się ocenie swoich klientów, jak również pozwalającą im współkształtować oferowane zasoby i usługi, powinna być efektywna w działaniu i zorientowana na czytelnika, niezależnie od czasu, miejsca, otoczenia, w którym funkcjonuje. I niezależnie od tego, w jakiej postaci będą dostępne „wypożyczane” w bibliotece książki: kodeksu, audiobooka czy innej interaktywnej formie. I czy będą to tylko książki.

Rozważania dotyczące relacji między fizyczną a wirtualną biblioteką na przełomie wieków, prognozy rychłego upadku zawodu bibliotekarza, końca tradycyjnych bibliotek i przeniesienia wszystkich ich usług do cyberprzestrzeni, jak dotąd nie

² Zob. *Perceptions of Libraries and Information Resources...*

³ Zob. T. Moseid, *Norweskie doświadczenia w tworzeniu i wdrażaniu strategii. Reforma bibliotek 2014*, [w:] *Strategie dla kultury. Kultura dla rozwoju*, red. M. Śliwa, Kraków 2011, s. 189-200; M. Kubecka, M. Szewczyk, *Biblioteki w społeczeństwie wiedzy – strategie dla przyszłości*, [w:] *Strategie dla kultury...*, s. 204-209; *Reforma bibliotek 2014*, cz. 1: *Strategie i inicjatywy*, Norweski Urząd ds. Archiwów, Bibliotek i Muzeów 2006, dostęp: <http://www.biblioteki.org/repository/PROJEKT%2018/Inspiracje/Reforma%20bibliotek%202014.pdf>. [odczyt: 26 września 2012].

ziściły się. Co więcej – wydaje się, że pozycja bibliotek w obecnych czasach jest ugruntowana, zmianie uległy natomiast pełnione przez nie funkcje. Jako dowód na potwierdzenie tej tezy o popularności i społecznej użyteczności bibliotek publicznych przytaczane są przykłady zrealizowanych już, spektakularnych i innowacyjnych projektów bibliotecznych (Seattle Central Library⁴, Openbare Bibliotheek Amsterdam⁵, Salt Lake City Public Library⁶) oraz budowanych obecnie obiektów mających wyznaczać nowe standardy (np. Biblioteka Główna Birmingham⁷, Multimedia Space w Aarhus⁸), oferujących nie tylko dostęp do zasobów i nowych technologii, lecz również bogatą ofertę edukacyjną, kulturalną oraz możliwość aktywnej partycypacji w tworzeniu różnych projektów.

Działania te ściśle łączą się z filozofią współczesnej biblioteki publicznej, określeniem jej modelu, funkcji i roli, jaką powinna pełnić. Powstają scenariusze przyszłości bibliotek⁹ (wizje modelu), opisywane są przewidywane (możliwe) trendy zmian, dotyczące m.in. kształtu merytorycznego bibliotek, jak i projekcje funkcjonalności fizycznej obiektów bibliotecznych, ich architektury, aranżacji wnętrz, w tym miejsca dla zasobów (tradycyjnych, sieciowych), czytelników czy użytkowników bibliotek. Jedną z prób sformułowania scenariuszy rozwoju bibliotek uzależniona została od dwóch kluczowych czynników: po pierwsze – skali i sposobu ingerencji państwa w kulturę, wsparcia udzielanego instytucjom kultury; po drugie – kształtu systemu własności intelektualnej, a przede wszystkim restrykcyjności i rygorów, z jakimi egzekwowane będzie prawo autorskie¹⁰. Autorów czterech scenariuszy interesował wprawdzie kształt i charakter całego systemu bibliotecznego, ale skupili się przede wszystkim na wizji typowej biblioteki, będącej jego podstawowym elementem. Zaproponowane scenariusze (*Biblioteka oddolna*, *Panoptykon*, *Twórcza destrukcja*, *Róg obfitości*) wskazują, iż w ciągu najbliższych lat biblioteki zmienią się znacząco, a kształt tych zmian może budzić obawy. Jednocześnie zaskakujące wydają się wnioski dotyczące przyszłości książki drukowanej, dalekie od często kreślonego scenariusza jej śmierci.

Niezależnie od wizji, a także odległości przewidywanych rozwiązań, kanon zadań wyznaczających funkcjonowanie bibliotek publicznych pozostaje niezmienny. Biblioteki publiczne były i są zróżnicowanymi instytucjami. Z racji usytuowania obsługują małe lokalne środowiska lub wielkie zbiorowości miejskie. Z problemem tym wiąże się sprawa współpracy z różnorodnymi grupami użytkowników,

⁴ Dostęp: <http://www.spl.org/locations/central-library/cen-about-the-central-library> [odczyt: 4 września 2014].

⁵ Dostęp: <http://www.iamsterdam.co/en-GB/living/setting-incommunity/community-locations/oba> [odczyt: 4 września 2014].

⁶ Dostęp: <http://www.slcp.lib.ut.us/> [odczyt: 4 września 2014].

⁷ Dostęp: <http://www.birmingham.gov.uk/libraryofbirmingham> [odczyt: 4 września 2014].

⁸ Dostęp: <http://www.urbanmediaspace.dk/projektet/billeder> [odczyt: 4 września 2014].

⁹ Zob. A. Tarkowski, E. Bendyk, *Scenariusze przyszłości bibliotek*, Warszawa 2011; *Reforma Bibliotek 2014*.

¹⁰ Zob. A. Tarkowski, E. Bendyk, *op. cit.*, s. 42-56.

przygotowaniem dla nich oferty dostosowanej do potrzeb i oczekiwań. Biblioteki publiczne skupiają wielość ról, począwszy od miejsca, gdzie gromadzi i magazynuje się zasoby, po przestrzeń społeczną, publiczną, miejsce spotkań, niekoniecznie związane z książkami i słowem drukowanym. Wymienione elementy sprawiają, że biblioteki publiczne z jednej strony podlegają procesom modernizacji, wynikającym z wprowadzania nowych technologii, konieczności dostosowania się do coraz to bardziej rozbudowanych wymagań użytkowników, zwłaszcza młodych; z drugiej zaś – są ostoją tradycji, kumulują utrwalone wartości kulturowe, zapewniając w ten sposób realizację potrzeb wszystkich grup użytkowników, wykorzystując możliwe źródła i zasoby.

Umowny schemat rozwoju bibliotek publicznych zakłada, iż funkcjonowały one w latach minionych, funkcjonują obecnie i – jak mówią prognozy – będą funkcjonowały w określonych warunkach w przyszłości. Na tej podstawie możemy określić ich wzorce poprzez funkcje, pełnione zadania, włączanie się w rytm przemian związanych z postępem technologicznym, a także poprzez relacje z otoczeniem. Przyjmując taki sposób myślenia, poszczególnym etapom rozwoju bibliotek można przypisać następujące cechy i właściwości:

- **Biblioteka tradycyjna:** priorytet zasobów (systematyczne gromadzenie, porządkowanie źródeł informacji, przechowywanie, archiwizowanie i ochrona zbiorów); cechy: szeroki zasięg oddziaływania, zasoby, przestrzeń fizyczna, rozbudowany personel.
- **Biblioteka zmiany:** pozyskiwanie nowych kompetencji; kształtowanie nowych relacji bibliotekarz – czytelnik / użytkownik / klient / gracz informacyjny / prosument; przechodzenie od gromadzenia zbiorów na nośnikach



fizycznych do elektronicznych, cyfrowych; poszukiwanie nowych obszarów działalności, przekraczanie bariery czystej działalności bibliotecznej, włączanie się w prace pozostające dotychczas domeną innych instytucji, np. domów kultury; cechy: modernizacja bibliotek jako miejsca, zbiorów, struktur, infrastruktury, usług.

- **Biblioteka wielofunkcyjna, hybrydowa, skonsolidowana:** dominacja dostępu do zasobów w formie cyfrowej, do rozległej elektronicznej przestrzeni informacyjnej; przekraczanie murów biblioteki – oferowanie e-usług, sieciowego dostępu do katalogów, baz danych, usług informacyjnych; dbałość o relacje i współpracę zewnętrzną – udział w konsorcjach, projektach; dysponowanie wielofunkcyjną, elastyczną przestrzenią publiczną/społeczną (biblioteka miejscem spotkań, uczestnictwa w życiu lokalnym, integracji, wyrównywania szans); biblioteka komunikująca się ze środowiskiem, interaktywna, tworzona/współtworzona przez czytelników; cechy: biblioteka jakości, standardów.

I. Gdzie jesteśmy

Biblioteki publiczne w Polsce – stan, struktura¹¹

Biblioteki publiczne w Polsce mają ustalony tradycją i dorobkiem potencjał organizacyjny. Stanowią jedną z większych sieci, wspomaganą przez inne placówki biblioteczne. W 2011 roku obok 8290 bibliotek publicznych działało 1121 bibliotek naukowych¹², 1480 parafialnych, 387 fachowych, 327 pedagogicznych, 72 fachowo-beletrystyczne, 39 ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (ośrodków inte), 16 bibliotek towarzystw naukowych. Stan bibliotek szkolnych na podstawie Systemu Informacji Oświatowej (SIO) określony został na poziomie 16 738 placówek.

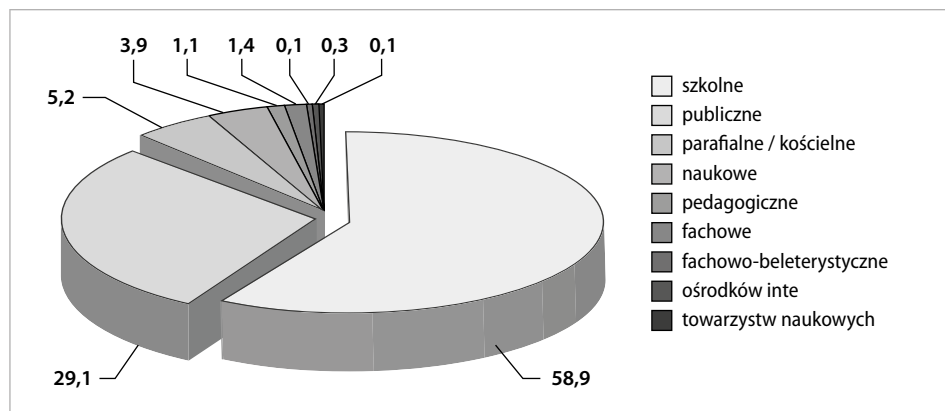
Biblioteki publiczne mają największą liczbę czytelników obejmującą ponad 6 mln, podczas gdy z pozostałych sieci skorzystało łącznie ponad 2 mln czytelników, najwięcej z bibliotek naukowych – 1,7 mln, następnie z bibliotek pedagogicznych (399,4 tys.), fachowo-beletrystycznych (41,1 tys.), fachowych (37,5 tys.), towarzystw naukowych (16,2 tys.) oraz ośrodków inte (2,8 tys.)¹³. Na tak duże zróżnicowanie poziomu czytelnictwa ma wpływ m.in. specyfika pracy

¹¹ Dane liczbowe w tekście pochodzą z: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2011, Kultura 2011, SIO 2011*, Warszawa 2012. Zestawienia, ilustracje sporządzone na ich podstawie są opracowaniem własnym.

¹² Liczba bibliotek naukowych uwzględnia 12 bibliotek publicznych oraz 1 bibliotekę pedagogiczną, które zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki pełnią funkcję biblioteki naukowej. Wśród bibliotek naukowych (np. akademickich, centralnych resortowych, towarzystw naukowych) są również biblioteki publiczne – 12 i biblioteka pedagogiczna – 1, które na mocy Rozporządzenia są zaliczane do bibliotek naukowych, a oprócz tego są w sieci bibliotek publicznych i pedagogicznych. Biblioteki te liczone są zarówno wśród bibliotek publicznych i pedagogicznych, jak i naukowych, czyli liczone są podwójnie.

¹³ *Kultura 2011*, s. 77-80.

Biblioteki w Polsce (w procentach)



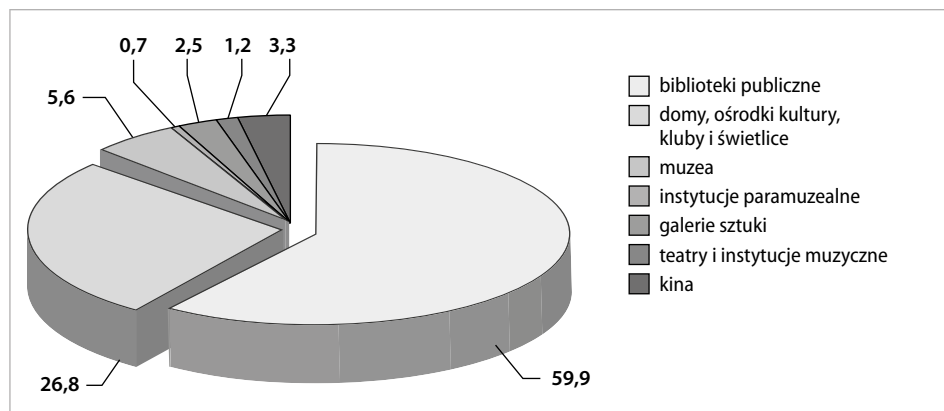
Opracowanie własne na podstawie: *Kultura 2011*, *SIO 2011*

poszczególnych typów bibliotek, np. biblioteki publiczne są otwarte, dostępne dla wszystkich, uniwersalne pod względem zasobów i zasad korzystania, podczas gdy np. naukowe działają w większości w strukturach szkół wyższych dla określonych grup.

Biblioteki publiczne w odróżnieniu od innych placówek bibliotecznych mają status instytucji kultury. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji tworzenia prawodawstwa regulującego ich działalność, bowiem biblioteka publiczna – instytucja kultury ma inny charakter niż np. teatr czy muzeum. Wprawdzie biblioteki publiczne – instytucje kultury stanowią przytłaczającą większość wśród innych należących do tej kategorii (60%), rażące są dysproporcje nakładów ponoszonych na ich utrzymanie. Należy tu uwzględnić specyfikę, uwarunkowania i zróżnicowane potrzeby środowiskowe bibliotek publicznych (2/3 to placówki wiejskie), ale rola placówek działających w środowiskach wiejskich jest nieoceniona, są one często instytucjami jednoosobowymi, umożliwiającymi dostęp do różnych źródeł wiedzy i informacji, a także organizującymi życie kulturalne i społeczne w lokalnym otoczeniu. Tymczasem w 2011 roku z budżetu państwa największą część wydatków na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego przeznaczono na funkcjonowanie muzeów (25,2%) oraz ochronę i konserwację zabytków (15,5%), a na biblioteki – 5,9%. Z budżetów samorządowych największe wydatki poniesiono na działalność domów, ośrodków kultury, klubów i świetlic (28,8%), na biblioteki przeznaczono 17,4%¹⁴. Niski poziom finansowania bibliotek publicznych wpływa na ich kondycję, ogranicza rozwój, utrudnia dostosowywanie się do zmian technologicznych oraz utrzymywania norm i standardów nowoczesnej instytucji kultury.

¹⁴ Wydatki na kulturę w 2011 r., dostęp: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/KTS_wydatki_kultura_2011.pdf [odczyt: 26 września 2013].

Instytucje kultury w Polsce (w procentach)



Opracowanie własne na podstawie: *Kultura 2011*

Na trójstopniową sieć bibliotek publicznych w Polsce, zgodną z układem administracyjnym kraju, w 2011 roku według danych GUS¹⁵ składało się 2608 bibliotek głównych i ich 5682 filie (łącznie 8290 bibliotek). Jest to sieć rozbudowana i jak pokazują badania prowadzone w krajach Unii, nie odbiega ona pod względem struktury od sytuacji bibliotek publicznych w innych krajach Europy Wschodniej¹⁶. Nie oznacza to, że jest to sieć w pełni funkcjonalna, odpowiednio wykorzystana, dostosowana do potrzeb, warunków społecznych, demograficznych w poszczególnych regionach kraju. Badania prowadzone przez Bibliotekę Narodową w 2012 roku w wybranych środowiskach lokalnych pokazały, że struktura sieci w gminach objętych sondażem nie uległa zmianie od półwiecza, a nieliczne korekty w układzie filii wynikały z decyzji organizatorów, bez merytorycznej refleksji nad kształtem sieci i potrzebami lokalnymi¹⁷. Cechą sieci bibliotek publicznych w Polsce jest ograniczanie najmniejszych ogniw sieci (filii bibliotecznych). Coraz częściej obsługę czytelniczą w całej gminie realizuje jedna biblioteka, zwykle o statusie biblioteki gminnej, ogranicza się też funkcjonowanie punktów bibliotecznych. W okresie całej dekady stan sieci bibliotecznej (bibliotek i ich filii) zmniejszył się o 6,3%, a punktów bibliotecznych – o 36,7%. Dokonuje się też ograniczania sieci poprzez likwidację zarówno filii, jak i bibliotek głównych¹⁸.

¹⁵ Opracowanie własne na podstawie *Kultura 2011*.

¹⁶ Europejskie badanie opinii użytkowników na temat korzyści wynikających ze stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych w bibliotekach publicznych. Raport końcowy, dostęp: http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/WIADOMOSCI/WYDAWNICTWA/20130813_Raport_UE_Europejskie_badanie_opinii/Europejskie_badanie_opinii_uzytkownikow_nt_korzysty_ze_stosowania_tik_w_bibliotekach_publicznych.pdf [odczyt: 25 września 2013].

¹⁷ Badania *Model obsługi czytelniczej w gminie. Biblioteka w otoczeniu społecznym i instytucjonalnym* prowadzone przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w 2012 r. (maszynopis).

¹⁸ W siedmiu województwach taki stan utrzymuje się od kilku lat. W województwie mazowieckim są to trzy gminy (Stara Kornica, Wąsewo, Raciąż), po dwie w świętokrzyskim (Moskarszew i Wiślica) oraz zachodniopomorskim (Wałcz i Sławno), w łódzkim (Paradyż), podlaskim (Wysokie Mazowieckie), pomorskim (Puck), wielkopolskim (Tarnówka).

Biblioteki, filie i punkty biblioteczne w latach 2001-2011

Wyszczególnienie	2001	2003	2005	2007	2009	2011
ogółem (biblioteki i filie)	8849	8727	8591	8489	8392	8290
biblioteki	2697	2659	2636	2625	2618	2608
filie biblioteczne	6152	6068	5955	5864	5774	5682
punkty biblioteczne	2163	1875	1752	1618	1469	1369

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2011* (maszynopis)

Wieloletni spadek liczby bibliotek publicznych nie wpłynął na zmianę struktury sieci. Usytuowanie 5480 placówek bibliotecznych (66,1% ogółu) na obszarach wiejskich powoduje, iż są one tam nadal najliczniejszymi (jeśli nie jedynymi) instytucjami kultury w środowisku.

Ważną tendencją dotyczącą bibliotek publicznych i aktualną z punktu widzenia zmian legislacyjnych w 2011 roku¹⁹ oraz propozycji Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji z początku 2013 roku, dotyczących organizacji pracy bibliotek szkolnych i publicznych, jest łączenie bibliotek publicznych z innymi instytucjami. W ostatniej dekadzie liczba połączonych bibliotek publicznych zmniejszyła się o 38%. Wpływ na taką sytuację miała regulacja zasad organizowania pracy bibliotek, porządkowanie formalnych kryteriów określających ich status i nadawanie im zgodnie z ustawą rangi instytucji kultury oraz konieczność spełnienia tego warunku, określonego jako niezbędne kryterium uzyskania dotacji na zakup nowości wydawniczych MKiDN (od 2005 r.). Do 2011 roku nie udało się całkowicie wyeliminować zjawiska bibliotek połączonych, a po nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, dopuszczającej możliwość łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami kultury, zjawisko to nasiliło się.

Połączenia bibliotek i filii bibliotecznych w latach 2001-2011

Lata	Biblioteki połączone					
	ogółem	miasto	wieś	Typ połączenia		
				publiczno-szkolne	połączone z domami/ ośrodkami kultury lub innymi instytucjami kultury	połączone z instytucjami spoza sfery kultury
2001	2450	429	2021	340	1921	189
2003	2317	391	1926	317	1895	105
2005	2081	354	1727	260	1701	120
2007	1897	329	1568	233*	1562	102
2009	1625	265	1360	210*	1329	86
2011	1519	242	1277	185*	1233	101

* Wraz z włączonymi jednocześnie w struktury ośrodków kultury (2007 r. – 10, 2009 r. – 14, 2011 r. – 4)
Opracowanie własne na podstawie *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2011* (maszynopis)

¹⁹ Nowelizacja ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

„Model” dostępności biblioteki publicznej²⁰

Biblioteki publiczne mają potencjał instytucjonalny, ich działania skierowane są do społeczności, w których są usytuowane. W 2011 roku ponad połowa bibliotek była czynna pięć dni w tygodniu (55,2%) – 57,8% w miastach; 53,8% na wsi. Ponad 14% świadczyło usługi sześć dni w tygodniu, 12,6% pracowało cztery dni, tydzień pracy co piątej placówki (17,7%) wynosił do trzech dni (w tym dla 1,2% – 1 dzień). Zaledwie 0,2% placówek bibliotecznych było dostępne dla użytkowników przez cały tydzień (7 dni). W 2011 roku blisko 1/4 placówek bibliotecznych funkcjonowała w soboty (23,7%), w miastach – 39%, na wsi – 15,8%. Zaledwie 0,5% działało w niedzielę (43 placówki), w miastach – 0,4% tam funkcjonujących, na wsi – 0,6%.

Wymiar godzinowy pracy bibliotek publicznych jest bardzo zróżnicowany i uwarunkowany środowiskowo. Najliczniejsza grupa bibliotek (37,8%) była dostępna dla czytelników od 31 do 40 godzin w ciągu tygodnia, w miastach było to 41,8% placówek, na wsi 35,8%. Drugą co do wielkości grupę stanowiły biblioteki czynne od 11 do 20 godzin tygodniowo (23,4%) i były to w zasadzie placówki wiejskie (32,2%), tylko 6,4% placówek w miastach świadczyło w takim wymiarze godzin usługi dla użytkowników. W miastach drugą co do wielkości grupę stanowiły placówki pracujące od 41 do 50 godzin tygodniowo (23,9%).

Dostępność bibliotek publicznych w 2011 roku

Wyszczególnienie	Biblioteki i filie – ogółem, czynne	Otwarte w tygodniu dla czytelników						
		1-10 godz.	11-20 godz.	21-30 godz.	31-40 godz.	41-50 godz.	51-60 godz.	powyżej 60 godz.
ogółem	8165	250 3,1%	1912 23,4%	1338 16,4%	3088 37,8%	1038 12,7%	345 4,2%	194 2,4%
miasto	2785	10 0,4%	178 6,4%	471 16,9%	1164 41,8%	665 23,9%	215 7,7%	82 2,9%
wieś	5380	240 4,5%	1734 32,2%	867 16,1%	1924 35,8%	373 6,9%	130 2,4%	112 2,1%

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

II. Co utrwala potencjał bibliotek publicznych

Pracownicy

Atutem bibliotek publicznych jest ich kadra. W 2011 roku zatrudnionych było 23 457 osób, w tym 18 158 pracujących w działalności podstawowej, pozostali w administracji, obsłudze technicznej i porządkowej. Pracownicy merytoryczni

²⁰ Omówione są czynne biblioteki publiczne (8165), których praca w 2011 r. była niezakłócona przez cały rok. Co roku rejestruje się placówki, które ze względu na różne przyczyny (np. remont) są czasowo zamykane, w 2011 r. było ich 125.

stanowili zatem 77,4% ogółu zatrudnionych i w porównaniu z początkiem dekady ich liczba wzrosła o 3,4%. Warto podkreślić poziom kwalifikacji pracowników działalności podstawowej. O ile na początku dekady pracownicy z wyższym wykształceniem stanowili 19%, to w 2011 roku 40,8% (na poziomie średnim odpowiednio 49%; 31,7%, bez kwalifikacji 33,7%; 27,5%)²¹. Kolejnym pozytywnym elementem jest wzrost o 8% udziału pełnozatrudnionych wśród pracowników działalności podstawowej oraz podwojenie się w tej grupie osób z wyższymi kwalifikacjami zawodowymi. Jest to ważna tendencja, bowiem zatrudnieni w pełnym wymiarze godzin bardziej identyfikują się z zawodem, miejscem pracy, przywiązują większą wagę do doskonalenia zawodowego, podnoszenia umiejętności i kompetencji.

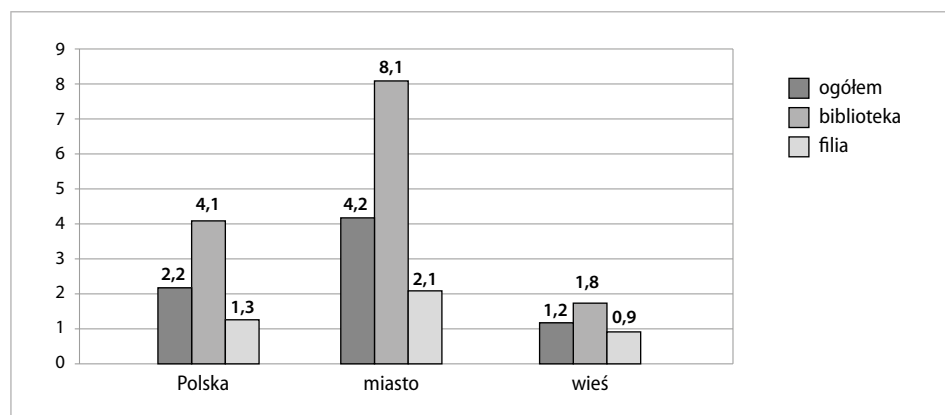
Pracownicy działalności podstawowej w latach 2001-2011

Wyszczególnienie	2001	2003	2005	2007	2009	2011
pracownicy – ogółem	17 566	17 375	17 528	17 688	18 446	18 158
w tym pełnozatrudnieni	12 726	12 684	12 996	13 193	13 679	13 742
w tym z wyższym wykształceniem bibliotecarskim (z wiersza: pracownicy – ogółem)	3335	4122	4913	5692	6793	7412
	19,0%	23,7%	28,0%	32,2%	36,8%	40,8%
w tym pełnozatrudnieni	2980	3646	4338	4951	5833	6357

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2011* (maszynopis)

Pozytywne zmiany w obrębie zatrudnienia pracowników merytorycznych bibliotek publicznych wpływają nieznacznie na model obsady kadrowej biblioteki publicznej. Od 2001 roku wskaźnik ten utrzymywał się na poziomie 2 osób

„Model” obsady kadrowej biblioteki publicznej (średnia ilość zatrudnionych osób)



Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

²¹ *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis).

zatrudnionych w przeciętnej bibliotece i wzrósł pod koniec dekady do poziomu 2,2 osoby. Przeciętna obsada biblioteki głównej to 4,1 osoby (w mieście – 8,1 osoby, na wsi – 1,8), w filiach bibliotecznych wskaźnik utrzymuje się odpowiednio – 1,3; 2,1; 0,9. Prezentowane wskaźniki mogą budzić pewien niepokój. Brak pełnoetatowych obsad oraz model jednoosobowej gminnej biblioteki stanowi barierę w rozwoju bibliotek.

Komputeryzacja

Wyposażenie ponad 88% bibliotek publicznych w sprzęt komputerowy świadczy o zaawansowanym procesie ich modernizacji, niestety nierównomiernie rozłożonym środowiskowo. Komputery nadal są częściej użytkowane w bibliotekach miejskich (93,5%) niż wiejskich (85,3%). Od 2004 roku (pierwszego roku rejestracji danych) widoczny jest wyraźny postęp w tym względzie, ale także utrzymywanie charakterystycznych tendencji. Dla porównania, z danych z tego roku wynika, iż 34,5% bibliotek posiadało sprzęt komputerowy, co druga biblioteka pracująca w środowiskach miejskich (50%), co czwarta w wiejskich (26,6%).

Obecnie instalowanie nowych komputerów ma mniej intensywny charakter, w 2011 roku przybyło ich dwukrotnie mniej niż w 2010 roku, a wyposażane były przede wszystkim biblioteki wiejskie. Problemem staje się natomiast wymiana sprzętu, dostosowywanie do obowiązujących parametrów technicznych i technologicznych, niwelowanie dysproporcji w wyposażeniu placówek. Komputery posiadają i użytkują przede wszystkim biblioteki główne (macierzyste) – 99%, filie biblioteczne skomputeryzowane są w 83,1% (w 2004 r.: biblioteki główne – 68,4%; filie – 19,5%). Wysoki odsetek skomputeryzowania bibliotek nie wpływa na modernizację ich pracy, np. w zakresie automatyzacji procesów bibliotecznych. Zaledwie co trzecia biblioteka publiczna (31,1%) posiada katalog online, czyli 35,2% wśród bibliotek użytkujących komputery.

Placówki biblioteczne wyposażone w komputery w latach 2004-2011

Wyszczególnienie	2004*	2007	2009	2011
biblioteki i filie – ogółem	8653	8489	8392	8290
w tym wyposażone w komputery	2984	5076	6167	7305
w odsetkach	34,5	59,8	73,5	88,1

* Przyjęto 2004 r. – pierwszy rok rejestrowania danych dotyczących komputeryzacji

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2004-2011* (maszynopis)

Biblioteki posiadające komputery dysponują na ogół podłączeniem do internetu, co umożliwia korzystanie z rozległej sieci. O ile w 2004 roku dostęp do internetu miało 72,4% bibliotecznych komputerów, w 2011 roku już 94,5%. Znaczny odsetek komputerów bibliotecznych użytkowali korzystający z bibliotek,

choć różnica między 2004 a 2011 rokiem nie wydaje się istotna (odpowiednio 79,9%; 92,9%)²².

Sytuację wielu bibliotek pod względem technicznym zmienił dostęp do szerokopasmowego internetu²³ i preferencyjne warunki korzystania z tych łącz, mimo iż takie udogodnienia miało w 2011 roku tylko 85,9% bibliotek publicznych i filii, a 79,4% oferowało czytelnikom korzystanie z komputerów podłączonych do internetu.

Liczba komputerów wykorzystywanych w bibliotekach publicznych w latach 2004-2011

Komputery użytkowane w bibliotece	2004*	2007	2009	2011
ogółem	12 850	24 636	31 780	39 276
w tym z dostępem do internetu	9308 72,4%	21 507 85,7%	28 669 92,0%	37 131 94,5%
ogółem dostępne dla czytelników	6086	13 270	17 441	21 857
w tym z dostępem do internetu	4860 79,9%	11 998 90,4%	15 892 91,1%	20 304 92,9%

* Przyjęto 2004 r. – pierwszy rok rejestrowania danych dotyczących komputeryzacji

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2004-2011* (maszynopis)

Obok dostępu do szybkiego internetu biblioteki publiczne coraz częściej oferują użytkownikom udogodnienia umożliwiające pracę z wykorzystaniem własnego sprzętu. Jest to szczególnie cenne dla osób stosujących własne urządzenia mobilne nie tylko jako maszyny do pisania, ale również jako narzędzia pozyskiwania i archiwizowania różnych informacji w postaci np. baz, bibliografii, które mogą być włączane (użytkowane) do prac podczas pobytu w bibliotece. W działaniach tych pomagają biblioteki dające możliwość podłączenia własnego komputera użytkownika (43,1% bibliotek posiadających dostęp do sieci), dostęp do gniazda internetowego (25,1% posiadających dostęp do internetu dla czytelników), dostęp do internetu bezprzewodowego (43,9% posiadających dostęp do internetu dla czytelników).

W 2011 roku przeciętnie na jedną skomputeryzowaną placówkę w Polsce przypadało 5,1 komputera. W mieście jedna komputeryzująca się placówka posiadała średnio 8,3 komputera, na wsi 3,1. Sprzęt komputerowy skoncentrowany był przede wszystkim w bibliotekach głównych posiadających 8,9 jednostki na bibliotekę, na filię 2,8. Najzasobniejsze w sprzęt komputerowy są miejskie biblioteki główne – 15,8 komputera, najuboższe filie wiejskie – 2,3.

²² Mimo dość długiego okresu (lata 2004-2011) postęp w dostępie komputerów dla użytkowników nie był dynamiczny. Dostęp do e-usług jest miarą nowoczesności i atrakcyjności biblioteki. W 2004 r. biblioteki zaczynały od blisko 80% dostępu, w 2011 r. jest to niecałe 93%, co przy dużym wzroście skomputeryzowania bibliotek nie wydaje się tak znaczącą różnicą.

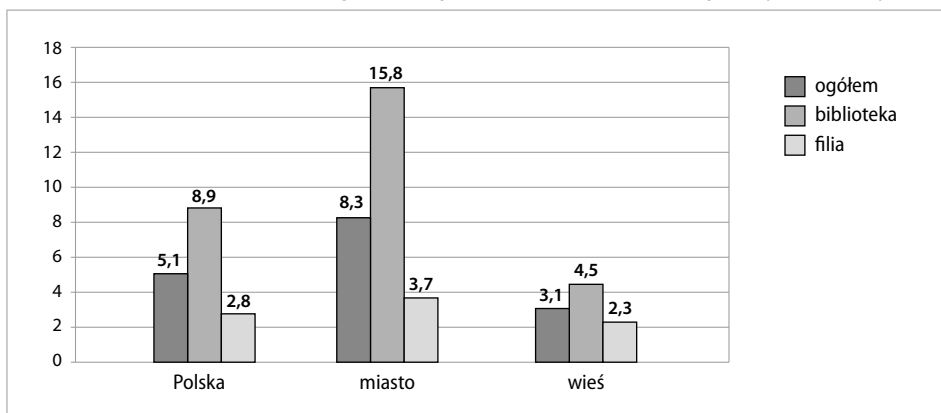
²³ Porozumienie z 23 lipca 2012 r. zawarło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego oraz Orange Polska w sprawie bezpłatnego dostępu do internetu bibliotek publicznych na kolejne trzy lata (pierwsze porozumienie „Biblioteka z Internetem TP” podpisano w 2009 r.).

Usługi w bibliotekach publicznych związane z komputeryzacją w 2011 roku

Wyszczególnienie	Liczba bibliotek umożliwiających			
	podłączenie własnego komputera użytkownika	dostęp do gniazda internetowego	korzystanie z internetu bezprzewodowego	korzystanie z internetu szerokopasmowego
ogółem	3147	1649	2888	3552
miasto	1249	463	879	1604
wieś	1898	1186	2009	1948

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

„Model” biblioteki skomputeryzowanej (ilość komputerów na jedną placówkę)



Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

Oferta – usługi

Z obserwacji funkcjonowania bibliotek publicznych wynika, iż w ostatnich latach znacznie rozszerzyły one swoją aktywność²⁴. Oprócz podstawowej pracy – gromadzenia i udostępniania – otwierają się na środowiska, prowadzą różnorodne formy pracy z czytelnikiem, działania promocyjne, rozwijają współpracę instytucjonalną, poszerzają zasięg swego oddziaływania. Na ten zakres działalności bibliotek publicznych, jako „trzeciego miejsca”, składa się m.in. liczba i różnorodność realizowanych form pracy i usług. Według danych GUS, 96,9% przedsięwzięć, imprez o charakterze literackim i edukacyjnym przygotowanych przez biblioteki w Polsce zorganizowano w bibliotekach publicznych²⁵. Biblioteki publiczne w 2011 roku oferowały ponad 360 tys. imprez różnego typu dla około 6,2 mln uczestników, połowa tych imprez miała charakter zajęć edukacyjnych. Ponadto biblioteki publiczne były organizatorami 995 konferencji i seminariów, w których uczestniczyło ponad 37 tys. osób. Ma to swoje

²⁴ Zestawienia dotyczące omawianych zagadnień możliwe są z lat 2010-2011, zgodnie z danymi ujętymi w formularzu GUS K-03.

²⁵ *Kultura 2011*, s. 80.

odzwierciedlenie w częstotliwości wizyt mieszkańców i użytkowników bibliotek. W 2011 roku odwiedziny ogółem w bibliotekach publicznych w przeliczeniu na jednego czytelnika wynosiły 12,3; w miastach – 10,6; na wsi – 17,3 (na 1 użytkownika w ogóle – 9,8; w mieście – 7,7; na wsi – 12,7).

Liczba imprez organizowanych przez biblioteki publiczne w latach 2010, 2011

Lata*	Liczba imprez / szkoleń / wydarzeń					
	szkolenia		imprezy dla użytkowników			
	biblioteczne użytkowników	szkolenia studentów bibliotekoznawstwa i bibliotekarzy	ogółem	w tym		
				literackie	wystawy	edukacyjne
2010	54 522	–	349 349	59 221	53 490	171 662
2011	52 643	4041	360 113	71 445	53 756	173 310

* W tych latach rozpoczęto rejestrację danych

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2010, 2011* (maszynopis)

Biblioteki publiczne prowadzą też szeroką działalność wydawniczą, często wydają publikacje o charakterze regionalnym. Warto podkreślić, że ten rodzaj aktywności charakterystyczny jest dla wszystkich bibliotek publicznych, niezależnie od ich wielkości, zatrudnienia i możliwości finansowych.

Liczba publikacji wydawanych w bibliotekach publicznych w latach 2010, 2011

Lata*	Wydawnictwa własne bibliotek				
	liczba tytułów ogółem	wydawnictwa zwarte		wydawnictwa ciągłe	
		ogółem	elektroniczne	ogółem	elektroniczne
2010	751	553	47	198	48
2011	735	523	41	212	73

* W tych latach rozpoczęto rejestrację danych

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2010, 2011* (maszynopis)

Rejestrowany od 2011 roku przez GUS zakres usług elektronicznych, zdalnych, prowadzonych przez biblioteki publiczne, pokazuje nowy, ważny etap w ich działalności. Wprawdzie dane zbierane pierwszy rok mogą być obciążone błędem, ich poprawność zweryfikują następne lata, ale już teraz pozwalają na określenie stanu i zakresu usług. Wielkość wskaźników świadczy o niezbyt rozwiniętych jeszcze w bibliotekach publicznych e-usługach, ale z pewnością należy zaliczyć je do elementów rozwojowych bibliotek i zwiększających atrakcyjność wobec użytkowników. Druga konstatacja dotyczy podziału między bibliotekami (miasto/wieś; biblioteka główna/filia), które e-usługi prowadzą i tymi, które muszą włożyć dużo pracy, by nadążyć za rozwijającymi się szybciej placówkami.

Choć trudno mówić o powszechności katalogów online, w bibliotekach publicznych prowadzi je statystycznie co trzecia placówka (31,1%), ale ponad 63%

w miastach i tylko 14,6% na wsi. Na podobnym, niskim poziomie usług są inne działania związane z wypożyczaniem zasobów bibliotecznych: zdalne składanie zamówień na materiały biblioteczne (12,5%), rezerwacja (12,6%), zdalne przedłużanie terminów (11,3%), elektroniczne (e-mail/SMS) powiadamianie o terminach zwrotu (12,4%). W przypadku tych działań dystans między bibliotekami pracującymi na wsi i w miastach jest jeszcze większy. O ile blisko co czwarta placówka miejska realizuje tego typu usługi, dla placówek wiejskich stanowią one zupełny margines.

Usługi elektroniczne w bibliotekach publicznych w 2011 roku

Odsetek bibliotek i filii bibliotecznych oferujących			
Wyszczególnienie	ogółem	miasto	wieś
katalog online	31,1	63,1	14,6
zdalne składanie zamówień na materiały biblioteczne	12,5	26,1	5,6
rezerwacja materiałów bibliotecznych	12,6	27,9	4,8
zdalne przedłużania terminów zwrotów	11,3	24,2	4,7
elektroniczne (e-mail/SMS) powiadamianie o terminach zwrotu	12,4	26,8	5,1

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

Pozostałe usługi elektroniczne są mało widoczne w bibliotekach publicznych, choć podobnie jak wyżej, częściej występują w miastach niż na wsi. Wyjątkiem są usługi w zakresie komunikowania się między użytkownikami i bibliotekarzami, a więc prowadzenie interaktywnych usług informacyjnych, takich jak komunikatory, czat (oferuje je 14,2% ogółu placówek, 16% w miastach, 13,3% na wsi) czy portale społecznościowe. Taka forma aktywności nie tylko włącza biblioteki w obieg e-sieci, ale też dzięki przepływowi informacji powiększa się grono potencjalnych aktywnych użytkowników bibliotek.

Usługi elektroniczne w bibliotekach publicznych w 2011 roku

Odsetek bibliotek i filii bibliotecznych oferujących			
Wyszczególnienie	ogółem	miasto	wieś
zdalny dostęp do licencjonowanych zasobów elektronicznych, spoza sieci instytucji	5,4	10,0	3,0
interaktywne usługi informacyjne (komunikatory, czat itp.)	14,2	16,0	13,3
elektroniczne kursy, szkolenia biblioteczne (e-learning)	6,3	7,0	5,9
blogi biblioteczne, kanał RSS (wiadomości, ogłoszenia, wydarzenia w bibliotece)	8,6	15,9	4,8
formularze zapytań do bibliotekarza	6,8	14,5	2,8
forum dyskusyjne, księga gości	4,3	8,0	2,4
profile na portalach społecznościowych	13,0	20,0	9,4

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

III. Co utrzymuje biblioteki na takim samym poziomie

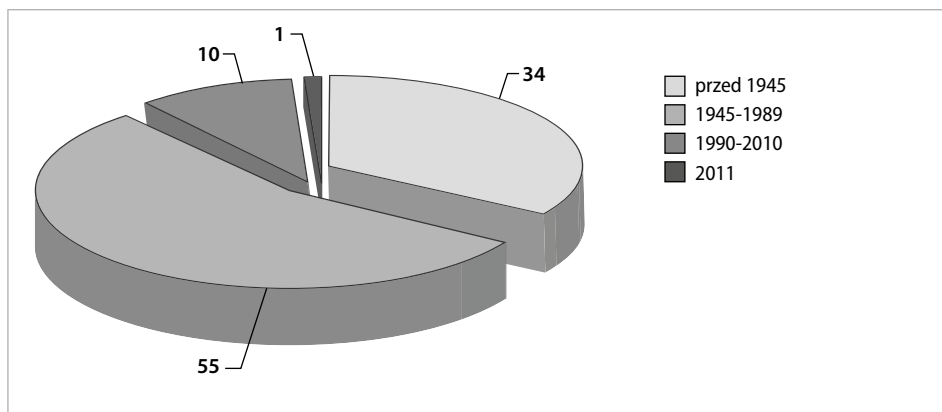
Infrastruktura

Barierą w rozwoju usług bibliotecznych jest sytuacja lokalowa bibliotek, tzn. zbyt mała powierzchnia użytkowa, brak możliwości pozyskiwania większej czy też modernizowanie mało funkcjonalnych lokali. Są to pozostałości z lat minionych. Niewiele bibliotek posiada lokale, które w swoim pierwotnym przeznaczeniu były projektowane na potrzeby bibliotek. W ostatnich latach sytuacja poprawiła się. Następuje powolny wzrost powierzchni użytkowej bibliotek, a także np. liczby miejsc dla czytelników do korzystania ze zbiorów na miejscu, jednak w stosunku do potrzeb zmiany mają zbyt mały zasięg.

W 2011 roku co dziesiąta placówka biblioteczna użytkowała odrębny budynek, pozostałe zlokalizowane były w lokalach usytuowanych w obiektach współużytkowanych przez różne instytucje. Ponad połowa odrębnych budynków, w których biblioteki mają swoje siedziby, została wybudowana w latach 1945-1989, zaledwie 11% stanowią oddane do użytku po 1990 roku. Co siódmy (15,5%) spośród samodzielnych obiektów użytkowanych przez biblioteki posiada wpis do rejestru zabytków, budynki te są przede wszystkim usytuowane w miastach (co czwarty budynek – 23,7%), na wsi takich obiektów jest około 7%. Usytuowanie bibliotek w obiektach zabytkowych ma często duże znaczenie dla ich funkcjonalności. Fakt ten, jeśli nie zamyka drogi do poważniejszych modernizacji, to często ją utrudnia i wydłuża.

Trudno oczekiwać, że obecna baza lokalowa pozwoli na organizację przestrzeni publicznej, z uwzględnieniem zaleceń tzw. *flexibility*, czyli elastyczności lokalu/budynku i możliwości przeorganizowania jej wedle potrzeb. Badania prowadzone w bibliotekach wskazują, że nowa przestrzeń biblioteczna sprzyja większej aktywności użytkowników i pracowników (nowy budynek, nowe usługi) i częstotliwości korzystania z nich. Daje to możliwość stwo-

Wiek odrębnych budynków użytkowanych przez biblioteki (w procentach)

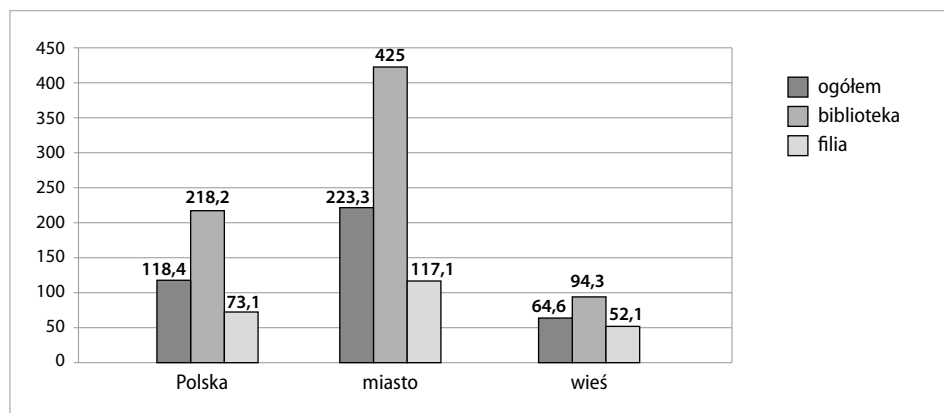


Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

rzenia nowej jakości do nauki i pracy, ale także do przestrzeni publicznej i aktywności społecznej²⁶.

Realizowane w ostatnich latach projekty finansowane m.in. przez MKiDN sprzyjają poprawie funkcjonalności bibliotek, pozwalają na zmianę ich aranżacji oraz standardu wyposażenia. Sukcesywnie zwiększa się przeciętna wielkość powierzchni użytkowej przypadającej na jedną placówkę biblioteczną. W 2011 roku wynosiła ona 118,4 m², w mieście 223,3 m², na wsi 64,6 m². Poprawiają się warunki lokalowe bibliotek głównych, ogółem przeciętna ich powierzchnia wynosi 218,2 m², w mieście 425 m², na wsi jedynie 94,3 m². Dysproporcje w powierzchni filii nie są tak duże jak w przypadku bibliotek głównych, ale też pokazują niekorzystną sytuację filii wiejskich.

Przeciętna wielkość placówek biblioteczych w 2011 roku (w m²)



Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

Problemy dotyczące lokali biblioteczych nie wiążą się tylko z ich architekturą, aranżacją wnętrz, dbaniem o stałe remonty. Podstawową sprawą jest ich funkcjonalność, m.in. w związku z rozbudowującymi się stałe zbiorami (problem, jak udostępniać je czytelnikom: w wolnym dostępie do półek czy w ograniczonym – systemie magazynowym), pojawianiem się nowych zasobów (książka elektroniczna, bazy danych, materiały zdigitalizowane), stworzeniem dostępu do nich, technologicznym dostosowaniem lokali (położenie sieci komputerowej, wygospodarowanie przestrzeni potrzebnej na stanowiska dla czytelników, zabezpieczenie sprzętu).

Kolejną sprawą jest trudność przystosowywania lokali biblioteczych dla grup użytkowników wymagających szczególnej troski i wsparcia. Aranżowanie obiektu poprzez udogodnienia na zewnątrz budynku, np. poprzez sytuowanie podjazdów dla osób na wózkach inwalidzkich, a także przystosowywanie głównych ciągów

²⁶ D. Konieczna, *Nowa przestrzeń biblioteczna miejscem aktywności użytkowników i pracowników uczelni*, „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski” 2009, nr 1/2, dostęp: http://www.wbp.olsztyn.pl/bwm/1-2_09ie/uwm.htm [odczyt: 25 sierpnia 2010].

komunikacyjnych w bibliotekach umożliwiających poruszanie się wewnątrz, zmienia użyteczność polskich bibliotek, ale jest to proces powolny.

Wprawdzie w minionej dekadzie nastąpił ponad trzykrotny wzrost liczby obiektów/lokalii bibliotecznych umożliwiających niepełnosprawnym na wózkach dogodny dostęp do nich, to jednak zmiany w tym zakresie postępują zbyt wolno i w większości w środowiskach miejskich.

Liczba miejsc w czytelniach w latach 2001-2011

Lata	Liczba miejsc	
	ogółem	na wsi
2001	109 826	57 694
2003	108 585	56 210
2005	108 519	55 644
2007	108 951	55 814
2009	109 827	55 215
2011	113 124	56 823

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2009, 2011* (maszynopis)

Dostępność lokali bibliotek publicznych dla niepełnosprawnych w 2011 roku

Wyszczególnienie	Biblioteki przystosowane do obsługi grup specjalnych użytkowników	w tym:		
		dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich		dla użytkowników niewidzących i słabowidzących
		wejście do budynku	udogodnienia wewnątrz budynku	
ogółem	2573	2453	1323	142
miasto	1181	1127	640	87
wieś	1392	1326	683	55

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

Obiekty/lokalne z podjazdami dla wózków inwalidzkich w latach 2001-2011

Lata	Liczba obiektów przystosowanych		Odsetek obiektów przystosowanych w stosunku do ogółu bibliotek
	ogółem	na wsi	
2001	771	298	8,7
2003	1020	426	11,7
2005	1186	529	13,8
2007	1405	664	16,6
2009	1776	903	21,2
2011	2453	1326	29,6

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2011* (maszynopis)

Zbiory biblioteczne

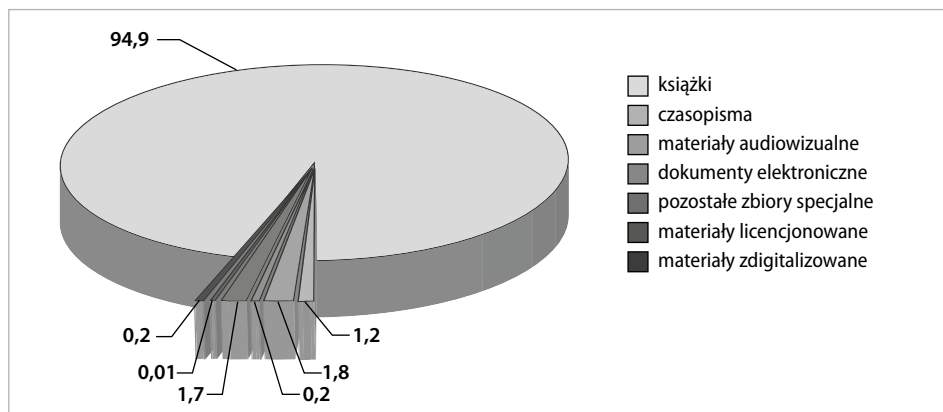
Ostatnia dekada przyniosła intensywny proces poszerzania oferty cyfrowego przekazu i dostępu do kultury. Dla bibliotek to okres wzbogacania oferty księgozbiorowej o zasoby elektroniczne (e-książki, e-czasopisma, bazy danych) oraz digitalizacja (przenoszenie) na zapis cyfrowy cennych, często unikatowych, trudno dostępnych publikacji z własnych zbiorów. Biblioteki publiczne tworzą samodzielnie lub współtworzą w ramach konsorcjów biblioteki cyfrowe lub cyfrowe archiwa dokumentujące życie społeczne danego terenu. Działania te są udziałem większych bibliotek, z potencjałem kadrowym, zapleczem informatycznym, dzięki czemu mogą one digitalizować, przenosić na zapis cyfrowy cenne publikacje z własnych zbiorów. O ile bazy danych tworzone są przez prawie co drugą bibliotekę, to włączanie się w prace nad budowaniem biblioteki cyfrowej jest inicjowane na niewielką skalę. W 2011 roku podjęto próbę statystycznej rejestracji tych działań, co obrazuje poniższe zestawienie.

Biblioteki publiczne, które tworzą (współtworzą):		Liczba
bibliotekę cyfrową		83
repozytorium		40
bazy danych		1187
liczba	baz danych	346 403
	obiektów włączonych w danym roku (dotyczy bibliotek cyfrowych)	106 053
liczba	zbiorów elektronicznych zinwentaryzowanych	248 214
	licencjonowanych zbiorów elektronicznych	14 937
	materiałów zdigitalizowanych przez bibliotekę	292 786

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

Dotychczasowe działania bibliotek publicznych nie wpływają jednak na zmianę utrwalonej od lat struktury zasobów. Biorąc pod uwagę wszystkie materiały biblioteczne udostępniane użytkownikom, nadal 96% ich stanu stanowi księgozbiór (drukowane książki i czasopisma), kolejne 3,4% to pozostałe zbiory nieelektroniczne (w tym 1,8% audiowizualne), a 0,6% – licencjonowane zbiory elektroniczne udostępniane sieciowo (książki i czasopisma elektroniczne, bazy danych i inne), zbiory elektroniczne zapisane na nośnikach fizycznych oraz materiały zdigitalizowane przez bibliotekę. Biblioteki publiczne nie stanowią więc głównego punktu dostępu do źródeł wiedzy i informacji w postaci elektronicznej, pozostają nadal księżnicami. W 2011 roku ich zasoby (książki oraz czasopisma oprawne) wynosiły 132,5 mln woluminów, zaś wpływy ogółem były wyższe w 2011 roku niż w poprzednim roku o 5,6%, w tym zakup książek o 2,5%. Taki ruch księgozbioru wpłynął na nieznaczny wzrost wskaźnika zakupu do 7,2 wolumina na 100 mieszkańców, choć pozostaje on nadal na niskim poziomie, wyższy w bibliotekach pracujących w środowiskach wiejskich (o 6,3%) niż w miastach (zakup książek zwiększył się jedynie o 0,1%).

Struktura zbiorów w bibliotekach publicznych (w procentach)



Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

Struktura zbiorów w obecnym kształcie może budzić wiele wątpliwości. Z badań prowadzonych przez Bibliotekę Narodową wynika, że nie ma jednoznacznej praktyki, jeśli chodzi o prowadzenie polityki w zakresie kształtowania zbiorów alternatywnych, elektronicznych, sieciowych. Pytanie stawiane przez badaczy, czy barierą w pozyskiwaniu zbiorów alternatywnych jest małe zapotrzebowanie na nie, czy zbyt mała oferta na rynku wydawniczym, w zasadzie pozostaje bez odpowiedzi²⁷.

Zbiory bibliotek publicznych w latach 2001-2011

Wyszczególnienie	2001	2003	2005	2007	2009	2011
zbiory ogółem (w tys. jedn. inw.)	135 245,8	134 237,9	135 128,5	135 558,2	134 268,4	132 534,2
w tym książki (w tys. wol.)	133 733,8	132 690,3	133 514,6	133 971,2	132 628,2	130 838,8
w tym czasopisma oprawne (w tys. wol.)	1512,0	1547,6	1613,9	1587,0	1640,2	1695,4
w tym zbiory specjalne (w tys. jedn. inw.)	3874,0	4084,7	4483,2	4586,7	4754,7	5037,7

* Tabela nie obejmuje materiałów licencjonowanych i zdigitalizowanych przez bibliotekę

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2011* (maszynopis)

Obserwowane zmiany w zasobach bibliotek publicznych w ostatniej dekadzie są wynikiem polityki państwa w zakresie wspierania zakupu książek, szczególnie

²⁷ Organizacja zakupu nowości książkowych, zbiorów audiowizualnych oraz dokumentów elektronicznych w bibliotekach publicznych. Raport z badań, red. B. Budyńska, Z. Zasacka, Warszawa 2011, s. 57-73 i 87-93.

dla instytucji funkcjonujących w małych środowiskach, często społecznie i ekonomicznie zmarginalizowanych (kryterium do 2011 r.).

Lata	Wysokość dotacji MKiDN (w zł)	Forma przekazania	Kryteria na poziomie wojewódzkim
2001	7 463 000	depozyt	liczba czytelników
2002	1 150 000	depozyt	liczba czytelników
2003	5 000 000	depozyt	o kryteriach decydowały wbp (liczba czytelników, zakup nowości wydawniczych)
2004	10 000 000	porozumienia z samorządami	liczba czytelników
2005	30 000 000	porozumienia z samorządami	liczba ludności, liczba czytelników, PKB na mieszkańca
2006-2008	28 500 000	umowy z bibliotekami	liczba ludności, liczba czytelników, PKB na mieszkańca (w 2006 r. dochody do dyspozycji brutto w gospodarstwach domowych na mieszkańca)
2009-2010	10 000 000	umowy z bibliotekami	liczba ludności, liczba czytelników, PKB na mieszkańca
2011	15 000 000	umowy z bibliotekami	liczba ludności, liczba czytelników, PKB na mieszkańca
2012	20 000 000	umowy z bibliotekami	liczba ludności, liczba czytelników

Opracowanie własne

Warto zwrócić uwagę na wskaźniki ujęte w poniższej tabeli wskazujące na zależność między wielkością resortowego dofinansowywania zakupu książek do bibliotek i poziomem zakupu. Od 2005 roku, kiedy dotacja miała najwyższą wartość i w kolejnych trzech latach wielkość zakupu wyraźnie się zwiększyła, co potwierdza wysokość wskaźnika.

Zakup książek do bibliotek publicznych w latach 2001-2011

Lata	Wskaźnik zakupu książek w bibliotekach publicznych (w wol. na 100 mieszkańców)		
	ogółem	miasto	wieś
2001	5,4	5,9	4,7
2003	5,1	5,1	5,1
2005	9,0	8,98	9,05
2007	9,5	9,4	9,6
2009	7,5	7,6	7,3
2011	7,2	7,1	7,4

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2009, 2011* (maszynopis)

Spółeczny zasięg oddziaływania

W bibliotekach publicznych ubywa czytelników, wzrasta natomiast intensywność korzystania z nich. Wprawdzie w 2011 roku ubyło czytelników o 0,5% w porównaniu z poprzednim rokiem (zarejestrowano 6 468 123 osoby), ale tendencja spadku utrzymuje się od początku dekady. O ile w 2011 roku 16,8% ogółu Polaków wypożyczyło z bibliotek publicznych co najmniej jedną książkę (rok wcześniej 17%), na początku dekady wskaźnik ten wynosił 19,2%. Ubyło czytelników zarówno w środowiskach miejskich (o 0,3%), jak i wiejskich (o 1%). Jednak w ciągu dekady z bibliotek miejskich ubyło więcej czytelników niż z wiejskich (wskaźnik zasięgu czytelnictwa w bibliotekach miejskich wynosi 20,6 na 100 mieszkańców, na wsi – 10,8).

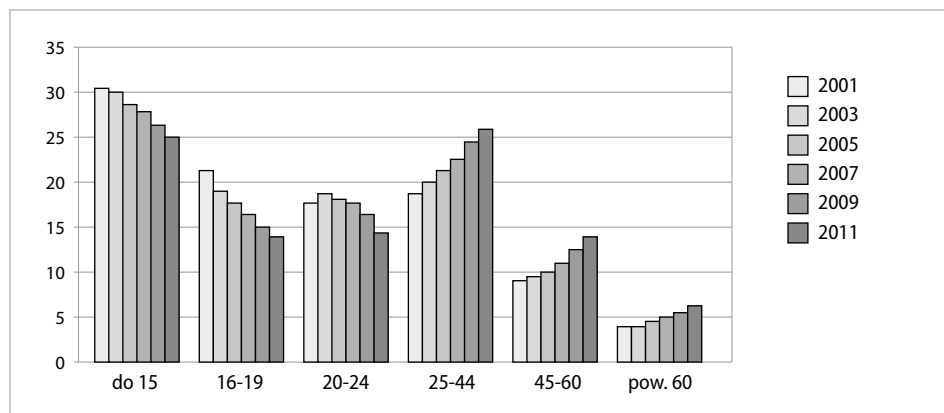
Odsetek czytelników w bibliotekach publicznych w latach 2001-2011

Lata	Odsetek czytelników zarejestrowanych w bibliotekach publicznych		
	ogółem	miasto	wieś
2001	19,2	23,1	13,0
2003	19,8	23,9	13,2
2005	19,2	23,3	12,8
2007	17,6	21,2	12,0
2009	17,2	20,9	11,3
2011	16,8	20,6	10,8

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2011* (maszynopis)

Utrwala się też model struktury czytelników, a obserwowane od dekady zmiany potwierdzają tę prawidłowość. Rysuje się wyraźne przesunięcie w strukturze czytelników w kierunku starszych roczników, choć proces ten jest bardzo wolny.

Czytelnicy bibliotek publicznych według wieku w latach 2001-2011 (w procentach)



Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2011* (maszynopis)

Koniec dekady to wyraźny spadek udziału trzech najmłodszych grup wiekowych czytelników (do 24 lat) oraz wzrost w kolejnych trzech „dojrzałych” grupach wieku. W 2011 roku największy odsetek osób w stosunku do ogółu czytelników zarejestrowano w wieku 25-44 lata (26,1%), drugą co do wielkości grupę stanowią dzieci i młodzieży do 15 roku życia (24,9%). Udział każdej z pozostałych grup (16-19, 20-24, 45-60) nie przekracza 15%, natomiast najmniej liczną grupę stanowią nadal osoby powyżej 60 roku życia, choć jest ich w bibliotekach coraz więcej (w 2011 r. wynosił 7,8%).

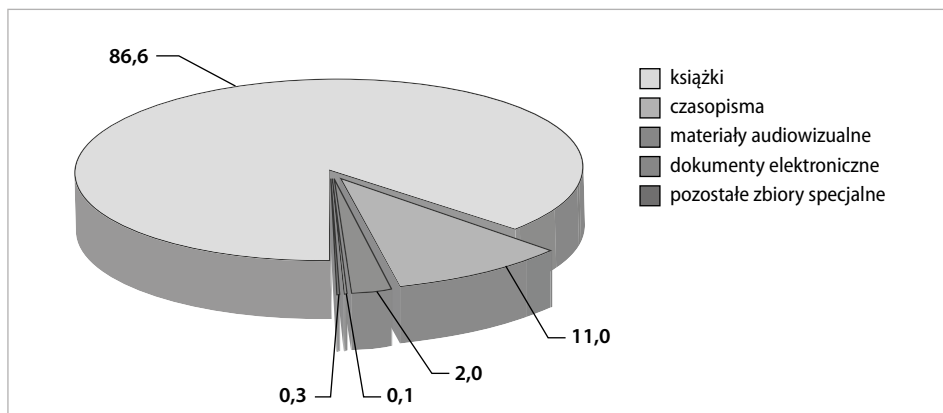
Zmiany w kategoriach wieku potwierdza analiza struktury czytelników według zajęcia. Obserwuje się zdecydowany odpływ uczniów i studentów, niewielki osób związanych z rolnictwem, natomiast rośnie grupa pracowników z różnymi, na ogół wysokimi, kwalifikacjami zawodowymi (tzw. pracownicy umysłowi) i niezatrudnionych (w tym emerytów i bezrobotnych). Wśród czytelników najliczniejszą grupę stanowią nadal uczniowie (40,1%). Mniej liczni czytelnicy bibliotek publicznych w 2011 roku wypożyczyli do domu blisko 124,1 mln wol./jedn. inw. zbiorów (o 0,4% więcej niż w roku poprzednim). Mniejszym zainteresowaniem cieszyły się zbiory specjalne (wypożyczono ich mniej o 0,8%). Używający biblioteki miejskie byli aktywniejszymi czytelnikami (ich wypożyczenia wzrosły o 1%) niż zarejestrowani w bibliotekach mieszkańcy wsi (wypożyczenia zmalały o 1,3%).

Struktura czytelników w bibliotekach publicznych w latach 2001-2011 według wieku

Lata	Odsetek czytelników zarejestrowanych w bibliotekach publicznych wg wieku					
	do 15 lat	16-19	20-24	25-44	45-60	powyżej 60 lat
2001	30,6	21,2	17,3	18,2	8,4	4,3
2003	29,5	19,1	18,1	19,9	9,1	4,3
2005	28,0	18,0	17,7	21,2	10,3	4,8
2007	26,9	16,6	16,9	22,4	11,5	5,6
2009	25,9	15,0	16,0	24,2	12,4	6,6
2011	24,9	13,2	14,8	26,1	13,2	7,8

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2001-2009, 2011* (maszynopis)

Analiza dotycząca omawianych kwestii pokazuje niekorzystne zmiany w ostatniej dekadzie, ale ujmuje tylko aktywność fizyczną czytelników bibliotek (wypożyczenia). Nie pokazuje wykorzystania sieciowych zasobów bibliotek, które coraz częściej są nieodłącznym elementem bibliotek.

Wykorzystanie zbiorów według typów dokumentów w 2011 roku (w procentach)

Opracowanie własne na podstawie: *Biblioteki Publiczne w Liczbach 2011* (maszynopis)

Gdzie jesteśmy – próba podsumowania

Omówione elementy dotyczące stanu, kondycji bibliotek publicznych mogą być przyczynkiem do rozważań, w jakim miejscu znajdują się i jaki „model biblioteki publicznej” odpowiada ich rozwojowi. Jest to jednak sprawa indywidualna, jednostkowa i w takim kontekście należy podjąć próbę odpowiedzi na postawione pytanie. Uporządkowanie i opisanie zjawisk charakterystycznych dla współczesnych bibliotek publicznych może stanowić dla różnego typu analiz dogodny punkt odniesienia.

Public libraries in Poland in the first decade of the 21st century

Summary

Changes in culture and technology are an inspiration to dialogue about problems of modern libraries, i.e. their condition, their place among other cultural institutions, their goals and functions which they must fulfill to meet the needs of various social groups. A new model of a public library is being developed, which joins tradition and modernity. A library shares printed copies of books and magazines as well as enables access to the digital resources and services. Public libraries in Poland have a big potential, but they have different status in the environment, range of tasks, and all of them are influenced by local government and state policy. These factors determine the possibilities of development of public libraries, associating in the changes and adjusting them to the contemporary requirements and standards. The place of the modern public library can be determined by analysing the indicators of the selected branches of their activity in the past ten years.

Zmiany w projektowaniu budynków bibliotecznych i organizacji przestrzeni bibliotek akademickich w XX i XXI wieku

Zainteresowanie biblioteką jako miejscem społecznym, jej fizyczną przestrzenią stało się wyraźnie widoczne w latach 80. XX wieku. Miało to związek z postępem technologicznym, procesem globalizacji, rozwojem bibliotekarstwa, a także nowymi zadaniami bibliotek wobec potrzeb zmieniającego się otoczenia.

Przemiany współczesnego świata wynikające z rozwoju technologicznego spowodowały rewolucyjne zmiany zarówno w dostępie do informacji, wiedzy, jak i nowych technologii komunikacyjnych. Powszechna globalizacja, zanikanie barier przestrzennych i czasowych, komunikowanie na skalę masową za pomocą elektronicznych mediów¹ stworzyły możliwość korzystania z zasobów wirtualnego świata w celach zawodowych, informacyjnych, komunikacyjnych, ale także rozrywkowych. Postęp technologiczny spowodował zmiany w kulturze, nauce oraz edukacji. Wpłynął też na postrzeganie i funkcjonowanie biblioteki nie tylko jako instytucji gromadzącej, ale również udostępniającej dorobek piśmiennictwa, pośredniczącej w tworzeniu oraz przekazywaniu wiedzy, a więc biblioteki edukującej, kształcącej, wychowującej, wypełniającej wolny czas, aktywnie uczestniczącej w przestrzeni społecznej. Jesteśmy świadkami tworzenia się społeczeństwa informacyjnego, którego najistotniejszą cechą jest gwałtowny rozwój mediów elektronicznych oraz technologii informacyjno-komunikacyjnych².

Na zmiany w projektowaniu budynków bibliotecznych wpływ miała rewolucja technologii informacyjnych, która przyspieszyła na początku lat 90. wraz z de-

¹ W 1962 r. Marshall McLuhan w książce *The Gutenberg Galaxy* wprowadził do teorii kultury i mediów pojęcie globalnej wioski, aby zilustrować „kurczenie się świata” w wyniku wprowadzania nowych technologii komunikacyjnych (zob. wydanie polskie: M. McLuhan, *Wybór pism*, Warszawa 1975). U McLuhana, zwanego przez badaczy społecznym prorokiem elektronicznego zbawienia, słowo „galaktyka” oznacza wtórne środowisko człowieka, powstałe w wyniku przemian technologicznych, które wpływa na jego psychikę, kształtuje tożsamość i osobowość, jest pewną epoką (zob. K. Loska, *Dziedzictwo McLuhana. Między nowoczesnością a ponowoczesnością*, Kraków 2001, s. 51). Autor nawiązał w tytule do rozwoju piśmiennictwa oraz wynalezienia kolejnych odmian technologii słowa, wynalazku Gutenberga, rozpowszechnienia druku oraz inwazji mediów elektronicznych (zob. J. Wrycza, *Galaktyka języka internetu*, Gdynia 2008, s. 16).

² P. Baldys, *Globalna wioska czy samotność w sieci? Jednostka w świecie mediów*, [w:] *Edukacja medialna. Nowa generacja pytań i obszarów badawczych*, red. M. Sokołowski, Olsztyn 2004, s. 301.

biutem Word Wide Web. Istotna okazała się też zmiana w edukacji polegająca na przejściu od kultury nauczania do kultury uczenia się³.

Wraz z pojawieniem się nowej kategorii zbiorów – mediów elektronicznych – pojawiły się nowe usługi, formy dystrybucji oraz nowa organizacja pracy. Zapożyczkowało to zmiany w bibliotekach, ale też zmiany w spojrzeniu na architekturę i budownictwo biblioteczne. Projektowanie bibliotek, jak również planowanie przestrzeni bibliotecznej przeszły znaczącą zmianę. Zrewidowane zostały podstawowe usługi biblioteczne, program funkcjonalny oraz układy przestrzenne. Zmieniła się zarówno forma, jak i funkcja budynków. Przestrzeń biblioteczna, a także usługi nastawione zostały na usatysfakcjonowanie użytkowników i realizację ich różnorodnych potrzeb. Organizacja przestrzeni, układy funkcjonalne, ale też wygląd biblioteki stały się integralną częścią kultury organizacyjnej biblioteki, instytucji wspierającej edukacyjną misję uczelni.

Transformacja bibliotek

Paradoksalne, ale też zastanawiające jest, jak wiele okazałych, atrakcyjnych bibliotek powstało w czasach powszechności oraz popularności mediów elektronicznych. Projektowane przez znakomitych architektów przeżywają one okres swoistej koniunktury. A przecież pod wpływem przemian cywilizacyjnych wiele miejsc publicznych straciło swoje znaczenie na korzyść przestrzeni wirtualnej. Dlaczego więc biblioteki nadal trwają, a społeczne zapotrzebowanie na te obiekty jest nadal uzasadnione? Jaką funkcję spełniają i jaką powinny spełniać biblioteki w życiu odbiorców, gdy książka może być zastąpiona przez media elektroniczne?

Biblioteki rozumiane jako skarbnice wiedzy należały, obok domów mieszkalnych oraz obiektów kultu religijnego, do najstarszych znanych budowli wznoszonych przez człowieka. Przez wieki podlegały nieustannej transformacji. Zmieniała się ich przestrzeń, na którą wpływ miały różne czynniki: charakter mediów, sposoby organizacji budynku odniesione do funkcji, zmieniające się style architektoniczne, postęp budowlany oraz nowe technologie projektowe. Na rozwiązania formalne wpływ miały także inne ważne czynniki: konotacje symboliczne związane z pojęciem biblioteki, wynikające z różnych doświadczeń społeczno-kulturowych, ale także rola wiedzy w społecznym systemie wartości.

Szczególne są przemiany ostatnich lat – przejście od cywilizacji przemysłowej do cywilizacji informacyjnej, określanej jako cywilizacja wiedzy. Inaczej postrzegana jest też biblioteka, nie tylko poprzez jej tradycyjne funkcje użytkowe. Jej nową formę kształtują nowe potrzeby i procesy, jakie zachodzą nie wewnątrz biblioteki, ale w całym globalnym świecie – interpretacji przestrzennej dokonują architekci.

³ Zob. L. Szczygłowska, *Nowa biblioteka – nowa przestrzeń – nowe możliwości – nowe wyzwania*, [w:] *Kultura organizacyjna w bibliotece*, red. H. Brzezińska-Stec, Białystok 2008, s. 458-460, dostęp: http://www.biblioteka.pwr.wroc.pl/files/prv/id16/o_bibliotece/Akademia%20wiedzy/Nowa_biblioteka-nowa_przestrze_Szczygłowska.pdf [odczyt: 10 października 2013].

Pod wpływem przemian cywilizacyjnych zmieniała się rola wiedzy – we współczesnym świecie stała się ona towarem. Biblioteki jako instytucje użyteczności publicznej, które tę wiedzę gromadzą, muszą zaoferować otwartemu społeczeństwu nie tylko demokratyczny dostęp do informacji, ale też miejsce do niezależnej krytycznej debaty. Nowe społeczne zadania bibliotek muszą się również odnosić do naturalnych ludzkich potrzeb, w reakcji na dominującą w życiu człowieka technologię. Biblioteka jako przestrzeń publiczna jest miejscem spotkań, dyskusji, poszukiwań, wymiany doświadczeń, miejscem wypoczynku, odskocznią od rzeczywistości. Zapewnia tak ważne dla ludzi poczucie ciągłości i tożsamości kulturowej⁴. Jest jako miejsce społeczne atrakcyjna, otwarta i przyjazna.

Biblioteka jako element wspólnoty kulturowej była przedmiotem badań socjokulturowych wielu wybitnych twórców, m.in. Rolanda Barthesa, Jorge Luisa Borgesa, Umberto Eco, Michela Foucaulta czy Hansa-Georga Gadamera. Należy ona do przestrzeni publicznej, która silnie związana jest z nauką, kulturą i edukacją. Od wieków przechodzi przeobrażenia, mierzy się z ciągłymi zmianami, których skala, tempo czy złożoność wciąż rosną. Bibliotekę określa się obecnie jako przestrzeń intelektualną, miejsce pracy naukowej, twórczych spotkań, obszar działań kulturalnych oraz rekreacji⁵.

Wizerunek biblioteki jako przestrzeni wielofunkcyjnej, atrakcyjnej wizualnie, odzwierciedlającej spójną koncepcję, a jednocześnie przestrzeni, która tworzy przyjemną atmosferę, ukierunkowaną na użytkownika – to punkt wyjścia do tworzenia planów architektonicznych i opracowania artystycznej koncepcji budynku.

Swoisty klimat nowoczesnej biblioteki tworzy jednolita, spójna, ale różnorodna przestrzeń podzielna na obszary funkcjonalne, wyodrębnione strefy i pomieszczenia przeznaczone do pracy, wypoczynku, zacieśniania więzi społecznych (np. strefa nauki – różnorodna strefa biblioteczna z segmentami, strefa użytkowa, strefa działań społeczno-kulturalnych i rekreacyjno-relaksowa).

Na architektoniczno-artystyczną koncepcję gmachów bibliotecznych mają wpływ następujące czynniki:

- wewnętrzna organizacja przestrzeni – planowanie pomieszczeń oraz optymalnego dostępu do wszystkich zasobów, zarówno dla bibliotekarzy, jak i czytelników;
- czynnik społeczno-funkcjonalny – planowanie przestrzeni architektonicznej nowego typu, ukierunkowanej na związki biblioteki ze społecznością lokalną, ale też miejską, nastawioną na spełnianie wymagań współczesnego użytkownika, reklamę nowych usług;

⁴ Zob. A. Palej, B. Homiński, *Współczesne biblioteki i ich nowa rola w życiu mieszkańców miasta*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2007, R. 104, z. 2-A, s. 207-210, dostęp: https://suw.biblos.pk.edu.pl/resources/i1/i8/i1/r181/PalejA_WspolczesneBiblioteki.pdf [odczyt: 10 października 2013].

⁵ Zob. R. Samotyj, I. Voronkova, *Wpływ technologii informacyjno-komunikacyjnych na organizację przestrzeni architektonicznej biblioteki*, [w:] *Biblioteki, informacja, książka: interdyscyplinarne badania i praktyka w XXI wieku*, red. M. Kocójowa, Kraków, 2010, s. 493 (ePublikacje Instytutu INiB UJ seria III, nr 7), dostęp: <http://skryba.inib.uj.edu.pl/wydawnictwa/e07/n-samotyj.pdf> [odczyt: 10 października 2013].

- czynnik urbanistyczny – określający usytuowanie biblioteki w kampusie, uczelni, a także miejskiej zabudowie, określający również parametry budynku;
- czynnik architektoniczno-planistyczny – związany z funkcjami biblioteki jako centrum naukowo-informacyjnego i kulturalnego, wyposażeniem i architekturą wewnątrz;
- czynnik ekologiczny – związany z jakością środowiska przeznaczonego do przechowywania, udostępniania oraz odbioru informacji;
- czynnik inżynierski – odpowiadający za oryginalne, ale również bezpieczne rozwiązania konstrukcyjne budynku⁶.

Christian Norberg-Schulz, znany norweski historyk i teoretyk architektury, wysunął teorię przestrzeni architektonicznej jako konkretyzacji przestrzeni egzystencjalnej powiązanej ze strukturą społeczno-kulturową, zbiorem schematów przestrzennych – relacji człowieka z otoczeniem, zdeterminowanych społecznie i kulturowo, ale też naznaczonych indywidualnie. Schematy te tworzą sieć relacji człowieka ze środowiskiem, wszystkimi jego elementami oraz przedmiotami.

Christian Norbert-Schulz wyróżnia pięć poziomów przestrzeni egzystencjalnej: geograficzny, krajobrazowy, urbanistyczny, poziom przestrzeni prywatnych i poziom rzeczy. Na wszystkich tych poziomach, oprócz geograficznego, człowiek istnieje w odniesieniu do wartości fizycznych, psychicznych, społecznych i kulturowych. Rozwija schematy interakcji z otoczeniem, tak aby w zadowalający sposób dawać sobie w nim radę⁷.

Bibliotekę można określać także na trzech innych poziomach odniesień: symbolicznym, fizycznym i społecznym. Biblioteki mają niepowtarzalną aurę, która różnicuje je, wyróżnia, pozwala trwać w zmieniającym się otoczeniu kulturowo-społecznym, nadając im symboliczną identyfikację⁸.

Działania organizacji bibliotekarskich na rzecz projektowania i architektury bibliotecznej

Ze względu na wagę problemu, projektowaniem bibliotek oraz organizacją przestrzeni zajęły się międzynarodowe stowarzyszenia i organizacje zawodowe, m.in.: Liga Europejskich Bibliotek Naukowych, w ramach której działa Grupa Architektoniczna LIBER (LIBER Architecture Group – Expert Committees)⁹ oraz Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich IFLA, w ramach której działa Sekcja Budowania i Wyposażenia Bibliotek (Section on Library Buildings and Equipment)¹⁰.

⁶ *Ibidem*, s. 494.

⁷ Zob. B. Pszonak, *Cyberprzestrzeń – dynamiczne powiązania*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej. Architektura” 2007, z. 20, s. 71-73.

⁸ Zob. T. Kruszewski, *Przestrzenie biblioteki. O symbolicznej, fizycznej i kulturowej obecności instytucji*, Toruń 2012, s. 41.

⁹ Strona internetowa grupy LIBER: <http://web.zhbluzern.ch/liber-lag/> [odczyt: 10 października 2013].

¹⁰ Strona internetowa grupy IFLA: <http://www.ifla.org/library-buildings-and-equipment> [odczyt: 10 października 2013].

Obie grupy zajmują się problemami budownictwa i architektury bibliotecznej, a ich znaczenie warto podkreślić ze względu na międzynarodową rangę organizacji, jak również zasięg działania sekcji, wymianę doświadczeń, a także upowszechnianie wiedzy o budowie bibliotek. W środowisku współczesnej biblioteki użytkownik i jego różnorodne oczekiwania są kluczowym czynnikiem projektów. To dla niego organizuje się przestrzeń biblioteczną, a jego potrzeby narzucają kierunek zmian.

LIBER Architecture Group

Grupa architektoniczna LIBER powstała w 1994 roku przy Departamencie Wydziału Zarządzania i Administracji (Division of Library Management and Administration). Zajmuje się wymianą doświadczeń, a także pomocą przy projektowaniu i modernizowaniu gmachów bibliotecznych. Jest jedną z trzech grup doradczych (eksperckich) LIBER. Reprezentuje ją 14 przedstawicieli bibliotek całej Europy ściśle współpracujących z architektami. Jej obecnym przewodniczącym jest Ulrich Niederer – dyrektor Zentral & Hochschulbibliothek Luzern.

Co dwa lata, w różnych krajach Europy, organizowane są międzynarodowe seminaria dotyczące projektowania, budowy oraz architektury bibliotecznej. Spotkania są tematyczne, łączą doświadczonych zespoły bibliotekarzy i architektów, pogłębiając wzajemne kontakty środowiskowe. Dotyczą zagadnień funkcjonalności i nowoczesności budynków bibliotecznych. Służą wymianie wiedzy, doświadczeń, poznawaniu nowych obiektów. Ich celem jest też upowszechnianie informacji o nowych budynkach, m.in. przez publikowanie dokumentacji: sprawozdań seminaryjnych (Proceedings) oraz uzupełniających je materiałów dokumentacyjnych (Documentations). Publikowane w ramach LIBER Quarterly sprawozdania seminaryjne uznawane są za najlepsze źródło informacji o trendach w budownictwie bibliotecznym.

„LIBER Quarterly: The Journal of European Research Libraries Quarterly” ukazuje się pod tym tytułem od roku 1988. Obok „College and Research Libraries i The Journal of Academic Librarianship” uznawane jest obecnie za jedno z czołowych czasopism z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa.

Publikacje grupy architektonicznej LIBER są najlepszym źródłem informacji o nowoczesnych trendach i tendencjach w światowym budownictwie bibliotecznym, odpowiedzią na potrzeby użytkowników, jak również środowisk zawodowych, gwarancją jakości nowoczesnych oraz funkcjonalnych budynków¹¹. To dzięki działaniu grupy wypromowany został anglosaski model biblioteki otwartej – biblioteki bez barier przestrzennych i organizacyjnych z wolnym dostępem do zbiorów i usług.

¹¹ Zob. A. Walczak, *Działalność LIBER Architecture Group a użytkownicy biblioteki*, [w:] *Biblioteka: klucz do sukcesu użytkowników*, red. M. Kocójowa, Kraków 2008, s. 206-2012 (ePublikacje Instytutu INiB UJ seria III, nr 5), dostęp: <http://skryba.inib.uj.edu.pl/wydawnictwa/e05/walczak-n.pdf> [odczyt: 20 października 2013]; E. Kobińska-Maciuszko, *Współczesne budynki biblioteczne w pracach LIBER Architecture Group*, „EBIB” 2001, nr 4 (22), dostęp: http://www.ebib.pl/biuletyn-ebib/22/a.php?kobienska_maciuszko [odczyt: 20 października 2013].

Seminaria LIBER Architecture Group

Znaczący jest wybór tematyki seminariów organizowanych przez LIBER. Są to zagadnienia, które w istotny sposób wpływają na projektowanie budynków, a jednocześnie określają podstawowe nurty badawcze i grupy tematyczne. Pokazują relacje zachodzące między bibliotekarzami a architektami, ale też wyraźne ukierunkowanie na potrzeby użytkowników biblioteki. Śledząc materiały, możemy obserwować czy analizować zachodzące w budownictwie bibliotecznym przemiany cywilizacyjne i kulturowe:

- 2014 rok, Helsinki – Designing the Future: From Concepts to Library Buildings / Projektując przyszłość. Od konceptu do budynków biblioteki,
- 2012 rok, Praga – Reshape, Refurbish, Reorganise: Designing the Sustainable Library / Zmiana kształtu, zmiana wyposażenia, zmiana organizacji: projektowanie zrównoważonej biblioteki,
- 2010 rok, Madryt – Fit for what Purpose? Planning Libraries for the Users of the Future / Przymiarka do celów. Planowanie biblioteki dla użytkowników przyszłości,
- 2008 rok, Budapeszt – Building on Experience: Learning from the Past to Plan for the Future / Budowanie oparte na doświadczeniu: przeszłość w planowaniu przyszłości,
- 2006 rok, Utrecht – Changing Needs, Changing Libraries / Zmieniając potrzeby. Zmieniając biblioteki,
- 2004 rok, Bozen/Bolzano – The Renaissance of the Library – adaptable library buildings / Renesans biblioteki – adaptowalne budynki biblioteczne,
- 2002 rok, Lipsk – The Effective Library. Vision, Planning Process, and Evaluation in the Digital Age / Efektywna biblioteka. Wizja, proces planowania i ocena w erze cyfrowej,
- 2000 rok, Warszawa – The Open Library. Financial and Human Aspects / Biblioteka otwarta. Aspekty finansowe i ludzkie¹².

IFLA – Section on Library Buildings and Equipment

Sekcja Budowania i Wyposażenia Bibliotek zajmuje się sprawami dotyczącymi projektowania oraz konstrukcji bibliotek na całym świecie. Jej celem jest gromadzenie, ale też rozpowszechnianie informacji na temat budynków bibliotecznych w środowisku bibliotekarskim. To również ułatwianie kontaktów oraz wymiana doświadczeń pomiędzy bibliotekarzami i architektami. Do zadań sekcji należy wypracowanie narzędzi pomocnych w planowaniu budynków, rozwijanie mechanizmów komunikacji, a także wymiana wiedzy dotyczącej budowy bibliotek. Sekcja umożliwia producentom i usługodawcom na rzecz bibliotek występowanie w roli partnerów korporacyjnych.

¹² Zob. *Wykaz seminariów LAG od 2000 r.*, dostęp: <http://web.zhbluzern.ch/liber-lag/lageps.htm> [odczyt: 10 października 2013].

Od 2000 roku sekcja wydaje newsletter (średnio jeden, dwa numery w roku). Wydaje też plany strategiczne, wytyczne, raporty, publikacje dotyczące budownictwa bibliotecznego. Jest organizatorem konferencji i seminariów¹³.

Etapy projektowania

Zagadnienia dotyczące budownictwa bibliotecznego obejmują planowanie, projektowanie oraz wykonywanie budynków zgodnie z określonymi założeniami, planem użytkowym czy funkcjonalnym, ale też planowanie i organizowanie przestrzeni wraz z wyposażeniem biblioteki. Częścią tego działania jest tworzenie technicznej dokumentacji wielobranżowej, która obejmuje założenia techniczno-ekonomiczne, tzw. plan budowy, a także tworzenie projektów szczegółowych: planu architektonicznego, konstrukcyjnego, dokumentacji instalacyjnej, sanitarnej, elektrycznej, przeciwpożarowej, zabezpieczenia zbiorów, wyposażenia obiektu, ukształtowana otoczenia.

Kanony budownictwa bibliotecznego XIX i XX wieku

Od zarania wieków biblioteki wielokrotnie zmieniały swoje oblicze, przystosowując budynki do profilu gromadzonych zbiorów oraz funkcji, jakie pełniły w społeczeństwie. Trwa to już od ponad trzech tysięcy lat. Zmianie uległ wizerunek biblioteki, zarówno w zakresie nowatorskich rozwiązań architektonicznych, organizacji przestrzennej oraz wyposażenia wnętrza. Zmiany odzwierciedlają style, ale też poziom rozwoju technicznego epoki, są efektem zmian materiału piśmiennego, rodzaju mediów, ewolucji rozumienia idei oraz funkcji biblioteki.

Przełamany został kanon budownictwa przełomu XIX i XX wieku, zasada klasycznego trójpodziału funkcjonalnego budynku¹⁴, tradycyjny, sztywny układ przestrzeni bibliotecznej na rzecz biblioteki wielofunkcyjnej, otwartej na czytelnika. Zgodnie ze współczesną filozofią biblioteka jest miejscem, gdzie użytkownicy, jak również zbiory mieszają się swobodnie, bez podziału na strefy czytelników, zbiorów, bibliotekarzy. Jest to efekt wolnego dostępu do półek – nowego sposobu udostępniania zbiorów, który pojawił się w XX wieku.

¹³ Strona sekcji IFLA, dostęp: <http://www.ifla.org/library-buildings-and-equipment> [odczyt: 10 października 2013].

¹⁴ W 1816 r. Leopoldo della Santa w pracy *O budowie i prowadzeniu uniwersalnej biblioteki publicznej*, wydanej we Florencji, sformułował na użytek projektantów budynków bibliotecznych zasadę trójdzielności – wyodrębnił pomieszczenia na książki (magazyn), miejsca dla czytelników (czytelnie i wypożyczalnie) oraz bibliotekarzy (pracownie). W myśl tego centrum należy do czytelnika, wokół znajdują się magazyny biblioteczne, a między nimi pomieszczenia dla bibliotekarzy. Rozwinięciem tej koncepcji stały się cztery prawa stanowiące kanon budownictwa bibliotek do lat 30. XX w.: model trzech niekrzyżujących się dróg bibliotecznych – czytelnika, bibliotekarza, książki – sformułowany przez Paula Schwenke; model potrójnej dostępności magazynu z pracowni, wypożyczalni, czytelni – autorstwa Georg Leyh; zasada jednego poziomu usytuowania agend obsługujących czytelników; zasada organicznej rozbudowy w miarę zachodzących potrzeb (zob. *Bibliotekarstwo*, red. Z. Żmigrodzki, Warszawa 1998, s. 28, 158-159).

Podstawę dla bibliotek skupiającej w jednej wielofunkcyjnej przestrzeni czytelników, zbiory i bibliotekarzy sformułował w 1933 roku Amerykanin Angus Snead MacDonald przy udziale Keyesa DeWitta Metcalfa i Ralpa Eugene'a Ellswortha. Cechą tej koncepcji jest zasada *flexibility* – „giętkości, zmienności i przystosowalności” budynku do potrzeb użytkowych. Dotyczy ona konstrukcji, tzw. modułów (kwadratów o boku 6,858 m) o tej samej nośności stropów. Umożliwia ona dowolne ustawianie ścian i dostosowywanie wnętrza do zmieniających się potrzeb. Funkcje poszczególnych kondygnacji mogą być zmieniane. Pierwszą realizacją tej idei był wybudowany w 1935 roku aneks Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie, Biblioteka w Uniwersytecie Hardin Simmons w 1949 roku czy Biblioteka Uniwersytecka w Athens w 1953 roku. Zasada *flexibility* upowszechniła się w amerykańskim budownictwie bibliotecznym, natomiast w Europie do połowy XX wieku dominował nadal model biblioteki trójdzielnej¹⁵.

Harry Faulkner-Brown's Ten Commandments

Współczesne wyobrażenie o projektowaniu nowoczesnych bibliotek ukształtował brytyjski architekt Harry Faulkner-Brown, twórca kilkunastu budynków bibliotecznych. Określił on 10 zasad, które stanowią o funkcjonalnym projektowaniu, a także wykorzystaniu gmachów bibliotek. To swoista biblia dla architektów zajmujących się projektowaniem bibliotek, założeniami dotyczącymi konstrukcji, technologii, architektury wnętrz oraz organizacji przestrzeni. Zasady te znane są w literaturze jako Harry Faulkner-Brown's Ten Commandments. Według tych zasad dobry, funkcjonalny budynek biblioteczny powinien być:

1. **Elastyczny** (*flexible*) – oparty na jednym module konstrukcyjnym. Zapewnia on jednakową wytrzymałość stropów w całym budynku, co daje pełną zdolność przystosowywania się do zmian przestrzennych i organizacyjnych, pozwala na zmiany układów.
2. **Zwarty** (*compact*) – z dogodnymi drogami komunikacyjnymi do łatwego przemieszczania się czytelników, personelu i książek. Na każdym poziomie przeznaczonym dla czytelników przestrzeń jest otwarta. Czytelnicy mogą szybko przemieszczać się z miejsca na miejsce.
3. **Dostępny** (*accessible*) zarówno z zewnątrz do wewnątrz, jak też z głównego wejścia budynku do wszystkich ważnych dla czytelnika obszarów. Przestrzeń, do której wchodzi czytelnik, powinna być drogowskazem, sama powinna prowadzić czytelnika.
4. **Rozszerzalny** (*extendible*) – zdolny do rozwoju przestrzennego, uwzględniający rozbudowę bez rujnowania istniejącej całości.

¹⁵ H. Szczygieł, *Rola bibliotekarza w przygotowaniu i realizacji inwestycji bibliotecznej*, „Scripta Comeniana Lesnensia” 2007, nr 5, s. 152-155, dostęp: <https://www.dropbox.com/sh/pk5zxkilt1kf2gv/g5piVVQimo> [odczyt: 10 października 2013].

5. **Zróżnicowany** (*varied*) pod względem warunków pracy, a także wieloaspektowego dostępu do informacji, różnorodności pomieszczeń, zbiorów i usług.
6. **Zorganizowany** (*organised*) – dający szybki kontakt czytelnika z książką oraz łatwy dostęp do wszystkich usług bibliotecznych czy informacyjnych.
7. **Wygodny** (*comfortable*) – promujący efektywność użytkowania zarówno przez czytelników, jak i bibliotekarzy. Praca w dobrych warunkach przestrzennych jest zawsze bardziej efektywna.
8. **Zapewniający stałe warunki środowiskowe i mikroklimatyczne** (*constant in environment*) konieczne dla ochrony zbiorów bibliotecznych.
9. **Bezpieczny** (*secure*) dla czytelników, personelu oraz zbiorów. Rozplanowanie przestrzeni powinno ułatwiać kontrolowanie zachowań użytkowników, a także przewidywanie zagrożeń.
10. **Ekonomiczny** (*economic*) w eksploatacji. Biblioteka powinna być wybudowana, jak również eksploatowana przy efektywnych środkach finansowych i ludzkich¹⁶.
Zasady te są od lat cytowane i omawiane w literaturze bibliotekoznawczej. Początków rozważań nad ich sformułowaniem można doszukiwać się w latach 60. i 70. XX wieku. Od tego czasu zasadniczo zmieniły się priorytety, jakie stawiają sobie użytkownicy i pracownicy bibliotek, zmieniło się także rozumienie niektórych pojęć.

Cechy przestrzeni bibliotecznej według Andrew McDonalda

Nie negując zasad budownictwa bibliotecznego, sformułowanych przez Harry'ego Faulkner-Browna, własne priorytety określił też Andrew McDonald, który zdecydowanie większy nacisk położył nie na sam budynek, lecz na przestrzeń biblioteki ukierunkowaną na czytelnika. Andrew McDonald bardziej niż Harry Faulkner-Brown odniósł swe zasady do potrzeb ludzi umiejscowionych w przestrzeni bibliotecznej. Zestawił on nową listę cech, mając na uwadze czas, a także zmiany, jakie nastąpiły w projektowaniu, na nowo je zdefiniował.

Sformułowane w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku zasady (*commandments*) Harry'ego Faulkner-Browna, odnoszą się do oceny funkcjonalności budynku bibliotecznego (*library building*), a sformułowane przez Andrew McDonalda cechy (*qualities*) służą do oceny przestrzeni bibliotecznej (*library space*)¹⁷. Obaj twórcy mają na uwadze komfort użytkownika.

Według Andrew McDonalda dobrze zaprojektowana przestrzeń powinna być:

1. **Funkcjonalna** (*functional*) – czyli łatwa i ekonomiczna w obsłudze, ale również estetyczna. To przestrzeń, w której dobrze się pracuje, która świadczy usługi najwyższej wartości, ale także dobrze wygląda. Priorytetem jest funkcjonalność.

¹⁶ Zob. H. Faulkner-Brown, *Some thoughts on the design of major library buildings*, [w:] *Intelligent Library Buildings: Proceedings of the tenth seminar of the IFLA Section on Library Buildings and Equipment*, The City Library of The Hague (Netherlands), Sunday 24 August 1997 to Friday 29 August 1997, s. 9-26, dostęp: http://www.libsys.co.in/download/intelligent_library_building.pdf [odczyt: 10 października 2013].

¹⁷ A. Walczak, *op. cit.*, s. 210-211.

2. **Elastyczna** (*adaptable*) – to nowoczesna przestrzeń, łatwa do wprowadzenia zmiany. Należy przewidzieć oraz zagwarantować możliwość łatwego przystosowania przestrzeni do zachodzących zmian, obejmujących technologię, strukturę organizacyjną oraz potrzeby użytkowników.
3. **Dostępna** (*accessible*) – to przestrzeń społeczna, która zaprasza, jest łatwa w użytkowaniu, pozostawia czytelnikowi samodzielność. Promuje niezależność, uwzględnia interakcje pomiędzy ludźmi, zbiorami oraz technologią informacyjną. Zaprasza do pełnego korzystania ze zbiorów i usług. Musi zaspokoić wymagających czytelników, ich różnorodne potrzeby oraz style uczenia się. Przestrzeń, zbiory, usługi, nowe technologie powinny być atrakcyjne, ale jednocześnie prosto podane i oznaczone. Przestrzeń powinna być dostępna dla osób niepełnosprawnych.
4. **Zróżnicowana** (*varied*) – oferująca różnorodne miejsca oraz media do nauki lub badań, co wynika ze zróżnicowania użytkowników, ich potrzeb czy różnych stylów uczenia się. Przestrzeń powinna umożliwiać każdemu uczenie się we własnym tempie, ale też pracę grupową czy interaktywną, zapewniać łatwy dostęp do zbiorów tradycyjnych i elektronicznych. Konieczne może być wydzielenie stref różnego poziomu hałasu, oświetlenia, a nawet temperatury.
5. **Interaktywna** (*interactive*) – zachęcająca do pracy, do korzystania z usług, promująca współpracę, zachowująca równowagę pomiędzy przestrzenią dla zbiorów, usług, czytelników, informacji oraz nowych technologii.
6. **Sprzyjająca** (*conductive*) pracy naukowej, a także inspirująca; pobudzająca wyobraźnię, motywująca do działań. To jakość i wartość miejsca. Komfort zapewniony jest poprzez wysoki standard, jakość wyposażenia oraz wykończenie. Czytelnicy powinni czuć się komfortowo, ale też bezpiecznie. Intensywne wykorzystywanie przestrzeni przez planujących umożliwia efektywny odbiór przez czytelników.
7. **Przyjazna dla środowiska** (*environmentally suitable*), czyli stwarzająca optymalne warunki dla czytelników, zbiorów, a także komputerów.
8. **Bezpieczna** (*safe and secure*) dla ludzi, zbiorów, sprzętów. Spełnienie tego warunku może być sprzeczne z względami estetycznymi czy ogólną wygodą, ale jest konieczne. Całość musi być ergonomiczna, zgodna z przepisami, normami oraz standardami, nie tylko bibliotecznymi.
9. **Efektywna** (*efficient*) – powinna funkcjonować należycie przy minimalnych kosztach zatrudnienia, ale też eksploatacji. Koszty utrzymania przy zachowaniu standardów powinny być optymalne (niskie koszty eksploatacji i konserwacji przy efektywnym wykorzystaniu zbiorów, usług i przestrzeni).
10. **Zaprojektowana na miarę nowych technologii** (*suitable for information technology*) – oznacza to zastosowanie najnowszych technologii oraz najwyższych generacji oprogramowania i rozwiązań technicznych, nowoczesnych systemów zabezpieczenia zbiorów, np. z użyciem technologii RFID. Efektywne planowanie odbywa się poprzez wiedzę, doświadczenie bibliotekarzy, architektów, ekspertów oraz specjalistów sieci komputerowych.

11. **Posiadająca to coś, co stanowi jej ducha** (*and have “oomph” or “wow”*) – stanowi o równowadze wszystkich cech, dodatkowo eksponuje też „istotę miejsca”¹⁸.

Nie ma jednego uniwersalnego rozwiązania. Wszystkie zasady, cechy, wskazówki stanowią punkt wyjścia do własnych rozwiązań, związanych z misją, kulturą organizacyjną, rolą czy celami, jakie realizuje biblioteka. Projekty zawsze zależą od priorytetów organizatora biblioteki, kształtują relacje z otoczeniem własnym, ale też miejskim.

Biblioteka jako centrum informacji, edukacji i samokształcenia

W tej koncepcji następuje przejście – od biblioteki „obsługującej” do biblioteki „uczącej”, od wypożyczalni do multimedialnego centrum edukacyjnego. Biblioteka akademicka przekształca się więc w „Learning Resource Center” lub też staje się integralną częścią takiego centrum, ośrodkiem dydaktyki, samokształcenia, multimedialnych wyszukiwań. Koncepcja biblioteki połączonej z centrum edukacyjnym pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, a swoje europejskie korzenie ma w Wielkiej Brytanii jako następstwo działań, wynikających z zaleceń głośnego już Raportu Folleta¹⁹.

Przejście od koncepcji biblioteki jako repozytorium, magazynu zbiorów, do koncepcji biblioteki jako bogatego interaktywnego środowiska naukowego – do uczenia się i nauczania wraz z efektywną integracją usług bibliotecznych to standard typowy dla uczelni. Biblioteka to obszar do studiowania wspierający środowisko naukowe wieloma różnorodnymi przestrzeniami o wielu różnych funkcjach. Oferuje duże obszary wiedzy, sprzęt, oprogramowanie, różnorodne stanowiska pracy, umożliwia rozwijanie umiejętności w zakresie wyszukiwania informacji, zapewnia odpowiednie miejsca do cichej pracy własnej, do uczenia się w grupach, jak i dostęp do informacji i wysokiej jakości usług²⁰. Inwestowanie w wysoki standard wykończenia wnętrza i umeblowanie jest podstawowym warunkiem uzyskania takiej jakości. Ważna jest też organizacja przestrzeni – przyjazne, atrakcyjne miejsce.

Czytelnik przyzwyczajony do wolnego dostępu w świecie cyfrowym powinien taki dostęp otrzymać również w tradycyjnej bibliotece²¹.

¹⁸ A. McDonald, *The Ten Commandments revisited: the Qualities of Good Library Space*, „LIBER Quarterly. The Journal of the Association of European Research Libraries” 2006, Vol. 16, nr 2, dostęp: <http://liber.library.uu.nl/index.php/lq/article/view/URN:NBN:NL:UI:10-1-113444/8010> [odczyt: 10 października 2013].

¹⁹ Zob. D. Konieczna, *Współczesne trendy architektury bibliotecznej a zmieniające się wymagania użytkowników bibliotek*, [w:] *Biblioteki XX wieku. Czy przetrwamy*, Łódź 2007, s. 221, dostęp: http://www.wbp.olsztyn.pl/bwm/3-4_06-ie/uwm.htm [odczyt: 10 października 2013].

Raport Folleta przedstawia zalecenia dotyczące planowania strategicznego, integracji usług bibliotecznych i zarządzania personelem, polityki i praktyki zakupów, oceny jakości zbioru oraz wskaźników efektywności pracy (zob. *Zarządzanie biblioteką. Najnowsze kierunki w bibliotekarstwie brytyjskim: wybór tekstów*, red. I. Kemp, T. Wildhardt, Warszawa 1998).

²⁰ Zob. L. Szczygłowska, *op. cit.*, s. 461-465.

²¹ Zob. M. Świrad, *Dla kogo budujemy biblioteki*, [w:] *Między hybrydą a cyfrą*, red. J. Czyrek, B. Górna, Wrocław 2010, s. 10.

Hybrydowy model biblioteki

Model hybrydowy łączy dwa światy: ten rzeczywisty, utworzony przez fizycznie istniejącą bibliotekę, oraz ten wirtualny, obejmujący cyfrową przestrzeń informacyjną. Oferuje użytkownikom dostęp do zbiorów drukowanych, a także zasobów elektronicznych, co najbardziej odpowiada potrzebom współczesnego użytkownika. Główne sfery działań strategicznych biblioteki hybrydowej koncentrują się wokół zarządzania współdziałaniem systemów i usług oraz ich wzajemną łącznością, także wokół zarządzania dostępem, metadanymi, danymi cyfrowymi, jak również zarządzania partnerstwem i wzajemną współpracą²².

Wolny dostęp do zbiorów i usług

Wolny dostęp spełnia postulaty współczesnego budownictwa bibliotecznego, jest również główną zasadą organizacji przestrzeni bibliotecznej. Zapewnia możliwość szybkiego, samodzielnego korzystania ze zbiorów oraz innych usług bibliotecznych. W tej formule czytelnik ma do dyspozycji duże obszary wiedzy, a także szeroką ofertę wspomagających je usług. Usytuowany w tej przestrzeni bibliotekarz, specjalista dziedzinowy, wspomaga czytelnika w poszukiwaniach, kieruje do odpowiednich obszarów wiedzy, organizuje dostęp do zbiorów i usług. W organizacji przestrzennej biblioteki wolny dostęp do zbiorów to realizacja nowoczesnej zasady przemieszania się funkcji użytkownika, książki i bibliotekarza, którzy spotykają się znów w jednej przestrzeni wielofunkcyjnej²³.

Wolny dostęp wymaga otwartej przestrzeni, a ta z kolei otwartej biblioteki – bez barier przestrzennych i organizacyjnych. Planowanie wolnego dostępu to podstawa programu użytkowego bibliotek. Umożliwia organizowanie przestrzeni odpowiednio do potrzeb użytkowników, adaptowanie nowych rozwiązań użytkowych, funkcjonalnych, a także usługowych.

Biblioteka z wolnym dostępem musi odznaczać się elastycznością. Można ją uzyskać poprzez zastosowanie jednolitego modułu konstrukcyjnego, co z kolei daje jednolitą wytrzymałość stropów w całym budynku. Po raz pierwszy metodę tę zastosował Angus McDonald w Aneksie Biblioteki Kongresu w 1937 roku. Wolny dostęp muszą uzupełniać różnorodne miejsca pracy, dostęp do oprogramowania, sprzętu komputerowego oraz wsparcie ze strony bibliotekarzy dziedzinowych²⁴.

Biblioteka jako miejsce uczenia się

Wolny dostęp nie zapewnia komfortu pracy w ciszy, konieczne jest więc wydzielenie: miejsc odpowiadających różnym stylom uczenia się, potrzebom czy

²² Zob. G. Piotrowicz, *Model hybrydowy jako optymalny wariant funkcjonowania i rozwoju współczesnej biblioteki akademickiej*, [w:] *Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich*, oprac. E. Bieniasz, K. Serwatko, B. Jaskowska, Rzeszów 2005, s. 11-24.

²³ Zob. J. Maj, *Organizacja przestrzenna i wyposażenie bibliotek publicznych*, Warszawa 1987, s. 13.

²⁴ Zob. H. Szczygieł, *op. cit.*, s. 154-155.

upodobaniom czytelników (sale pracy grupowej, kabiny pracy indywidualnej, sale wykładowe, szkoleniowe, miejsca do rozmów itp.); miejsc do studiowania z uwzględnieniem preferencji, zwyczajów, upodobań użytkowników w strefach cichych do pracy indywidualnej oraz głośniejszych, z możliwością spotkań lub odpoczynku w przyjaznym otoczeniu, w obszarach dostępu do zbiorów, zasobów elektronicznych, sprzętu czy usług²⁵.

Biblioteka jako przestrzeń publiczna

Przestrzeń publiczna to część przestrzeni miejskiej, która poprzez sposób urządzenia oraz lokalizację w strukturze urbanistycznej, przeznaczona jest do bezpośrednich kontaktów pomiędzy uczestnikami życia społecznego oraz realizacji potrzeb społecznych korzystających z niej zbiorowości. Pozostaje fizycznie dostępna dla wszystkich zainteresowanych osób.

Przestrzeń publiczna to obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokajania potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia. Sprzyja nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na położenie oraz cechy funkcjonalno-przestrzenne obiektów. Sposób kształtowania przestrzeni publicznej stanowi odzwierciedlenie cech danego etapu rozwoju miasta. Przestrzeń publiczna stanowi jeden z najważniejszych wyznaczników kulturowych²⁶.

Biblioteki należą do przestrzeni publicznej, ale równocześnie tę przestrzeń tworzą. Biblioteka przyszłości to przestrzeń publiczna, która będzie istniała tak długo, jak długo będzie oferować swoim czytelnikom bezpieczne i komfortowe miejsce spotkań i miejsce nauki²⁷.

Biblioteka jako miejsce społeczne

Koncepcja sfery publicznej, w której przebywają ludzie, może pomóc w nowym spojrzeniu na przestrzeń biblioteki. Budynek biblioteki, jak każde miejsce publiczne, łączy aspekt przestrzeni i funkcji, czyli organizacji działającej w określonym celu. Jest to rodzaj zorganizowanej przestrzeni publicznej, miejsce działania – pracy, komunikowania lub studiowania, które to czynności odbywają się w tym samym czasie. Biblioteka tworzy przestrzeń społeczną zdefiniowaną przez architekturę, lecz też przestrzeń szeroko pojętej ludzkiej aktywności, zarówno dla pojedynczego czytelnika, jak i dla grup użytkowników²⁸.

²⁵ Zob. L. Szczygłowska, *op. cit.*, s. 461-462.

²⁶ Zob. P. Lorens, *Definiowanie współczesnej przestrzeni publicznej*, [w:] *Problemy kształtowania przestrzeni publicznej*, red. P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek, Gdańsk 2010, s. 10-11.

²⁷ Zob. M. Świrad, *op. cit.*, s. 14.

²⁸ Zob. D. Konieczna, *Interdyscyplinarność badań w zakresie bibliotekoznawstwa w wystąpieniach konferencji generalnych IFLA. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Biblioteki, informacja, książka...*, s. 197, dostęp: <http://skryba.inib.uj.edu.pl/wydawnictwa/e07/n-konieczna.pdf> [odczyt: 10 października 2013].

Według Dariusza Śmiechowskiego, architekta, autora rozwiązań przestrzennych projektów urbanistycznych:

Biblioteka to miejsce, w którym powinniśmy się czuć z jednej strony jak w poważnej publicznej instytucji dedykowanej kulturze, a z drugiej strony atmosfera powinna przypominać domową, pozwalać na pracę w skupieniu w specyficznej atmosferze intymności. To miejsce, w którym może przebywać dużo ludzi – przestrzeń jest wówczas do pewnego stopnia sformalizowana. Ale jednocześnie każdy powinien mieć możliwość znaleźć nieco prywatności, swoje miejsce²⁹.

Chodzi o przestrzeń, w której swobodnie, na takich samych prawach mogą spotykać się przedstawiciele różnych grup społecznych.

Biblioteka jako miejsce

Wiele nowych bibliotek posadowionych w kampusach akademickich ma silne „poczucie miejsca”, w które wpisane jest wsparcie dla uczenia się, nauczania oraz badań naukowych. Budynki biblioteczne są „miejscem”, w którym ludzie mogą się spotykać, aby podjąć szereg ważnych działań – uczyć, uczyć się, dokonywać poszukiwań, refleksji, współpracy czy wymiany pomysłów, korzystać z informacji, szeregu usług, pomocy lub wsparcia wykwalifikowanych specjalistów. „Miejsca” te zapewniają dostęp do technologii informatycznych, specjalistycznego oprogramowania, sprzętu komputerowego, są ośrodkiem dystrybucji usług sieciowych, tradycyjnych kolekcji, ważnych dla dziedzictwa kulturowego zbiorów specjalnych. Są też miejscem do realizacji prywatnych pasji, jak również odpoczynku.

Sam Demas w eseju zamieszczonym w *Library as Place*, określa bibliotekę jako:

- miejsce spotkań określonej społeczności,
- miejsce uczenia się i nauczania,
- miejsce spokoju, komfortu oraz bezpieczeństwa,
- instytucję niekomercyjną, więc bezpłatną,
- miejsce stwarzające warunki do uczenia się, prowadzenia badań, odpoczynku czy rekreacji,
- miejsce umożliwiające znalezienie nieoczekiwanych, ale ważnych lub inspirowanych materiałów³⁰.

Zgodnie z trendami w architekturze światowej, nowoczesne biblioteki wyróżniają się minimalizmem, geometryczną prostotą, nasyceniem światła, jednolitością, ale równocześnie polifunkcyjnością. Odpowiadają obszarom związanym z in-

²⁹ Cyt. za: D. Śmiechowski, *Odkryć na nowo biblioteczną przestrzeń*, Program Rozwoju Bibliotek, dostęp: <http://www.biblioteki.org/pl/wiadomosci/czytaj/371> [odczyt: 10 października 2013].

³⁰ S. Demas, *From the Ashes of Alexandria : What's Happening in the College Library*, [w:] *Library as Place: Rethinking Roles, Rethinking Space*, Washington 2005, dostęp: <http://www.clir.org/pubs/reports/pub129/demas.html> [odczyt: 10 października 2013].

formacją i edukacją, która obejmuje około 70-80% przestrzeni oraz z działalnością kulturowo-społeczną. Pierwszy poziom odniesień wymaga wolnego dostępu do zbiorów i usług oraz przestrzeni związanych z tą strefą działalności, drugi – to część użytkowa z galerią, kafejką, miejscami do odpoczynku i rekreacji. Miarą atrakcyjności jest tutaj wygoda, która zależy od funkcjonalności wyposażenia, ale nie koliduje z dekoracyjnością³¹.

Trzecie miejsce

Życie społeczne koncentruje się wokół trzech ważnych ośrodków: domu, pracy i miejsca do odpoczynku. Koncepcję tzw. trzeciego miejsca stworzył amerykański socjolog Ray Oldenburg w pracy *The great good place* (New York 1989). Określił on trzy rodzaje przestrzeni: dom, który zajmuje pierwsze miejsce w życiu, praca lub szkoła pozostawione na drugim miejscu oraz tzw. trzecie miejsce dla oznaczenia przestrzeni publicznej rozumianej jako miejsce spotkań towarzyskich, komunikowania się, spędzania wolnego czasu, relaksu czy aktywności kulturalnej³².

„Trzecie miejsce” to neutralna przestrzeń, w której spędzamy wolny czas, odpoczywamy po pracy zawodowej, pracach domowych, spotykamy przyjaciół, gdzie czujemy się swobodnie, możemy być sobą.

Biblioteka jako „trzecie miejsce”

„Trzecim miejscem” dla środowisk studentów może być biblioteka uniwersytecka. Aby mogła ona pełnić tę rolę, musi stworzyć przestrzeń nie tylko do pracy, ale także do społecznych kontaktów z innymi ludźmi. Przestrzeń biblioteczna staje się w ten sposób przestrzenią publiczną i to czyni ją czymś więcej aniżeli tylko tradycyjnie pojmowaną biblioteką³³. „Trzecie miejsce” wzmacnia poczucie przynależności do otoczenia i więzi z innymi – znanymi lub potencjalnie bliskimi nam osobami, utrwała ważne w danym środowisku wartości. Jest:

- centrum lokalnej społeczności z jej wartościami,
- przyjaznym miejscem spotkań,
- atrakcyjną przestrzenią dla kontaktów mniej formalnych, rozwijania zainteresowań, pasji, kontaktów towarzyskich,
- urozmaiconą przestrzenią do nawiązywania, rozwijania oraz podtrzymywania więzi społecznych,
- dobrym miejscem nawiązywania nowych kontaktów,
- miejscem otwartym dla twórczych spotkań, debat, wymiany myśli,
- forum dla twórczego fermentu.

³¹ Zob. T. Kruszewski, *op. cit.*, s. 352-353.

³² Zob. M. Kisilowska, *Czy lubicie się państwo zakładać? O zaufaniu w bibliotece*, [w:] *Biblioteka jako trzecie miejsce*, red. M. Wroclawska, J. Jerzyk-Wojtecka, Łódź, 2011, s. 12-16.

³³ Zob. D. Konieczna, *Interdyscyplinarność badań...*, s. 198.

Model Biblioteki Aleksandryjskiej

Biblioteki akademickie nawiązują do tradycji legendarnej Biblioteki Aleksandryjskiej – miejsca, w którym gromadzone były zbiory, ale też miejsca do twórczej pracy, spotkań czy dyskusji uczonych. Nowoczesna biblioteka akademicka to nie tylko zbiory i miejsce do studiowania, to ośrodek intelektualnego życia akademickiego uczelni, forum wymiany myśli, twórczej integracji środowiska, miejsce do działań i spotkań. Taka biblioteka tworzy warunki do kontaktów między studentami i wykładowcami. Aranżuje przestrzeń sprzyjającą organizacji debat, dyskusji, sporów, wymianie poglądów, naukowemu fermentowi³⁴.

Artystyczny wizerunek biblioteki

Mówiąc o bibliotece jako atrakcyjnym, przyjaznym miejscu, nie można pominąć często oryginalnej, pięknej architektury, interesującej aranżacji, wyposażenia, kolorystyki, ekspozycji obiektów sztuki³⁵. Architektura wyraża styl, gust lub modę – jest więc przekazem historii i kultury miejsca. Ocena oraz odbiór biblioteki, jako charakterystycznego dla środowiska miejsca, odgrywa znaczną rolę w kształtowaniu wizerunku uczelni, ale też miasta.

Odpowiedni design pełni funkcje społeczne, jak również kulturowe, zgodnie zresztą z koncepcjami funkcjonowania biblioteki. W otoczeniu społecznym biblioteka jest azyłem, „miejszem ciszy, spokoju”, przyjazną częścią miejskiego środowiska, symbolem społecznej i kulturowej edukacji. Zaspokaja zarówno zróżnicowane potrzeby intelektualne, jak również emocjonalne. Istniejący od lat 90. XX wieku trend we wzornictwie bibliotecznym podporządkowany jest głównie potrzebom użytkowników, a nie jak dotychczas – ekspozycji oraz przechowywaniu zbiorów³⁶.

Biblioteka jako część miejskiej architektury

Biblioteka, wpisana w rytm miasta poprzez zakres proponowanych usług oraz funkcjonalność oferowanej przestrzeni, jest częścią architektury, ważnym, rozpoznawalnym elementem zarówno tkanki miejskiej, jak i przestrzeni społeczno-kulturowej.

Architekturę bibliotek, tak jak innych budowli użyteczności publicznej, można traktować jako wyznacznik aspiracji, potrzeb oraz wartości społecznych, zmiany designu – jako odzwierciedlenie transformacji artystycznych, ale także społecznych, przeobrażeń, jakim podlegają cele i zadania bibliotek. Widoczne są wyraźnie zależności między strukturą architektoniczną a zmieniającą się misją czy funkcją

³⁴ Zob. D. Konieczna, *Rozwiązanie przestrzeni bibliotecznej a zmieniające się wymagania użytkowników bibliotek*, „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski” 2006, nr 3-4, dostęp: http://www.wbp.olsztyn.pl/bwm/3-4_06-ie/uwm.htm [odczyt: 10 października 2013].

³⁵ D. Konieczna, *Współczesne trendy architektury...*, s. 225.

³⁶ Zob. T. Kruszewski, *op. cit.*, s. 327.

bibliotek, kontekstem intelektualnego, społecznego lub politycznego klimatu. Interesująca jest transformacja biblioteki od obiektu miejskiego, fizycznego do ery uniwersalnej biblioteki cyfrowej, zakładającej koegzystencję przestrzeni wirtualnej i fizycznej.

Nowoczesna biblioteka akademicka łamie stereotypowy wizerunek biblioteki dostępnej tylko dla studentów i pracowników naukowych. W sytuacjach zapotrzebowania na profesjonalną, rzetelną informacji nie wyklucza udziału innych osób spoza środowiska. Otwarta jest na potrzeby mieszkańców miasta, pełni też kulturotwórczą rolę w środowisku lokalnym.

Changes in design of the library buildings and organization of the space of academic libraries

Summary

The article deals with the issues referring to the design of the library buildings and the new organisation of the library space. It presents the changes of the perspective on architecture and library building construction, as well as space planning in reference to technological progress and the new media, socio-cultural experience and the role of knowledge in the social system of values. The paper presents the role of the architectural groups LIBER and IFIA in promoting the modern concepts and trends in library building. It discusses the desirable qualities that became widely known as the 'ten commandments' of planning libraries formulated by Harry Faulkner-Brown and the features of planning new library space according to Andrew McDonald. The text presents the modern library as a conceptually coherent multi-functional space and crucial in design reference to public space, social focal point, academic and cultural environment, information center, education and self-development premise.

Biblioteka naukowa jako „trzecie miejsce” na przykładzie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Współczesna biblioteka jest przede wszystkim miejscem, gdzie użytkownicy i zbiory mieszają się swobodnie, zgodnie z koncepcją biblioteki otwartej z wolnym dostępem do zbiorów. Odchodzi się już od zasady bibliotecznego trójpodziału. Zmienia się przestrzeń książki i czytelnika – stwarzane są ogólnie dostępne obszary, gdzie bloki regałów otoczone są różnorodnymi miejscami pracy czytelnika, a bibliotekarz istniejący w tej przestrzeni pełni rolę doradcy bądź przewodnika po zbiorach. Twórcy powstających w ostatnich latach budynków i pomieszczeń bibliotecznych projektują je w taki sposób, by biblioteka była rzeczywiście postrzegana jako miejsce spędzania wolnego czasu. Wśród licznych propozycji zmian funkcjonowania współczesnej biblioteki wymienia się koncepcję tzw. trzeciego miejsca. Czym jest „trzecie miejsce”?

Koncepcja „trzeciego miejsca” została stworzona przez Raya Oldenburga¹. Jego zdaniem życie każdego człowieka koncentruje się wokół trzech miejsc: domu, pracy i owego trzeciego miejsca. „Pierwsze miejsce” – dom – przestrzeń wspólnego funkcjonowania z najbliższymi, to ostoja bezpieczeństwa. „Drugie miejsce” – praca – przestrzeń, w której realizuje się swoje zawodowe ambicje, to miejsce pokonywania przeszkód i rozwoju kariery zawodowej, za które otrzymuje się wynagrodzenie. „Trzecie miejsce” – to przestrzeń, w której spędzamy wolny czas i udzielamy się towarzystwu oraz społecznie.

„Trzecie miejsce” odnosi się do wszelkich miejsc, gdzie raczej regularnie, w nieformalnej atmosferze, spotykają się ludzie, z dala od obowiązków domowych i zawodowych. Nie traktują tych miejsc jako azylu od trosk, choć mogą być tak postrzegane. Ich główną funkcją jest bycie w centrum życia lokalnej społeczności. W „trzecim miejscu”, na neutralnym gruncie można się spotkać, porozmawiać, odpocząć, spędzić miło wolny czas. Obecnie takimi „trzecimi miejscami” są duże centra handlowe, które skupiają w sobie elementy sklepu, kawiarni, pubu, kina, czytelnicy. Centra handlowe, chcąc przyciągnąć klientów, organizują różnego rodzaju festyny, okazjonalne imprezy dla różnych odbiorców. W ogólnym ujęciu mieszkańcy Wrocławia mogą postrzegać całe miasto jako „trzecie miejsce” – idąc za hasłem reklamowym – „Wrocław miastem spotkań”.

¹ R. Oldenburg, *The great good place. Cafes, coffee shops, bookstores, bars, hair salons and other hangouts at the heart of a community*, New York 1989.

Koncepcja „trzeciego miejsca” skierowana jest głównie do średniej wielkości bibliotek publicznych, które ukierunkowane są na zaspokojenie potrzeb ludzi z różnych środowisk kulturowych. To one powinny dążyć do gromadzenia, opracowania, informowania i udostępniania wiedzy historycznej i współczesnej o własnym regionie, a także o jego mieszkańcach. Pomimo trudności ekonomicznych (stałe problemy z finansowaniem działalności, zapleczem lokalowym), biblioteki publiczne stają się głównym centrum propagowania, upowszechniania wiedzy skierowanej do szerokiego kręgu odbiorców.

We wrześniowo-październikowym numerze czasopisma „Bloomberg Businessweek Polska” znalazł się alarmujący artykuł na temat przyszłości polskich uczelni². Główne przyczyny mogące spowodować zamykanie uczelni to: niż demograficzny, nieprzystosowanie kierunków nauczania dla potrzeb rynku pracy, niska jakość edukacyjna, brak permanentnej współpracy z biznesem. Uczelnie wyższe, chcąc przeciwdziałać kryzysowi, muszą wykreować nową ciekawszą ofertę edukacyjną.

Integralną częścią uczelni jest działająca dla środowiska uczelnianego biblioteka. Czy kryzys uczelniany będzie mieć wpływ na dalsze funkcjonowanie bibliotek akademickich? Jakie nowe wyzwania czekają biblioteki i w jakim kierunku podążą zmiany? Czy biblioteki nadal będą potrzebne?

Próbą odpowiedzi na te pytania będzie przedstawienie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu jako „trzeciego miejsca” – tak dla społeczności akademickiej, jak i lokalnej.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu pełni funkcje biblioteki uczelnianej oraz regionalnej z najbogatszym księgozbiorem z zakresu nauk ekonomicznych w województwie dolnośląskim. Jej zasoby ogółem to 432 746 tysięcy woluminów według stanu z 31 grudnia 2012 roku³. Do 2011 roku biblioteka funkcjonowała w adaptowanych pomieszczeniach budynku poszpitalnego wybudowanego pod koniec XIX wieku. Ogólny zły stan lokalowy, jak i możliwości otrzymania funduszy europejskich na budowę nowej siedziby biblioteki w ramach Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej pozwoliły na realizację nowych form działalności.

Zgodnie z Projektem użytkowym

[...] celem inwestycji jest kompleks informacyjno-biblioteczny, który zaspokoi potrzeby Uczelni w dziedzinie organizowania warsztatu pracy naukowej i dydaktycznej oraz pełnić będzie rolę ośrodka informacji ekonomicznej dla administracji publicznej, instytucji finansowych, instytucji naukowo-badawczych, podmiotów gospodarczych, władz lokalnych i regionalnych, a także wszystkich zainteresowanych problematyką ekonomiczną⁴.

² A. Grabek, K. Manys, *W przededniu krachu*, „Bloomberg Businessweek Polska” 2013, nr 39, s. 28-30.

³ Sprawozdanie biblioteki dla GUS za rok 2012. Dział 4.

⁴ B. Żmigrodzka, *Dolnośląskie Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej. Program użytkowy*, Wrocław 2006, [niepubl.], s. 4.

Nowy obiekt miał stworzyć elastyczną organizację, podatną na zmiany i spełniającą oczekiwania użytkowników. Dla zrealizowania tych założeń wybudowano nowoczesny budynek, w którym zastosowano m.in.:

- **elastyczną organizację budynku** opartą na strukturze modułowej, pozwalającej na wyeliminowanie ścian działowych, a tym samym stworzenie jednoprzestrzennego wnętrza z kolumnami jako jedynym elementem konstrukcyjnym;
- **konceptę biblioteki z wolnym dostępem do zbiorów**, dzięki której połączono dwie funkcje: przechowywanie i udostępnianie zbiorów;
- **kompleksową komputeryzację i komunikację elektroniczną** we wszystkich obszarach działalności biblioteki, jak również wyposażenie w urządzenia multimedialne i stanowiska komputerowe połączone z internetem;
- **nowe metody kształcenia** – szczególny nacisk na indywidualną i grupową pracę w bibliotece poprzez udostępnianie użytkownikom kabin pracy indywidualnej oraz grupowej;
- **przystosowanie budynku dla osób niepełnosprawnych** – podjazdy, windy, specjalistyczny sprzęt dla tych osób;
- **uwzględnienie kwestii związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy** – ergonomia stanowisk pracy, drogi ewakuacyjne, instalacje alarmowe, windy, klimatyzacja i wentylacja budynku⁵.

W tworzeniu nowej siedziby uczestniczyli również studenci. Dzięki ich sugestii stworzono kącik dla dzieci użytkowników przyszłej biblioteki.

Zrealizowawszy założenia, wykorzystując czynną współpracę przy realizacji projektu bibliotekarzy, 27 września 2011 roku nastąpiło uroczyste otwarcie Dolnośląskiego Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej, w ramach którego zaczęła działać Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (fot. 1, 2, 3)⁶.



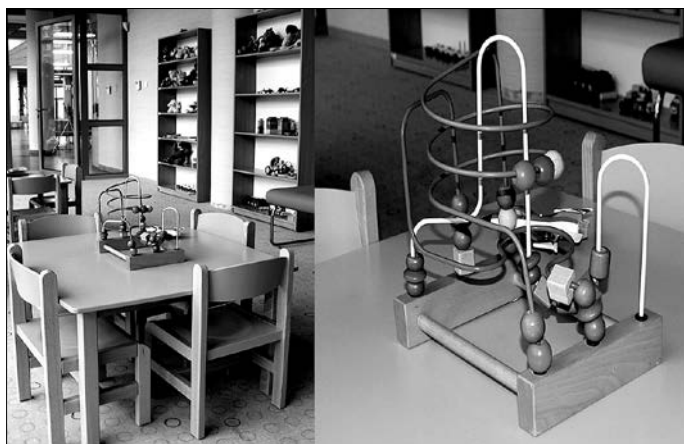
Fot. 1.
Front Biblioteki Głównej

⁵ *Ibidem*, s. 4-5.

⁶ Wszystkie fotografie umieszczone w artykule pochodzą ze zbiorów Biblioteki UE we Wrocławiu.



Fot. 2.
Hol główny



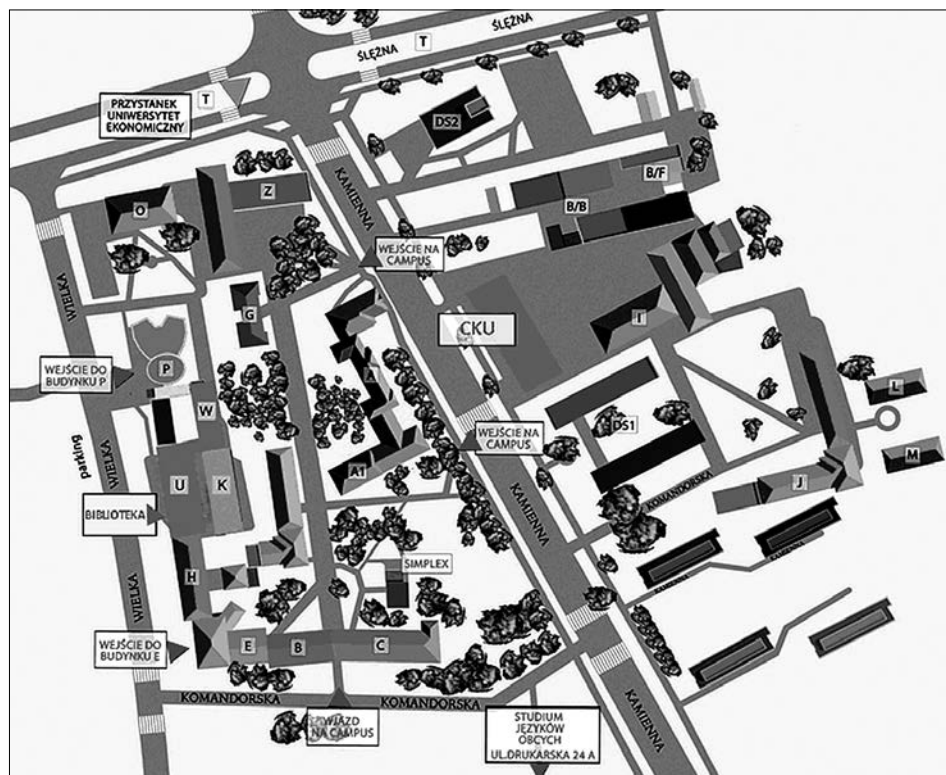
Fot. 3.
Kącik dla dzieci
czytelników

Współczesne biblioteki, chcące przyciągnąć użytkowników, muszą mieć dobrą przestrzeń, która jest funkcjonalna, dostępna, różnorodna, atrakcyjna, odpowiednia dla czytelników, książek i technologii informacyjnych. Nowa biblioteka posiada wszystkie wymienione cechy. Pierwszym atutem jest jej położenie w obrębie kampusu akademickiego. Budynek tak wkomponowano, iż łączy się poprzez sieć korytarzy z sąsiednimi budynkami uczelnianymi. Dzięki tej lokalizacji biblioteka dostępna jest od strony kampusu oraz od strony ulicy. Nie zapomniano przy tym, aby z każdej strony dostęp do budynku miały osoby niepełnosprawne.

Jedną z podstawowych cech, aby dana instytucja mogła być „trzecim miejscem”, jest – jak pisze Justyna Jasiewicz – przyjazne **wnętrze**⁷. Przestronne, dobrze oświetlone i wyposażone oraz ciekawie zaaranżowane przyciąga i zachęca do przebywania w nim jak najdłużej.

⁷ J. Jasiewicz, *Biblioteka – „trzecie miejsce”*, [w:] *Biblioteka i informacja w aktywizacji regionalnej*, red. D. Grabowska, Warszawa 2012, s. 18.

Plan kampusu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu



Dostęp: http://www.ue.wroc.pl/uczelnia/3095/plan_kampusu_uczelni.html [odczyt: 20 maja 2013]

Z codziennej obserwacji wynika, że takim wnętrzem jest omawiana biblioteka. Rocznie z jej usług korzysta około 239 tys. czytelników⁸. Biblioteka jest miejscem, gdzie umawiają się studenci, nie tylko by mieć możliwość szybkiego dostępu do wiedzy, wspólnie się uczyć, ale również by wspólnie spędzać wolny czas (fot. 4, 5, 6).

Statystyka Oddziału Udostępniania i Informacji Naukowej za lata 2007-2012

Rok	2007	2009	2011	2012
1. Stan zbiorów (w woluminach)	379 687	402 477	419 963*	432 746
2. Liczba zarejestrowanych czytelników	19 426	17 570	15 880	15 140
3. Liczba woluminów udostępnianych na miejscu	354 406	324 355	394 833	723 461

* Zwiększenie stanu zbiorów w 2011 r. było wynikiem przejścia księgozbiorów bibliotek zakładowych, które zostały scalone z Biblioteką Główną.

Opracowanie własne na podstawie statystyki dla potrzeb GUS

⁸ Sprawozdanie biblioteki dla GUS za rok 2012. Dział 6.1/3.



Fot. 4.
Patio



Fot. 5.
Wewnętrzne schody
między piętrami



Fot. 6.
Drugie piętro Strefy
Wolnego Dostępu (SWD)

Przeglądając dane statystyczne, można zauważyć, że od 2010 roku pomimo spadku zarejestrowanych czytelników, zwiększa się liczba udostępnianych zbiorów. Na taki wynik wpłynął wolny dostęp do zbiorów, jak również przyjazne wnętrze biblioteki, gdzie czytelnik chętnie zagłębia się w lekturze (fot. 7, 8).



Fot. 7.
Kącik z fotelami na SWD



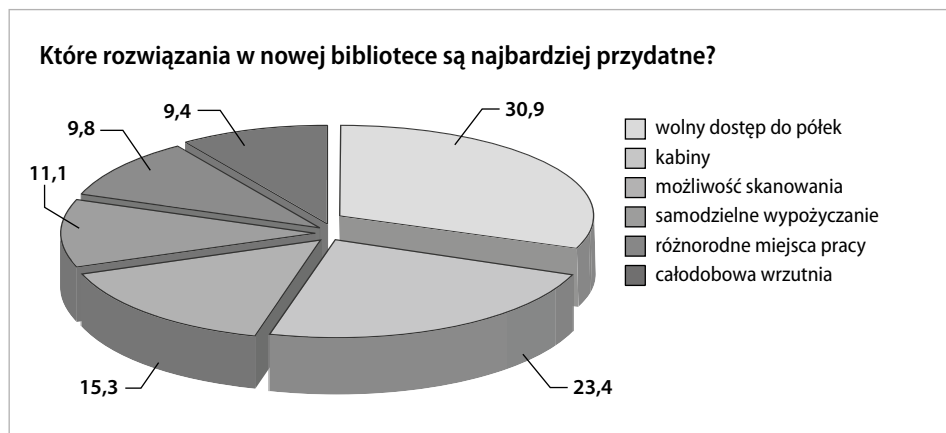
Fot. 8.
Trzecie piętro SWD

Biblioteka jako „serce” uniwersytetu zachęca i inspirowe swoich użytkowników do częstych odwiedzin. Nowe rozwiązania, ciekawe dodatki (fotele, pufy), różnorodność wnętrza, pomagają przyciągnąć czytelników.

Na początku działalności nowej biblioteki na jej stronie internetowej zamieszczono sondę z pytaniem: „Które rozwiązania w nowej bibliotece są najbardziej przydatne?”⁹.

⁹ Na stronie internetowej biblioteki można było oddać głos na jedno z rozwiązań zastosowanych w nowym budynku. Sondę zamknięto 11 października 2012 r., dostęp: www.dcline.lokal/index [odczyt: 11 października 2012].

Procentowy rozkład odpowiedzi dotyczących nowych rozwiązań w bibliotece



Opracowanie własne na podstawie ankiety

Najczęściej użytkownicy wskazywali wolny dostęp do półek, który ma wpływ na postrzeganie biblioteki jako przyjaznej dla czytelnika. Czytelnik zazwyczaj sam, bez pomocy bibliotekarza, pragnie znaleźć interesujące go materiały. Wprowadzone rozwiązanie (podobnie jak w innych bibliotekach) spowodowało większe wykorzystanie księgozbioru, odkrywanie innych książek, nie tylko tych zalecanych przez wykładowców. Wolny dostęp wzbogaca procedury wyszukiwawcze, podnosząc wskaźniki wykorzystania księgozbioru, jednocześnie skraca czas dotarcia czytelnika do poszukiwanej publikacji (nie ma konieczności wypisywania wcześniej rewersu). Dla łatwiejszego poruszania się w obszarze wolnego dostępu w bibliotece wykorzystano różnorodną kolorystykę pięter. Kolorowe paski na książkach informują czytelników, z którego piętra jest pobrana pozycja, inne paski wskazują aktualne przeznaczenie dokumentu (do czytania na miejscu czy np. do krótkoterminowego wypożyczenia).

Rozwiązaniem umożliwiającym czytelnikowi samodzielne wypożyczenie i zwrot książki są zainstalowane na każdym piętrze urządzenia (aktualnie udostępniono trzy piętra, czwarte jest w rezerwie). Powoli doceniana przez użytkowników jest również czynna całodobowo wrzutnia – urządzenie usytuowane na zewnątrz budynku (dostępne bezpośrednio z ulicy), pozwalające na zwroty książek bez konieczności wchodzenia do budynku.

Współczesny kontekst bibliotek akademickich jest określony przez szybki rozwój technologiczny i zmiany w kształceniu. Aktywniejsze metody nauczania i uczenia się wymagają bardziej elastycznego podejścia do zarządzania usługami bibliotecznymi oraz przystosowania ich do zmieniających się potrzeb klientów. Generalnym założeniem jest zorganizowanie budynku bibliotecznego z myślą o użytkownikach¹⁰.

¹⁰ B. Żmigrodzka, *op. cit.*, s. 4.

Biblioteka powinna być przyjazna czytelnikowi, wyposażona w sprawnie funkcjonującą część elektroniczną – z elektronicznym dostępem do katalogów, książek i czasopism. Musi ona obejmować, oprócz tradycyjnych funkcji, dostęp do sieci internetowej, również dostęp online do czasopism naukowych i pełnotekstowych baz danych¹¹.

Istotę „trzeciego miejsca”, oprócz przyjaznego wnętrza, warunkują **usługi biblioteczne** – świadczenie ich stanowi przeznaczenie każdej biblioteki, niezależnie od jej charakteru. Powszechny dostęp do nowych technologii powoduje, że postrzegana rola biblioteki jako instytucji udostępniającej swoje zbiory to tylko jedna z usług.

Biblioteka UE we Wrocławiu, wykorzystując nowe technologie, oferuje m.in.:

- dostęp online do katalogu;
- możliwość zdalnego składania zamówień na materiały biblioteczne, tak do wypożyczenia, jak i do korzystania na miejscu (archiwalne czasopisma, książki);
- możliwość zdalnej rezerwacji materiałów bibliotecznych do wypożyczenia;
- możliwość przedłużania terminów zwrotów materiałów bibliotecznych przez czytelnika;
- elektroniczne powiadamianie poprzez e-mail o terminach zwrotu;
- zdalny dostęp do licencjonowanych zasobów elektronicznych (*via proxy*);
- interaktywne usługi informacyjne poprzez komunikatory internetowe, w tym formularze zapytań do bibliotekarza;
- blogi biblioteczne, wykorzystanie kanałów RSS (ogłoszenia, wiadomości).

Planując nowy budynek, nie zapomniano o wydzieleniu specjalnych pomieszczeń do pracy indywidualnej oraz grupowej. Kabin pracy indywidualnej (taką przyjęto nazwę) są wykorzystywane przez studentów, młodych pracowników nauki, jak i osoby gościnnie odwiedzające bibliotekę. Biblioteka posiada 21 takich kabin, po siedem na trzech piętrach. Rezerwować je można osobiście, jak i telefonicznie u dyżurnego bibliotekarza. W najbliższej przyszłości przewidywana jest też możliwość rezerwacji online (podobnie jak miejsce w kinach). Udostępnienie takiej usługi dla szerokiego spektrum czytelników zastało zaakceptowane przez ponad 23% uczestników sondy. Wybór różnorodnych miejsc pracy – kabiny, siedziska czy około 300 miejsc czytelniczych (w tym 20 dla osób niepełnosprawnych) – pozwala na przyciągnięcie każdego czytelnika – i tego, który lubi siedzieć przy stoliku, jak i tego, któremu siedzenie na podłodze pozwoli zagłębić się w lekturze.

W ramach nowych usług bibliotecznych powstał Ośrodek Informacji Ekonomicznej, którego częścią jest Czytelnia Europejska. Pracownicy pomagają czytelnikom w wyborze najlepszych źródeł przy pisaniu prac dyplomowych, semestralnych i naukowych w szeroko pojętych celach badawczych i edukacyjnych.

¹¹ Strategia rozwoju Akademii Ekonomicznej im. Oskara Lanego we Wrocławiu, przyjęta przez Senat AE 4 maja 2004 r.

Pod opieką tego ośrodka znajduje się wiele baz danych gromadzących publikacje naukowe, archiwa czasopism, raporty ekonomiczne, dane finansowe, biznesowe profile europejskich spółek, serwisy wydawnictw LexisNexis, Thomson Reuters i Wolters Kluwer. Czytelnia Europejska zapewnia także możliwość korzystania z książek i czasopism z obszaru szeroko rozumianej integracji europejskiej, w tym: prawa, finansów, ekonomii, kultury Unii Europejskiej. Pracownicy wykorzystując formularze online, są zawsze i dla każdego dostępni¹².

Na terenie całego budynku bibliotecznego można korzystać z łączu internetowych – stanowisk komputerowych jest 106, zaś dla użytkowników, którzy posiadają własny sprzęt komputerowy, jest bezpłatny dostęp do internetu bezprzewodowego.

Wymienione wyżej usługi są sposobem na zatrzymanie obecnych, jak i przyciągnięcie nowych użytkowników do biblioteki. Stają się również swoistym wizerunkiem aktywnej, dynamicznej, otwartej na nowe wyzwania instytucji – zgodnie z prokliencką zasadą zaspokojenia potrzeb użytkowników.

Przykładem aktywnej instytucji jest wykorzystanie jej pomieszczeń do różnego rodzaju imprez. Przez okres dwóch lat, od kiedy działa nowa biblioteka, odbyło się wiele imprez organizowanych i współorganizowanych przez bibliotekarzy. Równie chętnie wykorzystywane są pomieszczenia biblioteczne przez pracowników uczelni, jak i studentów.

W tym krótkim okresie m.in. odbyły takie imprezy jak:

- konferencja międzynarodowa – *Faces of Competitiveness in Asia Pacific* (fot. 9);
- spotkanie z dr. Antonim Kamińskim, autorem cyklu biograficznego o Michale Bakuninie (fot. 10);
- cykl ciekawych spotkań – *Świat jest tym, co opowiedziane*, gdzie w dyskusji na temat różnych regionów świata biorą udział z jednej strony znani dzienni-



Fot. 9.
Konferencja *Faces of Competitiveness in Asia Pacific*

¹² Miesięcznie pracownicy odpowiadają na około 120 zapytań (dane z Oddziału Informacji Ekonomicznej – za rok 2012).

karze, zaś z drugiej pracownicy naukowci Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (fot. 11-12);

- imprezy studenckie – *Być Przedsiębiorczym*, *Targi Pracy*, konferencja *You participate*;
- wystawa fotograficzna Studenckiego Koła Fotograficznego, wystawa plakatów Instytutu Marketingu (fot. 13-17)¹³;
- imprezy integracyjne wrocławskiego środowiska bibliotekarskiego – jak *Odjazdowy Bibliotekarz* czy *Bibliogrill* (fot. 18-19).

Nowoczesne wnętrza biblioteki przyciąga – czego dowodem są liczne wycieczki¹⁴ – tak pracowników z innych bibliotek naukowych, jak i studentów z Instytutu

Fot. 10.
Spotkanie autorskie
z A. Kamińskim



Fot. 11.
Konferencja *Świat jest
tym, co opowiedziane*



¹³ Na podstawie „Wykazu imprez organizowanych na terenie Biblioteki UE Wrocław” (dane z Oddziału Dokumentacji i Promocji).

¹⁴ W latach 2011- 2012 po bibliotece zostało oprowadzonych 105 wycieczek (dane z Oddziału Dokumentacji i Promocji).



Fot. 12.
Konferencja Świat jest
tym, co opowiedziane



Fot. 13.
Konferencja
Youparticipate



Fot. 14.
Warsztaty studenckie

Fot. 15.
Autorzy studenckiej
wystawy fotograficznej



Fot. 16.
Targi Pracy



Fot. 17.
Wystawa plakatu
Instytutu Marketingu





Fot. 18.
Bibliogrill (2012)



Fot. 19.
Uczestnicy akcji
Odjazdowy
Bibliotekarz (2012)

Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Ponadto organizowane są też wycieczki dla przyszłych użytkowników – przedszkolaków, które uczą się, czym jest biblioteka i jak funkcjonuje (fot. 20).

Wśród wymienianych cech biblioteki jako „trzeciego miejsca”, teoretycy tematu przedstawiają – **proklienckie zarządzanie**¹⁵. Zarówno ważne jest ciekawe wnętrze, szeroki wachlarz usług, jak i jakość wykonywanej pracy. Osią zarządzania wszystkich bibliotek, które dążą do miana „trzeciego miejsca”, jest także właściwe podejście do społeczności lokalnej, aby ta była zadowolona z oferowanych usług. Ważne jest też stałe monitorowanie potrzeb użytkowników – należy wyprzedzać ich potrzeby. To bibliotekarze jako pierwsi spotykają się z nowymi formami usług – zwłaszcza w bibliotekach naukowych, których klient jest szczególnie wymagający.

¹⁵ J. Jasiewicz, *op. cit.*, s. 22.



Fot. 20.
Jedna z licznych
wycieczek
przedszkolaków

Otwartość na nowe technologie oraz formy udostępniania informacji charakteryzują dobrego bibliotekarza. Posiadana przez niego umiejętność szybkiego wyszukiwania informacji przyczynia się do poprawy jakości wykonywanej pracy.

Ważne jest też dostosowanie godzin pracy biblioteki, tak aby czytelnik mógł w najlepszym dla siebie czasie skorzystać ze zbiorów. Biblioteka UE otwarta jest 72 godziny w tygodniu, w tym wliczony jest czas pracy w niedzielę. Dla udogodnienia studentom, za przykładem innych bibliotek naukowych, wprowadzono wydłużony czas pracy przed sesjami egzaminacyjnymi. W tym okresie od poniedziałku do piątku z biblioteki można skorzystać w godzinach od 8 do 22. W okresach zmniejszonego natężenia (okres wakacyjny) biblioteka otwarta jest w godzinach 10-17, umożliwiając studentom, studiującym w trybie dziennym, jak i zaocznym, skorzystanie z jej zasobów.

Jasne i czytelne zasady korzystania z biblioteki pozwalają unikać sytuacji konfliktowych z użytkownikami, a w razie ich wystąpienia pracownicy starają się szybko rozwiązać problem. Dla pracowników jest istotne, aby wszyscy czytelnicy czuli się dobrze, swobodnie i bezpiecznie, toteż rozmowa z trudnym klientem prowadzona jest rzeczowo. Ukierunkowana jest na rozwiązanie konkretnego problemu dotyczącego korzystania z usług oraz zbiorów biblioteki. Pracownicy Oddziału Udostępniania i Informacji Naukowej nie są osobami anonimowymi – każdy z pracowników ma obowiązek noszenia swojego identyfikatora, który jest widoczny dla czytelnika.

W koncepcji bibliotecznego zarządzania proklienckiego ważni są zarówno czytelnicy, jak i pracownicy. Dobre warunki pracy, w tym rozsądnie urządzona baza lokalowa, w której pracownicy świadczą pracę, mogą mieć pozytywny wpływ na podejście pracowników do wykonywania obowiązków. W związku z tym już podczas realizacji projektu pomyślano o pokojach socjalnych dla bibliotekarzy na każdym poziomie. Wyposażone zostały one w sprzęt AGD – lodówki, ekspresy do kawy i mikrofalówki.

Mając na uwadze, że około 20 pracowników dojeżdża do pracy rowerem, wygospodarowano specjalny pokój na przechowywanie rowerów (fot. 21).



Fot. 21.
Rowerownia
dla pracowników
biblioteki

Dla lepszego zintegrowania różnorodnego zespołu pracowniczego przynajmniej raz w roku pracownicy organizują nieformalne spotkania, np. wspólny grill przed rozpoczęciem roku akademickiego. Doskonałym miejscem do tych spotkań jest mała oaza zieleni na patio (fot. 22-23).

Czym jest biblioteka i jaka powinna być, najlepiej wyraził w swoim słynnym referacie *O bibliotece* Umberto Eco:

[...] biblioteka na miarę człowieka to znaczy także biblioteka radosna [...] zapewniająca możliwość wypicia kawy ze śmietanką również to, iż para studentów usiądzie po południu na kanapie, [...] biorąc z półki i odstawiając książki naukowe; a zatem



Fot. 22.
Spotkanie integracyjne
pracowników biblioteki

Fot. 23.
Spotkanie integracyjne
pracowników biblioteki



biblioteka, do której chodzi się chętnie i która przeobrazi się stopniowo w wielką machinę spędzania wolnego czasu, jak Museum of Modern Art¹⁶.

Dodaję za definicją UNESCO:

Gmach będący pomieszczeniem biblioteki winien mieć położenie centralne, łatwo dostępne, również dla niepełnosprawnych, i być otwarty w godzinach dogodnych dla wszystkich. Gmach i jego wyposażenie powinny być estetyczne, wygodne i przytulne, a sprawą o zasadniczym znaczeniu jest to, by czytelnicy mieli bezpośredni dostęp do półek¹⁷.

Umberto Eco, zadając na koniec pytanie: „Czy zdołamy przeobrazić utopię w rzeczywistość?”, nie docenił, że utopia w bardzo krótkim czasie może stać się rzeczywistością. Dowodem na to jest Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, która poprzez spełnienie głównych wyznaczników: **lokalizacji – wnętrza – usług bibliotecznych – proklienckiego zarządzania**, staje się dla lokalnego środowiska „trzecim miejscem”.

¹⁶ U. Eco, *O bibliotece*, Warszawa 2007, s. 47.

¹⁷ *Ibidem*, s. 48.

The scientific library as “the third place” – case study: The Main Library of Wrocław University of Economics

Summary

Libraries are no more the only one treasury of information, due to the development of communication, supported by the new digital technologies and media. The quickness of accessing and processing information enforces creating a new model of libraries. The concept of “the third place” is one of the suggestions to change the functioning of a modern library. Therefore, the question arises: could the academic libraries – also influenced by the consequences of the social and demographic changes – use the concept of “the third place” to their development and better functioning in the social environment? The case of The Main Library of Wrocław University of Economics, presented as “the third place”, is an attempt to answer this question. Meeting the main requirements: location – interiors – library services – user-friendly management, The Main Library of Wrocław University of Economics is becoming “the third place” for the local community.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze jako „trzecie miejsce”

Wprowadzenie – koncepcja „trzeciego miejsca”

Rozwój komunikacji z wykorzystaniem technologii cyfrowych i nowych mediów doprowadził do tego, że biblioteki przestały być jedynymi wszechnicami wiedzy. Szybkość zdobywania i wykorzystania informacji wymusza powstanie nowego modelu funkcjonowania bibliotek. Poza podstawową funkcją biblioteczno-informacyjną, biblioteki coraz częściej zaspokajają potrzeby kulturalne oraz kreują otwarte przestrzenie społeczne, w których znajdują się miejsca komunikacji międzyludzkiej. Wśród licznych propozycji zmian funkcjonowania współczesnej biblioteki coraz częściej wymienia się koncepcję „trzeciego miejsca”.

Według Katarzyny Majerskiej, zmiana tradycyjnego postrzegania roli biblioteki to wręcz konieczność. Jeśli biblioteki chcą wzmocnić swoją rolę i znaczenie, muszą ewoluować, tak by funkcjonowały nie tylko jako miejsce na materiały, lecz dla ludzi. To właśnie społeczna funkcja *information commons* – przestrzeni do indywidualnej i wspólnej pracy oraz aktywności towarzyskiej i społecznej, a także oferowanie publikacji niedostępnych online – pozwoli bibliotekom przetrwać¹.

Koncepcja „trzeciego miejsca” została stworzona przez amerykańskiego socjologa Raya Oldenburga i przedstawiona w książce *The great good place*. Jego zdaniem życie każdego człowieka koncentruje się wokół trzech miejsc: domu, pracy i owego „trzeciego miejsca”. Dom to przestrzeń wspólnego funkcjonowania z najbliższymi osobami, miejsce najbardziej intymne, w którym czujemy się dobrze, bezpiecznie, pewnie. Praca stanowi miejsce realizacji ambicji zawodowych, pokonywania przeszkód i wyzwań; jest to arena rozwoju kariery zawodowej, na której jednocześnie każdy za swoją pracę otrzymuje wynagrodzenie. „Trzecie miejsce” to przestrzeń, w której – najogólniej rzecz ujmując – spędzamy wolny czas oraz prowadzimy szeroko pojęte życie towarzyskie i społeczne².

¹ K. Materska, *Biblioteka jako „trzecie miejsce”*, [w:] *Bibliosfera – portal studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa UW*, dostęp: <http://bibliosfera.net/preview/207/biblioteka-jako-trzecie-miejsce-strategie-dla-przyszlosci> [odczyt: 13 czerwca 2013].

² R. Oldenburg, *The great good place. Cafés, coffee shops, bookstores, bars, hair salons, and other hangouts at the heart of a community*, New York 1989.

To miejsce odpoczynku – nie tylko od pracy, lecz także od wykonywanych na co dzień rutynowych czynności. „Trzecie miejsce” wzmacnia w ludziach poczucie przynależności do otoczenia oraz więzi z innymi osobami. To miejsce, gdzie rodzą się nowe pomysły, utrwalają lub ewoluują ważne w danym środowisku wartości. Ray Oldenburg pisał swoją książkę w latach 80. XX wieku, uzasadniał więc swoją teorię, posilkując się przykładami kawiarni, restauracji, pubów i innych „fizycznych” miejsc, w których ludzie gromadzą się i wspólnie spędzają wolny czas. Jego koncepcja przeżyła wiele społecznych zawirowań i odrodziła się po latach w świecie Web 2.0 – dla współczesnych internautów „trzecim miejscem” są internetowe społeczności, światy wirtualne czy gry online, gdzie tworzą się społeczne relacje i kwitnie życie towarzyskie.

Koncepcja „trzeciego miejsca” wydaje się więc być na czasie, a na przestrzeń pełniącą taką funkcję zawsze było i będzie społeczne zapotrzebowanie. Być może największe właśnie teraz – w świecie, w którym stale obecne są: gonitwa, pośpiech, rywalizacja, komercja, i w którym specjaliści od kreowania marki eksploatują najgłębsze potrzeby swoich klientów. W świecie, w którym brak czasu utrudnia spotkania w fizycznej przestrzeni, a brak pieniędzy uniemożliwia częste bywanie w kawiarniach czy pubach i gdzie częściej spotykamy się pod postacią awatarów w wirtualnym Second Life czy profili na portalach społecznościowych niż twarzą w twarz. Według Raya Oldenburga „trzecie miejsce” to takie, w którym spotykamy się regularnie, z przyjemnością i które nie wymaga ponoszenia większych kosztów finansowych.

Czy biblioteki mogą pełnić rolę „trzeciego miejsca”? Na pewno jest to trend obecnych czasów. Przykładem mogą być skandynawskie biblioteki. Tamtejsi bibliotekarze dostrzegli szansę na zagospodarowanie przez bibliotekę potrzeb, wynikających ze zmian w sposobie i warunkach pracy, zwłaszcza w środowiskach biznesowych. Coraz więcej prac wykonywanych jest poza biurem czy siedzibą firmy. Szacuje się, że w niedługim czasie aż 50% czynności zawodowych będzie się odbywać na zewnątrz, np. w hotelach, kawiarniach, salach konferencyjnych.

Bibliotekarze w Helsinkach oferują w ramach usługi „Urban Office” („Biuro miejskie”) nieodpłatne miejsce, stosowne wyposażenie i sprzęt biurowy. Biura promowane są jako miejsca spotkań i negocjacji biznesowych, alternatywne wobec kawiarni czy restauracji, oferujące np. darmowy internet, sprzęt elektroniczny, usługi informacyjne, a także pomoc wykwalifikowanego personelu³.

Biblioteki mogą z powodzeniem pełnić funkcję „trzeciego miejsca”, stanowiąc jednocześnie przestrzeń pracy. Biblioteki od zawsze obecne w społecznościach lokalnych, nie tylko pośredniczą w dostępie do dóbr kultury, ale przede wszystkim stanowią przestrzeń interakcji społecznej. „Trzecie miejsce” jest kluczowe dla

³ Por. *Biblioteka „trzecim miejscem” – Hjørring Library Dania*, [w:] *Biblioteka 2.0. Blog społeczności czytelników i bibliotekarzy cyfrowych*, dostęp: <http://blog.biblioteka20.pl> [odczyt: 20 lutego 2013].

nieformalnego życia publicznego, tu spędzamy czas wspólnie z innymi, bez zobowiązań, a jednocześnie miejsce to wzmacnia poczucie przynależności do otoczenia i więzi z innymi. Dialog między instytucją i ludźmi inspiruje nowe projekty oraz przedsięwzięcia, kształtując dodatkowe zadania społeczne. Biblioteka pomyślana i zaprojektowana jako „trzecie miejsce” wysyła do użytkowników nowy ważny komunikat: „Jesteś naszym gościem, zależy nam, byś czuł się tu dobrze i jak najlepiej spędził czas. Możesz robić różne rzeczy – badaj, eksploruj, doświadczaj, baw się, rozmawiaj, szukaj inspiracji”⁴. Również usytuowanie bibliotek w centralnym miejscu społeczności stanowi ich poważny atut.

W odniesieniu zatem do koncepcji R. Oldenburga nasuwa się pytanie – czy również biblioteki pedagogiczne, o odrębnej specyfice, odczuwające skutki obecnych przemian, mogą pełnić rolę „trzeciego miejsca”, przyczyniając się do rozwoju i lepszego funkcjonowania w otoczeniu społecznym? Jeśli tak, to w jaki sposób? Co mogą zaoferować? Czym zainteresować? Próbą odpowiedzi będzie prezentacja działalności Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze jako placówki otwartej na aktualne potrzeby użytkowników.

Cele i zadania

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze (dalej: PBW) jest biblioteką specjalistyczną i zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 lutego 2013 roku⁵ służy potrzebom oraz rozwojowi oświaty i wychowania w zakresie kształcenia, dokształcania i doskonalenia kadr oświatowych oraz środowisk pedagogicznych. Wchodzi w skład resortowej sieci wojewódzkich bibliotek pedagogicznych ustalonej przez Ministra Edukacji Narodowej. Swoim zasięgiem obejmuje obszar części południowej województwa lubuskiego poprzez sieć sześciu filii: w Lubsku, Szprotawie, Świebodzinie, Wschowie, Żaganiu i Żarach. Prowadzi działalność biblioteczną niezbędną w procesie kształcenia, umożliwia użytkownikom prowadzenie prac naukowo-badawczych, stwarza warunki dla rozwoju umysłowego i kulturalnego.

Ponadto realizuje zadania dodatkowe, takie jak: doskonalenie zawodowe dla pracowników i bibliotekarzy szkolnych, działalność dydaktyczna i kulturalna oraz wydawnicza. Gromadzi zbiory ukierunkowane na potrzeby środowiska oświatowego. W doborze księgozbioru szczególny nacisk położono na kompletowanie literatury pedagogicznej, psychologicznej, socjologicznej i nauk społecznych. Gromadzone są poradniki metodyczne, podręczniki, programy szkolne, czasopiśma pedagogiczne. Opracowywane są wykazy nowości z pedagogiki i psychologii oraz zbiorów specjalnych. Dużą pomoc dla nauczycieli stanowią bogate zbiory wideoteki edukacyjnej. Poradnictwo fachowe dla bibliotekarzy szkolnych oraz

⁴ K. Materska, *op. cit.*, s. 1.

⁵ Zob. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 28 lutego 2013 roku w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych, Dz.U. z dnia 19 marca 2013 r., poz. 369.

współpraca i integracja lokalnego środowiska oświatowego dopełniają spektrum zadań realizowanych w codziennej działalności.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze odgrywa ważną rolę w kształceniu oraz doskonaleniu nauczycieli, szczególnie w okresach zmian systemowych i programowych w oświacie. Efektywność działalności bibliotecznej warunkują w przypadku PBW w Zielonej Górze: bogaty i różnorodny księgozbiór, wyspecjalizowana i fachowa kadra, rozbudowana działalność informacyjna i usługowa oraz dobra baza materialna (korzystna lokalizacja, odpowiednie pomieszczenia i wyposażenie).

Działalność edukacyjna, szkoleniowa i kulturalna

Realizując zadania wynikające ze statutu oraz zawarte w ustawie o bibliotekach⁶, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze wspiera działalność szkół, placówek oświatowych i bibliotek szkolnych oraz wspomaga proces dydaktyczny realizowany przez nauczycieli. Młodych czytelników otacza opieką merytoryczną poprzez zbiorowe szkolenia oraz indywidualną informację. Stara się uwrażliwić ich na podstawowe elementy kultury czytelniczej jednostki – przekonanie o wartości czytania, potrzeby i motywy czytania, przez co podnosi kompetencje czytelnicze.

Elementem wspomagającym proces dydaktyczny i wychowawczy szkoły są wycieczki edukacyjne uczniów do PBW, a także lekcje biblioteczne z edukacji informacyjnej i medialnej oraz moduł maturalny przygotowujący do wewnętrznego egzaminu z języka polskiego. Dzięki nim młodzież poznaje organizację i warsztat informacyjny biblioteki innej niż szkolna, uczy się samodzielnego korzystania z różnych źródeł informacji, bazy danych, bibliografii, słowników, encyklopedii.

Wiedzą i doświadczeniem pracownicy PBW w Zielonej Górze dzielą się z lokalnym środowiskiem bibliotekarskim i oświatowym, a przedsięwzięciem integrującym grupę zawodową są corocznie organizowane spotkania metodyczno-integracyjne. Pierwsze odbyło się w 2004 roku ph. „Cele i zadania biblioterapii – książka w działalności biblioterapeuty”. W kolejnych latach uczestników spotkań zapoznano z takimi zagadnieniami, jak: „Multimedialne Centrum Informacji – obraz rzeczywistości i postulowany” (2007), „Idea i cele digitalizacji zbiorów. Biblioteki cyfrowe w Polsce” (2008), „Platforma e-learningowa jako środowisko integracji i wspierania działań dydaktycznych nauczycieli bibliotekarzy” (2009), „Technologia i estetyka wydawnictw elektronicznych – e-booki” (2010), „Regionalizm w edukacji” (2012)⁷. W 2013 roku bibliotekarze szkolni spotkali się już po raz dziesiąty, aby przekonać się, że biblioteka to przede wszystkim przestrzeń dla osób kreatywnych. Spotkania metodyczne od początku cieszą się dużym zainteresowaniem, ponieważ poruszane tematy poszerzają wiedzę z zakresu bibliotekarstwa i technologii informacyjnych.

⁶ Zob. Ustawa o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 roku, Dz.U. z 1997 r. Nr 85 poz. 539.

⁷ Zob. Archiwum Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Zielonej Górze (dalej: APBWZG), Sprawozdania opisowe roczne za lata: 2004-2013.

Są obszarem wymiany doświadczeń oraz służą rozwijaniu współpracy kadry pedagogicznej PBW ze środowiskiem bibliotekarzy szkolnych.

Inną formą działalności oświatowej i popularyzatorskiej jest organizowanie wystaw tematycznych – okolicznościowych oraz rocznicowych. Działalność wystawiennicza jest adresowana do szerokiego grona odbiorców. Dogodne usytuowanie wystaw (pomieszczenie Wypożyczalni oraz hol) sprawia, że odbiorcami są nie tylko czytelnicy, ale też osoby spoza środowiska oświatowego. Miejsca wystawowe udostępniane jest również szkołom, a także innym instytucjom oświatowym i kulturalnym. Dzięki tej ofercie lokalne placówki mogą zaprezentować swoją ofertę szerokiemu gronu czytelników i osób odwiedzających PBW. W ostatnim czasie swój dorobek oraz ciekawe zbiory zaprezentowały takie placówki jak: V Liceum Ogólnokształcące (2008), Zespół Szkół Zawodowych (2009), Szkoła Podstawowa w Zawadzie (2009) oraz Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze (2012). Tematyka wystaw jest poszerzana i urozmaicana, przygotowywane są wystawy niecodzienne i oryginalne, jak np. „W świetle torebek” (2010) czy „W świetle butów” (2011). Swoje zdolności, pasje oraz zamiłowania artystyczne mogli również gościnnie zaprezentować bibliotekarze bibliotek publicznych, w ramach cyklicznego „Przeglądu Pasji Twórczych Bibliotekarzy” organizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Żarach (2013).

Od kilku lat organizowane są spotkania profilaktyczno-edukacyjne, poświęcone ważnym problemom społecznym, szczególnie dotyczącym młodzieży. Dwa z nich, przygotowane we współpracy z Urzędem Marszałkowskim, odbyły się ph. „Narkotyki? Nie biorę! Czytam książki”. Adresowane do młodzieży oraz pedagogów szkolnych podjęły temat zagrożeń związanych z uzależnieniem od narkotyków.

Organizowane są corocznie spotkania z okazji obchodów Dnia Bezpiecznego Internetu: „Stop cyberprzemocy”, „Wspólnie odkrywamy cyfrowy świat! Bezpiecznie!”. W tym roku odbyło się kolejne pt. „Blogosfera czeka na Ciebie! Zastosowania edukacyjne oraz aspekty prawne i społeczne blogów”. Uczestniczą w nich pedagodzy, nauczyciele, wychowawcy oraz młodzież. Oprócz wykładu i okolicznościowej wystawy, pracownicy PBW w Zielonej Górze przygotowują zestawienie bibliograficzne oraz materiały edukacyjne dotyczące bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w internecie, przekazane przez Fundację Dzieci Niczyje.

Nową formą popularyzowania placówki w środowisku lokalnym są organizowane od kilku lat spotkania literackie. Pierwsze zatytułowane *Blżej Herberta* odbyło się w 2008 roku, a kolejne były poświęcone sylwetkom Juliusza Słowackiego, Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej. Na każdym spotkaniu prezentowano film ukazujący poetę również w życiu codziennym oraz recytowano wybrane utwory poetyckie⁸.

W ramach obchodów Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek co roku przygotowany zostaje bogaty program imprez. W czasie siedmiu dni Pedagogiczna Bi-

⁸ *Ibidem*.

bioteka Wojewódzka w Zielonej Górze tętni życiem i oferuje wiele atrakcyjnych inicjatyw. W programie obchodów zawsze znajdują się wystawy, np. „Tydzień Bibliotek w Polsce w plakacie”, kiermasz dla miłośników taniej książki „Książka za złotówkę”, „Kiermasz różnorodności – od umiejętności do pasji” oraz spotkanie metodyczno-integracyjne dla nauczycieli bibliotekarzy lubuskich szkół. Podczas kiermaszu w 2013 roku można było wykonać ozdobne zakładki do książki, kartki okolicznościowe, a także wysłuchać porad kosmetycznych w zakresie makijażu i doboru kolorów.

Ciekawą propozycją dla mieszkańców miasta są otwarte warsztaty różnorodnych technik zdobniczych. Impreza zorganizowana w ramach cyklu „Bibliotekarskie pasje”, zgromadziła entuzjastki decoupage’u, soutache’u, filcowania, haftu krzyżykowego i wyrobu biżuterii artystycznej. Praca pod okiem zaproszonych fachowców przebiegała przy dźwiękach standardów jazzowych. Warsztaty zaowocowały efektownymi ozdobami, wykonanymi z pasją przez uczestniczkę spotkania. Dzięki tego typu inicjatywom wykorzystano kreatywność mieszkańców, tworząc przestrzeń dla realizacji lub rozwoju ich autorskich pasji, pomysłów i zainteresowań⁹.

Ukoronowaniem Tygodnia Bibliotek jest impreza dla ciała, czyli organizowany od 2010 roku Bibliotekarski Festiwal Kulinaryny. Przebiegał on pod hasłami: „Kuchnie świata”, „Kuchnia i literatura”, „Rozsmakuj się w bibliotece – kreatywny Lubuszanin w kuchni” i miał na celu promowanie lubuskich smaków. Umiejętności kulinarne prezentowali zarówno pracownicy, jak i osoby zaprzyjaźnione z biblioteką. Na przykład w 2013 roku każdy z uczestników konkursu miał za zadanie w sposób interesujący przedstawić swoją potrawę, czerpiąc inspirację z otoczenia krajobrazu lubuskiego lub ze świata literatury. Imprezie towarzyszyła loteria fantowa, w której każdy los stanowiła wygrana w postaci książki kucharskiej. Przygotowano też niecodzienne spotkanie przy kawie, poświęcone Marilyn Monroe – legendzie światowego kina lat 50. i 60. XX wieku. W trakcie spotkania można było obejrzeć ekspozycję fotografii, książek, płyt i innych bibelotów z wizerunkiem aktorki, pochodzących ze zbiorów prywatnych¹⁰.

Systematycznie poszerzana jest oferta kulturalna dla środowiska lokalnego, dzięki czemu biblioteka stara się docierać do coraz szerszego grona odbiorców usług informacyjnych. Cyklicznie odbywają się spotkania tematyczne, wernisaże, gale konkursowe. Od kilku lat placówka współorganizuje Ogólnopolski Konkurs Sztuki Epistolarnej „Ludzie listy piszą”. Przygotowano również wernisaż prac plastycznych „Projekt znaczka pocztowego”, prezentujący nagrodzone i wyróżnione projekty znaczków pocztowych¹¹.

W siedzibie biblioteki odbyło się również uroczyste rozdanie nagród w konkursie plastycznym pt. „Mój dzień z babcią i dziadkiem”. Organizatorem konkursu

⁹ *Ibidem.*

¹⁰ *Ibidem.*

¹¹ *Ibidem.*

był współpartner PBW – Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Zielonej Górze, działające przy Stowarzyszeniu – Lubuski Komitet Europejski. Znaczącą imprezą było uroczyste wręczenie dyplomów i upominków laureatom konkursu „Bajki, wierszowanki”, którego organizatorem była Szkoła Myślenia Twórczego w Zielonej Górze. Spotkaniu towarzyszyło otwarcie wystawy pokonkursowej prac i fotografii z okazji Roku Janusza Korczaka. Zaprezentowano prace szczególnie ciekawe, np. własnoręcznie ilustrowane lub w formie książeczek. Wystawa zgromadziła bardzo liczne grono osób zwiedzających, a także rodziców dzieci biorących udział w konkursie. Zielonogórska placówka objęła patronatem zarówno konkurs, jak i wernisaż. Działania te wpisują się w ideę „Biblioteka – miejscem spotkań”, sprzyjają kontaktom międzyludzkim, aktywizują społeczność lokalną, stają się elementem pejzażu kulturalnego miasta oraz regionu. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze nie zapomniała o najmłodszej grupie potencjalnych czytelników i specjalnie dla nich w Wypożyczalni został przygotowany „Kącik Małego Czytelnika”. Jest to przestrzeń specjalnie wyznaczona dla dziecka, które towarzyszy dorosłym czytelnikom podczas odwiedzin w bibliotece¹².

Współpraca

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka współpracuje z lokalnymi organizacjami pozarządowymi, instytucjami oświatowymi, kulturalnymi i społecznymi. Wspólne działania przyczyniają się do lepszego wykorzystania potencjału przestrzeni bibliotecznych oraz do wypracowania nowych form promocji czytelnictwa wśród odbiorców usług bibliotecznych¹³.

Współpraca z Biurem Pełnomocnika ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zaowocowała wzbogaceniem księgozbioru o nowe wydawnictwa z zakresu profilaktyki uzależnień. Porozumienie ze Stowarzyszeniem Pomocy Osobom Autystycznym „Dalej Razem” uruchomiło organizację cyklu wspólnych akcji edukacyjnych, wystaw, warsztatów, szkoleń, służących promowaniu wiedzy na temat autyzmu. Dzięki wspólnym przedsięwzięciom biblioteka otrzymała ponad 500 egzemplarzy książek o tematyce autystycznej. Centrum INTEGRACJA w Zielonej Górze pomogło także w propagowaniu idei tolerancyjnych postaw społecznych wobec osób, w tym czytelników niepełnosprawnych. To dla nich przystosowane zostały pomieszczenia i meble, dzięki czemu PBW została wyróżniona w konkursie urbanistycznym „Zielona Góra bez barier”. Pozyskano również najnowszą literaturę z dziedziny pedagogiki specjalnej. Regionalne Centrum Informacji Europejskiej zgromadziło w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej pokaźny zbiór książek, broszur i materiałów informacyjnych na temat kompleksowego funkcjonowania państw w strukturach Unii Europejskiej. Pozwoliły one na przygotowanie wystawy

¹² *Ibidem*.

¹³ Zob. T. Pawlik, *Biblioteki (bez) przyszłości*, „Bibliotekarz” 2013, nr 2, s. 23.

„Europejski Rok Obywateli”, prezentującej wydawnictwa zachęcające do poznania praw oraz odkrycia szans, jakie oferuje obywatelstwo Unii Europejskiej¹⁴.

Podjęcie współpracy ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Nowej Soli zaowocowało prezentacją działalności Ośrodka szerokiemu kręgowi użytkowników. Zorganizowana została wystawa prac dzieci, a wychowankowie Ośrodka zaprezentowali przygotowane samodzielnie na podstawie wierszy Juliana Tuwima przedstawienie.

W celu kontynuacji i pogłębienia tematyki zagrożeń związanych z uzależnieniem od narkotyków nawiązano kontakt z Polskim Towarzystwem Zapobiegania Narkomanii. PBW jest także współorganizatorem konkursów – plastycznego „W krainie uczuć” oraz fotograficznego „Świat w moim obiektywie”. Od wielu lat współpracuje również z Polskim Towarzystwem Biblioterapeutycznym. W 2013 roku odbyło się otwarte spotkanie Lubuskiego Koła Towarzystwa Biblioterapeutycznego ph. „Jak akceptować siebie i innych”. W zajęciach uczestniczyli członkowie Koła oraz zainteresowani tematyką bibliotekarze i nauczyciele. W celu realizacji potrzeby rozwijania wojewódzkiego systemu informacji pedagogicznej Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze podpisała porozumienie z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze. Jego celem jest wieloletnia i wieloaspektowa współpraca umożliwiająca działania na rzecz realizacji potrzeb informacyjnych środowiska edukacyjnego województwa lubuskiego¹⁵. PBW w Zielonej Górze ma wielu przyjaciół, jednym z nich jest Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze. Bezpośrednie sąsiedztwo pozwala obu bibliotekom w sposób kompleksowy odpowiadać na potrzeby czytelników, a także jest inspiracją do podejmowania kulturalno-oświatowych przedsięwzięć na rzecz środowiska lokalnego.

Podsumowanie

Biblioteka była, jest i będzie przestrzenią społeczną, ponieważ wszyscy ludzie potrzebują kontaktów między sobą oraz wymiany informacji, a biblioteki mogą to umożliwiać. Aspirując do roli „trzeciego miejsca”, muszą się charakteryzować nie tylko interesującą przestrzenią, ciekawym wyposażeniem czy niebanalną kolorystyką, ale przede wszystkim kompetentnym, kreatywnym personelem, przyjaźnie nastawionym do innych ludzi¹⁶.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze dąży do tego, aby poza domem i pracą mogła być tym „trzecim miejscem”, gdzie można zaspokajać potrzeby wszystkich zainteresowanych ustawiczną edukacją oraz rozwijaniem

¹⁴ APBWZG, Sprawozdania opisowe roczne za lata: 2004-2013.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ M. Laskowski, *Od maluszka do staruszka – działalność edukacyjna Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi*, [w:] *Biblioteka jako „trzecie miejsce”*. Międzynarodowa Konferencja Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 3 1V – 2 VI 2011. *Materiały konferencyjne*, red. M. Wrocławska, J. Jerzyk-Wojtecka, Łódź 2011, s. 187.

swoich pasji i umiejętności. Stara się promować w środowisku jako placówka nowoczesna, skomputeryzowana, posiadająca różnorodny księgozbiór, gdzie w sposób wartościowy można spędzić swój wolny czas, spotkać się z innymi, uczestniczyć w warsztatach czy obejrzeć wystawę. Zespół PBW w Zielonej Górze ma świadomość, że przed nim jeszcze dużo pracy, ale dąży do tego, aby hasło „Spotkajmy się w bibliotece”¹⁷ było artykulacją potrzeb wszystkich tych, którzy chcą spędzić swój wolny czas w niebanalnym miejscu. A poza tym, niezwykle ważne jest także to, że pracownicy lubią ze sobą przebywać nie tylko w godzinach pracy. Te dobre relacje odczuwają czytelnicy, a ich zadowolenie jest miernikiem jakości pracy oraz trafności w planowaniu przedsięwzięć.

¹⁷ Hasło kampanii społecznej i konkursu zorganizowanego w 2010 r. w ramach Programu Rozwoju Bibliotek.

Pedagogical Voivodeship Library in Zielona Góra as “the third place”

Summary

Nowadays, each library, also pedagogical library, tries to compete with other places and offers various forms of spending leisure time. Access to knowledge on the Internet has significantly reduced the number of users of these institutions. In this situation, the idea of “the third place” seems to be fully justifiable. A library, which is the place for scientific work, can become the area of exchanging ideas, consolidating the social ties and the sphere of relax and social integration.

The article presents the assumptions of the idea of “the third place” based on the Ray Oldenburg’s concept and it states that libraries have all the prerequisites to become such a place for the local community. The described case of Pedagogical Voivodeship Library in Zielona Góra shows the variety of activities that fulfill the growing expectations of the readers. The library’s assets were stressed: location in the city centre, user-friendly equipment, absence of architectural barriers and also special place for the youngest. Numerous educational, literary and cultural meetings and cooperation with the local organizations allow the growing number of people to create the character and atmosphere of the pedagogical library.

The article draws up a conclusion that a pedagogical library is an area open for everybody who wants to learn and develop, and the essence of the library’s successful activity is its diverse offer for a wide circle of users and its professional and constantly developing staff.

Działalność naukowa Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze w latach 2002-2012

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze została utworzona 3 maja 1947 roku. Przez ponad pół wieku swojego istnienia funkcjonowała nie tylko jako instytucja kultury, ale podejmowała również działania naukowe, które skupiły się na poszerzaniu i gromadzeniu księgozbioru naukowego, m.in. cennych zbiorów specjalnych, np. starodruków, zabytkowej kartografii, rękopisów i ikonografii, oraz rozwijaniu prac naukowych z zakresu bibliotekoznawstwa, informacji naukowej oraz innych dziedzin. W czasie całej swojej działalności biblioteka stworzyła warsztat pracy niezbędny do badań naukowych i studiów regionalnych. W wyniku powyższych działań księżnica zielonogórska jako jedyna z bibliotek publicznych w województwie lubuskim uzyskała status naukowy. 19 września 2001 roku Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wydał rozporządzenie, które poszerzało wykaz bibliotek naukowych o Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze¹. Następnym ważnym dokumentem, który doprecyzował status i wykaz bibliotek naukowych, było rozporządzenie z dnia 2 kwietnia 2012 roku. Na jego mocy zmieniły się kryteria sposobu i trybu zaliczania bibliotek do niektórych bibliotek naukowych². Zgodnie z powyższym aktem WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze powtórnie potwierdziła swój status jako biblioteka naukowa.

Działania naukowe WiMBP im. C. Norwida w XXI wieku dalej opierają się na gromadzeniu księgozbioru naukowego i specjalnego, ale skupiają się również na różnych formach pracy, m.in.: działalności wydawniczej, organizowaniu konferencji naukowych, seminariów, konwersatoriów bibliotekoznawczych, publikowaniu artykułów naukowych i popularnonaukowych, promocji książek, badaniach czytelnicznych, organizowaniu wystaw, a także szeregu innych działań, składających się na całokształt działalności naukowej.

¹ Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 września 2001 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad i trybu zaliczania bibliotek do bibliotek naukowych oraz ustalania ich wykazu, Dz.U. z 2001 r. Nr 114 poz. 1219.

² Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 kwietnia 2012 r. w sprawie sposobu i trybu zaliczania bibliotek do niektórych bibliotek naukowych oraz ustalenia ich wykazu, Dz.U. z 2012 r. Nr 0 poz. 390.

Konferencje naukowe i seminaria

WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze od lat organizuje lub współorganizuje konferencje naukowe o zasięgu regionalnym, ogólnopolskim i międzynarodowym. Według pierwszych sprawozdań i protokołów z posiedzeń bibliotecznej Rady Naukowej, w zielonogórskiej księżnicy odbyło się kilka konferencji. Jednak źródła nie podają żadnych dalszych informacji na ten temat³. Dopiero późniejsze dokumenty prezentują wybrane i najważniejsze konferencje naukowe oraz seminaria.

W dniach 21-22 kwietnia 2005 roku w ramach dofinansowania z projektu Euroregionu „Sprawa–Nysa–Bóbr” zorganizowano ogólnopolską konferencję „Historia książek na terenach pogranicza i jej rola w kształtowaniu społeczeństw wielokulturowych”. Wzięli w niej udział bibliotekarze z Niemiec, Polski oraz z większych bibliotek województwa lubuskiego. Konferencja została zorganizowana przez WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze we współpracy z Miejską i Regionalną Biblioteką w Cottbus oraz Miejską i Regionalną Biblioteką we Frankfurcie nad Odrą⁴. W tym samym roku w październiku odbyła się konferencja dla dyrektorów i kierowników bibliotek lubuskich pt.: „Biblioteki publiczne w środowisku lokalnym”, połączona z inauguracją roku kulturalno-oświatowego⁵.

W roku 2006 (28-29 września) zorganizowano ogólnopolską konferencję pt. „Czytelnik niepełnosprawny w bibliotece”, podczas której prelegenci z różnych ośrodków naukowych wygłosili swoje referaty. W konferencji wzięli udział przedstawiciele m.in.: Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida. Podczas konferencji uczestnikom przybliżone zostały zagadnienia dotyczące planowania usług bibliotecznych dla użytkowników niepełnosprawnych, zasady prawidłowej komunikacji społecznej z klientem dysfunkcyjnym w bibliotece i pracy z czytelnikiem chorym.

Następnie, w dniach 5-6 października 2006 roku zostało zorganizowane I Forum Młodych Bibliotekarzy ph. „Zrób karierę w bibliotece”. Młodzi uczestnicy mogli zapoznać się z tematami, które bezpośrednio wiążą się z ich zawodem, takimi jak: awans zawodowy, stereotypy związane z bibliotekarstwem, ocena prasy fachowej, nowe zawody w bibliotece, mobilność, sposoby i metody promocji instytucji kulturalnej w regionie oraz kraju, jak również oceną literatury zawodowej i niekonwencjonalnymi formami pracy z czytelnikiem.

11 grudnia 2006 roku – przy współpracy z Uniwersytetem Zielonogórskim – odbyła się konferencja naukowa „Stan wojenny na Ziemi Lubuskiej”. Uczestnicy

³ Dokumentacja Rady Naukowej znajdująca się w WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, Protokół z pierwszego posiedzenia Rady Naukowej WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, z 27 maja 2002 r., brak sygnatury.

⁴ Sprawozdanie merytoryczne z realizacji zadań Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze w 2005 r.

⁵ *Ibidem*.

konferencji oraz wszyscy użytkownicy biblioteki mogli zapoznać się także z wystawą Instytutu Pamięci Narodowej z Wrocławia pt. „Zbrodnia Lubuska 1982”⁶.

8 listopada 2007 roku w WiMBP zorganizowana została konferencja naukowa „Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe”, która prezentowała ciekawe kwestie dotyczące przeszłości miasta. Podczas wspomnianej sesji naukowej pracownicy biblioteki zaprezentowali swoje referaty: dr Przemysław Bartkowiak, *Reakcje społeczne mieszkańców Zielonej Góry i województwa zielonogórskiego na reformę administracyjną w 1975 roku*, oraz mgr Dawid Kotlarek, *Książka w życiu mieszkańców Zielonej Góry w XIX i na początku XX wieku*⁷.

Działalność naukowa dotyczyła również wystąpień pracowników WiMBP na konferencjach regionalnych. 25 maja 2007 roku podczas „V Międzyrzeckich Spotkań z Historią” swoje referaty wygłosili: dr Przemysław Bartkowiak, *Działalność nielegalnych organizacji młodzieżowych w latach 1945-1956 na terenie Międzyrzecza*, oraz mgr Dawid Kotlarek, *Ziemia Międzyrzecka w podaniach ludowych Otto Knoopa*. 29 września 2007 roku podczas obchodów jubileuszu „50 lat Związku Harcerstwa Polskiego Chorągwi Lubuskiej” referat pt. *Powstanie i zarys działalności Chorągwi Zielonogórskiej ZHP w latach 1956-1960*⁸ przedstawił dr Przemysław Bartkowiak.

W dniach 7-8 października 2008 roku zorganizowano konferencję wojewódzką „Biblioteki publiczne w dobie ery cyfrowej”. Prelegentami konferencji byli specjaliści w zakresie cyfrowego tworzenia i udostępniania zbiorów ze Śląskiej Biblioteki Cyfrowej w Katowicach, Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz zielonogórskiej księżnicy. Uczestnicy zaprezentowali tematy dotyczące m.in.: organizacji i logistyki digitalizacji, platformy cyfrowej EBIB, integracji zasobów informacyjnych regionu lubuskiego, Bibliografii Ziemi Lubuskiej⁹.

16 października 2008 roku odbyła się konferencja naukowa „Kultura i społeczeństwo na Środkowym Nadodrzu w XIX i XX wieku”, która miała charakter otwarty i była skierowana do wszystkich miłośników oraz znawców historii regionu. Podczas konferencji zaprezentowano publikację książkową, zawierającą 25 referatów o zróżnicowanej tematyce. Jej autorami byli przedstawiciele z różnych ośrodków akademickich, bibliotek oraz muzeów¹⁰.

Następnie, w dniach 6-7 listopada 2008 roku w ramach obchodów roku Zbigniewa Herberta, zorganizowano sesję naukową „Spadkobierca Norwida? Wokół

⁶ Sprawozdanie merytoryczne z realizacji zadań Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze w 2006 r.

⁷ Sprawozdanie merytoryczne z realizacji zadań Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze w 2007 r.; zob. także A. Maksymowicz, „Zielona Góra na przestrzeni dziejów” – konferencja w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze, „Museion” 2008, nr 22, s. 34.

⁸ Sprawozdanie merytoryczne z realizacji zadań Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze w 2007 r.

⁹ Sprawozdanie merytoryczne z realizacji zadań Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze w 2008 r.

¹⁰ *Ibidem*.

romantycznej genealogii Zbigniewa Herberta”. W sesji naukowej wzięło udział 14 wykładowców z różnych ośrodków akademickich, m.in.: dr hab. Piotr Michałowski, prof. Uniwersytetu Szczecińskiego, dr hab. Marek Adamiec, prof. Uniwersytetu Gdańskiego, dr Włodzimierz Toruń z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dr hab. Joanna Zach z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr hab. Dariusz Pawelec, prof. Uniwersytetu Śląskiego oraz pracownicy Uniwersytetu Zielonogórskiego¹¹.

6-7 października 2009 roku zorganizowana została konferencja wojewódzka „Potrzeby czytelnicze i edukacyjne dorosłych – rola biblioteki w ich zaspokajaniu”. Wzięło w niej udział 46 bibliotekarzy z południowej części województwa lubuskiego oraz przedstawiciele WiMBP im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim. Podczas wystąpień zaprezentowano referaty dotyczące czytelnictwa i edukacji ludzi dorosłych oraz ich potrzeb czytelniczych, a także zapoznano się z wynikami badań czytelniczych ph. „Miejsce biblioteki w życiu seniorów. Potrzeby i zainteresowania kulturalne”, przeprowadzonych wśród użytkowników bibliotek południowej części województwa¹².

21 października 2009 roku odbyło się spotkanie naukowe „Zapisali się w dziejach Środkowego Nadodrza. Szkice biograficzne”, którego celem było przypomnienie sylwetek ważnych dla regionu osób, o których dotychczas niewiele publikowano. Podczas sesji naukowej wykład wygłosił prof. dr hab. Hieronim Szczegół, który przedstawił dotychczasowy stan badań nad biografiami w skali ogólnopolskiej, regionalnej i lokalnej. W spotkaniu wzięło udział 13 referentów, m.in. z Uniwersytetu Zielonogórskiego, WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Na dzień konferencji przygotowano publikację książkową, w której zamieszczono dodatkowo sześć biogramów, których podczas obrad nie przedstawiono¹³.

W roku 2010 miała miejsce także konferencja wojewódzka bibliotekarzy „Zobaczyć świat poprzez rodzinę. Biblioteka miejscem wspomagania polityki prorodzinnej” (6-7 października). W czasie obrad 61 uczestników wysłuchało dziewięciu prelekcji dotyczących działań wpisujących się w zakres tematyczny kierunków prorodzinnej polityki społecznej województwa lubuskiego i zachodniopomorskiego oraz zapoznali się z przykładami współpracy z rodzinami¹⁴.

2 grudnia 2010 roku zorganizowano sesję naukową „W służbie władzy czy społeczeństwa. Wybrane problemy kultury i nauki na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1989”. Brało w niej udział 11 prelegentów, którzy prezentowali tematykę poświęconą aspektom działalności kulturalnej i naukowej w regionie w czasach PRL. Referaty przedstawiali naukowcy reprezentujący lokalne instytucje kultury, a także zaproszeni goście z Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu oraz Kato-

¹¹ *Ibidem*.

¹² Sprawozdanie merytoryczne z realizacji zadań Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze w 2009 r.

¹³ *Ibidem*; zob. także K. Jaskólska, *Zapisali się w dziejach*, „Aspekty” 2009, nr 45, s. VI.

¹⁴ Informacja z działalności Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze za 2010 r.

lickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II. Na dzień obrad przygotowano publikację książkową, pod tym samym tytułem, składającą się z 13 artykułów¹⁵.

W dniach 10-11 maja 2011 roku WiMBP współorganizowała wraz z Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego V Międzynarodową Konferencję Naukową z cyklu „Fantastyczność i cudowność”: *Człowiek w zwierciadle przeszłości. Ucieczka od historii do Historii*. Wiodącym tematem był kulturowy i antropologiczny wymiar fenomenu poczytności literatury popularnej (fantasy i science fiction)¹⁶.

W tym samym roku zorganizowano dwie interdyscyplinarne konferencje naukowe. Pierwsza odbyła się 26 października 2011 roku ph. „Burmistrz, landrat, wojewoda. Przemiany administracyjne na Środkowym Nadodrzu od średniowiecza aż do czasów współczesnych”. Podczas sesji ogłoszono 11 referatów, które dotyczyły szeroko rozumianych przemian administracyjnych, zachodzących na Środkowym Nadodrzu od średniowiecza po współczesność. Spotkanie zostało zorganizowane przez WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Instytut Prawa i Administracji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie¹⁷.

Druga konferencja naukowa odbyła się w dniach 15-16 listopada 2011 roku ph. „Miejsce i Tożsamość. Literatura lubuska w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii”. Była poświęcona twórczości lubuskiej, związkowi literatury z miejscem oraz relacji między przestrzenią a tożsamością. Pierwszego dnia obrady odbywały się w salach Uniwersytetu Zielonogórskiego, a drugiego w WiMBP. Organizatorami były następujące instytucje: Pracownia Badań nad Literaturą Regionalną, działająca przy Zakładzie Teorii i Antropologii Literatury w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze oraz Studenckie Koło Literaturoznawców funkcjonujące w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego¹⁸.

W 2012 roku nadal rozwijano działalność naukową poprzez organizowanie spotkań naukowych. 21 maja 2012 roku odbyła się konferencja naukowa pt. „Konspiracja antykomunistyczna na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1956”. Sesja naukowa zgromadziła 14 prelegentów, którzy przedstawili referaty dotyczące założeń programowych, celów i form działalności różnych struktur konspiracji antykomunistycznej na Ziemi Lubuskiej, a także działań aparatu bezpieczeństwa i represji wobec jej uczestników. Obrady podzielone zostały na trzy bloki tematyczne: 1) konspiracja antykomunistyczna w perspektywie ogólnopolskiej i regionalnej; 2) konspiracja antykomunistyczna na Ziemi Lubuskiej; 3) propaganda i pamięć.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Informacja z działalności Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze za 2011 r.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

Organizatorami było Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu oraz WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze¹⁹.

Następnie, w dniach 24-25 października zorganizowano interdyscyplinarną konferencję naukową pt. „Oblicza prasy Ziemi Zachodnich po 1945 roku”. Obrady naukowe toczyły się podczas sześciu sesji i dotyczyły m.in. takich kwestii jak: systemu cenzury PRL, działania władz PRL wobec środowiska dziennikarskiego, legalnej prasy ukazującej się na Ziemiach Zachodnich w okresie PRL. Konferencja została zorganizowana przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. C. Norwida w Zielonej Górze, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Sulechowie²⁰.

Trzecią konferencję wojewódzką zorganizowano 5-6 października 2012 roku pt. „Co możemy zaoferować małemu dziecku – myśl i twórczość Janusza Korczaka w działaniach animujących czytelnictwo”. Spotkanie miało charakter warsztatowo-wykładowy. Prelegenci zaprezentowali zagadnienia związane z systemem pedagogicznym Janusza Korczaka oraz działaniami animacyjno-edukacyjnymi w pracy z najmłodszymi dziećmi²¹.

28 listopada 2012 roku zorganizowano Konferencję Regionalną Programu Rozwoju Bibliotek pt. „Biblioteka inspiracji i inicjatyw społecznych”. Podczas spotkania dokonano podsumowania dotychczasowych osiągnięć lubuskich bibliotek oraz zaprezentowano raport pt. „Po co Polakom biblioteki?”, przygotowany po trzech latach działania Programu Rozwoju Bibliotek. Podsumował on dotychczasowe osiągnięcia lubuskich bibliotek, wskazując przede wszystkim na najliczniejszy procentowo ich udział w Programie Rozwoju Bibliotek. Konferencję zorganizowały biblioteki wojewódzkie w Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze²².

Konwersatoria bibliotekoznawcze

Konwersatoria, zgodnie z definicją, są takim typem spotkań, gdzie dominują dyskusje. Wiedza nie jest przekazywana jedynie na linii prowadzący–słuchacz, lecz jej zdobywanie następuje poprzez konwersacje, szukanie rozwiązań określonych problemów i wspólne dochodzenie do wniosków. Taką też formę działań zainicjonowano w WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze. Tematyką konwersatoriów są zagadnienia bibliotekoznawcze. Pierwszy cykl spotkań został zapoczątkowany 29 listopada 2011 roku.

¹⁹ Informacja z działalności Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze za 2012 r.; P. Bartkowiak, *Konspiracja antykomunistyczna na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1956 – relacja z konferencji*, „Bibliotekarz Lubuski” 2012, nr 1, s. 42-43.

²⁰ Informacja z działalności Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze za 2012 r.; P. Bartkowiak, *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich po 1945 r. – relacja z konferencji*, „Bibliotekarz Lubuski” 2012/2013, nr 34-35, s. 50-52.

²¹ Informacja z działalności Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze za 2012 r.

²² *Ibidem*.

Uczestnikami konwersatoriów są nie tylko bibliotekarze, ale również przyszli adepci tego zawodu, czyli studenci, pracownicy Uniwersytetu Zielonogórskiego, dziennikarze oraz osoby zainteresowane powyższą tematyką. Do tej pory zorganizowano trzy cykle spotkań w ramach konwersatoriów bibliotekoznawczych, na które zostali zaproszeni prelegenci z różnych ośrodków akademickich. Harmonogram trzech edycji konwersatoriów bibliotekoznawczych został zamieszczony w aneksie 1.

Działalność wydawnicza

Oficina wydawnicza Pro Libris działa przy bibliotece od 1996 roku i w jej dorobku znajduje się ponad 150 publikacji. W większości są to książki z zakresu literatury pięknej (tomiki poetyckie, powieści i opowiadania autorów lubuskich, w tym uznanych i nagrodzonych Lubuskim Wawrzynem Literackim), opracowania dotyczące historii regionu, powieści, bibliografie, poradniki, informatory, biografie, książki naukowe, katalogi²³.

Działalność naukowa Pro Libris skupia się przede wszystkim na wydawaniu publikacji recenzowanych, autorstwa pracowników WiMBP im. C. Norwida, jak i badaczy reprezentujących różne środowiska naukowe.

Oficina biblioteki jest również wydawcą dwóch tytułów czasopism: kwartalnika literacko-kulturalnego „Pro Libris” oraz półrocznika branżowego „Bibliotekarz Lubuski”²⁴, które posiadają własne strony internetowe. Publikacje wydawane przez oficynę były oceniane i recenzowane przez specjalistów z różnych ośrodków akademickich i naukowych, m.in.: Uniwersytetu Zielonogórskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu.

O zakwalifikowaniu książek do druku decyduje Rada Wydawnicza, składająca się z pracowników WiMBP, posiadających kwalifikacje i doświadczenie edytorskie²⁵. Przykłady publikacji naukowych, wydanych przez oficynę Pro Libris zostały zamieszczone w aneksie 2.

Publikacje naukowe i popularnonaukowe oraz fachowe pracowników biblioteki

Pracownicy WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze nieustannie rozwijają swój warsztat zawodowy poprzez publikacje naukowe, popularnonaukowe, m.in. dotyczące historii i kultury regionu w czasopismach regionalnych oraz ogólnopolskich. Kadra biblioteki podnosi swoje kwalifikacje również przez zdobywanie stopni doktorskich. Przykładowo w latach 2011-2012 swoje dysertacje doktorskie obronili: Dawid Kotlarek, *Książka w życiu społeczno-kulturalnym Zielonej Góry*

²³ Oficyna wydawnicza Pro Libris, dostęp: <http://www.wimbp.zgora.pl/oficina-pro-libris> [odczyt: 3 stycznia 2014].

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

w XIX-XX wieku (Uniwersytet Zielonogórski 2011); Joanna Wawryk, „*Klechdy sezamowe*” i „*Przygody Sindbada Żeglarza*” jako prolegomena do twórczości poetyckiej Bolesława Leśmiana (Uniwersytet Śląski 2012); Paweł Liefhebber, *Ewolucja pisma neogotyckiego na terytorium Nowej Marchii od XVI do XX wieku* (Uniwersytet Zielonogórski 2012). W 2013 roku wśród pracowników biblioteki odnotowujemy siedem osób ze stopniem doktorskim. Przykładowe publikacje naukowe i popularnonaukowe oraz fachowe pracowników zielonogórskiej biblioteki za okres 2007-2013 zostały zamieszczone w aneksie 3.

Badania czytelnicze

W zakres działań naukowych wpisują się badania czytelnicze, przeprowadzane przez Dział Badań, Analiz i Metodyki WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze. Dział ten sprawuje nadzór merytoryczny nad badaniami oraz opracowuje ich wyniki, które są zamieszczane na stronie biblioteki oraz w prasie fachowej m.in.: na łamach „Bibliotekarza Lubuskiego”²⁶.

W 2008 roku ówczesny Dział Metodyczno-Instrukcyjny (późniejszy Dział Badań, Analiz i Metodyki) przeprowadził badania czytelnicze wśród użytkowników 53 bibliotek publicznych południowej części województwa lubuskiego. Powyższe badania miały wyjątkowy charakter, ponieważ były to pierwsze badania związane z wykorzystaniem komputera, multimediów i internetu w bibliotekach lubuskich. Celem tych działań było zobrazowanie poziomu komputeryzacji bibliotek i wykorzystania nowych mediów, określenie oczekiwań użytkowników oraz poziomu ich zaspokojenia przez biblioteki oraz bibliotekarzy. Dzięki ankietom zebrano dane związane ze stopniem komputeryzacji. Wyniki badań zostały opublikowane w „Bibliotekarzu Lubuskim” oraz przedstawione bibliotekarzom podczas seminarium²⁷.

Następne badania czytelnicze ph. „Miejsce biblioteki w życiu seniorów. Potrzeby i zainteresowania kulturalne” zostały przeprowadzone w 2009 roku. Informacje zebrano na podstawie badań ankietowych skierowanych do czytelników bibliotek publicznych południowej części województwa lubuskiego. W ten sposób podjęto próbę zdiagnozowania zainteresowań, oczekiwań i potrzeb respondentów, w celu dostosowania bibliotek do ich oczekiwań. Powyższe badania miały również wskazać miejsce, jakie w życiu ludzi starszych zajmuje książka i biblioteka, oraz zobrazować ich stosunek do komputerów, jak również procesu informatyzacji bibliotek²⁸.

Wraz z przekształceniem Działu Metodyczno-Instrukcyjnego w Dział Badań, Analiz i Metodyki w 2010 roku, podjęto nowe badania czytelnicze, których wyniki były publikowane na stronie internetowej biblioteki. W 2010 roku przeprowadzono

²⁶ Dział Badań, Analiz i Metodyki, dostęp: <http://www.wimbp.zgora.pl/28-o-bibliotece/dzialy/95-dzial-badan-analiz-i-metodyki> [odczyt: 3 stycznia 2014].

²⁷ Sprawozdanie merytoryczne z realizacji zadań Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze w 2008 r.

²⁸ Sprawozdanie merytoryczne z realizacji zadań Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze w 2009 r.

badania ankietowe ph. „Zbudujmy razem nowoczesną bibliotekę multimedialną”. Natomiast w 2012 roku odbyły się trzy badania ankietowe: „Korzystanie z usług Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze”, „Czytelnictwo w erze cyfrowej”, „Wypożyczalnia Obcojęzyczna WiMBP”²⁹.

Inne działania

Działania naukowe podejmowane przez WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze przybierają różne formy. Do najciekawszych należy przystąpienie do Zielonogórskiej Biblioteki Cyfrowej (ZBC). Zgodnie z założeniem, jest to regionalna biblioteka cyfrowa, tworzona przez Bibliotekę Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Zielonej Górze. W przyszłości planowana jest również współpraca z kolejnymi instytucjami naukowymi, kulturalnymi i oświatowymi z miasta oraz regionu³⁰. Głównym celem projektu jest zapewnienie powszechnego, bezpłatnego dostępu do zasobów cyfrowych najcenniejszych zabytków kultury piśmienniczej, kolekcji dzieł sztuki i materiałów regionalnych³¹. Pomysłodawcą utworzenia ZBC był Uniwersytet Zielonogórski, który 8 listopada 2005 roku zaprezentował bibliotekę cyfrową. W październiku 2006 roku do projektu przystąpiła WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze. Z roku na rok widoczny jest dalszy rozwój ZBC, której zasoby są wzbogacane o dokumenty ze zbiorów biblioteki wojewódzkiej. W głównej mierze są to książki, czasopisma od XVIII do pierwszej połowy XX wieku, ale również kartografia starodruczna XVII i XIX-wieczna oraz grafika. Według danych za 2012 roku, w ZBC udostępnionych zostało 4361 dokumentów ze zbiorów biblioteki i zarejestrowano 62 319 tys. wyświetleń tych publikacji³².

Wychodząc naprzeciw nowym oczekiwaniom użytkowników oraz realizując model biblioteki jako instytucji uczącej się, utworzona została Wirtualna Czytelnia Norwida. Jest to specjalna zakładka internetowa, oferująca bezpośredni dostęp do własnych baz oraz katalogów książek i czasopism online, ale również do innych elektronicznych baz danych. Są to linki do polskich, a także zagranicznych bibliotek cyfrowych, czasopism naukowych i popularnonaukowych, darmowych e-booków. W ramach projektu WiMBP, jako biblioteka o statusie naukowym, pozyskała dostęp do naukowych baz danych, koordynowanych przez Uniwersytet

²⁹ Dokumentacja Rady Naukowej znajdująca się w WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, Sprawozdanie z działalności naukowej WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze za 2012 r., brak sygnatury.

³⁰ *Informator. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze*, Zielona Góra 2013, s. 32.

³¹ Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa, dostęp: <http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/text?id=library-desc> [odczyt: 3 stycznia 2014].

³² Dokumentacja Rady Naukowej znajdująca się w WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, Sprawozdanie z działalności naukowej WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze za 2012 r., brak sygnatury.

Warszawski, finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2011 r.). Wśród najważniejszych publikacji naukowych na świecie, dostępnych w Wirtualnej Czytelnii Norwida można wymienić: Elsevier, Ebsco, Springer, Web of Knowledge, Web od Science, Nature, Science³³.

Ważnym aspektem działalności naukowej biblioteki jest opracowywanie przez Dział Informacji Regionalnej i Bibliograficznej – Bibliografii Ziemi Lubuskiej (BZL). Jest to elektroniczna baza bibliograficzna, w której rejestruje się na bieżąco piśmiennictwo o historii oraz życiu gospodarczym, społecznym, politycznym, naukowym czy kulturalno-oświatowym regionu na podstawie wydawnictw zwartych oraz czasopism regionalnych i ogólnopolskich³⁴. Głównym celem bazy jest zaprezentowanie piśmiennictwa dotyczącego regionu, stanowiącego materiał źródłowy dla prac badawczych wielu dyscyplin naukowych. Warto zaznaczyć, że baza jest częścią ogólnopolskiego systemu bibliografii regionalnych, które pełnią funkcję uzupełniającą w odniesieniu do narodowych wykazów publikacji. Pracownicy tego samego działu biorą również udział w tworzeniu Zielonogórskiej Biblioteki Cyfrowej³⁵.

Kolejną formą działań naukowych podejmowanych przez bibliotekę są wystawy o tematyce naukowej i popularnonaukowej, prezentowane w gmachu WiMBP. Wybrane wystawy:

- „Znani zielonogórzanie” (2006) – wystawa poświęcona nieżyjącym postaciom zielonogórskiej kultury i nauki,
- „Zbrodnia Lubiąska 1982” (2006) – wystawa z Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu³⁶,
- „Archiwum Herminy von Reuss” (2010) – wystawa ze zbiorów WiMBP,
- „Zbrodnia katyńska” (2010) – wystawa upamiętniająca 70. rocznicę zbrodni katyńskiej z IPN Oddział w Poznaniu,
- „30 maja 1960 w Zielonej Górze. W obronie Domu Katolickiego” (2010) – wystawa upamiętniająca 50. rocznicę wydarzeń zielonogórskich z materiałów IPN Oddział w Poznaniu³⁷,
- „Dr. Włodzimierza Kwaśniewicza o historii i kulturze pisanie” (2012) – wystawa prezentująca dorobek naukowy i zawodowy dr. Włodzimierza Kwaśniewicza z lat 1975-2012,
- „Polskie biblioteki ludowe w rejonie babimojsko-międzyrzecko-skwierzyńskim w latach 1880-1939” (2012) – wystawa dokumentów ze zbiorów WiMBP w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa Narodowego,

³³ *Ibidem*.

³⁴ Dział Informacji Regionalnej i Bibliograficznej, dostęp: <http://www.wimbp.zgora.pl/28-o-bibliotece/dzialy/98-dzial-informacji-regionalnej-i-bibliograficznej> [odczyt: 3 stycznia 2014].

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Sprawozdanie merytoryczne z realizacji zadań Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze w 2006 r.

³⁷ Informacja z działalności Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze za 2010 r.

- „Oczy i uszy bezpieki. Metody inwigilacji społeczeństwa przez Służbę Bezpieczeństwa za pomocą środków technicznych: tajnej obserwacji, dokumentacji fotograficznej, perlustracji korespondencji i podsłuchów w latach 1956-1989” (2012) – ekspozycja z IPN Oddział w Katowicach,
- „Oblicza prasy Ziem Zachodnich po 1945 roku” (2012) – wystawa dokumentów ze zbiorów WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze³⁸.

Biblioteka wojewódzka corocznie organizuje Wawrzyny Lubuskie. Jest to konkurs z wieloletnią tradycją, zaś nagrody przyznawane są w dwóch kategoriach: literackiej i naukowej. Lubuski Wawrzyn Literacki to nagroda przyznawana od 1994 roku za najlepszą książkę literacką minionego roku (proza, poezja lub dramat). Głównym „celem konkursu jest promowanie najlepszych książek literackich autorów wywodzących się z województwa lubuskiego lub obecnie zamieszkujących na jego terenie, a także autorów książek wydanych w lubuskich oficynach”³⁹. Zgodnie z regulaminem konkursu, nagroda jest przyznawana autorowi lub autorom najlepszej książki literackiej roku (proza, poezja lub dramat). Warto wspomnieć, iż do konkursu nie są przyjmowane pozycje zbiorowe i antologie. Lubuski Wawrzyn Literacki jest konkursem otwartym i materiały może zgłosić każda instytucja, organizacja, stowarzyszenie, wydawnictwo, osoba fizyczna. Ocenę danego materiału literackiego dokonuje jury, wytypowane przez dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, które wybiera dzieła nominowane (nie więcej niż 5 książek) i laureata Wawrzynu Literackiego. Główną nagrodą w konkursie jest srebrne pióro oraz nagroda pieniężna⁴⁰. Wręczenie Lubuskiego Wawrzynu Literackiego odbywa się w ostatnim tygodniu lutego podczas uroczystej gali organizowanej w ramach Czwartku Lubuskiego⁴¹. Organizatorami konkursu są Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Herberta w Gorzowie Wielkopolskim, a partnerem jest Związek Literatów Polskich Oddział w Zielonej Górze⁴².

Druga nagroda – Lubuski Wawrzyn Naukowy – przyznawana jest od 2006 roku. Zgodnie z regulaminem, „celem konkursu jest promowanie książek naukowych oraz popularnonaukowych o tematyce regionalnej, dotyczących Środkowego Nadodrza lub województwa lubuskiego”⁴³. W dalszej części regulaminu określone zostały warunki dopuszczenia publikacji do dalszego etapu konkursu:

³⁸ Informacja z działalności Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze za 2012 r.

³⁹ Dokumentacja znajdująca się w WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, Regulamin Lubuskiego Wawrzynu Literackiego z 2012 r., brak sygnatury.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Informator. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze*, Zielona Góra 2013.

⁴² Dokumentacja znajdująca się w WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, Regulamin Lubuskiego Wawrzynu Literackiego z 2012 r., brak sygnatury.

⁴³ Dokumentacja znajdująca się w WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, Regulamin Lubuskiego Wawrzynu Naukowego, brak sygnatury.

Wawrzyn przyznawany jest autorowi lub autorom książki dotyczącej dziejów lub współczesności regionu za walory naukowo-edukacyjne bądź popularyzatorskie. Pozycja zgłoszona do Lubuskiego Wawrzynu Naukowego musi posiadać pełen warsztat naukowy, to jest między innymi: przypisy, bibliografię oraz recenzenta (tzn. praca została poddana naukowej recenzji przed jej wysłaniem do druku, a na stronie redakcyjnej publikacji znajduje się stosowna informacja o tym fakcie – imię i nazwisko recenzenta bądź recenzentów). Książki niespełniające tych wymogów pretendować mogą tylko do dyplomu za najlepszą książkę popularnonaukową. Do konkursu nie są przyjmowane pozycje zbiorowe (pod redakcją)⁴⁴.

Analogicznie jak w edycji literackiej, do konkursu może przystąpić instytucja, organizacja, stowarzyszenie, wydawnictwo lub osoba fizyczna, jeśli nie stoi to w sprzeczności z wolą autora albo autorów. Publikację ocenia jury (5 osób), wytypowane przez dyrektora WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, w skład którego wchodzi przedstawiciele środowisk naukowych reprezentujący: Uniwersytet Zielonogórski, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Gorzowie Wielkopolskim, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Sulechowie, Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF w Gorzowie Wielkopolskim⁴⁵. Następnie jury wyłania trzy pozycje nominowane i przyznaje laureatowi Lubuski Wawrzyn Naukowy. Ponadto jury może przyznać dyplom za najlepszą książkę popularnonaukową. Główną nagrodą jest srebrne pióro ufundowane przez rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz nagroda pieniężna, ufundowana przez: Uniwersytet Zielonogórski, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Gorzowie Wielkopolskim, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Sulechowie, Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF w Gorzowie Wielkopolskim, Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. C. Norwida w Zielonej Górze, Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Z. Herberta w Gorzowie Wielkopolskim. Głównym organizatorem konkursu jest WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze i WiMBP im. Z. Herberta w Gorzowie Wielkopolskim. Partnerami w organizacji konkursu są: Uniwersytet Zielonogórski, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sulechowie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wielkopolskim, Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF w Gorzowie Wielkopolskim⁴⁶.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*. Organizacja i rozstrzygnięcia Lubuskich Wawrzynów były także opisywane przez różne media regionalne, zob. np. M. Wasik, *Lubuskie Wawrzyny: konkurs na najlepszą książkę literacką i naukową roku 2006*, „Pro Libris” 2007, nr 1, s. 80-81; *Lubuskie Wawrzyny Literackie 2007 za wiersze Janusza Koniusza i powieść Ludwika L. Lipnickiego. Sprawiedliwości regionalnej stało się zadość!*, „Pegaz Lubuski” 2008, nr 1, s. 20; W. Olszewski, „*Lubuski Nobel*” naukowy dla Tomasza Andrzejewskiego, „Tygodnik Krag” 2008, nr 9, s. 4; J. Wawryk, *Lubuskie Wawrzyny 2008*, „Pro Libris” 2009, nr 1, s. 128-129; *Marek Lobo Wojciechowski laureatem! Lubuskie Wawrzyny Literackie 2009*, „Pegaz Lubuski” 2010, nr 1, s. 20; (kurz), *Wawrzyn literacki jedzie do Gorzowa a naukowy zostaje w Zielonej Górze*, „Gazeta Lubuska” 2010, nr 48, s. 7; A. Bensz-Idziak, *Wawrzyny 2010*, „Aspekty” 2011, nr 11, s. VIII;

Na przestrzeni 10 lat WiMBP im. C. Norwida podejmowała i realizowała działania, których efektem było potwierdzenie jej statusu naukowego w rozporządzeniu z 2 kwietnia 2012 roku. Wśród działań biblioteki wojewódzkiej należy wymienić organizowanie konferencji i seminariów naukowych dotyczących regionu Środkowego Nadodrza oraz czytelnictwa. Ważnym aspektem było również zainicjonowane konwersatoriów bibliotekoznawczych, jako nowej formy spotkań oraz nowej edycji Lubuskiego Wawrzynu Naukowego. W działalność naukową wpisują się również: prace wydawnicze oficyny Pro Libris, publikowanie artykułów naukowych przez pracowników biblioteki, przeprowadzanie badań czytelniczych, organizowanie wystaw, przystąpienie do projektu Zielonogórskiej Biblioteki Cyfrowej, prowadzenie Bibliografii Ziemi Lubuskiej, utworzenie Wirtualnej Czytelni Norwida.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka im. C. Norwida w Zielonej Górze jest jedną z największych instytucji kultury w mieście, a zarazem od kilkunastu lat podejmuje różnorakie działania naukowe, które wpisują się w nową rzeczywistość, tak by zaspokajać wymogi czasu oraz konkretne potrzeby ludzi w sferze naukowej.

ANEKS 1

Harmonogram i tematyka konwersatoriów w latach 2011-2014

Rok 2011/2012

dr Dawid Kotlarek (WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze), *Czytelnictwo w bibliotekach publicznych na Ziemi Lubuskiej w latach 1950-2010 w świetle badań statystycznych*

dr Małgorzata Czerwińska (Uniwersytet Zielonogórski), *Czytelnik z niepełnosprawnościami w bibliotece, czyli podstawy bibliotekarstwa i czytelnictwa specjalnego*

dr Grzegorz Chmielewski, *Glosa do biografii Herminy von Reuss*

dr Robert Rudiak (WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze), *Wydawnictwa literackie na Środkowym Nadodrzu w latach 80. i 90. XX wieku*

dr Przemysław Bartkowiak (WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze), *Wpływ cenzury na treści umieszczane w prasie na Środkowym Nadodrzu w pierwszej połowie lat 50. XX wieku*

dr inż. Piotr Ziembicki (WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze/ Uniwersytet Zielonogórski), *Nowoczesna biblioteka źródłem informacji i wiedzy*⁴⁷

Rok 2012/2013

dr Barbara Budyńska (Biblioteka Narodowa), *Biblioteki publiczne pierwszej dekady XXI wieku*

dr hab. Franciszek Pilarczyk (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wielkopolskim), *Elementarze polskie drugiej połowy XX wieku*

prof. dr hab. Małgorzata Komza (Uniwersytet Wrocławski), *Dlaczego i jak powinniśmy badać książkę ilustrowaną?*

dr hab. Maria Pidłypczak-Majerowicz, prof. UP (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), *Badanie znaków własnościowych na współczesnych zbiorach bibliotecznych*

prof. dr hab. Anna Migoń (Uniwersytet Wrocławski), *Publikowanie w nauce: tradycje i współczesność naukowego ruchu wydawniczego*

dr hab. Bożena Koredczuk (Uniwersytet Wrocławski), *Kobiety – miłośniczki książek znane i nieznane. Przyczynek do badań bibliofilstwa polskiego*⁴⁸

⁴⁷ Dokumentacja Rady Naukowej znajdująca się w WiMBP im. C. Norwida w ZG, Harmonogram i tematyka konwersatoriów bibliotekoznawczych roku 2011/2012, brak sygnatury.

⁴⁸ Dokumentacja Rady Naukowej znajdująca się w WiMBP im. C. Norwida w ZG, Harmonogram i tematyka konwersatoriów bibliotekoznawczych roku 2012/2013, brak sygnatury.

Rok 2013/2014

dr Małgorzata Góralska (Uniwersytet Wrocławski), *Oferty księgarń internetowych a kierunki rozwoju piśmiennictwa*

prof. zw. dr hab. Krzysztof Migoń, *Bibliologia polityczna, czyli pracownicy książki w trybach ideologii*⁴⁹

dr Paweł Liefhebber (WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze), *Budowa znaków pisma „neogotyckiego” na przykładzie rękopisów nowomarchijskich*

dr Małgorzata Kowalska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), *Crowd-sourcing a kolekcje cyfrowe*

prof. zw. dr hab. Jan Malicki (Uniwersytet Śląski w Katowicach/ Biblioteka Śląska), *Wektory przeszłości. Biblioteka totalna*⁵⁰

dr hab. Małgorzata Korczyńska-Derkacz (Uniwersytet Wrocławski), *Selekcja ideologiczna księgozbiorów bibliotecznych w latach 1946-1956*

dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, prof. UJK (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), *Czy na Wyspach Brytyjskich istnieją emigracyjne polskie czasopisma dla inteligencji?*⁵¹

⁴⁹ Dokumentacja Rady Naukowej znajdująca się w WiMBP im. C. Norwida w ZG, Harmonogram i tematyka konwersatoriów bibliotekoznawczych roku 2013/2014, brak sygnatury.

⁵⁰ *Ibidem.*

⁵¹ *Ibidem.*

ANEKS 2

Przykłady publikacji naukowych, wydanych przez oficynę Pro Libris w latach 2007-2013

Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe, red. nauk.

D. Kotlarek, P. Bartkowiak, Zielona Góra 2007

Kultura i społeczeństwo na Środkowym Nadodrzu w XIX i XX wieku, red. nauk.

P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2008

Kotlarek D., *Zielona Góra w niemieckim piśmiennictwie do roku 1945 (w ujęciu historyczno-bibliograficznym)*, Zielona Góra 2008

Zapisałi się w dziejach Środkowego Nadodrza. Szkice biograficzne, red. nauk.

P. Bartkowiak, J. Kuczer, D. Kotlarek, Zielona Góra 2009

Kuczer J., *Archiwum Herminy von Reuss. Korespondencja rodzin Reuss, Schonaich-Carolath, Hohenzollern oraz Prittwitz und Gaffron w zbiorach WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze*, Zielona Góra 2009

W służbie władzy czy społeczeństwa? Wybrane problemy kultury i nauki na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1989, red. nauk. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2010

Burmistrz, landrat, wojewoda. Przemiany administracyjne na Środkowym Nadodrzu od średniowiecza aż do czasów współczesnych, red. nauk. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, J. Kuczer, Zielona Góra 2011

Bartkowiak P., *Dzieje harcerstwa na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1989*, Zielona Góra 2012

Koteluk D., *Na bezdrożach kompromisu. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w województwie zielonogórskim w latach 1950-1956*, Zielona Góra 2012

Oblicza prasy Ziem Zachodnich w latach 1945-2012, red. nauk. A. Buck, P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2013⁵²

⁵² *Ibidem*.

Przykładowe publikacje naukowe i popularnonaukowe oraz fachowe pracowników WiMBP im. C. Norwida w latach 2007-2013

- Bartkowiak P., *Reakcje społeczne mieszkańców Zielonej Góry i województwa zielonogórskiego na reformę administracyjną w 1975 r.*, [w:] *Zielona Góra na przestrzeni dziejów: przemiany społeczno-kulturowe*, red. nauk. D. Kotlarek, P. Bartkowiak, Zielona Góra 2007
- Kotlarek D., *Książka w życiu mieszkańców Zielonej Góry w XIX i na początku XX w.*, [w:] *Zielona Góra na przestrzeni dziejów: przemiany społeczno-kulturowe*, red. nauk. D. Kotlarek, P. Bartkowiak, Zielona Góra 2007
- Bartkowiak P., *Działalność nielegalnych organizacji młodzieżowych w latach 1945-1956 na terenie Międzyrzecza*, [w:] *Ziemia Międzyrzeczka. Ze studiów nad dziejami i tożsamością*, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz – Zielona Góra 2007
- Kotlarek D., *Ziemia Międzyrzeczka w podaniach ludowych Otto Knoopa*, [w:] *Ziemia Międzyrzeczka. Ze studiów nad dziejami i tożsamością*, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz – Zielona Góra 2007
- Bartkowiak P., *Struktura organizacyjna Zielonogórskiej i Gorzowskiej Chorągwi ZHP w latach 1975-1989*, „Studia Zachodnie” 2007, nr 9
- Ulanicka M., *Współtworzenie bazy PRASA w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze*, „Bibliotekarz Lubuski” 2007, nr 1
- Bartkowiak P., *Proces oczyszczania księgozbiorów na Środkowym Nadodrzu w okresie stalinowskim (1948-1956)*, [w:] *Kultura i społeczeństwo na Środkowym Nadodrzu w XIX i XX wieku*, red. nauk. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2008
- Kotlarek D., *Literatura a proza życia – Oddział Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze w latach 1961-1989*, [w:] *Kultura i społeczeństwo na Środkowym Nadodrzu w XIX i XX wieku*, red. nauk. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2008
- Kotlarek D., *Zielona Góra w niemieckim piśmiennictwie do roku 1945 (w ujęciu historyczno-bibliograficznym)*, Zielona Góra 2008
- Lipińska A., *Kronika Śląska Joachima Cureusa*, „Bibliotekarz Lubuski” 2008, nr 2
- Bartkowiak P., *Reakcje mniejszości narodowych zamieszkujących ziemię lubuską na wybrane wydarzenia w latach 1957-1977 w świetle meldunków Służby Bezpieczeństwa*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Studia nad zagadnieniem*, red. J. Syrnok, Warszawa 2009

- Wawryk J., *Cudowne, zakłète i śpiące – o Leśmianowskich królewnach*, [w:] *Fantasy w badaniach naukowych*, red. T. Ratajczak, B. Trocha, Zielona Góra 2009
- Bartkowiak P., *Reakcje wybranych środowisk kultury w województwie zielonogórskim na wydarzenia marcowe w 1968 roku w świetle meldunków Szużby Bezpieczeństwa*, [w:] *W szużbie władzy czy społeczeństwa? Wybrane problemy kultury i nauki na Środkowym Nadodrze w latach 1945-1989*, red. nauk. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2010
- Czerniawski B., *Mediateka zielonogórska – multimedialne okno na świat*, „Bibliotekarz Lubuski” 2010, nr 2
- Kotlarek D., *Biblioteki zakładowe w Zielonej Górze w latach 1945-1989 – od indoktrynacji do upowszechniania kultury czytelnicej*, [w:] *W szużbie władzy czy społeczeństwa? Wybrane problemy kultury i nauki na Środkowym Nadodrze w latach 1945-1989*, red. nauk. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2010
- Buck A., *Niektóre formy zastępcze czasopism literackich młodych w latach 40. i 50. XX wieku*, „Pro Libris” 2010, nr 4
- Bartkowiak P., *Powstanie województwa zielonogórskiego w 1950 roku i zarys zmian w jego podziale terytorialnym w latach 1950-1975*, [w:] *Burmistrz, landrat, wojewoda. Przemiany administracyjne na Środkowym Nadodrze od średniowiecza aż do czasów współczesnych*, red. nauk. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, J. Kuczer, Zielona Góra 2011
- Kotlarek D., *Administracja pruska na Dolnym Śląsku 1808-1945*, [w:] *Burmistrz, landrat, wojewoda. Przemiany administracyjne na Środkowym Nadodrze od średniowiecza aż do czasów współczesnych*, red. nauk. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, J. Kuczer, Zielona Góra 2011
- Buck A., *Antologia dramatu lubuskiego*, teksty wybrał, posłowiem i notami biograficznymi opatrzył A. Buck, Zielona Góra 2011
- Liefhebber P., *Pismo jako istotny element badawczy na użytek różnych dziedzin nauki*, „Studia Epigraficzne” 2011, t. 4
- Rudiak R., *Zielonogórskie zjazdy pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych*, „Studia Zielonogórskie” 2011, t. 17
- Bartkowiak P., *Dzieje harcerstwa na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1989*, Zielona Góra 2012
- Buck A., *Dramat lubuski w aspekcie poetyki przestrzeni otwartej i postindustrialnej. Uwagi z perspektywy obserwacji uczestniczącej*, „Studia Zielonogórskie” 2012, t. 18
- Buck A., *Zielonogórskie czasopisma studenckie (1975-1980)*, [w:] *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945-2012*, red. nauk. A. Buck, P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2013
- Bartkowiak P., *Wpływ cenzury na treści umieszczane w „Gazecie Zielonogórskiej” w pierwszej połowie lat 50. XX wieku*, [w:] *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945-2012*, red. nauk. A. Buck, P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2013

Kotlarek D., *Obraz Niemiec Zachodnich na łamach pisma „Nadodrze” (1957-1989)*, [w:] *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945-2012*, red. nauk. A. Buck, P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2013⁵³

⁵³ Dokumentacja znajdująca się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, Wykaz publikacji pracowników (dokument elektroniczny), brak sygnatury.

Scientific activity of the Cyprian Norwid Voivodeship and City Public Library in Zielona Góra in the years 2002-2012

Summary

The C. Norwid Voivodeship and City Public Library in Zielona Góra was opened on May 3rd, 1947. For more than half a century of its activity, it has not only been a cultural institution, but it has also carried out scientific activities, mainly expanding and collecting the scientific book collection and developing scientific research on library sciences (information science and other fields). The delegated legislation on September 19th, 2001 affirmed the C. Norwid Voivodeship and City Public Library in Zielona Góra as a scientific library. Between the years 2002-2012 the C. Norwid Voivodeship and City Public Library in Zielona Góra carried out activities that led to confirming its status as a scientific library in the delegated legislation on April 2nd, 2012. The library's activities were: organizing scientific conferences and seminars on themes of the Śródkowe Nadodrze [Middle Oder] region and readership. Initiating organization of the library science seminars as a new form of meetings and the subsequent editions of the Lubuski Wawrzyn Literacki [regional literary honours] was also an important aspect. The library's scientific activities are also: editorial works of the Pro Libris publishing house, publishing activity of the library's workers, research on readership, organizing exhibitions, joining the project of Zielona Góra Digital Library, record-keeping of the Lubusz Land Bibliography and opening the Norwid Digital Reading Room.

Od przedszkolaka do „starszaka”. Rozważania na temat „trzeciego miejsca” w oparciu o doświadczenia Biblioteki Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

Jeżeli biblioteka postrzegana będzie jako ośrodek kultury, w którym należy bywać, gdyż oferuje ciekawe formy uczestnictwa w imprezach kulturalnych, a nawet spędzania wolnego czasu (bez konieczności podnoszenia kosztów), to z pewnością zaowocuje to wzrostem liczby klientów zainteresowanych różnymi rodzajami świadczonych przez nią usług.

Aldona Chachlikowska¹

Analizując ideę amerykańskiego socjologa Raya Oldenburga², spróbujemy odpowiedzieć na pytania: czy współczesna biblioteka akademicka może pełnić rolę „trzeciego miejsca”³, co ma do zaoferowania, czym budzi zainteresowanie. Budynek Biblioteki Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu znalazł się w grupie obiektów bibliotek naukowych oddanych do użytku w ostatnich latach⁴. Podobnie jak inne nowoczesne biblioteki akademickie, tak i księżnica kaliska jest pewnego rodzaju „Biblioteką Aleksandryjską” kampusu akademickiego, a zatem nie tylko miejscem gromadzenia materiałów bibliotecznych, ale też centrum intelektualnego życia uczelni. Omawiana biblioteka wydziałowa jest miejscem spotkań, wymiany myśli, fermentu naukowego, wreszcie to placówka atrakcyjna także architektonicznie, wzbogacona o nowe funkcje, tworzące specjalną przestrzeń społeczną.

¹ A. Chachlikowska, *Kulturotwórcza rola biblioteki naukowej na przykładzie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, [w:] *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji. Działania i codzienność. Materiały konferencyjne, Poznań, 15-17 czerwca 2005*, t. 1, red. H. Ganińska, Poznań 2005, s. 137.

² R. Oldenburg, *The great good place. Cafés, coffee shops, bookstores, bars, hair salons, and other hangouts at the heart of a community*, New York 1989.

³ Więcej na temat biblioteki jako „trzeciego miejsca” zob. J. Jasiewicz, *Biblioteka – „trzecie miejsce”*, [w:] *Biblioteka i informacja w aktywizacji regionalnej, praca zbiorowa*, red. D. Grabowska, E.B. Zybert, Warszawa 2012, s. [13]- 27, eadem, *Biblioteka jako „trzecie miejsce”*. *Ratunek – szansa – wyzwanie*, „Poradnik Bibliotekarza” 2012, nr 5, s. 7-10.

⁴ Np. Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (2011), Biblioteka Politechniki Białostockiej (2012), Biblioteka Uniwersytecka w Zielonej Górze (2012).

Środowisko akademickie w Kaliszu od początku swojej działalności doświadczało braku budynku bibliotecznego. Ponad dwudziestoletnia historia Biblioteki WPA UAM zawiera wiele przykładów starań o polepszenie sytuacji lokalowej⁵, a przede wszystkim warunków dostępności i korzystania z jej zasobów. Od 2009 roku księżnica funkcjonuje w nowym gmachu o powierzchni 1300 m². Budynek biblioteczny jest połączony wspólnym korytarzem z głównym gmachem Wydziału, wybudowanym w centrum Kalisza.



Fot. 1.
Wejście główne do budynku
Wydziału Pedagogiczno-
-Artystycznego UAM⁶

Usytuowanie biblioteki i zespolenie jej z Wydziałem to jej największe zalety nadające placówce nie tylko akademicki, ale i regionalny charakter. Dodatkowym atutem biblioteki jest jej dogodne usytuowanie w pobliżu auli i galerii wydziałowej oraz tuż przy szlaku komunikacyjnym łączącym aulę z salami wykładowymi oraz domem studenta.

Ze względu na specyfikę Wydziału, aula pełni jednocześnie rolę sali koncertowej, gdzie systematycznie odbywają się koncerty⁷ i występy wokalistów, zaś w przeszklonym holu oddzielającym aulę od biblioteki permanentnie organizowane są wystawy. Koncerty i ekspozycje przyciągają sporą publiczność spoza uczelni, która przechodząc obok biblioteki, może do niej zajrzeć przez oszkloną ścianę lub przekroczyć jej progi.

Także organizacja i rozwiązania zastosowane wewnątrz budynku biblioteki współgrają z jego architekturą, realizując prosty, dualistyczny podział: dwie bryły odpowiadają dwóm fundamentalnym strefom funkcjonalnym – otwartej dla klienta oraz przeznaczonej tylko dla pracowników biblioteki. Zarówno architektura, jak i sposób urządzenia wnętrza, wyposażenie techniczne, meble⁸ spełniają swój podstawowy cel, a mianowicie tworzą dobre warunki pracy i umożliwiają pełne korzystanie z usług biblioteki w miarę indywidualnych potrzeb jej klientów.

⁵ Zob. D. Wańka, *Biblioteka Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, „Rocznik Kaliski” 2012, t. 48, s. [233]-234.

⁶ Wszystkie ilustracje pochodzą ze zbiorów autorki.

⁷ W tym Filharmonii Kaliskiej.

⁸ Dobrym przykładem jest lada biblioteczna dostosowana dla osób na wózkach inwalidzkich.

Fot. 2.
Jeden z segmentów budynku
biblioteki⁹



Omawianej bibliotece udało się zapewnić przyjazne miejsce do pracy, nauki, odpoczynku, spotkań; placówka w części dla czytelnika zajmuje jedno obszerne pomieszczenie rozgraniczone regałami i wyposażone w wygodne miejsca do lektury. Klient sam decyduje, czy woli skorzystać z kabiny pracy indywidualnej, pokoju pracy zespołowej, spokojnego stolika między regałami, czy też wygodnej kanapy, w której można zatopić się z czasopiśmem lub książką bądź pogwarzyć z innymi gośćmi biblioteki¹⁰.

Nie ma sztywnego podziału na czytelnię i wypożyczalnię. W pierwszej części biblioteki rozlokowano miejsca pełniące zarówno funkcje ściśle biblioteczne (wypożyczalnia, czytelnia, kabiny do pracy indywidualnej i pokoje pracy grupowej), jak i tzw. niebiblioteczne (sala multimedialno-dydaktyczna, salka wystawowa oraz miejsca do spędzania wolnego czasu lub np. korzystania z materiałów własnych)¹¹.

Fot. 3.
Salka wystawowa



⁹ Biblioteka zajmie pierwsze piętro budynku. Na parterze znajdują się sale wykładowe.

¹⁰ Zob. D. Konieczna, *Biblioteka akademicka jako instytucja promująca proces kształcenia*, [w:] *Biblioteki naukowe...*, s. 111-121.

¹¹ Wydzielona strefa pracownicza, niedostępna dla czytelnika, zajmuje jedno ze skrzydeł budynku biblioteki. Obok pomieszczeń dla bibliotekarzy znajdują się tam magazyny książek, czasopiśm i zbiorów specjalnych, sala dydaktyczna, pomieszczenia socjalne i inne.

Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom architektonicznym oraz systemowi ARFI-DO¹², który m.in. umożliwia wygodne i sprawne samoobsługowe wypożyczenia oraz zwroty, wspomaga ochronę, identyfikację materiałów bibliotecznych przenoszonych przez bramkę zabezpieczającą, stało się możliwe utworzenie dwóch stref wolnego dostępu do zbiorów¹³. W pierwszej z nich zgromadzono książki udostępniane tylko na miejscu, w drugiej – na zewnątrz. Taki swobodny dostęp do półek to przede wszystkim możliwość dotarcia do publikacji bez konieczności ich wcześniejszego zamawiania w sposób tradycyjny (elektronicznie lub przy użyciu rewersu). Cały księgozbiór zgromadzony w wolnym dostępie jest przygotowany do pełnej samoobsługi klienta biblioteki. Na półkach książki rozmieszczono dziedzicowo według Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej. Czytelnik dociera do interesujących go pozycji bibliograficznych w dwojaki, wzajemnie dopełniający się sposób, tj. poprzez samodzielne wyszukiwanie książek¹⁴ bezpośrednio na półkach w wolnym dostępie oraz po przejrzeniu katalogu komputerowego i uzyskaniu informacji o miejscu przechowywania materiału bibliotecznego (pierwsza czy druga strefa wolnego dostępu, magazyny zamknięte).



Fot. 4.
Fragment strefy wolnego dostępu
do półek

Wolny dostęp do większości księgozbioru łączy możliwość zapewnienia relaksu z łatwością dotarcia do zbiorów, a także wpływa na pozytywne postrzeganie biblioteki jako przyjaznej i otwartej. Dodatkowo oszczędza czas klienta i zwiększa zainteresowanie zbiorami, a tym samym sprawia lepsze wykorzystanie jej zasobów¹⁵. Ponadto wyraźnie poprawia klimat w bibliotece, bowiem klienci mogą,

¹² Moduły ARFI-DO pracują w oparciu o technologię identyfikacji za pomocą fal radiowych RFID.

¹³ W strefach wolnego dostępu znajdują się książki wydane po 1946 r.

¹⁴ Czasopisma i zbiory specjalne przechowuje się w magazynach zamkniętych. Czytelnik ma bezpośredni dostęp tylko do bieżących tytułów czasopism, które ułożone są alfabetycznie na specjalnych regałach.

¹⁵ Zob. M. Pawłowska, *Wpływ architektury i aranżacji przestrzennej biblioteki na jej kulturę organizacyjną*, [w:] *Kultura organizacyjna w bibliotece. Ogólnopolska Konferencja Naukowa, Białystok 4-6 czerwca 2007. Praca zbiorowa*, red. H. Brzezińska-Stec, Białystok 2008, s. 445-451.

bez uciekania się do pomocy dyżurującego bibliotekarza, samodzielnie odszukać interesujące ich książki, gazety i czasopisma bieżące. Pozwala też w miarę potrzeb łączyć rolę biblioteki i nieformalnego „trzeciego miejsca”, a także wyraźnie je rozdzielać, choćby za pomocą szklanej ściany oddzielającej właściwą bibliotekę z niewielką salką wystawową czy sąsiadującym reprezentacyjnym holom – galerią. Szklana ściana daje możliwość bezpośredniego zaglądania do jej wnętrza, a w zależności od potrzeb – pełni funkcję „muru” oddzielającego bibliotekę od Wydziału.

Bibliotekarze omawianej książnicy wydziałowej, podobnie jak inni z bibliotek akademickich, szybko dostrzegli w koncepcji „trzeciego miejsca” potencjał dla jej rozwoju. W ostatnich latach prowadzone są skuteczne działania zachęcające do odwiedzenia biblioteki (niekoniecznie korzystania z jej usług). Wykształciła się moda na powiązanie aktywności własnej i towarzyskiej z biblioteką¹⁶ (umawianie się w bibliotece, korzystanie z oferty czasopiśmienniczej, wspólna nauka w strefach wolnego dostępu, oczekiwanie na wykłady, spotkania z wykładowcami czy promotorami, praca na własnym sprzęcie i w oparciu o swoje materiały).

Szybko zorientowano się, iż biblioteka wydziałowa nie może ograniczać się tylko do wypełniania swoich funkcji podstawowych, a musi być otwartą na różnorodne potrzeby i zainteresowania społeczeństwa, tym bardziej że jej wnętrze jest tak zaaranżowane, że zachęca do odwiedzin, a zarazem ułatwia obcym ludziom zawieranie znajomości, spotykane się, wspólne spędzanie czasu. Z obserwacji wynika, iż obecnie blisko 40% osób przychodzących do biblioteki nie ma na celu wypożyczanie książek, a zaspokajanie innych potrzeb społecznych. Zwykle oblegane są stanowiska komputerowe, wygodne kanapy w pobliżu regałów z czasopismami oraz okien pozwalających podziwiać patio, miejsce wielu imprez wydziałowych, jak choćby corocznych spotkań z nauką i sztuką.

Aby lepiej zilustrować rolę biblioteki wydziałowej jako „trzeciego miejsca”, omówimy jej działalność na rzecz przedszkolaków, uczniów, seniorów, pracowników innych sieci bibliotecznych oraz miejscowych stowarzyszeń. Praca na rzecz tych grup społecznych stanowi novum w obowiązkach tejże biblioteki. Składają się na nią czynności wchodzące w krąg szeroko rozumianej działalności społeczno-kulturalnej.

Współpraca biblioteki wydziałowej z przedszkolami i szkołami kaliskimi rozpoczęła się w 2010 roku. Każda wizyta przedszkolaków jest zawsze dla bibliotekarzy nie lada wyzwaniem. Poprzez zabawę pracownicy biblioteki starają się pokazać dzieciom miejsce, gdzie „mieszka książka”, powędrować w świat bajek, wspólnie recytować wierszyki, a także uruchomić ich wyobraźnię, np. poprzez „żywą kolejkę” wyprawić się w kolorową krainę książek, na „stacyjkach” między

¹⁶ Zob. M. Kisilowska, *Czy lubicie się państwo zakładać? O zaufaniu w bibliotece*, [w:] *Biblioteka jako „trzecie miejsce”. Międzynarodowa Konferencja Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego. Materiały konferencyjne*, red. M. Wrocławska, J. Jerzyk-Wojtecka, Łódź 2011, s. 15-16.

regałami pokazać księgozbiór biblioteki. Urządzenia do samowypożyczeń, zwrotów książek i bramki wyjściowe prezentujemy maluchom jako kolorowe „super czarodziejskie urządzenia”.



Fot. 5-6.
Przedшкоlaki w bibliotece

W czasie trwania majowego Tygodnia Bibliotek, zwykle bez bezpośredniego uczestnictwa bibliotekarzy, ale zawsze pod czujnym okiem przedszkolank, odbywa się w bibliotece głośne czytanie książek z udziałem studentów z Zakładu Pedagogiki przebranych za postaci z bajek. Takie niecodzienne wizyty na długo zostają w pamięci przedszkolaków, opiekunów, a także bibliotekarzy, którzy zawsze z radością goszczą młodych, może przyszłych studentów Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM.

Częstymi gośćmi biblioteki wydziałowej są uczniowie szkół wszystkich szczebli. Dzieci i młodzież, w zależności od wieku, w różnoraki sposób zapoznają się z formami działalności księżnicy, różnymi źródłami informacji. Ponadto staramy się im uświadomić, że biblioteka akademicka to nie tylko regały z książkami, nauka czy praca, ale również miejsce zabawy i spędzania wolnego czasu.



Fot. 7.
Uczniowie z wizytą w bibliotece

Dużym zainteresowaniem młodzieży cieszą się zawsze nowe media dostępne w bibliotece, zaś w przypadku m.in. przyszłych techników logistyków z Zespołu Szkół Samochodowych im. Stanisława Staszica w Kaliszu – zasady działania systemu ARFIDO, organizacja wypożyczeń, układ materiałów bibliotecznych w wolnym dostępie i w magazynach, a także rodzaje regałów i innego sprzętu wykorzystywanego w codziennej pracy biblioteki, niekiedy także tworzywo, z jakiego został on wykonany. Niesamowite wrażenie na młodzieży robi sprzęt dla osób niepełnosprawnych, głównie powiększalniki tekstu i oprogramowanie odczytujące zawartość ekranu komputera.



Fot. 8.
Zajęcia w pokoju ze sprzętem
dla osób niewidomych
i niedowidzących

Do aktywnych klientów należą seniorzy, którzy goszczą w bibliotece grupowo i indywidualnie.

„Starszacy” szkolą się w ramach projektu „Polska Cyfrowa Równych Szans”, który jest realizowany przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji wraz ze Stowarzyszeniem „Miasta w Internecie”. W Kaliszu i regionie, podobnie jak w innych gminach, projekt prowadzą certyfikowani latarnicy PCRS, którzy działając w ramach wolontariatu, starają się, aby wprowadzić osoby z pokolenia 50+ w cy-

frowy świat. Latarnicy i ich podopieczni wybrali sobie bibliotekę wydziałową jako miejsce spotkań¹⁷.



Fot. 9.
Odpoczynek seniorów z grupy
PCRS przed zajęciami

Na twarzach seniorów, którzy goszczą w bibliotece po raz pierwszy, można zaobserwować zdziwienie na widok nowoczesnej wypożyczalni z wolnym dostępem do półek i urządzeniami do samowypożyczeń czy zwrotów książek. Wielkim zainteresowaniem cieszy się wspomniany już sprzęt dla osób niewidomych i niedowidzących¹⁸. Do dyspozycji seniorów i ich opiekunów jest też sala multimedialno-dydaktyczna, gdzie odbywają się szkolenia z zakresu technologii cyfrowych.



Fot. 10.
Seniorzy podczas zajęć w sali
multimedialno-dydaktycznej

¹⁷ Po zakończeniu jednego z kursów na ręce kierownika biblioteki latarnicy przekazali serdeczne i ciepłe podziękowania za pomoc w szkoleniu, udostępnienie pomieszczeń i sprzętu oraz życzliwość. Po ich odczytaniu nie mamy już wątpliwości, że biblioteka akademicka może być „trzecim miejscem” dla seniorów. A oto fragment podziękowania: „Szanowni Państwo! / Są instytucje, / Organizacje, / Miejsca, / Klimaty / i LUDZIE, / Do których wracamy, / Bez których nie da się oddychać! / Nie da się ich wymazać z pamięci, świadomości, tożsamości. / Brzmiały w naszych sercach, / Tkwią w naszym jestestwie. / Są banalną oczywistością, której odkrywania się nie podejmujemy – bo są! / Nie zdajemy sobie sprawy z ich wyjątkowości!”.

¹⁸ Warto dodać, iż zainteresowani seniorzy korzystają z dostępnej aparatury indywidualnie.

Kursanci uczą się m.in. obsługi komputera, wyszukiwania informacji w internecie, korzystania z komunikatorów lub poczty e-mailowej, prowadzą pogawędki ze znajomymi i rodziną przy pomocy bezpłatnych wiadomości, rozmów głosowych lub rozmów wideo przez Skype’a. Dodatkowo seniorzy uczą się obsługiwać infokiosk, który zlokalizowany jest niedaleko głównego wejścia biblioteki. Za pomocą infokiosku¹⁹ wyszukują konkretne informacje kulturalne, turystyczne i rekreacyjne dotyczące Kalisza, jak również całej Wielkopolski. Latarnicy, chcąc skutecznie zachęcić seniorów do korzystania z technologii cyfrowej i nowych mediów, postawili na integrację międzypokoleniową, wykorzystują uczniów – wolontariuszy z kaliskich szkół zawodowych do współprowadzenia zajęć oraz udzielania konsultacji.



Fot. 11.
Uroczyste pożegnanie z jedną
z grup „starszaków” PCRS

W 2013 roku grupa „straszaków” goszczących w bibliotece wydziałowej powiększyła się o słuchaczy Gminnego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Gołuchowie, którzy z wielkim zainteresowaniem, a zarazem zdumieniem powoli poznają tajniki biblioteki akademickiej, wykorzystują dostępne tu nowe media, które pozwalają im korzystać z najróżniejszych kanałów komunikacji, poczynając od poczty elektronicznej, poprzez newslettery, po profile w serwisach społecznościowych; seniorzy odpoczywają na kanapach z gazetą w rękę, oglądają filmy i podobnie jak ich koledzy z grup szkolących się w ramach PCRS, korzystają ze sprzętu dla osób niewidomych i niedowidzących.

Ważne jest, że Biblioteka WPA UAM może zapobiec wykluczeniu cyfrowemu osób starszych, które mają potrzebę uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym. Należy też pamiętać, iż seniorzy mają społeczeństwu wiele do zaoferowania – swoją wiedzę, doświadczenie oraz olbrzymi kapitał intelektualny²⁰.

¹⁹ W Kaliszu istnieje 10 infokiosków połączonych w sieci, w obrębie których (do 10 m) można także korzystać z bezpośredniego dostępu do internetu za pomocą urządzeń posiadających Wi-Fi.

²⁰ Więcej o seniorach jako odbiorcach informacji zob. M. Kosowiec-Placek, *Seniorzy jako odbiorcy informacji*, „Przegląd Biblioteczny” 2010, z. 3, s. 322-331.

Pozostaje jeszcze wspomnieć o bibliotekarzach innych sieci, którzy odwiedzają bibliotekę w celu zaznajomienia się z nowoczesnymi metodami organizacji i zabezpieczania zbiorów. Pomieszczenia omawianej biblioteki są trwale wykorzystywane jako miejsce spotkań oraz szkoleń bibliotekarzy z różnych typów bibliotek.

Dotychczas spotkali się tu m.in. bibliotekarze z bibliotek szkolnych i pedagogicznych oraz publicznych. Na przykład Biblioteka Powiatu Ziemskiego Kaliskiego zorganizowała w pomieszczeniach biblioteki wydziałowej szkolenie oraz spotkanie dla swoich pracowników²¹. Sala dydaktyczna była też miejscem spotkania i rozważań nauczycieli bibliotekarzy z kaliskiej biblioteki pedagogicznej.

Ważnym punktem wizyt bibliotekarzy stało się zwiedzanie biblioteki wydziałowej. Goście zapoznają się z organizacją placówki, zbiorami, usługami oraz nowoczesnymi systemami gromadzenia, opracowania, udostępniania i zabezpieczania zbiorów²². Położenie biblioteki w centrum miasta powoduje, że często goszczą tu grupy bibliotekarzy spoza Kalisza, którzy np. przyjechali zwiedzić miasto lub obejrzeć sztukę w pobliskim teatrze. Przykładem są wizyty bibliotekarzy z Konina²³, powiatu wieruszowskiego²⁴ oraz Biblioteki Publicznej im. K.K. Baczyńskiego w Ozorkowie²⁵.

Biblioteka wydziałowa stała się też miejscem spotkań różnych stowarzyszeń, by wymienić oddziały kaliskie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich czy Polskiego Towarzystwa Historycznego. Zwykle po części oficjalnej zarówno bibliotekarze, jak i członkowie stowarzyszeń na neutralnym gruncie relaksują się przy kawie i – co najważniejsze – rozmawiają, wymieniają poglądy. I choć usługi te wychodzą poza statutowe obowiązki biblioteki akademickiej, warto je popularyzować, a także nawiązywać współpracę z kolejnymi lokalnymi organizacjami i stowarzyszeniami zrzeszającymi aktywnych mieszkańców Kalisza i okolic.

²¹ Głównym celem spotkania bibliotekarzy powiatu kaliskiego było zapoznanie się z zasadami Programu Rozwoju Bibliotek w ramach przedsięwzięcia Biblioteka+ oraz praktycznymi aspektami uczestnictwa w nim.

²² M. Judasz, *Bibliotekarze w kaliskiej bibliotece uczelnianej*, dostęp: <http://www.biblioteka.opatowek.pl/biblioteka/bibliotekarze/w-kaliskiej-bibliotece-uczelnianej.html> [odczyt: 10 października 2013]; *Biblioteka WPA w Kaliszu*, dostęp: <http://www.bwpa.amu.edu.pl> [odczyt: 10 października 2013].

²³ M.in. 8 października 2011 r. Biblioteka WPA UAM gościła bibliotekarzy szkół konińskich i Pedagogicznej Biblioteki Publicznej w Koninie – członków Konińskiego Oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich. Obok nauczycieli bibliotekarzy byli też przedstawiciele tamtejszej Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Goście zapoznali się ze strukturą oraz organizacją pracy Biblioteki WPA, a w szczególności z zasadami wykorzystania w codziennej pracy systemu ARFIDO. Ponadto zwiedzili m.in. nowoczesną aulę Wydziału oraz obejrzeli dwie wystawy („Alebrijes – muzyka, malarstwo, rzeźba z papieru”, prezentującą sztukę meksykańską oraz „Obszar dyskretny” przedstawiającą kolekcję rzeźb prof. Roberta Sobocińskiego) otwarte dzień wcześniej podczas inauguracji roku akademickiego 2011/2012 na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym UAM.

²⁴ Bibliotekarze gościli w bibliotece w maju 2013 r. Zob. *Biblioteka WPA w Kaliszu*....

²⁵ Podobnie młodzież z powiatu kaliskiego, ostrowskiego i ostrzeszowskiego gościła w bibliotece przy okazji pobytu w kaliskim teatrze, na koncertach Filharmonii Kaliskiej oraz podczas otwartych drzwi na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym UAM. Także uczestnicy sesji i konferencji organizowanych przez WPA w przerwach odpoczywają w bibliotece niejednokrotnie z książką czy gazetą w ręku.



Fot. 12.
Biblioteka uczelniana „trzecim
miejscem” dla członków SBP

Podsumowując, należy stwierdzić, iż Bibliotece Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM udało się przełamać szablon, że tylko niewielkie biblioteki publiczne, jak podkreśla Jacek Wojciechowski, mogą odegrać istotną rolę w procesie powtórnego scalania środowiska lokalnego²⁶. Placówka wzorem innych bibliotek tego typu coraz mocniej „ingeruje” w społeczną przestrzeń miasta i regionu. Z powodzeniem mierzy się ze stereotypowym wizerunkiem biblioteki naukowej dostępnej tylko studentom, wykładowcom i naukowcom, wykluczając jeszcze do niedawna udział innych osób w sytuacjach popytu na wysokiej klasy rzetelną informację. Równocześnie jako element przestrzeni miejskiej biblioteka stała się częścią jej architektury oraz rytmu lokalnego życia.

²⁶ J. Wojciechowski, *Biblioteka w komunikacji społecznej*, Warszawa 2010, s. 234.

From a kindergartener to the senior citizen. Dissertation about “the third place” based on experience of the Library of the Pedagogical and Artistic Department of the Adam Mickiewicz University

Summary

The author shows the practical aspects of the idea of “the third place”, based on experience of a modern academic library – the Library of the Pedagogical and Artistic Department of the Poznań Adam Mickiewicz University in Kalisz. It is not only the space for the library stock, but it is a place for people. It is not only a lending and reading room, but also a place for learning. It is the centre of the university’s intellectual life, and an area which is convenient for exchanging ideas, team work and relax.

The article mentions some factors and reasons why the Department Library is attractive: interior design, equipment, furniture, good localization in the environment, and the fact that it is a non-commercial and not expensive meeting venue. It is attractive not only for the students and academic teachers but also for people who are not associated with the university, for example kindergarteners, school pupils and senior citizens. Among them there are the students of the municipal “Third Age University” in Gołuchów and senior citizens who participate in the project of “Digital Poland of Equal Chances” aimed at introducing people older than 50 years old into the digital world.

The author gives examples that the academic library can be a place for relax, casual meetings, and also a place strengthening the social ties and the feeling of belonging to a community.

„Trzeci wiek” w „trzecim miejscu”, czyli seniorzy w bibliotece publicznej

Obecnie nietrudno zaobserwować, że zakres działań bibliotek publicznych jest bardzo urozmaicony i wielokrotnie dotyczy obszarów, które z tradycyjną książką nie mają zbyt wiele wspólnego bądź też jest ona tylko pretekstem do zaskakujących inicjatyw. W specjalistycznych publikacjach i na rozmaitych forach związanych z bibliotekami często przewija się hasło „biblioteka jako trzecie miejsce”, nawiązujące do koncepcji Raya Oldenburga, mówiącej o trzech miejscach aktywności człowieka („pierwsze miejsce” to dom, „drugie miejsce” – praca/szkoła, „trzecie miejsce” – miejsce relaksu, odpoczynku). Przyjęło się ono znakomicie w dyskursie naukowym dotyczącym bibliotek, o czym świadczą chociażby dwie międzynarodowe konferencje ph. „Biblioteka jako »trzecie miejsce«”. Pierwszą zorganizowała Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego w dniach 31 maja – 2 czerwca 2011 roku, drugą – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze w dniach 15-17 października 2013 roku. Tak więc środowiska związane z bibliotekami optymistycznie podchwyciły koncepcję amerykańskiego socjologa. Sama publikacja, w której R. Oldenburg wyłożył swą teorię (*The great good place. Cafés, coffee shops, community centers, beauty parlors, general stores, bars, hangouts and how they get you through the day*, New York 1989), nie została przetłumaczona na język polski, a i autorzy odwołujący się do niej rzadko ją cytują. Hasło „trzecie miejsce” okazało się najbardziej nośne i dość pojemne, bowiem wszystkie działania bibliotek, które wykraczają poza jej tradycyjne zadania (czyli gromadzenie, opracowanie, udostępnienie zbiorów), a wiążą się z rozrywką, relaksem, miło spędzonym czasem, można uznać za „trzeciomiejscowe”. W to nowoczesne spojrzenie na bibliotekę wpisuje się również grupa użytkowników, którzy wcale nie kojarzą się z nowoczesnością – chodzi o seniorów.

Spośród szerokiego spektrum (trzech) miejsc biblioteka musi się wyróżnić, by potencjalni odbiorcy wybrali właśnie tę instytucję, a nie klub, park czy kawiarnię. Mimo to prawdopodobnie każda biblioteka ma grupę zaprzyjaźnionych bywalców, których nie trzeba specjalnie namawiać do skorzystania z darmowej oferty. Są to m.in. osoby starsze, już nie pracujące, ale aktywne. Seniorzy świetnie realizują hasło biblioteki jako „trzeciego miejsce”, choć liczebnik może być w tym wypadku trochę mylący, gdyż osób tych zwykle nie dotyczy już „drugie miejsce” (czyli praca), a nierzadko i „pierwsze miejsce” (w tym wypadku dom rozumiany jako rodzina; wszak procent samotnych osób wśród starszych jest znaczny).

Na podstawie obserwacji można powiedzieć, że odsetek osób w starszym wieku podczas wydarzeń bibliotecznych otwartych dla wszystkich, bez wyraźnego sprecyzowania docelowej grupy wiekowej, jest duży. Seniorów widać przede wszystkim na imprezach związanych z „małą ojczyzną”: wernisażach, wystawach, obchodach uroczystości patriotycznych, działaniach lokalnych. Niniejszy artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na temat seniorów w bibliotece w kontekście realizacji koncepcji „trzeciego miejsca” – jest to temat ważny, mimo to prawie pominięty w publikacji zbierającej materiały konferencyjne z Łodzi¹; w programie sympozjum naukowego w Zielonej Górze też nie poświęcono mu zbyt wiele miejsca². Prezentowany tekst jest więc głosem w dyskusji na temat biblioteki jako „trzeciego miejsca” w odniesieniu do osób, które wkroczyły w „trzeci wiek”. Wydaje się, że jest to istotne zagadnienie, bowiem rozważając „wektory przyszłości” bibliotek, nie można pomijać tych użytkowników, którzy co prawda nie są rzecznikami nowoczesności, niemniej ich obecność w bibliotece wymaga dostrzeżenia i aktualizowania oferty. Jeśli organizatorzy instytucji oraz sami bibliotekarze nie będą tego czynić, biblioteka może się stać obszarem wykluczenia osób starszych – a to by przeczyło polityce otwartości i solidarności międzypokoleniowej.

Nowoczesna biblioteka nie powinna oznaczać miejsca tylko dla „nowoczesnych”, lecz instytucję, która rozpoznaje potrzeby swoich użytkowników i ma możliwości, by na nie umiejętnie reagować. Jest to tym trudniejsze, że w dzisiejszym świecie starzenie się i problemy związane z tym procesem są czymś... wstydlivym? Popkultura nie lubi starości. Starzenie się jest marginalizowane i nieakceptowane społecznie. Ewa Podsiadła w artykule *Starość – nowe tabu, czyli perspektywa starości w jędrnej popkulturze*, po analizie popularnego tytułu należącego do tzw. prasy kobiecej, stwierdziła, że widoczna jest tendencja do ukrywania starości „jako trudnej, z chorobami i problemami, a bardziej ukazywania [jej] od strony tak zwanej drugiej młodości”³. Trudno się z tym nie zgodzić.

Obraz świata, przekazywany przez mass media, jest przekłamany w odniesieniu do starości⁴. Kult młodości sprawia, że starość jest kamuflowana, młodość „przedłużana” i nikt nie chce być starym lub postrzeganym jako stary. Ludzie pragną być wiecznie młodymi lub chociażby młodymi duchem. Nie zmienia to faktu, że osoby starsze są ważną grupą społeczną ze względu choćby na to, że grupa ta jest coraz liczniejsza. Statystyki i prognozy demograficzne są jednoznacznie – społe-

¹ Zob. *Biblioteka jako „trzecie miejsce”. Międzynarodowa konferencja Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego. Materiały konferencyjne*, red. M. Wrocławska, J. Jerzyk-Wojciecka, Łódź 2011; tu zvl.: M. Laskowski, P. Szeliowski, „Od maluszka do staruszka” – działalność edukacyjna Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi, s. 181-187, dostęp: <http://bcu1.lib.uni.lodz.pl/Content/1896/KonferencjaBULII14.12.pdf> [odczyt: 6 kwietnia 2014].

² Zob. materiały konferencyjne dostępne na stronie konferencji: <http://konferencja.norwid.net.pl/> [odczyt: 6 kwietnia 2014]. Na ten temat najwięcej mówiła Danuta Wańka [zob. też artykuł zamieszczony w niniejszym tomie – przyp. red.].

³ E. Podsiadła, *Starość – nowe tabu, czyli perspektywa starości w jędrnej popkulturze*, [w:] *Patrząc na starość*, red. H. Jakubowska, A. Raciniowska, Ł. Rogowski, Poznań 2009, s. 221.

⁴ Zob. *ibidem*.

czeństwo starzeje się, czyli rośnie odsetek osób, które przekroczyły 65 rok życia. W 2011 roku odbył się Narodowy Spis Powszechny – według danych opublikowanych w 2013 roku, odsetek osób w wieku 65 lat i więcej wzrósł w stosunku do roku 2002, z 12,7% do 13,6%. Zaś według dokumentu *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do roku 2013*, opublikowanego przez Główny Urząd Statystyczny 30 stycznia 2014 roku – zwiększa się odsetek osób starszych (kobiet i mężczyzn w wieku 65 lat i więcej); osoby te stanowią 14,3% populacji⁵. Polacy żyją coraz dłużej (w 2012 r. średnia życia kobiet wynosiła 81 lat, mężczyzn – 72,7)⁶. Sytuacja ludnościowa Polski – według demografów – jest trudna. Społeczeństwo starzeje się, co spowodowane jest tym, że ludzie żyją coraz dłużej, ale i coraz niższym poziomem dzietności oraz postępem medycyny. Skutkuje to wydłużaniem wieku emerytalnego. Systematyczny wzrost liczby starszych osób jest tendencją ogólnoswiatową i – cytując Mirosławę Dobrowolską – „problemy dotyczące funkcjonowania starszego pokolenia stają się niezwykle istotnym zadaniem dla rządów wielu państw i organizacji międzynarodowych”⁷. Według prognoz M. Dobrowolskiej w 2035 roku odsetek osób powyżej 60 roku życia będzie sięgał 30%⁸.

Biorąc pod uwagę prognozy demograficzne, trzeba zgodzić się z Jerzym Semkowem, że „trzeci wiek” staje się tym większym wyzwaniem, im bardziej wydłuża się czas jego trwania⁹.

Starzenie się jest procesem naturalnym, niemniej – co już zostało podkreślone – kulturowe postrzeganie starości zmienia się, a co za tym idzie – potrzeba redefinicji pojęć. Słusznie zauważyła Emilia Garncarek, że „Starość można nazwać społecznym przeznaczeniem, ponieważ to od społeczeństwa zależy, kto uznany zostanie za człowieka starego, w jaki sposób postrzega się starość i jak się ją definiuje”¹⁰. Honorata Jakubowska natomiast, rozpatrując starość w kontekście

⁵ Dostęp: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_podst_inf_o_rozwoju_dem_pl_do_2013.pdf [odczyt: 4 kwietnia 2014].

⁶ Zob. *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, oprac. zbiorowe, Warszawa 2013, dostęp: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_ludnosc_stan_str_dem_spo_NSP2011.pdf [odczyt: 7 kwietnia 2014].

⁷ M. Dobrowolska, *Seniorzy w bibliotekach publicznych*, „Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza” nr 16, Warszawa 2012, s. 9.

⁸ *Ibidem*, s. 32. Słusznie zauważył Piotr Błędowski, że wobec przemian demograficznych (wydłużanie trwania życia ludzkiego, przesuwanie wieku emerytalnego) należy podjąć dyskusję nad zredefiniowaniem umownej granicy wieku starości. Obecnie jest to zwykle nie 60, lecz 65 rok życia. W odniesieniu do tego parametru, w 2035 r. odsetek ludności – podają za badaczem – powinien wynieść 23,2. Zob. P. Błędowski, *Wprowadzenie. Starzenie się jako problem społeczny. Perspektywy demograficznego starzenia się ludności Polski do roku 2035*, [d.o:] *Monografia projektu PolSenior*, s. 11-12, dostęp: <http://polsenior.iimcb.gov.pl/sites/polsenior.iimcb.gov.pl/files/file/monografia/rodziny/Wprowadzenie.pdf> [odczyt: 6 kwietnia 2014].

⁹ J. Semków, *Trzeci wiek – wyzwaniem współczesnego człowieka*, [w:] *Starość u progu XXI wieku. Uniwersytety Trzeciego Wieku wobec problemów starzejącego się społeczeństwa*, red. A. Kobylarek, E. Kozak, Wrocław 2010, s. 18.

¹⁰ E. Garncarek, *Filmowy portret starszych kobiet*, [w:] *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*, red. E. Zierkiewicz, A. Łysak, Wrocław 2005, s. 196; cyt. za: H. Jakubowska, *Społeczne wytwarzanie starości: definicje, granice, konteksty*, [w:] *Patrząc na starość*, s. 14.

politycznym, rynku pracy, rynku dóbr i usług, życia rodzinnego oraz cielesności („ciało biologiczne – ciało kulturowe”), podkreśliła, że jest to pojęcie konstruowane społecznie, którego definicja jest inna w zależności od sfery życia społecznego, do której ją odnosimy¹¹.

Mówienie o „typowym emerycie” może się okazać utrwalaniem stereotypów, bowiem emeryci są grupą bardzo zróżnicowaną ekonomicznie, społecznie, kulturalnie. Starość się zmienia – według Marii Straś-Romanowskiej:

Typowy współczesny reprezentant populacji trzeciego wieku wygląda młodziej niż jego rówieśnik z poprzedniego pokolenia, żyje przeciętnie dłużej, a jego organizm ma znacznie lepszą kondycję. Zmienił się ponadto zakres codziennej aktywności człowieka starszego, styl pełnienia przypisanych mu ról społecznych (np. roli emeryta czy babci) oraz sposób gospodarowania czasem wolnym¹².

Dzisiejszy emeryt często jest jeszcze aktywny zawodowo, zajmuje się samokształceniem, realizuje pasje i korzysta z dobrodziejstw techniki. Przy czym powyższa charakterystyka nie jest pełna, gdyż seniorzy nie są grupą jednolitą, co też widać w osobach przychodzących do biblioteki.

Starość może przebiegać według różnych modeli. Olga Czerniawska wyróżniła trzy style życia odnoszące się do tego okresu: styl całkowicie bierny, styl rodzinny i styl aktywności w stowarzyszeniu społecznym lub zawodowym¹³. To, co ludzie starsi będą robić w jesieni życia, jest w dużym stopniu konsekwencją tego, jak funkcjonowali w poprzednich okresach. *Activ aging* – „aktywne starzenie się” – to model propagowany i pożądaný. Natomiast należy szukać sposobów, by przeciwdziałać wycofaniu czy bierności starszego pokolenia.

Obok fałszującego rzeczywistość obrazu, jaki wyłania się z mass mediów, pojawiają się coraz liczniejsze naukowe, poradnikowe i popularnonaukowe publikacje poświęcone demograficznemu starzeniu się ludzi w Polsce. Praca zbiorowa zatytułowana *Patrząc na starość* (Poznań 2009) uzmysławia, że świat ludzi starych nie jest taki, jak można odnieść z mediów i nie odpowiada potocznym stereotypom. Proces starzenia się jest przedmiotem badań specjalistów medycyny, psychologów, socjologów, ekonomistów¹⁴. Również bibliotekoznawcy i bibliotekarze powinni być zainteresowani problematyką, bowiem seniorzy są liczną grupą

¹¹ H. Jakubowska, *op. cit.*, s. 26.

¹² M. Straś-Romanowska, *Możliwości i ograniczenia rozwoju człowieka starszego związane z przemianami cywilizacyjnymi*, [w:] *Starość u progu...*, s. 14.

¹³ O. Czerniawska, *Style życia ludzi starszych*, [w:] *Style życia w starości*, red. O. Czerniawska, Łódź 1998, s. 19-24, podają za: M. Dobrowolska, *Seniorzy w bibliotekach...*, s. 22.

¹⁴ Warto jeszcze podkreślić, że sztuka, wychwytywająca i trafnie przeczuwająca kierunki zmian, też pochyla się nad tematem starości. Tropy starości we współczesnej literaturze znakomicie ujęła Agnieszka Czyżak w pracy pt. *Na starość. Szkice o literaturze przełomu tysiącleci* (Poznań 2011). Jest to publikacja tym cenniejsza, że pozycje lekturowe będące przedmiotem analizy powinny zainteresować też seniorów z uwagi na wspólnotę doświadczeń (więc i bibliotekarzy oraz animatorów pracujących z osobami w podeszłym wieku).

użytkowników, której potrzeb nie można lekceważyć. Wart uwagi jest projekt PolSenior realizowany ph. „Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce”¹⁵. Te multidyscyplinarne badania są cenne dla bibliotekarza pracującego z seniorami, gdyż przynoszą wieloaspektowe spojrzenia (nie mówiąc już o tym, że starość rozpatrywana jako ludzkie doświadczenie jest naturalnym procesem w przebiegu życia). Z publikacji przydatnych w warsztacie bibliotekarza: w 2009 roku do dwóch numerów „Poradnika Bibliotekarza” dołączono dodatki „Biblioteki dla Seniorów” (nr 2/2009 i 12/2009), zaś w 2012 roku w serii „Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza” ukazała się, cytowana już w tym artykule, publikacja *Seniorzy w bibliotekach publicznych* Mirosławy Dobrowolskiej – autorki od lat zajmującej się obecnością seniorów w przestrzeni bibliotek publicznych. Ostatnia pozycja jest tym cenniejsza, że zawiera wiele przykładów konkretnych bibliotecznych działań na rzecz seniorów, jak i praktycznych wskazań, w jakich instytucjach można szukać wsparcia, a ponadto – ciekawe linki wraz z bibliografią. Właściwie jest to pierwszy tego typu poradnik. Przydatne w pracy bibliotekarza są podręcznikowe publikacje powstałe w ramach Programu Rozwoju Bibliotek, w serii „Aktywna Biblioteka”¹⁶. Wskazane wydawnictwa świadczą o tym, że w środowisku związanym z bibliotekami publicznymi problem obecności seniorów jest dostrzegany i to właśnie w kontekstach, które można by nazwać realizacją koncepcji „trzeciego miejsca”. Mowa o miejscu spotkań, przyjaznym dla seniorów, w którym mogą przyjemnie spędzić czas i np. skorzystać z oferty edukacyjnej czy kulturalnej. Przy czym, trzeba podkreślić, że w wielu przypadkach jest to działalność bibliotek wykraczająca poza jej podstawowe zadania.

Zgodnie z Art. 4 Ustawy z 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach (Dz.U. 1997 Nr 85 poz. 539):

1. Do podstawowych zadań bibliotek należy:
 - 1) gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych;
 - 2) obsługa użytkowników, przede wszystkim udostępnianie zbiorów oraz prowadzenie działalności informacyjnej, zwłaszcza informowanie o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów i ośrodków informacji naukowej, a także współdziałanie z archiwami w tym zakresie.
2. Do zadań bibliotek może ponadto należeć prowadzenie działalności bibliograficznej, dokumentacyjnej, naukowo-badawczej, wydawniczej, edukacyjnej, popularyzatorskiej i instrukcyjno-metodycznej¹⁷.

¹⁵ Zob. <http://polsenior.iimcb.gov.pl> [odczyt: 15 kwietnia 2014] – na stronie dostępna jest monografia projektu.

¹⁶ Dostępne na stronie: <http://www.biblioteki.org/pl/publikacje> [odczyt: 15 kwietnia 2014].

¹⁷ Dostęp: <http://www.bn.org.pl/download/document/1358353959.pdf> [odczyt: 15 kwietnia 2014].

W punkcie pierwszym zawierają się dwie podstawowe płaszczyzny dotyczące działalności bibliotek: pierwsza dotyczy zbiorów, druga – człowieka, ale w związku ze zbiorami. Punkt drugi, dopowiadający obszary działań, również jest ukierunkowany na zbiory. Jak w takim razie uzasadnić działania, których głównym celem jest przyjemność, relaks? Jak do podstawowej roli bibliotek ma się postrzeganie tej instytucji jako miejsca spotkań?

Przede wszystkim nie należy zaniechać podstawowych, tradycyjnych funkcji i zadań biblioteki, bo w przeciwnym razie może się ona stać domem/centrum kultury (a dom kultury raczej nie przekształci się w bibliotekę, chyba że ją wchłonie czy włączy w swoje struktury). Działania zmierzające do wykreowania biblioteki jako „miejsca spotkań” są nadbudową klasycznego modelu biblioteki i nie mogą się odbywać kosztem podstawowych zadań.

Justyna Jasiewicz nakreśliła obszary przemian: przyjazne wnętrze, szeroki wachlarz usług, proklienckie zarządzanie oraz komunikacja z użytkownikiem¹⁸. Następuje przesunięcie uwagi ze zbiorów na użytkownika – to on jest najważniejszy. Koncepcja „trzeciego miejsca” okazała się tak atrakcyjna dlatego, że dotyczy sfery publicznej, do której zostają przeszczepione elementy przyjaznej przestrzeni domowej, a przede wszystkim dlatego, że kładzie nacisk na relacje międzyludzkie. Jak stwierdził Piotr Todys: „To relacje międzyludzkie są kluczem do zachęcenia innych do korzystania z książek, wymiany poglądów, poszukiwania kolejnych pozycji, komunikowania się z innymi”¹⁹. Są to potrzeby, które tkwiły w ludziach od zawsze, ale jednocześnie przykładanie koncepcji „trzeciego miejsca” do bibliotek jest nieco sztuczne. W przypadku instytucji nawet przejawy spontanicznych działań muszą mieć określone ramy.

Czy biblioteka ma rywalizować z kawiarnią, klubem czy innym miejscem spotkań? W przypadku seniorów nie musi, bowiem – jak zauważyła M. Dobrowolska –

[...] zdecydowanie mniej widoczni są przedstawiciele starszego pokolenia w instytucjach kultury, takich jak: kina, teatry, muzea. Podobnie nieczęsto spotyka się seniorów w kawiarniach czy modnych centrach handlowych, ponieważ bywanie w tej przestrzeni społecznej nie jest jakby przypisane do atrybutów starości, a także wiąże się niestety z wydatkiem pieniędzy²⁰.

Biblioteki publiczne są atrakcyjne dla seniora, gdyż są ogólnodostępne, bezpłatne i przeobrażają się, tak by wychodzić naprzeciw oczekiwaniom użytkowników: „Polski senior zaczyna szukać takich miejsc i instytucji, w których będzie się dobrze czuł, gdzie będzie oczekiwany i co najistotniejsze zaakceptowany ze

¹⁸ Zob. J. Jasiewicz, *Biblioteka – trzecie miejsce. Przestrzeń – usługi – komunikacja*, dostęp: <http://konferencja.norwid.net.pl/index.php/prezentacje-konferencyjne> [odczyt: 15 kwietnia 2014].

¹⁹ P. Todys, *Wstęp*, [do:] A. Habis, B. Kozłowska, *Miejsce bez barier: usługi dla seniorów i osób niepełnosprawnych*, seria „Aktywna Biblioteka”, Warszawa 2010, s. 3.

²⁰ M. Dobrowolska, *Seniorzy w bibliotekach...*, s. 12.

swoim sposobem bycia, myślenia, poglądami i ze swoimi starczymi ułomnościami, w tym także fizycznymi”²¹. I tu rola bibliotek, które łączą cechy instytucji kultury, miejsca edukacji oraz rozrywki. Tym elementem z koncepcji „trzeciego miejsca”, na który warto zwrócić uwagę, jest dbałość, by użytkownik czuł się mile widziany w przyjaznej mu instytucji i miał szansę skorzystać z oferty sprzyjającej budowaniu relacji międzyludzkich.

Łączność pokoleniowa jest tu bardzo ważna. Jeśli biblioteka ma być „trzecim miejscem”, to niech się stanie przestrzenią spotkania nowoczesności z tradycją, wpisując się w realizację solidarności międzypokoleniowej – na ten aspekt zwrócili uwagę organizatorzy Tygodnia Bibliotek 2014, któremu patronowało hasło „Czytanie łączy pokolenia”. W przypadku innych grup biblioteka jest alternatywą w ogromie możliwości, a w odniesieniu do seniorów często nie musi rywalizować z innymi instytucjami. Może natomiast interesująco zagospodarować czas i energię osób starszych. Takie zapotrzebowania potwierdzają badania.

W 2009 roku Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze przeprowadziła ankietowe badania czytelnicze „Miejsce biblioteki w życiu seniorów. Potrzeby i zainteresowania kulturalne”. Dla badanych seniorów biblioteka była ważnym miejscem zdobywania informacji, imprez kulturalnych, integracji społeczności lokalnej. Dla zdecydowanej większości instytucja ta okazała się czymś więcej niż wypożyczalnią książek lub czytelnią prasy. Dla 1/3 biblioteka to jedyne miejsce, w którym korzystają z oferty kulturalnej. Ponadto potwierdziło się, że aktywny senior chce korzystać z internetu, a także z nowości wydawniczych. Poza księgozbiorem tradycyjnym, wskazano na zapotrzebowanie na „książkę mówioną”, a jeśli chodzi o czasopisma, to seniorzy są grupą stałych czytelników²².

Powszechność, dostępność, uniwersalność, nieodpłatność – te cechy biblioteki publicznej sprawiają, że instytucja ta jest otwarta na potrzeby seniorów²³.

Seniorzy jako ogół nie są grupą aktywnych czytelników, co z kolei potwierdzają badania czytelnictwa prowadzone przez Bibliotekę Narodową („Społeczny zasięg książki 2012”) – tylko 32% osób 60-letnich i starszych czyta książki²⁴. Książka rywalizuje z telewizją i radiem jako jeden ze środków masowego przekazu najchętniej wybieranym przez osoby starsze²⁵. Co robić, by czytelnictwo rosło? Odpowiedź jest trudna, ponieważ kampanie promujące czytelnictwo są kierowane przede wszystkim do dzieci i ludzi młodych (pozytywnym przykładem jest akcja Fundacji „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”). Tendencją utrzymującą się

²¹ *Ibidem*, s. 13.

²² Zob. A. Polus, *Omówienie wyników badań czytelniczych „Miejsce biblioteki w życiu seniorów. Potrzeby i zainteresowania kulturalne”*, „Bibliotekarz Lubuski” 2009, nr 28, s. 2-13.

²³ Por. M. Dobrowolska, *Seniorzy w bibliotekach...*, s. 51. Zob. też eadem, *Seniorzy w badaniach czytelnictwa*, „Poradnik Bibliotekarza” 2011, nr 3, s. 3-7.

²⁴ Opracowanie wyników badań „Społeczny zasięg książki”, dostęp: <http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf> [odczyt: 15 kwietnia 2014].

²⁵ Zob. T. Borkowska-Kalwas, *Sposoby spędzania czasu wolnego*, [w:] *Starzy ludzie w Polsce. Społeczne i zdrowotne skutki starzenia się społeczeństwa*, red. J. Halik, Warszawa 2002, s. 54.

w kolejnych badaniach czytelnictwa prowadzonych co dwa lata od 1992 roku przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej jest to, że najchętniej czytają starsze kobiety, mieszkanki dużych miast, a z drugiej strony – wraz z wiekiem czytelnictwo maleje.

Problemy z tym związane mają przynajmniej trzy kierunki: 1) wskazanie utworów, które mogą zainteresować seniorów, 2) promocja tychże utworów, 3) zapewnienie nośników, które umożliwią odbiorcy zapoznanie się z utworem.

Wart uwagi jest projekt „Aktywny senior w bibliotece XXI wieku” zrealizowany przez Dolnośląską Bibliotekę Publiczną im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, do którego biblioteka zaprosiła partnerów: Akademię Zdrowego Seniora, Akademię Pamięci, Dyskusyjny Klub Książki dla Seniorów, Dyskusyjny Klub Muzyki i Filmu oraz Internetowy e-Klub Seniora. W ramach projektu bibliotekarzom z bibliotek terenowych Dolnego Śląska zaproponowano serię szkoleń, powstała Międzybiblioteczna Komisja ds. Seniorów, zaplanowano zakup zbiorów audiowizualnych (z przeznaczeniem do dystrybucji również poprzez wypożyczalnię międzybiblioteczną). W 2010 roku wydano też publikację: *Aktywny senior w bibliotece XXI wieku. Bibliografia zalecająca adresowana do bibliotekarzy podejmujących działania dla rzecz Seniorów*²⁶.

Poza treścią ważną rolę odgrywa też nośnik oraz sposób dostarczenia materiałów bibliotecznych do odbiorcy. Wiele bibliotek proponuje w swojej ofercie następujące formy: „książka na telefon”, „książka mówiona”, „książka z dużą czcionką” (niestety, wydawnictw ułatwiających osobom słabowidzącym czytanie wciąż nie jest dużo)²⁷. Ma rację Małgorzata Czerwińska, że to książka cyfrowa jest przyszłością – nie tylko jako trend nowoczesności, ale przede wszystkim forma, która otwiera nowe możliwości przed osobami z różnymi dysfunkcjami i niepełnosprawnościami²⁸.

Coraz więcej bibliotek oferuje seniorom wyspecjalizowaną ofertę. Biblioteki, choć publiczne, czyli dotyczące ogółu, precyzują swoje usługi na konkretne grupy odbiorców. Wyspecjalizowanie może dotyczyć przestrzeni, zbiorów, działań i samych bibliotekarzy. W ostatnich latach nastąpiło wyraźne poszerzenie oferty skierowanej wyłącznie do tej grupy wiekowej:

Do dyspozycji seniorów są zarówno nowe typy wydawnictw, jak i nowe usługi biblioteczne. Dużym powodzeniem cieszą się kursy komputerowe, językowe, wykłady, spotkania z twórcami. Biblioteka w tej społeczności odgrywa coraz większą rolę,

²⁶ Publikacja dostępna również w internecie: http://jbc.jelenia-gora.pl/Content/4091/aktywny_senior_bibliogr.pdf [odczyt: 15 kwietnia 2014].

²⁷ Konkretnie przykłady realizacji tych usług podaje M. Dobrowolska, w artykule *Seniorzy w warszawskich bibliotekach publicznych*, „Poradnik Bibliotekarza” 2009, nr 9, s. 3-10.

²⁸ Zob. M. Czerwińska, *Osoba z niepełnosprawnością wzroku w bibliotece – rehabilitacja czy normalizacja środowiska życia? Bibliologiczno-tyflogiczny dyskurs wokół możliwości i ograniczeń* [artykuł opublikowany w niniejszym tomie – przyp. red.].

jako miejsce integracji społecznej, gdzie można się spotkać, podyskutować o przeczytanej książce, wymienić się przepisami kulinarnymi lub po prostu porozmawiać²⁹.

W przypadku seniorów rola biblioteki więc sprowadza się w dużej mierze do miejsca spędzania czasu wolnego, bez przymusu i zobowiązań. Dobrym przykładem łączenia promocji czytelnictwa z działaniami budującymi więzi międzyludzkie są Dyskusyjne Kluby Książki – idea jest prosta: książka ma być pretekstem do dyskusji, najpierw samotna lektura, a potem spotkanie w gronie osób, które łączy nie tylko doświadczenie lekturowe.

Inne działania aktywizujące seniorów, odbywające się w bibliotece, to kursy językowe, kursy komputerowe, spotkania związane z pasjami i zainteresowaniami czy spotkania z interesującymi ludźmi: autorami, twórcami, przedstawicielami pewnych zawodów, ale i spotkania prozdrowotne czy związane z finansami. Tu może pojawić się pytanie: gdzie jest granica oferowanych usług? W niektórych wypadkach proponowane imprezy mają niewiele wspólnego z książką lub jest ona w bardzo odległym tle. Od lat w różnych publikacjach pojawia się hasło „śmierci książki” – czy konsekwencją przeobrażeń cywilizacyjnych może być – pozostając w tym prowokacyjnym tonie – „śmierć tradycyjnych bibliotek” i „śmierć tradycyjnych bibliotekarzy”? O tym, że bibliotekarz przestał być sługą czy kelnerem książki, wiadomo od lat, ale w jaką stronę zmierza ten zawód? Przede wszystkim, wskutek tzw. ustawy deregulacyjnej (Dz.U. 2013 r. poz. 829), od 2013 roku jest zawodem „uwolnionym”. Teoretycznie daje to szansę większej liczbie osób na zatrudnienie. Z drugiej (praktycznej już) strony, wymagania i oczekiwania względem bibliotekarza są duże.

Z pewnością bibliotekarze mogą pomagać starszym osobom w określeniu ich potrzeb rozwojowych, uczyć, jak wykorzystywać dostępne zasoby i środki do nauki, dzielić się własnymi doświadczeniami, a także zachęcać starsze osoby do udziału w adresowanych do nich szkoleniach dotyczących wykorzystywania nowoczesnych narzędzi ICT, np. szkoleniach z obsługi komputera, nauki wyszukiwania informacji w internecie, dokonywania zakupów w internecie, oraz samodzielnie organizować takie kursy dla tej grupy użytkowników³⁰.

I kolejne propozycje oferty dla seniorów:

Biblioteka może pomóc seniorom i osobom niepełnosprawnym w zakupach przez internet, odpowiednio przygotowując ich do tej aktywności, przede wszystkim poprzez poinformowanie o zasadach bezpiecznych zakupów oraz prawach konsumentów w internecie³¹.

²⁹ Od wydawcy, [w:] M. Dobrowolska, *Seniorzy w bibliotekach...*, s. 8.

³⁰ A. Habis, B. Kozłowska, *op. cit.*, s. 45.

³¹ *Ibidem*, s. 62.

Pracownik, który miałby się zająć proponowanymi wyżej usługami, nie może być przypadkowy, musi mieć odpowiednie kwalifikacje. I znowu pojawia się pytanie o granice świadczonych usług. Czy pomagać w robieniu zakupów w sieci? Czy bibliotekarz może odmówić pomocy przy założeniu konta e-mailowego czy społecznościowego? Czy to zadaniem bibliotekarza jest organizowanie edukacji i doradztwa dla osób starszych?

Wskazane w powyższych cytatach obszary są propozycjami, z których biblioteka może skorzystać, ale nie musi. Niemniej zadbanie, by osoby starsze umiały korzystać z internetu, jest dużą korzyścią, gdyż za pośrednictwem sieci może się odbywać dwukierunkowa komunikacja biblioteki i użytkowników. Jeśli np. pracownik pomoże założyć konto e-mailowe, to nie tylko ułatwi wzajemny kontakt (choćaby przez newsletter, wysyłanie zaproszeń na imprezy oraz spotkania), ale da seniorowi w ogóle nowe możliwości komunikowania. W interesie biblioteki jest też, by seniorzy umieli korzystać z portali społecznościowych, wszak na tychże portalach są obecne biblioteki. Warto, by seniorzy potrafili korzystać z cyfrowych usług proponowanych przez bibliotekę, znaleźć publikację w e-katalogu, przeglądać zbiory bibliotek cyfrowych czy być użytkownikiem wirtualnych czytelni. Edukując seniorów, przeciwdziała się wykluczeniu cyfrowemu, a w przypadku osób z dysfunkcjami, rozmaitymi ograniczeniami – otwiera się wirtualne okno na świat bez granic.

Kolejny ważny kontekst przy omawianym temacie to biblioteka jako miejsce integracji społecznej. Zasada społeczeństwa otwartego na wszystkie grupy wiekowe jest propagowana przez różne środowiska. Na przykład Parlament Europejski ogłosił rok 2012 Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej. W promowanie solidarności pokoleniowej wpisało się przywołane już hasło Tygodnia Bibliotek 2014. Chodzi przede wszystkim o przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu i danie szansy na pozostanie aktywnym.

Biblioteki mogą przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu osób starszych i niepełnosprawnych poprzez ułatwienie dostępu do zbiorów i usług bibliotecznych, podejmowanie działań na rzecz aktywizacji tych grup, ich integracji z innymi członkami społeczeństwa, edukacji i rozwijania się zainteresowań oraz przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu³².

Starzenie się społeczeństwa wpływa na politykę³³ przede wszystkim zdrowotną i socjalną, ale również kulturalną – jak podkreśla M. Dobrowolska:

³² *Ibidem*, s. 11.

³³ Np. w 2013 r. rząd przyjął program „Solidarność pokoleń” w ramach „Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+” oraz pakiet dla seniorów, obejmujący założenia polityki senioralnej na lata 2014-2020.

Konieczne jest wspomaganie, wspieranie oraz popularyzowanie w społeczeństwie działalności klubów seniora, Uniwersytetów Trzeciego Wieku, bibliotek publicznych, które w sferze swoich zainteresowań osoby starsze traktują ze szczególnym szacunkiem i zainteresowaniem³⁴.

Popularną formą edukacji osób starszych są wspomniane wyżej Uniwersytety Trzeciego Wieku, których liczba od 1975 roku stale rośnie. W Polsce obecnie działa około 110 placówek UTW, zrzeszających około 25 tys. członków³⁵. Główne cele tej organizacji to:

- upowszechnianie inicjatyw edukacyjnych,
- aktywizacja intelektualna, psychiczna, społeczna i fizyczna osób starszych,
- poszerzanie wiedzy i umiejętności seniorów,
- ułatwianie kontaktów z instytucjami takimi jak służba zdrowia, ośrodki kultury, ośrodkami rehabilitacyjnymi i innymi,
- angażowanie słuchaczy w aktywność na rzecz otaczającego ich środowiska,
- podtrzymywanie więzi społecznych i komunikacji międzyludzkiej wśród seniorów³⁶.

Uniwersytety te często są tworzone przy bibliotekach lub też biblioteki je zakładają³⁷. Jest to bardzo duże przedsięwzięcie, wymagające zaangażowania, współpracy z wieloma organizacjami, ośrodkami i specjalistami, więc – przekraczające możliwości małych bibliotek, np. gminnych. Zakres aktywizacji seniorów zależy od wielu uwarunkowań, m.in. od potrzeb środowiska, ale i możliwości (finansowych, lokalowych, personalnych) instytucji. Jak słusznie zauważają Alina Hejda i Beata Kozłowska: „[...] tworzenie UTW, który działa niezgodnie z zasadami i oferuje niski poziom zajęć, wprowadza ludzi w błąd i niszczy tę cenną inicjatywę. W takiej sytuacji lepiej jest zaproponować seniorom inny, trochę mniej ambitny projekt, i nie korzystać z nazwy UTW”³⁸. Tym bardziej że możliwości, by propagować „styl życia jako uczenie się”³⁹, jest dużo. Aktywność może się przejawiać również poprzez telepracę bądź wolontariat. Te formy pracy są metodami aktywizacji osób starszych i niepełnosprawnych. Dobrym przykładem jest działanie Biblioteki Śląskiej w Katowicach – wolontariusze Społecznej Pracowni

³⁴ M. Dobrowolska, *Seniorzy w bibliotekach...*, s. 35.

³⁵ Dane ze strony „Uniwersytetu Trzeciego Wieku”, dostęp <http://www.utw.pl/index.php?id=10> [odczyt: 15 kwietnia 2014].

³⁶ Cyt. za: *ibidem*.

³⁷ Informacje na temat zakładania Uniwersytetu Trzeciego Wieku zob. A. Hejda, B. Kozłowska, *op. cit.*, s. 48-49.

³⁸ *Ibidem*, s. 48.

³⁹ Jak istotne jest uczenie się w każdym wieku, przekonuje Jerzy Semków: „[...] starość jest z jednej strony realizacją programu genetycznego, z drugiej jednak zależy od warunków naszego życia. Tu właśnie wielkie znaczenie ma program profilaktyki. I tak proponowany przez andragogikę »styl życia jako uczenie się« jest właściwą strategią postępowania profilaktycznego” – J. Semków, *op. cit.*, s. 24.

Digitalizacji Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, skanując materiały, przyczyniają się do rozwoju ŚBC, czują się potrzebni i doceniani (np. w 2011 r. zostali laureatami konkursu „Barwy Wolontariatu”). W ten sposób seniorzy – wbrew stereotypowi – działają na rzecz przyszłości i to z bardzo wymiernym skutkiem. Jakże piękny przykład wpisujący się w ideę „aktywnego starzenia się”.

Postępowaniem profilaktycznym osób, które wycofały się już z życia zawodowego, może być więc inna praca, również w wymiarze działań twórczych, czynnego realizowania pasji. Słowa wielkiego humanisty, Ryszarda Przybylskiego, niech posłużą za komentarz: „nie sposób wykluczyć, że w pracy, która jest tworzeniem, w pracy samej w sobie, kryje się niepodważalny sens naszego istnienia. Co prawda bezbronny. Jak starość”⁴⁰.

W przypadku seniorów, aktywność bywa ograniczona przez różnego rodzaju dysfunkcje i niepełnosprawności. Przy projektowaniu bądź przebudowie przestrzeni bibliotecznej istotne jest zachowanie standardów dla niepełnosprawnych, aby nikogo nie wykluczać już na etapie wejścia do budynku. Biblioteka jest instytucją, która może, a nawet musi, przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu. Jeden z podręczników z serii „Aktywna Biblioteka” autorstwa Aliny Habis i Beaty Kozłowskiej pt. *Miejsce bez barier: usługi dla seniorów i osób niepełnosprawnych* jest poświęcony temu zagadnieniu. Jak podkreślają autorki podręcznika, wśród osób starszych duży odsetek stanowią:

- osoby niewidome lub niedowidzące,
- osoby głuche lub niedosłyszające,
- osoby mające problemy z poruszaniem się,
- osoby o obniżonej sprawności intelektualnej,
- osoby sprawne psychofizycznie, posiadające dużo wolnego czasu, który można zagospodarować⁴¹.

Osoba starsza i/lub niepełnosprawna w bibliotece może napotkać bariery architektoniczne, ekonomiczne, komunikacyjne, „biblioteczne” związane z wyborem zbiorów oraz sposobem ich udostępniania, jak i dostępem do usług⁴². Autorki podręcznika wskazują na możliwości rozwiązań – ułatwień w dostępie do usług i zbiorów bibliotecznych dla osób starszych i niepełnosprawnych, przede wszystkim z uwzględnieniem narzędzi ICT.

W odniesieniu do przestrzeni już wykorzystywane są elementy koncepcji „trzeciego miejsca”, na co zwróciła uwagę Katarzyna Materska:

Omawiana tendencja znalazła już odzwierciedlenie w sposobie projektowania nowych budynków bibliotecznych (umieszczenia w nich elementów mających podnieść fizyczną atrakcyjność tych instytucji, takich jak bary kawowe czy strefy

⁴⁰ R. Przybylski, *Baśń zimowa. Esej o starości*, Warszawa 1998, s. 44.

⁴¹ Por. A. Hejda, B. Kozłowska, *op. cit.*, s. 9.

⁴² Por. *ibidem*, s. 12-13; zob. też R. Aleksandrowicz, *Seniorzy jako czytelnicy i użytkownicy bibliotek*, „Notes Biblioteczny” 2007, nr 1, s. 53-64.

wypoczynku) oraz wirtualnych przestrzeni wzorowanych na realnych miejscach (wykorzystanie modeli 3D, oznaczanie lokalizacji i usług zasobów na stronie podobnymi do realnych oznaczeniami (ang. signage). Te wspólne, publiczne przestrzenie informacyjne (zarówno fizyczne, wirtualne i hybrydowe) wykorzystywane do społecznego tworzenia wiedzy i nauczania, określa się mianem *information commons* – zasobów, które nie ulegają uszczupleniu w miarę ich użytkowania i które tworzą ważny kapitał społeczny⁴³.

Przy tworzeniu lub przekształcaniu przestrzeni najważniejsze jest dostosowanie pomieszczeń, by były bez barier architektonicznych, funkcjonalne, praktyczne.

Nowoczesny design w bibliotece bywa czasem zaskakujący, stechniczowany, odważny w kolorach i kształtach. Zwłaszcza mediateki, przeznaczone przede wszystkim dla młodego odbiorcy, stawiają na nowoczesne rozwiązania. Z kolei przestrzeń staromodnej biblioteki, nierzadko z zaczytanymi książkami w starych regałach, z firankami, paprotkami i wykładzinami – to wciąż realia wielu placówek, ale i pole do zmian. Taka przestrzeń mimo swej stereotypowej przewidywalności jest przyjazna seniorom, którzy zwykle nie lubią zmian, czują się związani z miejscem, z którego korzystają od lat i w którym czas jakby się zatrzymał, a to, co świadczy o zindywidualizowaniu miejsca, to twarz zaprzyjaźnionego bibliotekarza. Niemniej, jak zauważył Marek Niezabitowski, analizując miejsce i przestrzeń w życiu seniorów: „społeczne i estetyczne atrybuty starości są raczej negatywne i nieakceptowane”⁴⁴. Dotyczy to też bibliotek. Zmiany są więc nieuniknione, ale muszą uwzględniać potrzeby jak najszerzej rzeszy użytkowników. Biblioteka to nie internetowy bank, który zmieniając interfejs, przez jakiś okres daje jeszcze możliwość zalogowania się do starej wersji systemu. Istotne, by „ofiarami” nowoczesności nie stali się seniorzy. Mediateczne przestrzenie nawiązują często do cyberprzestrzeni, czyli do świata, który nie jest naturalnym środowiskiem przeciętnego seniora. Może się on więc czuć nieswojo w nowoczesnych oddziałach bibliotecznych, a z drugiej strony to właśnie w nich udostępniane są zbiory, które ze względu na nośnik powinny zainteresować seniorów, osoby z dysfunkcjami i niepełnosprawne. W tym zakresie ważna jest rola bibliotekarzy, którzy będą umieli zachęcić do skorzystania z tej oferty.

Kolejnym polem działań, gdzie trzeba wyważyć potrzeby szerokiego grona odbiorców, jest wirtualny byt biblioteki. To trudne, bowiem innego przekazu oczekuje młody odbiorca, a inny bywa zrozumiały dla starszego. Biblioteka musi znaleźć kompromis. Ważne też, by oferta internetowa, zaczynając już od strony internetowej i działań promocyjnych, nie komplikowała, nie wprowadzała szumu informacyjnego, była czytelna i miała rozwiązania ułatwiające skorzystanie osobom niepełnosprawnym bądź z dysfunkcjami.

⁴³ K. Materska, *Biblioteka jako „trzecie miejsce”*, dostęp: <http://projekt18.blox.pl/2010/07/Biblioteka-jako-trzecie-miejsce.html> [odczyt: 15 kwietnia 2014].

⁴⁴ M. Niezabitowski, *Miejsce i przestrzeń w życiu ludzi starszych*, [w:] *Patrząc na starość...*, s. 111.

Nowoczesne wnętrza bibliotek często wydają się odhumanizowane, niekiedy są jak rzeczywiste reprezentacje bytu wirtualnego. Cały osprzęt jest jednak nieważny, jeśli zapomni się o humanistycznych wartościach. Nowe technologie mają służyć człowiekowi. Mogą przysłużyć się do tego, by senior przyszedł do biblioteki, a potem – by sam chciał korzystać z narzędzi ICT. Nowoczesność w bibliotece to też praktyczność i ergonomia: windy, podjazdy, rozwiązania ułatwiające dotarcie, przebywanie i korzystanie z oferty biblioteki.

*

Biblioteki są różne i seniorzy są różni. Nie sposób zamknąć na kilkunastu stronach artykułu rozważań o seniorach w bibliotekach publicznych, niektóre zagadnienia udało się tylko zasygnalizować – temat jest otwarty i jak najbardziej aktualny. Można by rzec, że przyszłość bibliotek to też... starość. To jedno w wyzwań, z którymi biblioteka musi się zmierzyć. Czy kierunki zmian są słuszne, będzie można dopiero ocenić z perspektywy czasu, aczkolwiek liczba korzystających z danych usług jest w konkretnym przypadku wiarygodnym probierzem. Budujące jest to, że obecność seniorów w bibliotece stała się tematem badań, coraz większej ilości publikacji. Istotne, by wyniki tychże badań (np. czytelnictwa seniorów czy ich potrzeb cyfrowych) przekładały się na konkretne rozwiązania – a do tego potrzeba zrozumienia organizatorów bibliotek, dobrej wizji i nierzadko nakładów finansowych. Ale jest też coraz więcej możliwości, biblioteki przecież wchodzą we współpracę z różnymi instytucjami, co też sprzyja umacnianiu ich pozycji w regionie.

Temat wydaje się niezwykle ważny, bo dotyczy nas, naszej przyszłości – czegoś, co wbrew swojej oczywistości jest marginalizowane. Wobec wszechwładnego kultu młodości, który wyziera z mediów, popkultury, należy zachować równowagę. W końcu chodzi o coś, co w ludzkim życiu jest nieuchronne – starzenie się. To, że biblioteki obecnie są atrakcyjne dla seniorów, nie oznacza, że tak będzie zawsze. Przyszłość należy do młodych, ale naszą, prywatną, jednostkową przyszłością jest... starość i dbając o seniorów teraz, wyznaczamy kierunki zmian, które za jakiś czas będą dotyczyć obecnych młodych, nas samych. „A przecież będę stary. Czekam na to, na co nie zda się cała filozofia. Mięśnie zwiotczeją, włosy posiwieją, dostanę emeryturę. I co wtedy, i co wtedy?” – pytał Tadeusz Sławek w *Dziesięciu westchnieniach na temat starości*. Odpowiedź: „Nic, dopóki nie będę za »stary«”⁴⁵. I warto, by i biblioteka w swojej pogoni za nowoczesnością nie uznała seniorów za „za starych” na korzystanie z niej.

Godna starość jest prawem każdego człowieka. Ta oczywistość w obecnych czasach jest różnie realizowana. XX-wieczny kryzys wartości przyczynił się do

⁴⁵ T. Sławek, *Dziesięć westchnień na temat starości*, [w:] *Starość, Wybór materiałów z VII Konferencji Pracowników Naukowych i Studentów Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej UŚ*, red. A. Nawarecki, A. Dziadek, Katowice 1995, s. 144; cyt. za: A. Czyżak, *op. cit.*, s. 24.

zdeprecjonowania i ośmieszenia starości, a starszyźnie odebrał rolę mędrca. Rewolucja informatyczna w pewnym stopniu ugruntowała medialny obraz zacofanego staruszka. Warte przemyślenia są słowa Wojciecha Pędicha: „W tej komputerowej, a może nawet wirtualnej rzeczywistości trudno będzie zachować nauczycielską rolę starego człowieka jako źródła mądrości, doświadczenia i szacunku”⁴⁶. W tym kontekście wielką rolę mogą odegrać biblioteki – miejsca spotkań tradycji z nowoczesnością, pełniące funkcje przyjaznych „miejsc trzecich”. Za inicjatywami nastawionymi na relaks i aspekt ludyczny kryje się bowiem ważna funkcja integracyjna. Nastawienie na dialog pokoleń niesie obopólne korzyści, o czym tak pisała Renata Aleksandrowicz:

Misja biblioteki w prowadzeniu ludzi starych przez labirynt nowych znaczeń, wartości i informacji jest nie do przecenienia. [...] Biblioteki to jedne z niewielu miejsc, gdzie seniorzy mogą poznać swoją wartość jako konsultanci lub twórcy, realizować potrzebę pomocy innym jako wolontariusze lub znaleźć wspólny język z młodszym pokoleniem realizując wspólny projekt⁴⁷.

Od starszych osób można się dużo nauczyć, przede wszystkim w sferze wartości niewymiernych. Nie ulega natomiast wątpliwości, że dla seniorów musi być miejsce w bibliotece, a już mniej istotne, jakim liczebnikiem je określimy.

⁴⁶ W. Pędich, *Ludzie starzy w perspektywie XXI wieku*, „Ethos” 1999, nr 3, s. 134.

⁴⁷ R. Aleksandrowicz, *op. cit.*, s. 62.

“The third age” at “the third place” or senior citizens in the library

Summary

The article is the contribution to the ongoing debate on the “library as the third place” with reference to people who have achieved “the third age”. The presence of the senior citizens in the library requires to be noticed and it requires revising the library’s offer. It is all the more difficult, as in today’s world ageing and problems connected with this process are marginalised and not acceptable socially. However, the elderly people are an important social class, at least because of the fact that its number is still growing. Library can be an attractive place for them, as it is widespread, accessible, universal and its service is free of charge. There are more and more publications about the senior citizens in the library and the institutions’ activities which both confirm the importance of the problem and define the challenges for the librarians. The libraries’ activities for the senior citizens are aimed at counteracting their social exclusion and digital divide. A library which is attractive for the senior citizens reacts not only for their needs and adjusts its offer of service and collections to them, but it also takes care to make its interiors free from architectural barriers, as well as functional and practical.

Osoba z niepełnosprawnością wzroku w bibliotece – rehabilitacja czy normalizacja środowiska życia? Bibliologiczno-tyflogiczny dyskurs wokół możliwości i ograniczeń

Wprowadzenie

Funkcjonowanie osób z niepełnosprawnością wzroku w systemie biblioteczno-informacyjnym mieści się w obszarze zainteresowań zarówno nauk bibliologicznych, jak i tyflogicznych. Niestety, ta wieloaspektowa, interdyscyplinarna problematyka nie posiada wyczerpującego piśmiennictwa. Dominują w nim przyczynkarskie artykuły, rozproszone w bibliotekoznawczej i biblioterapeutycznej prasie fachowej. W piśmiennictwie bibliologicznym zwracają uwagę publikacje monograficzne Małgorzaty Fedorowicz¹ i Małgorzaty Czerwińskiej², a także opracowania zbiorowe i pokonferencyjne³. W obrębie literatury pedagogicznej odnotować wypada obszernie hasła encyklopedyczne⁴ oraz artykuły w pracach zbiorowych z zakresu pedagogiki specjalnej⁵.

¹ M. Fedorowicz, *Specjalne materiały czytelnicze dla osób niepełnosprawnych. Zarys dziejów, formy, obiegu społeczny*, Toruń 2002; eadem, *Człowiek niepełnosprawny w bibliotece publicznej*, Toruń 2010.

² M. Czerwińska, *Pismo i książka w systemie L. Braille'a w Polsce. Historia i funkcje rewalidacyjne*, Warszawa 1999.

³ Np. *Biblioterapia – z zagadnień pomocy niepełnosprawnym użytkownikom książki*, red. M. Fedorowicz, T. Kruszewski, Toruń 2005; *Niewidomi w świecie książek i bibliotek. Wybrane zagadnienia*, red. nauk. M. Czerwińska, T. Dederko, Warszawa 2008; M. Czerwińska, *Uczeń z dysfunkcją narządu wzroku w bibliotece – uwarunkowania kontaktu ze słowem pisanym*, [w:] *Diagnostyczna i terapeutyczna funkcja biblioteki szkolnej. Materiały konferencji – Wrocław, 25-26 września 2003 r.*, red. S. Kubów, Wrocław 2003, s. 111-121; eadem, *Od Braille'a do DAISY – o czytaniu i czytelnictwie osób z niepełnosprawnością wzroku*, [w:] *Czytanie, czytelnictwo, czytelnik*, red. A. Żbikowska-Migoń przy współudziale A. Łuszek, Wrocław 2011, s. 175-188.

⁴ Np. M. Czerwińska, [hasło:] *Alfabet Braille'a i Biblioterapia*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, red. T. Pilch, Warszawa 2003, s. 80-87 i 380-386; eadem, *Książka niewidomego*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 2, red. T. Pilch, Warszawa 2003, s. 849-858.

⁵ Np. M. Czerwińska, *Książka w procesie edukacji i rehabilitacji osób z niepełnosprawnością wzroku*, [w:] *Osoby z niepełnosprawnościami na współczesnym rynku pracy. Przygotowanie zawodowe / People with disabilities on the present labour market. Vocational preparation*, red. B. Pietrusewicz, M.A. Paszkowicz, H. Ochonczenko, Zielona Góra 2008, s. 175-187; eadem, *The book and the library in the process of normalisation of the environment of visually impaired persons*, [w:] *Disability – the contextuality of its meaning*, ed. by T. Żółkowska, L. Konopska, Szczecin 2010, s. 63-69; eadem, *Press for The Blind in The Process of Rehabilitation of Visually Impaired Persons*, [w:] *Special pedagogy towards new challenges*, ed. by T. Żółkowska, D. Szarkowicz, Szczecin 2011, s. 73-85.

Badacze skupiają się na materiałowo-formalnych przeobrażeniach książki niewidomego, rozwoju technologii wspierającej dostęp do słowa pisanego, zasadach obsługi biblioteczno-informacyjnej, terapeutycznej funkcji literatury i biblioteki.

Płaszczyzną integrującą rozważania bibliologów i tyfologów może być koncepcja „trzeciego miejsca” Raya Oldenburga, której istotę na gruncie bibliotekarstwa trafnie oddaje stwierdzenie Umberto Eco: „[...] biblioteka na miarę człowieka, to znaczy także biblioteka radosna [...], do której chodzi się chętnie i która przeobrazi się stopniowo wielką machiną spędzania wolnego czasu”⁶.

Nie należy tu jednak zapominać o uwarunkowaniach inkluzji osób z niepełnosprawnością wzroku w społeczeństwie wiedzy, społeczeństwie sieciowym⁷.

Uczynienie z biblioteki miejsca „radosnego” dla osób z niepełnosprawnością wzroku to zatem problem poszukiwań w obrębie pedagogiki bibliotecznej, kultury organizacyjnej i zarządzania jakością w bibliotece, ale także rehabilitacji oraz normalizacji środowiska życia osób z niepełnosprawnością wzroku.

Obsługa biblioteczno-informacyjna osób z niepełnosprawnością wzroku to: uregulowania prawne, specyfika psychospołecznego funkcjonowania osób z dysfunkcją wzroku, zasoby (materiały alternatywne), technologia wspomagająca, dostosowany lokal, oferta usług, kompetentni bibliotekarze.

Opracowanie niniejsze nie pretenduje do miana wyczerpującego wykładu. Jest wyłącznie refleksją nad uwarunkowaniami „obecności” osób z niepełnosprawnością wzroku w bibliotece.

Między IFLA a ONZ

Problematyka niepełnosprawnych użytkowników bibliotek żywo interesuje IFLA. W jej strukturze znajduje się IFLA Section of Libraries Serving Disadvantaged Persons – Sekcja Bibliotek Obsługujących Osoby w Niekorzystnej Sytuacji. Mianem tym obejmuje się wszystkie osoby, które z różnych powodów nie są w stanie korzystać z konwencjonalnych działań bibliotecznych, niezbędna jest im pomoc w korzystaniu z tych usług lub potrzebują form dostosowanych do ich specjalnych możliwości. Do grona osób objętych zainteresowaniem tej sekcji włącza się osoby z niesprawnością czytelnictwa. Powszechnie stosuje się pojęcie *print disabled* – osoby z trudnościami w odczytywaniu druku.

⁶ U. Eco, *O bibliotece*, Warszawa 2007, s. 47.

⁷ W. Pindłowa, *Technologiczne wyłączenie i włączenie w społeczeństwo informacyjne. Przyczyny i zapobieganie*, [w:] *E-włączenie czy e-wyobcowanie? E-inicjatywy bibliotek, archiwów, muzeów i uczelni w walce z alienacją społeczną w Polsce i na świecie. XII Międzynarodowa konferencja naukowa INIB UJ*, red. M. Kocójowa, Kraków 2006 [dok. elektr.: płyta CD]; M. Kisilowska, *Biblioteka w sieci – sieć w bibliotece. Wybrane społeczne i kulturowe aspekty współczesnego bibliotekarstwa*, Warszawa 2010; M. Czerwińska, *Osoba z niepełnosprawnością wzroku w społeczeństwie wiedzy – inkluzja czy ekskluzja?*, [w:] *Sociální pedagogika v souvislostech globální krize. Sborník příspěvků z mezinárodní konference*, Brno 2011, s. 351-355.

Wzmiankowana sekcja nie obejmuje swoim zasięgiem osób niewidomych. Problemami obsługi czytelników niewidomych oraz organizacji bibliotek dla nich zajmuje się oddzielna sekcja – IFLA Section of Libraries for the Blind — Sekcja Bibliotek dla Niewidomych.

Wzmiankowane tu sekcje opracowały szereg dokumentów, regulujących działalność bibliotek na rzecz osób z niepełnosprawnością⁸. Do najistotniejszych należą wytyczne obsługi biblioteczej osób z niepełnosprawnością oraz lista kontrolna sprawdzająca dostępność bibliotek dla osób niepełnosprawnych.

Wskazówki IFLA odnoszą się do: lokalu bibliotecznego i jego otoczenia, specyfiki kolekcji materiałów czytelnicznych (*alternative accessible formats, adapted literature, special-format*), specyfiki zakresu treściowego kolekcji, zasad kompleksowej informacji o zbiorach, specyfiki technologii wspomagających (*adaptive technology, assistive technology*), dostępności stron internetowych bibliotek, specyfiki usług biblioteczych (zasady udostępniania, informowania), form, a także zasad pracy z niepełnosprawnym użytkownikiem, przygotowania i kompetencji bibliotekarzy w zakresie obsługi użytkowników niepełnosprawnych⁹.

Problematyka integracyjnego funkcjonowania osób z niepełnosprawnością oraz zasad normalizacji ich środowiska życia jest przedmiotem zainteresowania i uregulowań prawnych ONZ. Wyrazem tego jest sporządzona w 2006 roku, a ratyfikowana przez Polskę 6 września 2012 roku Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych¹⁰.

Konwencja definiuje niepełnosprawność jako problem społeczny, a nie sprawę osoby nią dotkniętej. To nie indywidualne ograniczenia, ale zewnętrzne bariery utrudniające uczestniczenie w życiu czynią człowieka niepełnosprawnym.

W kontekście niniejszych rozważań należy zwrócić szczególną uwagę na art. 3 – zalecający poszanowanie pełnego i efektywnego uczestnictwa w życiu społecznym, jak również integracji społecznej, równych szans, dostępności; art. 8 – zalecający podnoszenie świadomości społecznej poprzez inicjowanie i prowadzenie skutecznych kampanii na rzecz budzenia świadomości społecznej, szerzenie postaw poszanowania dla praw osób niepełnosprawnych na wszystkich poziomach systemu edukacyjnego, w tym u jak najmłodszych dzieci, promowanie programów podnoszących poziom świadomości na temat osób niepełnosprawnych i ich praw; art. 9 – zobowiązujący do działań na rzecz dostępności, na równych zasadach z innymi obywatelami, do środowiska fizycznego, transportu, informacji, komunikacji międzyludzkiej, w tym technologii i systemów komunikacyjnych i informacyjnych oraz do innych udogodnień i usług oferowanych całemu społeczeństwu, zarówno

⁸ *Działalność bibliotek publicznych: wytyczne IFLA/UNESCO*, red. P. Gill, Warszawa 2002, dostęp: <http://www.ifla.org> [odczyt: 14 września 2013].

⁹ *Libraries for the Blind in the Information Age – Guidelines for development*, ed. by R. Kavanagh, B. Christensen-Sköld, Hague 2005, dostęp: <http://archive.ifla.org/VII/s31/pub/Profrep86.pdf> [odczyt: 14 września 2013]; E.B. Zybert, *Jakość w działalności bibliotek. Oceny – pomiary – narzędzia*, Warszawa 2007; M. Fedorowicz, *Człowiek niepełnosprawny...*

¹⁰ Dz.U. z 25 października 2012 r., poz. 1169.

w środowiskach miejskich, jak i wiejskich (budynki, usługi informacyjne, komunikacyjne, elektroniczne), poprzez m.in.: zapewnienie oznakowania w alfabecie Braille’a oraz w formie łatwej do czytania oraz zrozumienia w budynkach i innych obiektach publicznych, zapewnienie pomocy ze strony innych osób i pośredników, w tym przewodników, lektorów, aby ułatwić dostęp do budynków i innych obiektów publicznych, promowanie innych stosownych form pomocy oraz wsparcia, aby zapewnić dostęp do informacji, promowanie dostępu do najnowszych technologii oraz systemów informacyjnych i komunikacyjnych, w tym do internetu; art. 19 – określający uwarunkowania samodzielnego życia i integracji społecznej, a głoszący m.in., że ogólnodostępne usługi i obiekty będą dostępne na równych zasadach dla osób niepełnosprawnych oraz będą dostosowane do ich potrzeb; art. 21 – odnoszący się do wolności wypowiedzi i swobody wyrażania poglądów oraz dostępu do informacji, a zalecający m.in. dostarczanie osobom niepełnosprawnym informacji przeznaczonych dla ogółu społeczeństwa w dostępnym formacie i za pomocą środków przekazu odpowiednich do rodzaju niepełnosprawności, bez opóźnień i dodatkowych kosztów, akceptowanie i umożliwienie korzystania w sytuacjach oficjalnych z pisma Braille’a, wspomagających i alternatywnych sposobów komunikacji oraz wszelkich innych środków, sposobów oraz formatów komunikacji wybranych przez osoby niepełnosprawne, nakłanianie prywatnych usługodawców świadczących usługi dla ogółu społeczeństwa, w tym dostawców usług internetowych, aby dostarczali informacje i usługi w formie dostępnej oraz przydatnej dla osób niepełnosprawnych, zachęcanie środków masowego przekazu, w tym dostawców informacji poprzez internet, aby udostępniały swoje usługi osobom niepełnosprawnym; art. 24 – poświęcony prawu do edukacji włączającej, w tym m.in. umożliwienie nauki alfabetu Braille’a, pisma alternatywnego, powiększonego druku, wspomagających i alternatywnych sposobów, środków oraz formatów komunikacji, umiejętności orientacyjnych i poruszania się, a także umożliwienie funkcjonowania grup samopomocy i mentoringu; art. 30 – podnoszący prawo do uczestniczenia w życiu kulturalnym, zapewniane poprzez m.in.: korzystanie z materiałów dotyczących zagadnień kultury w dostępnych formatach, dostęp do programów telewizyjnych, filmów, teatru i innych form działalności kulturalnej w dostępnych formatach, dostęp do miejsc, w których odbywają się wydarzenia kulturalne, tj. teatrów, muzeów, kin, bibliotek oraz do usług związanych z działalnością kulturalną i turystyczną, jak również, na ile jest to możliwe, dostęp do miejsc historycznych i ważnych z punktu widzenia kultury narodowej, zapewnienie, aby akty prawne dotyczące ochrony praw własności intelektualnej nie stanowiły nieracjonalnej bariery dyskryminującej osoby niepełnosprawne w dostępie do materiałów związanych ze sferą kultury¹¹.

Dla działalności bibliotek na rzecz użytkowników z niepełnosprawnością wzroku istotne znaczenie ma również dyrektywa unijna o tzw. społeczeństwie infor-

¹¹ Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych, dostęp: http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/Konwencja_Praw_Osob_Niepełnosprawnych.pdf [odczyt: 14 września 2013].

macyjnym, która nałożyła na państwa członkowskie konieczność wprowadzenia rozwiązań, pozwalających na korzystanie z publikacji osobom niepełnosprawnym, które nie mogą samodzielnie czytać standardowego druku. W związku z tym, od 2004 roku w polskiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych (art. 331) pojawił się zapis dotyczący udostępnienia w wyjątkowych sytuacjach rozpowszechnionych już utworów osobom niepełnosprawnym¹².

Warto też wspomnieć, że 27 czerwca 2013 roku, na Konferencji Światowej Organizacji Ochrony Własności Intelektualnej (WIPO) w Marrakeszu Polska podpisała się pod traktatem o dostępie osób niewidomych do utworów drukowanych. Jego celem jest zwiększenie dostępu do utworów drukowanych w dostępnych formatach dla osób z dysfunkcją wzroku oraz osób cierpiących na inne schorzenia, utrudniające zapoznawanie się z drukiem.

Państwa, będące stronami traktatu, będą musiały wprowadzić do krajowych regulacji przepisy o dozwolonym użytku na rzecz wskazanych wyżej beneficjentów, tak aby mogli oni w ułatwiony sposób korzystać z krajowych oraz zagranicznych dostępnych publikacji¹³.

Tak więc biblioteki stają w obliczu respektowania zarówno wytycznych resortowych (np. IFLA), jak i ratyfikowanego przez Polskę prawa międzynarodowego (np. Konwencja ONZ).

Osoba z niepełnosprawnością wzroku – czytelnik – użytkownik – klient

Pojęcie „osoba z niepełnosprawnością wzroku” obejmuje, zgodnie z WHO, pięć kategorii osób, wyznaczanych na podstawie parametru ostrości wzroku (V):

- V kategoria: osoby o $V = 0.00$, bez poczucia światła;
- IV kategoria: osoby z poczuciem światła do $V = 0.02$ (zdolne do policzenia palców z odległości ok. 1 m);
- III kategoria: osoby z $V = 0.02-0.05$ /zdolne policzyć palce z odległości ok. 3 m;
- II kategoria: osoby z $V = 0.05-0.1$;
- I kategoria: osoby z $V = 0.1-0.3$ ¹⁴.

Osoby zakwalifikowane do kategorii V i osoby z poczuciem światła obejmowane są pojęciem ślepoty medycznej (czarnej, rzeczywistej). Pozostałe osoby z kategorii IV i osoby z kategorii III określane są jako osoby w wysokim stopniu niedowidzące, szczątkowo widzące, osoby z resztkami widzenia, osoby dotknięte ślepotą społeczną (praktyczną). Poziom ostrości wzroku tych osób pozwala na orientację w przestrzeni (np. percepcja konturów dużych obiektów, kontrastowych barw), ale jest niewystarczający do wykorzystania podczas nauki lub pracy.

¹² *Prawo autorskie – dozwolony użytek utworów*, Kraków 2007 (dok. elektr.: płyta CD).

¹³ *Szansa na dostępną kulturę*, „Biuletyn Informacyjny Polskiego Związku Niewidomych” 2013, nr 7 (dok. elektr.: płyta CD).

¹⁴ Za: M. Czerwińska, *Niewidomy*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 3, Warszawa 2004, s. 685-693.

Osoby z kategorii II i I określane są jako niedowidzące (słabowidzące); zaopatrzone we właściwe pomoce optyczne, mogą czytać zwykły druk. Bauman wyróżnia tu: osoby, którym widzenie pozwala na czytanie druku przez krótkie okresy i przy użyciu pomocy optycznych (V do 0.1); osoby, które mogą regularnie i bez większych trudności czytać zwykły druk, przy użyciu standardowych pomocy optycznych ($V=0.1-0.25$)¹⁵.

Istotne jest zróżnicowanie na niewidomych (osoby niewidzące od urodzenia lub tracące wzrok do 4-5 r.ż.) i ociemniałe (tracące wzrok po 4-5 r.ż., a więc zachowujące w pamięci wrażenia i spostrzeżenia wzrokowe).

W ujęciu psychologicznym, niewidomy to osoba, która korzysta w swym zachowaniu tylko z informacji pozawizualnej. Słabowidzący to osoba, która, mimo poważnego defektu narządu wzroku, potrafi wykorzystać dla zdobycia orientacji w otoczeniu informacje wzrokowe.

Głęboka dysfunkcja narządu wzroku (ślepotą) zakłóca zarówno poznanie bezpośrednie, jak i pośrednie. Za podstawowy mechanizm poznawania rzeczywistości przez niewidomych uznaje się zjawisko kompensacji (wyrównanie, zastępowanie, uzupełnianie, zrównoważenie). W obrębie kompensacji poznawczej (kognitywnej) szczególnego znaczenia nabiera kompensacja zmysłów (sensoryczna), tłumaczona teorią tworzenia się dynamicznych układów strukturalnych w obrębie I i II układu sygnałowego¹⁶. Rolę integratora sensorycznego przyjmuje zmysł dotyku (zmysł bliskonośny), współdziałający ściśle z analizatorem termicznym, mięśniowo-ruchowym, wibracyjnym, smakowym oraz analizatorami dalekonośnymi (słuchu i powonienia).

Kompensację sensoryczną wspiera kompensacja werbalna, polegająca na poznawczym wykorzystaniu funkcji mowy (II układ sygnałowy), czyli wspomaganiu poznania sensorycznego instrukcją słowną. Mowa jest dla niewidomego czynnikiem informującym, instruującym, wyjaśniającym, kształtującym uczucia i sądy, formą komunikowania się i ekspresji.

Specyfiką procesów poznawczych niewidomego jest występowanie wyobrażeń surogatowych (zastępczych), wypełniających „luki” percepcyjne, będących wyrazem dążności do konstruowania w miarę adekwatnego obrazu rzeczywistości i posługiwania się językiem osób widzących.

Istotną rolę pełni myślenie analogiczne (zestawianie faktów, zdarzeń) oraz wnioskowanie. Ważnym bodźcem w ich tworzeniu jest mowa. Nie ma różnic między myśleniem niewidomych i widzących; niewidomy osiąga najwyższy etap w rozwoju procesów myślowych – myślenie abstrakcyjno-pojęciowe. Zauważa się u niewidomych szybki rozwój abstrahowania, różnicowania, klasyfikowania, schematyzowania i szukania analogii¹⁷.

¹⁵ Za: W. Pilecka, *Wybrane zagadnienia tyflopsychologii*, [w:] *Psychologia defektologiczna*, red. A. Wyszyńska, Warszawa, s. 85-114; M. Czerwińska, *Niewidomy...*

¹⁶ Za: M. Czerwińska, *Niewidomy...*

¹⁷ Zob. M. Czerwińska, *Niewidomy...*; T. Majewski, *Tyflopsychologia rozwojowa. Psychologia dzieci niewidomych i słabo widzących*, Warszawa 2002.

Niewidomy jest zdolny do przyjmowania norm moralnych, etycznych, społecznych i funkcjonowania zgodnie z nimi. Jest zdolny do przyjmowania oraz wypełniania ról społecznych. Dysfunkcja narządu wzroku nie ogranicza powstawania potrzeb, ale ich zaspokajanie, zwłaszcza: poznawczych, estetycznych, niezależności, akceptacji, uznania, szacunku, samourzeczywistnienia¹⁸.

Dysfunkcja narządu wzroku może upośledzać wiele sfer funkcjonowania społeczno: zdobywanie informacji i wiedzy, wykonywanie czynności życia codziennego (samoobsługowych, gospodarczych), orientacja przestrzenna, samodzielne poruszanie się, wykonywanie pracy zawodowej, udział w życiu społecznym, ekspresja emocjonalna, funkcjonalna, komunikowanie się, rekreacja i wypełnianie czasu wolnego¹⁹.

W świetle powyższego, pojęcie osoby z niepełnosprawnością wzroku pozostaje adekwatne do bibliologicznych terminów: „czytelnik”, „użytkownik” (który nie tylko czyta, ale korzysta także z informacji przedstawionej w innej niż tekst formie), jak również „klient”, postrzegany jako adresat i odbiorca oferowanych usług.

Można też umiejscowić osobę z niepełnosprawnością wzroku w kontekście rozważań nad *information literacy* – wiedza i umiejętności informacyjne, posługiwanie się informacją i biblioteką²⁰.

Materiał alternatywny i technologie wspomagające – szansa na dostęp do informacji

Działalność bibliotek na rzecz użytkowników z niepełnosprawnością musi opierać się na kolekcji materiałów alternatywnych, których istota zamyka się w pojęciu „książka niewidomego”. Jest to:

wydawnictwo zwarte o cechach wydawniczo-formalnych odpowiadających specyfice percepcji tekstu przez osoby z głęboką dysfunkcją narządu wzroku (niewidomych, ociemniałych, w wysokim stopniu słabowidzących, niedowidzących). Wydawnictwa te w sferze treściowej odpowiadają publikacjom w druku zwykłym (tzw. czarnodrukowym), różni je natomiast forma przekazu, dostosowana do odbioru dotykowego, słuchowego, słuchowo-dotykowego. Wydawnictwa te w zdecydowanej większości (zwłaszcza wydawnictwa zwarte) są odpowiednikami brailowskimi lub dźwiękowymi książek z typowej produkcji wydawniczej²¹.

Wśród wydawnictw dla osób z dysfunkcją narządu wzroku wyróżnia się: wydawnictwa w systemie L. Braille’a, wydawnictwa w systemie W. Moona, wydaw-

¹⁸ Zob. T. Majewski, *op. cit.*

¹⁹ Zob. M. Czerwińska, *Niewidomy...; J. Kuczyńska-Kwapisz, J. Kwapisz, Rehabilitacja osób niewidomych i słabowidzących. Poradnik metodyczny*, Warszawa 1996; T. Majewski, *op. cit.*; W. Pilecka, *op. cit.*

²⁰ Por. M. Próchnicka, *Information literacy. Nowa sztuka wyzwolona XXI wieku*, [w:] *Książka, biblioteka, informacja – między podziałami a wspólnotą*, red. J. Dzieniakowska, Kielce 2007, s. 433-447.

²¹ M. Czerwińska, *Książka niewidomego...*, s. 849.

nictwa dźwiękowe (analogowa książka mówiona, Digital Talking Books, talking book, audiobook), wydawnictwa w druku powiększonym, wydawnictwa w zapisie cyfrowym (TXT, RTF, DOC, PDF) i graficznym (DJVU), cyfrowe wydawnictwa dźwiękowo-tekstowe (DAISY – Digital Accessible Information System), wydawnictwa do odbioru wielozmysłowego (np. obrazkowe książki dotykowe, książki brajlo-drukowe)²².

Dzięki współczesnym technologiom komputerowym i zapisom cyfrowym istnieją nieosiągalne wcześniej możliwości dostępu do wszelkiego typu informacji. Umożliwiają to technologie wspomagające (*adaptive/ assistive technology*) – kompensujące niepełnosprawność wzroku – urządzenia tyfloinformatyczne. Są to rozwiązania typu: syntezy mowy, programy odczytu ekranu – *screen reader*, programy powiększające, programy ubrajlawiające, monitory i drukarki brajlowskie, elektroniczne notatniki brajlowskie, urządzenia lektorskie, powiększalniki (telewizyjne, stacjonarne, przenośne, komputerowe), linały i lupy optyczne, skanery i programy rozpoznające druk (OCR). Dzięki nim osoba z niepełnosprawnością wzroku może samodzielnie pisać, czytać, przeglądać zasoby internetu, komunikować się z całym światem.

Są one jednak niewystarczające, jeżeli zapis cyfrowy (dokumenty, serwisy, strony WWW) nie spełnia standardów projektowo-programistycznych, mieszczących się w normach tzw. uniwersalnego projektowania (*universal design*).

Opracowaniem standardów dostępności informacji cyfrowej, internetu na arenie międzynarodowej zajmuje się organizacja World Wide Web Consortium (W3C). Podjęła ona inicjatywę WAI (Web Accessibility Internet – Dostępność Sieci Internetowej). Opracowuje specyfikacje tworzenia dostępnych i użytecznych serwisów internetowych. Obecnie obowiązującą jest WCAG 2.0 (Web Content Accessibility Guidelines)²³. W Polsce większość twórców nie zna zasad zawartych w WCAG, a nawet o tej dokumentacji nie słyszała. Skutkiem tego są podstawowe błędy techniczne lub konstrukcyjne, które utrudniają lub uniemożliwiają dostęp do informacji i usług osobom z niepełnosprawnością wzroku. Dotyczy to też serwisów bibliotecznych²⁴.

²² M. Czerwińska, *Nowoczesne formy dostępu osób niewidzących do słowa pisanego*, [w:] *Biblioterapia. Z zagadnień pomocy niepełnosprawnym użytkownikom książki*, red. M. Fedorowicz, T. Kruszewski, Toruń 2005, s. 103-126; eadem, *Od Braille'a...*

²³ *Web Content Accessibility Guidelines (WCAG) 2.0*. Dostęp: <http://www.w3.org/TR/2008/REC-WCAG20-20081211/> [odczyt: 14 września 2013]; *Dostępność serwisów internetowych – podręcznik na temat dobrych rozwiązań w projektowaniu dostępnych serwisów internetowych dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności*, red. D. Paszkiewicz, Warszawa 2011, dostęp: http://dostepnestrony.pl/wp-content/uploads/2012/02/Dostepnosc_serwisow_internetowych-PODRECZNIK11.pdf [odczyt: 19 września 2013].

²⁴ S. Jakubowski, *Biblioteki internetowe szansą dla niewidomych i słabowidzących czytelników*, [w:] *III konferencja: Internet w bibliotekach. Zasoby elektroniczne: podaż i popyt*, Wrocław, 12-14 grudnia 2005 r., redakcja „Elektronicznej Biblioteki”, Wrocław 2006 (EBIB Materiały konferencyjne nr 12), dostęp: <http://www.ebib.info/publikacje/matkonf/iwb3/artukul.php?d> [odczyt: 14 września 2013].

Osoby z niepełnosprawnością wzroku mają ograniczony dostęp do zasobów bibliotek cyfrowych, z powodów prawnych, sprzętowo-finansowych i technicznych (rodzaje formatów plików). Spośród formatów dokumentów udostępnianych przez biblioteki cyfrowe, zrzeszone w Federacji Bibliotek Cyfrowych, osoby ze znaczną dysfunkcją wzroku mogą korzystać w zasadzie wyłącznie z plików: PDF i HTML, ewentualnie DJVU, pod warunkiem, że zapisane w nich pliki nie są przeładowane grafiką. Dokumentów w formatach: TXT, RTF czy DOC (nie mówiąc już o audio-bookach) biblioteki cyfrowe zasadniczo w ogóle nie tworzą.

Tak więc, system dLibra i biblioteki skupione w FBC są w bardzo ograniczonym zakresie dostępne dla użytkowników z niepełnosprawnością wzroku.

E-booki często bywają niedostępne lub trudno dostępne dla niewidomych. Występują one w różnych formatach, wprowadzane są najróżniejsze zabezpieczenia, które dla osób widzących często nie mają większego znaczenia, natomiast osobom niewidzącym mogą całkowicie uniemożliwić przeczytanie książki. Najczęściej stosowane są formaty: dostępne dla niewidomych użytkowników – PDF (pod warunkiem, że nie są to zeskanowane zdjęcia stron, zapisane do formatu PDF jako obrazek), EPUB, IBOOKS, częściowo dostępny – WOBLINK i niedostępny MOBILE POCKET.

Popularny czytnik Kindle, dystrybuowany przez firmę Amazon.com, jest tylko częściowo dostępny dla użytkowników z niepełnosprawnością wzroku.

E-booki nie okazały się zatem tak dostępne i przyjazne dla osób niewidomych, jak początkowo można było sądzić (rozwiązywanie kwestii praw autorskich i zabezpieczeń przed kopiowaniem, brak świadomości twórców, dotyczący potrzeb osób niewidomych)²⁵.

Należy tu zauważyć, że e-książki dostępne dla osób z dysfunkcją wzroku wpisują się w koncepcję projektowania uniwersalnego czy też projektowania dla wszystkich (*design for all*).

Nowoczesnym rozwiązaniem w zakresie książki cyfrowej, w pełni dedykowanym niewidomym, jest format DAISY. Książki w tym formacie pozwalają na synchronizację tekstu czytanego przez lektora z tekstem wyświetlanym na ekranie. Możliwa jest swobodna nawigacja w obrębie czytanego tekstu. Książki te są udostępniane na płytach CD lub za pośrednictwem internetu. Odczytywane są za pomocą specjalistycznego (darmowego) programu komputerowego lub w urządzeniach przenośnych (np. polski „Czytak”).

W Polsce wytwarzaniem i dystrybucją książek DAISY zajmuje się m.in. Fundacja „Klucz”. Jej celem jest wspieranie edukacji i czytelnictwa wśród osób z niepełnosprawnością wzroku oraz dyslektyków. Fundacja współpracuje z bibliotekami

²⁵ M. Szyszka, *E-booki – ułatwienie czy kolejna bariera?*, „Tyfloświat” 2011, nr 4, dostęp: <http://www.tyfloswiat.pl> [odczyt: 14 września 2013]; M. Jaskowska, *Książki elektroniczne – zabezpieczanie praw autorskich a prawa użytkowników*, [w:] *Między przeszłością a przyszłością. Książka, biblioteka, informacja naukowa – funkcje społeczne na przestrzeni wieków*, red. M. Próchnicka, A. Korycińska-Huras, Kraków 2007, s. 296-302.

publicznymi i szkolnymi, produkuje, a także rozprowadza książki multimedialne, digitalizuje książki drukowane i mówione, upowszechnia nowoczesne technologie wspomagające²⁶.

Polskim rozwiązaniem jest format „Czytak”, oparty na specjalnym kodowaniu, a więc wymagający specjalistycznych urządzeń odczytujących. Książki (głównie literatura piękna) i urządzenia odczytujące produkuje warszawska Spółdzielnia „Nowa Praca Niewidomych”. Edytorem jest także Stowarzyszenie „Larix”, Wydawnictwa PZN²⁷.

Uwzględniając trendy rozwojowe w dziedzinie technologii informacyjnych oraz gotowość osób z niepełnosprawnością wzroku do korzystania z nich, można przypuszczać, że książką niewidomego stanie się książka cyfrowa, za którą przemawia łatwość pozyskiwania, przekazywania, powielania, gromadzenia i przenoszenia, nawigowania wewnątrz tekstu²⁸.

Niestety, obecna sytuacja w zakresie dostępu osób z niepełnosprawnością wzroku do słowa pisanego jest wysoce niekorzystna. Świadczą o tym dane Światowej Unii Niewidomych (World Blind Union) oraz Europejskiej Unii Niewidomych (European Blind Union), według których tylko 5% wszystkich wydawanych publikacji jest dostępnych dla osób niewidomych i słabowidzących.

Opracowanie odpowiedniej technologii i powołanie e-Kiosku dokonało rewolucji w dostępie osób z niepełnosprawnością wzroku do prasy. Jest on prowadzony przez Mazowieckie Stowarzyszenie Pracy dla Niepełnosprawnych „De Facto”. Periodyki gromadzone w e-Kiosku są specjalnie dostosowywane do potrzeb osób z uszkodzonym wzrokiem i dostarczane czytelnikom za pośrednictwem internetu²⁹.

Stosunkowo nową w Polsce (od 2006 r.) technologią jest audiodeskrypcja. Jest to technika, która za pomocą słownego opisu, dostarcza osobom z niepełnosprawnością wzroku informacji, które przez osoby widzące odbierane są w postaci wizualnej. Pozwala tym osobom uczestniczyć na równi z osobami widzącymi, w tym samym miejscu i czasie, zarówno w projekcjach filmowych, jak również w innych wydarzeniach widowiskowych, skierowanych do szerokiej publiczności. Audiodeskrypcja wkracza bowiem do kin, teatrów, telewizji, muzeów, galerii obrazów, do imprez sportowych³⁰. Ma duże znaczenie w rehabilitacji psychicznej i społecznej. Dzięki niej, ułatwiony jest kontakt ze sztuką, a przez to również kontakty z ludźmi, rozmowy na temat filmu, serialu telewizyjnego itd.³¹

²⁶ Dostęp: <http://www.klucz.org.pl> [odczyt: 18 września 2013].

²⁷ Dostęp: <http://www.npn.com.pl> [odczyt: 18 września 2013]; <http://www.stowarzyszenieLarix.pl> [odczyt: 18 września 2013]; <http://www.PZN.org> [odczyt: 18 września 2013].

²⁸ U. Ganakowska, C. Ślusarczyk, *Książka dla niewidomych – wczoraj, dziś i jutro*, [w:] *Dokąd zmierzamy? Książka i jej czytelnik*, red. R. Gaziński, Szczecin 2008, s. 178-187; M. Czerwińska, *Od Braille'a...*

²⁹ Dostęp: <http://www.ekiosk2.defacto.org.pl> [odczyt: 18 września 2013].

³⁰ B. Szymańska, *Audiodeskrypcja, czyli o tym jak kultura audiowizualna staje się dostępna dla osób niewidomych*, „Tyfloświat” 2011, nr 4, dostęp: www.tyfloswiat.pl [odczyt: 14 września 2013]; dostęp: www.audiodeskrypcja.org.pl [odczyt: 14 września 2013].

³¹ S. Kotowski, *Audiodeskrypcja. Ze słownika rehabilitacyjnego*. Cz. 11, „Wiedza i Myśl” 2012, nr 6 (dok. elektr.: płyta CD).

Głównym propagatorem tej formy pomocy rehabilitacyjnej w Polsce jest Fundacja „Audiodeskrypcja”³².

W świetle powyższych rozważań koniecznością staje się dostosowanie funkcjonowania bibliotek do potrzeb oraz możliwości niewidomych i niedowidzących czytelników.

Bibliotekarz – przewodnik w świecie książek i informacji

Na obecnym etapie rozwoju społecznego, a szczególnie rozwoju teorii bibliologicznych oraz praktyki bibliotekarstwa, zobowiązania i misje zawodu bibliotekarza są najczęściej analizowane z punktu widzenia dobra użytkownika, będącego podmiotem działań bibliotecznych i informacyjnych.

Maria Dembowska misję tę streszczała w sformułowaniach: wytrawny przewodnik, oddany doradca, neutralny pośrednik³³.

Przewodnik, pojęcie stosowane również w tyflogii, oznacza osobę, która pomaga niewidomemu w orientacji przestrzennej i przemieszczaniu się, jest dla niego „światłem w ciemności”, „drogowskazem na szlaku”, „źródłem wiedzy o niewiadomym”.

W ujęciu bibliologicznym, przewodnik powinien charakteryzować się wieloma cechami. Na pierwszym miejscu znajduje się wiedza teoretyczna, powiązana z doświadczeniem oraz ze znajomością placówki własnej i pokrewnych. Niezbędnym jej uzupełnieniem są kwalifikacje etyczne i komunikacyjne.

Doradca – pomaga w sprawach i problemach, których człowiek sam nie potrafi rozwiązać. Dotyczy to przede wszystkim poszukiwania informacji. Często jednak zdarza się, że bibliotekarze „doradzają” z własnego życiowego doświadczenia i życzliwości, w sprawach całkowicie prywatnych.

Pośrednik jest może nie niewidzialny, ale na pewno „przezroczysty”. Nie dodaje swoich opinii czy komentarzy do treści, które przekazuje. Pośrednictwo w bibliotekarstwie rozumiane jest jako udział w procesach komunikacji społecznej³⁴.

Warto tu przywołać „Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji”, który w części dotyczącej stosunku bibliotekarzy do użytkowników mówi, że bibliotekarze, bez względu na charakter pracy, działają zawsze na rzecz użytkownika, traktują go z szacunkiem i starają się poznać jego potrzeby. Starają się wyrównać szanse czytelników, działając ze szczególną troską na rzecz użytkowników niepełnosprawnych i znajdujących się w niekorzystnej sytuacji społecznej³⁵.

Prokliencki, etyczny stosunek bibliotekarzy do użytkowników mieści się w kulturze organizacyjnej biblioteki. Zgodnie z nią, ponieważ klient ma potrzeby, my

³² Dostęp: <http://www.audiodeskrypcja.org.pl> [odczyt: 18 września 2013].

³³ M. Dembowska, *Bibliologia, bibliografia, bibliotekoznawstwo, informacja naukowa. Wybór prac*, Warszawa 1999.

³⁴ Za: M. Kisilowska, *Biblioteka w sieci...*

³⁵ Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji, dostęp: www.sbp.pl/repository/dlabibliotekarzy/kodeksetyki.pdf [odczyt: 18 września 2013].

mamy obowiązek je zrealizować; ma prawo wyboru, my musimy dać mu lepszą propozycję; jest wrażliwy, my musimy być delikatni; spieszy się, my musimy być szybcy; jest unikalny, my musimy być elastyczni; ma wysokie oczekiwania, my musimy być wybitni; jest wpływowy, my mamy nadzieję na następnych klientów. Ponieważ klient jest, my istniejemy³⁶.

Bibliotekarze muszą mieć świadomość, że użytkownicy niepełnosprawni nie potrzebują ulg czy specjalnych przywilejów, lecz uwagi ze strony bibliotekarzy. Trzeba pamiętać, że takiemu czytelnikowi należy pomagać tylko wtedy, gdy o tę pomoc poprosi. Należy być delikatnym, ale trzeba pamiętać, że nadmierna gorliwość może zostać źle odebrana.

Nawet przy założeniu, że użytkownik z niepełnosprawnością wzroku odbył właściwe szkolenia rehabilitacyjne, wyposażające go w umiejętność posługiwania się systemem Louisa Braille’a, obsługi „udźwiękowanego” lub „obrajlowionego” komputera, umiejętność wykonywania czynności samoobsługowych metodami bezwzrokowymi, samodzielnego poruszania się z białą laską, czy też efektywnego wykorzystywania tzw. resztek wzroku (tzw. trening widzenia) – to jego funkcjonowanie w przestrzeni bibliotecznej będzie łatwiejsze, jeśli bibliotekarze będą mieli świadomość przynajmniej kilku zasad – wyrosłych z doświadczeń samych osób niepełnosprawnych wzrokowo i refleksji tyflopedagogicznej:

1. Wiele osób niewidomych z łatwością wykonuje różne czynności, nie lubi, żeby im pomagać.
2. Pomóż niewidomemu, gdy cię o to poprosi, albo gdy zauważysz, że czuje się niepewnie lub jest zdezorientowany.
3. Biała laska, którą osoba niewidoma posługuje się przy chodzeniu, wysuwając ją nieco do przodu, powinna zwrócić twoją uwagę. Nie przechodź wówczas obojętnie. Przyjrzyj się życzliwie człowiekowi, któremu niewielkim wysiłkiem możesz pomóc. Sytuacja, w jakiej się z nim spotkasz i jego zachowanie, podsuną ci rodzaj czy formę pomocy.
4. Jeżeli nie wiesz, jak należy postąpić, przede wszystkim staraj się zachować w sposób naturalny, unikaj okazywania nadmiernego współczucia i nie próbuj pomagać więcej niż trzeba.
5. Rozmawiając z osobą niewidomą, pamiętaj, że jest takim samym człowiekiem jak ty, interesuje się tym samym, czym inni ludzie. Nie musisz unikać tematu utraty wzroku, ale nie należy rozmawiać tylko o tym. Słowa „widzieć” używaj równie często, jak w rozmowie z osobą widzącą. Będzie to zupełnie naturalne. Kieruj wypowiedzi wprost do niewidomego.
6. Nie traktuj towarzyszącej mu osoby jak „tłumacza”. To, że ktoś nie widzi, nie oznacza, że nie rozumie tego, co mówisz.

³⁶ E.B. Zybert, *Kultura organizacyjna w bibliotekach. Nowe i stare idee w zarządzaniu biblioteką*, Warszawa 2004.

7. Gdy słuchasz osoby niewidomej, potwierdzaj to w sposób werbalny, wtrącając np. „tak”, „rozumiem”.
8. Witając się z osobą niewidomą, możesz delikatnie dotknąć jej dłoni, mówiąc np. „witam pana/panią”.
9. Informuj dyskretnie niewidomego, co się dzieje. Wchodząc do pomieszczenia, powiedz mu, kto lub co się w nim znajduje.
10. Nie zostawiaj na wpół otwartych drzwi. Jeżeli obcujesz z osobą niewidomą, pamiętaj, że drzwi do pomieszczeń muszą być zawsze dokładnie zamknięte lub otwarte. Gdy zmienisz ustawienie mebli, nie odstawisz na miejsce krzesła lub otworzysz okno, staraj się ją o tym uprzedzić. Nigdy nie pozostawiaj żadnych przedmiotów na podłodze (zwłaszcza szklanych).
11. Zasygnalizuj swoje przybycie. Przedstaw się, gdy wchodzisz do pokoju, w którym znajduje się osoba niewidoma. Uprzedź ją także, jeśli się oddalas.
12. Gdy niewidomy korzysta z psa przewodnika, nie odwracaj uwagi pracującego psa od wykonywanych czynności. Pełni on bardzo odpowiedzialną funkcję.
13. Widząc niewidomego w bibliotece, zapytaj go, co chce załatwić i staraj się w tym pomóc. Gdy potrzebny jest podpis osoby niewidomej, wskaż miejsce podpisu, naprowadzając jej rękę na określony punkt na dokumencie.
14. Gdy mijasz idącą osobę niewidomą, ustąp jej przejścia. Ona ciebie nie widzi! Nie zachowuj się jednak tak, „jakby cię nie było”. Odgłosy, jakie powodujesz, pomagają jej w orientacji.
15. Przy udzielaniu wskazówek, pamiętaj, że jeśli ktoś nie widzi, to informacja np. „trzeba pójść tam, gdzie stoi biały dom” nic nie pomoże. Dobra wskazówka to: „trzeba pójść 50 metrów prosto, po czym skręcić w prawo”.
16. Pomagając niewidomemu w przemieszczaniu się, pozwól mu ująć się pod rękę. Wyczuwa wtedy dobrze twoje ruchy i łatwiej przewiduje przeszkodę, niż w przypadku, gdy ty trzymasz go pod ramię. Jednocześnie staraj się go nieznacznie wyprzedzać, zwalniając nieco podczas wchodzenia lub schodzenia z krawężnika, czy korzystając ze schodów.
17. Po udzieleniu pomocy nie oddalaj się w milczeniu. Zasygnalizuj, jeśli chcesz odejść³⁷.

Biblioteka – miejscem spotkań

Według M. Pędicha, biblioteka ma być nie tylko domem dla książki, ale przede wszystkim miejscem kontaktów społecznych.

Szczegółnej uwagi w zakresie właściwego przystosowania budynku i odpowiedniego zorganizowania przestrzeni wewnątrz wymagają potrzeby osób niepełnosprawnych³⁸.

³⁷ Dostęp: <http://www.pzn.org.pl> [odczyt: 18 września 2013].

³⁸ Za: E. Kobierska-Maciuszko, *Budownictwo biblioteczne a potrzeby czytelników niepełnosprawnych*, „Poradnik Bibliotekarza” 2002, nr 7/8, s. 3.

Według listy kontrolnej IFLA (2005 r.), w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością wzroku szczególnie istotne są:

- dobrze oświetlone wejścia,
- gładka i nieśliska powierzchnia przy wejściu,
- ciągi komunikacyjne zaznaczone inną fakturą podłogi,
- szklane drzwi właściwie oznakowane dla osób niedowidzących,
- schody i stopnie oznakowane kontrastującym kolorem, oznakowanie dróg do wind,
- dobrze oświetlone windy z przyciskami oznakowanymi w systemie Braille’a, głośnomówiące,
- oddział dla osób niepełnosprawnych usytuowany centralnie,
- kolorowe (najlepiej żółte dla lepszej widoczności), dotykowe linie prowadzące do tego oddziału,
- kontrastowe kolorowanie ścian i podłóg,
- znaki informacyjne, zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz biblioteki, ze względu na osoby słabowidzące – duże, matowe, kontrastujące z tłem,
- plan biblioteki w wersji z powiększoną czcionką i w wersji dotykowej,
- dostępność do urządzeń samoobsługowych udostępniania,
- zorganizowany system oczekiwania (stanowisko informacyjne),
- niedokonywanie nieuzasadnionych zmian w aranżacji wnętrza bibliotecznych,
- nieustawianie przedmiotów w ciągach komunikacyjnych³⁹.

Udostępnianiu obiektów użyteczności publicznej osobom z niepełnosprawnością wzroku służą technologie tyfloinformatyczne.

Jedną z nich jest „Tyfloarea (Ta)” – całościowy system oznakowań przestrzeni, dostarczający osobom z dysfunkcją wzroku informacji: dźwiękowych, głosowych, wizualnych i dotykowych – o otoczeniu, w którym przebywają.

Składa się z następujących elementów:

- dźwiękowej i głosowej informacji automatycznej i na żądanie,
- poziomych oznakowań: naprowadzających, informujących i ostrzegających,
- planów i map oraz tabliczek informacyjno-identyfikujących,
- tekstowych informatorów dźwiękowych,
- informatorów i opisów w systemie Braille’a oraz powiększonym druku.

Wymienione powyżej elementy mają taką formę i kolorystykę, aby były dostępne dla wszystkich osób z dysfunkcją wzroku⁴⁰.

O utożsamianiu biblioteki z miejscem spotkań decyduje nie tylko jej „przyjazna” przestrzeń fizyczna, ale też oferta usług, realizowana przez kompetentny personel, szkolony z udziałem osób z niepełnosprawnością wzroku, jako najlepszych wyrazicieli swoich potrzeb bibliotecznych i informacyjnych. Zaproszenie tych osób i organizacji działających na ich rzecz do wspólnego kreowania oferty

³⁹ E.B. Zybert, *Jakość...*; M. Fedorowicz, *Człowiek niepełnosprawny...*

⁴⁰ J.P. Omieciński, *Tyfloarea – otoczenie przyjazne dla niewidomych i słabowidzących. System oznakowań polisensorycznych*, „Wiedza i Myśl” 2012, nr 6 (dok. elektr.: płyta CD).

usług zapewni jej poprawność merytoryczną, także organizacyjną, trafność, atrakcyjność, aktualność.

Zasadne byłoby zatrudnianie osób z dysfunkcją wzroku, posiadających wykształcenie informatyczne bądź bibliotekarskie. Przyniosłoby to korzyść nie tylko takiemu pracownikowi, ale przede wszystkim bibliotece i jej czytelnikom.

Działania bibliotekarza wobec osób z niepełnosprawnością wzroku nie mogą ograniczać się wyłącznie do udostępniania i informowania o zbiorach. Oferta usług powinna obejmować np.:

- szkolenie niepełnosprawnych wzrokowo użytkowników w zakresie korzystania z biblioteki, technologii wspomagających,
- kabiny do pracy indywidualnej, wyposażone w urządzenia tyfloinformatyczne, składające się na warsztat pracy umysłowej osoby z niepełnosprawnością wzroku (technologie wspomagające),
- regulamin biblioteczny uwzględniający potrzeby osób z niepełnosprawnością wzroku, np. możliwość wypożyczania poza bibliotekę zbiorów udostępnianych tylko na miejscu,
- pomoc bibliotekarzy (przygotowanych do obsługi osób z niepełnosprawnością) w przemieszczaniu się po budynku biblioteki, w wyszukiwaniu książek czy czasopism w katalogach, w wolnym dostępie, w wypełnianiu dokumentów bibliotecznych,
- możliwość samodzielnego wyszukiwania dokumentów w e-bazach oraz zamawiania ich drogą internetową,
- przygotowywanie materiałów alternatywnych, np. na życzenie użytkownika (*book on demand*),
- strona internetowa biblioteki dostępna dla osób z niepełnosprawnością wzroku,
- dostarczanie publikacji do domu, placówek opiekuńczych użytkownikom z niepełnosprawnością wzroku, którzy nie są w stanie samodzielnie przyjść do biblioteki – przez bibliotekarzy, wolontariuszy, bibliobus,
- spotkania z wydawcami i lektorami publikacji dla osób z niepełnosprawnością wzroku,
- promowanie twórczości artystycznej (zwłaszcza literackiej) osób z niepełnosprawnością wzroku (np. spotkania autorskie, koncerty, wernisaże),
- prowadzenie grup i klubów dyskusyjnych z udziałem osób z niepełnosprawnością wzroku,
- pokazy filmów z audiodeskrypcją (*descriptive/described video*),
- organizowanie spektakli i ekspozycji z audiodeskrypcją,
- indywidualne i zespołowe zajęcia czytelnicze oraz biblioterapeutyczne,
- formy dramatyczne i teatralne z udziałem osób z dysfunkcją wzroku,
- konkursy literackie,
- konkursy na recenzję książki mówionej,
- zajęcia edukacyjne, rekreacyjne, biblioterapeutyczne z udziałem dzieci z niepełnosprawnością wzroku,

- gromadzenie księgozbioru z zakresu pedagogiki specjalnej, w tym tyflogologii i tyflopedagogiki, wydawnictw informacyjnych dla użytkowników z niepełnosprawnością,
- kampanie i wystawy informujące społeczeństwo o niepełnosprawnościach,
- materiały informacyjne i promocyjne, przygotowane w formatach alternatywnych,
- konferencje i spotkania dotyczące problemów niepełnosprawności,
- wspólne z osobami z niepełnosprawnością wzroku i organizacjami pozarządowymi opracowywanie projektów, programów działań, oferty usług,
- wspólne z osobami niepełnosprawnymi i organizacjami pozarządowymi kontaktowanie się z mediami⁴¹.

Tak nakreślone kierunki działań pozwalają biblioteczce wypełniać wobec użytkowników niepełnosprawnych wzrokowo, wyznaczone jej przez Jacka Wojciechowskiego, funkcje: informacyjną, edukacyjną, intelektualną, rozrywkową, substytutywną⁴².

Tak funkcjonująca biblioteka jest dla osób z niepełnosprawnością wzroku miejscem, w którym nie tylko zdobywają oni informacje i poszerzają swoją wiedzę, ale także mogą ciekawie, kulturalnie, pożytecznie spędzić czas, nie tylko w kontakcie z dorobkiem piśmienniczym, ale także z tym nie mniej cennym – niepiśmienniczym oraz – co równie ważne – z innymi ludźmi, a więc mogą doświadczać funkcji współczesnej biblioteki, którymi są: edukacja, kultura, nauka, integracja społeczna⁴³.

Biblioteka w procesie rehabilitacji społecznej osób z niepełnosprawnością wzroku

W wyniku głębokiej dysfunkcji narządu wzroku często ulegają zaburzeniu więzi społeczne, zmienia się pozycja społeczna oraz pełnione role. Niepełnosprawność wzroku posiada bowiem poważne konsekwencje społeczne: zmiana pozycji w rodzinie i pełnionych w niej ról, rozluźnienie więzi społecznych (z dotychczasową grupą towarzyską, sąsiedzką itp.), trudności w bezpośrednich kontaktach z ludźmi (np. brak komunikacji pozawerbalnej), brak anonimowości, wycofywanie się z czynnego życia społecznego, ograniczenie możliwości korzystania z rozrywek kulturalnych oraz zajęć sportowo-turystycznych, zmiany w sytuacji zawodowej i materialnej. Rehabilitacja społeczna zmierza do zminimalizowania owych społecznych skutków ślepoty, czyli przywrócenia umiejętności funkcjonowania społecznego. Warunkiem jest tu osiągnięcie przez niewidzącego tzw. atrakcyjności społecznej, co z kolei wynika z wysokiego poziomu umiejętności z zakresu rehabilitacji podstawowej (np. samoobsługa, samodzielność w poruszaniu się), rehabilitacji psychicznej (np.

⁴¹ Por. E.B. Zybert, *Jakość w działalności bibliotek...*

⁴² J. Wojciechowski, *Uwagi o typologii bibliotek*, „Biblioteka” 2001, nr 5, s. 109-122.

⁴³ D. Grygowski, *Funkcje nowoczesnej biblioteki w społeczeństwie wiedzy*, [w:] *Nowoczesna biblioteka*, red. M. Drzewiecki, Warszawa 2009, s. 9-20.

zrównoważenie emocjonalne, brak negatywnych mechanizmów intrapsychicznych, adekwatna samoocena), zawodowej (zatrudnienie i niezależność materialna).

Istotnym obszarem rehabilitacji społecznej jest oddziaływanie na rzecz kształtowania właściwych postaw wobec osób niewidzących, poczynając od środowiska rodzinnego, a na szeroko rozumianym społeczeństwie kończąc – w celu przekonania o społecznej wartości ludzi pozbawionych wzroku i ich prawie do samodzielnego, niezależnego życia w danym środowisku.

Rehabilitacja społeczna jest zatem ukoronowaniem wszelkich dążeń, planów i wysiłków rehabilitacyjnych. Jeżeli niewidomy osiągnie ją w zadowalającym stopniu, można zakładać, że jest człowiekiem dobrze przygotowanym do życia, do współżycia z ludźmi, w zgodzie z samym sobą⁴⁴.

Znaczącą rolę może tu mieć biblioteka, pojmowana zgodnie z koncepcją „trzeciego miejsca”.

Potrzeba znalezienia dla siebie „trzeciego miejsca” wynika z różnych powodów. Może być nią poczucie osamotnienia, alienacji, niemożności porozumienia z najbliższymi lub po prostu chęć poznawania nowych osób i przestrzeni.

Ray Oldenburg wyraźnie stwierdza, że istotą „trzeciego miejsca” jest to, że stanowi ono doskonałą przestrzeń do rozmowy, dzielenia się opiniami i poglądami, jest środowiskiem przyjaznym, w pewnym sensie zaprojektowanym właśnie do spędzania wolnego czasu i rozmawiania⁴⁵. A więc służy integracji społecznej.

Małgorzata Kisilowska podkreśla, że przebywanie w „trzecim miejscu” daje możliwość odpoczynku, regeneracji duchowej i społecznej, pozwala na swobodne wyrażanie siebie, dzięki przyjaznej atmosferze wzajemnego zainteresowania. Są to miejsca, w których tętni życie lokalnej społeczności, gdzie rodzą się nowe pomysły, utrwalają się lub ewoluują ważne w danym środowisku wartości. Ważna jest także możliwość spotykania pewnej grupy tych samych użytkowników, poznawania się, budowania poczucia wspólnoty, związanego z konkretnym miejscem i ludźmi⁴⁶.

„Trzecie miejsce” daje szansę „bycia wśród ludzi”, nawiązania kontaktów lub choćby krótkiej rozmowy. Przywraca poczucie normalności.

Wypełnianie przez bibliotekę roli „trzeciego miejsca” ma uzasadnienie w pojmowaniu jej jako⁴⁷:

- węzeł sieci społecznej – znajomość potrzeb środowiska lokalnego, współpraca z organizacjami i instytucjami lokalnymi różnych środowisk, także odnoszących się do osób z niepełnosprawnością wzroku;
- węzeł sieci w sferze publicznej – „antidotum” na tendencję wycofywania się osób z niepełnosprawnością wzroku z życia społecznego;

⁴⁴ Por. M. Czerwińska, *Rehabilitacja osób niewidomych*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Warszawa 2006, s. 158-169.

⁴⁵ R. Oldenburg, *The great good place. Cafes, coffee shops, bookstores, bars, hair salons and other hangouts at the heart of a community*, New York 1989.

⁴⁶ Za: Kisilowska, *Biblioteka w sieci...*

⁴⁷ Por. *ibidem*; E.B. Zybert, *Kultura organizacyjna...*

- przestrzeń społeczna, miejsce spotkań z kulturą – własną i obcą, tradycyjną i nowoczesną, światem wirtualnym, drugim człowiekiem, bezpośrednio, różnymi grupami funkcjonującymi w jednym środowisku lokalnym;
- „miejsce społeczne” – instytucja sfery publicznej, ze względu na swoją dostępność (otwartość) dla użytkowników, oferowanie dostępu do wiedzy na różne sposoby, kontakt z drugą osobą, sposób zorganizowania, realizację procesów informacyjnych;
- placówka bezpieczeństwa informacyjnego – obsługując słabsze grupy społeczne (np. osoby z niepełnosprawnością wzroku), włącza je w proces twórczości różnych ludzi, niwelując przepaść społeczną; jest miejscem odpoczynku; uczy korzystania z dóbr kultury; odkrywa potencjał użytkowników; zapewnia poszanowanie praw, umiejętności, odmienności, czasu, odpowiedzialność za oferowane usługi; dba o procedury i organizację przestrzeni – zgodne ze specyfiką niepełnosprawności wzroku; daje użytkownikowi z niepełnosprawnością wzroku poczucie „bycia u siebie”, przynależności i niezależności, a co za tym idzie – pozytywne postrzeganie siebie, poczucie własnej wartości, otwartość na częste kontakty z instytucją.

Biblioteka pełniąca rolę „trzeciego miejsca” dla osób z niepełnosprawnością wzroku musi zatem łączyć cechy kultur ekstrawertycznych i pragmatycznych. Biblioteki o kulturze ekstrawertycznej słyną ze swej przyjazności dla użytkowników. Panuje w nich serdeczna atmosfera, a użytkownicy przychodzą tam nie tylko po to, aby wypożyczyć książki, ale by porozmawiać z bibliotekarzem, podzielić się radościami i smutkami. Biblioteki o kulturze pragmatycznej przywiązują szczególną wagę do skuteczności, efektywności działań. Dążą do zwiększenia zasięgu czytelnictwa i przyciągnięcia czytelników rzadko lub wcale nie korzystających z biblioteki, nawiązania lepszego kontaktu z dotychczasowymi użytkownikami lub zaistnienia w świadomości obsługiwanego środowiska⁴⁸.

Zakończenie

Współczesna biblioteka, chcąc przyciągać, a nie zniechęcać rzeczywistych i potencjalnych klientów, musi odwoływać się do treści kultury organizacyjnej, wykorzystywać wszelkie narzędzia i artefakty sprzyjające budowaniu jej pozytywnego wizerunku w społeczeństwie⁴⁹.

Jakość jej usług określana jest przez determinanty: dostęp, komunikacja, kompetencje, uprzejmość, wiarygodność, niezawodność, reakcja na potrzeby, bezpieczeństwo, konkretyzacja, zrozumienie (znajomość klienta). Są to wartości równie cenione w procesie rehabilitacji.

⁴⁸ E.B. Zybert, *Kultura organizacyjna...*

⁴⁹ *Ibidem*.

Działalność biblioteki, pojmowanej jako „trzecie miejsce”, jak i oddziaływania rehabilitacyjne winny opierać się na podejściu proklienckim. Istotą tego podejścia jest zorientowanie wszelkich działań na użytkowników oraz podporządkowanie im wszelkich czynności, wykonywanych przez personel⁵⁰. Takie relacje z użytkownikiem wyzwalają atmosferę zaufania, sprzyjającą procesowi rehabilitacji. Zaufanie bowiem wyzwala spontaniczność działania, zwiększa innowacyjność, podnosi kreatywność, otwiera na innych, wzmacnia poczucie sprawstwa, rodzi towarzyskość, zwiększa tolerancję, poprawia więzi międzyludzkie, buduje solidarność zbiorową, zachęca do współpracy⁵¹. A zatem biblioteka, zwłaszcza ta realizująca koncepcję „trzeciego miejsca”, może pełnić istotną rolę w procesie rehabilitacji. Jest miejscem integracji z osobami zdrowymi, budowania pozytywnych postaw, uczestnictwa w życiu społecznym, pozyskiwania motywacji do rehabilitacji fizycznej, społeczno-zawodowej i psychicznej⁵². Jest urzeczywistnieniem idei normalizacji środowiska życia osób z niepełnosprawnością wzroku.

Biblioteka jako „trzecie miejsce” i przestrzeń rehabilitacji jest instytucją użyteczną – dla wiedzy, celów informacyjnych, umiejętności praktycznych, refleksji, celów estetycznych, rozrywki lub dla psychokompensacji⁵³.

Biblioteki, poprzez swoje zbiory oraz usługi, powinny sprzyjać integracji osób z niepełnosprawnością wzroku, ich rehabilitacji i przezwyciężaniu ograniczeń. Jednakże efektywność podejmowanych działań zależy w ogromnej mierze od kompetencji, postawy i zaangażowania bibliotekarzy w poznawanie możliwości, ograniczeń oraz potrzeb niepełnosprawnych wzrokowo użytkowników. Kompetencje te obejmują wiadomości z zakresu istoty niepełnosprawności wzroku, jej wpływu na potrzeby informacyjne i czytelnicze, regulacji prawnych dotyczących osób niepełnosprawnych, dostępności materiałów bibliotecznych w alternatywnych formatach, zaleceń lub standardów obsługi bibliotecznej osób niepełnosprawnych, przepisów prawa autorskiego, a także nowych technologii pomagających w odczytywaniu informacji. Podnoszenie świadomości w tym zakresie ma bezpośredni wpływ na poprawę jakości usług. Warto tu zatem przywołać fragment utworu Jerzego Lieberta, wiersza-dewizy, często przytaczanego w środowisku Heleny Radlińskiej: „Uczę się ciebie, człowieku, uczę się ciebie powoli, od tego uczenia trudnego raduje się serce i boli. Uczę się ciebie człowieku i wciąż cię jeszcze nie umiem...”⁵⁴.

⁵⁰ J. Jasiewicz, *Biblioteka – „trzecie miejsce”*, [w:] *Biblioteka i informacja w aktywizacji regionalnej*, red. D. Grabowska, E.B. Zybert, Warszawa 2012, s. 13-28.

⁵¹ M. Kisilowska, *Czy lubicie się państwo zakładać? O zaufaniu w bibliotece*, [w:] *Biblioteka jako trzecie miejsce*, red. M. Wrocławska, J. Jerzyk-Wojtecka, Łódź 2011, s. 7-17.

⁵² M. Fedorowicz-Kruszewska, *Współczesne usługi dla niepełnosprawnych użytkowników bibliotek – przegląd form*, „Biuletyn EBIB” 2012, nr 5, dostęp: <http://www.ebib.pl> [odczyt: 18 września 2013].

⁵³ Za: G. Biłska, *Biblioteka użyteczna*, „Poradnik Bibliotekarza” 1999, nr 7-8, s. 3.

⁵⁴ J. Liebert, *Pisma zebrane*, Warszawa 1976, s. 206.

A person with vision impairment in the library – rehabilitation or normalization of a living environment? A discourse about bibliology and vision impairment on one's potential and limitations

Summary

This article is a reflection about bibliology and vision impairment knowledge, concerning the prerequisites for the presence of people with visual impairment in the library, considered as “the third place”.

The author discusses the theoretical and practical aspects of: legal regulations, the special nature of functioning of people with vision impairment, collections (alternative materials), assistive technology, the adjusted premises, range of services, the librarians' competences – which are the basic prerequisites for using the multidimensional library space by the visually impaired people.

Varia

Biblioteki publiczne rejencji legnickiej w XIX i na początku XX wieku – wstęp do badań

Do tej pory polscy badacze poświęcili niewiele uwagi problemom rozwoju niemieckich bibliotek publicznych w XIX i na początku XX wieku. Obszerniejsze publikacje, podejmujące wspomnianą tematykę, są głównie wynikiem pracy naukowców niemieckich. Wspomnieć można choćby sztandarową pozycję Wolfganga Thauera i Petera Vodoseka *Geschichte der öffentlichen Bücherei in Deutschland*¹. W opracowaniach polskojęzycznych odnajdziemy jedynie lakoniczne fragmenty traktujące o niemieckich księżnicach tego okresu. Często informacje o dawnych niemieckich bibliotekach zawarte są w pracach poświęconych przeszłości terytoriów niemieckich, które po 1945 roku znalazły się w granicach państwa polskiego. Jednak tylko w znikomym stopniu przyczyniają się one do poszerzenia wiedzy w tym zakresie. Wynika to z pewnością z braku dostatecznej ilości archiwalnych materiałów, co często uniemożliwia badaczom wnikliwą analizę trudno uchwytnych aspektów funkcjonowania bibliotek. Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania działalności księżnic publicznych na przykładzie obszaru pruskiej rejencji legnickiej i traktować go należy jako wstęp do badań nad wspomnianą tematyką.

16 grudnia 1808 roku w Prusach wprowadzono reformę administracji terytorialnej. W miejsce dawnych kamer wojennych i dominialnych w Głogowie i we Wrocławiu, ustanowionych jeszcze za czasów Fryderyka II, wprowadzono nowe jednostki – rejencje. Ze względu na obecność wojsk francuskich w Głogowie podjęto decyzję o przeniesieniu dotychczasowej stolicy rejencji do Legnicy². 1 maja 1816 roku powołano prowincję śląską (*Provinz Schlesien*) ze stolicą we Wrocławiu. W jej ramach utworzono cztery rejencje: wrocławską, legnicką, opolską i dzierzoniowską (zlikwidowaną w 1820 r.). Rejencja legnicka w początkowym okresie obejmowała 12 powiatów: Bolesławiec (Bunzlau), Głogów (Glogau), Koźuchów (Freystadt), Legnica (Liegnitz), Lubań (Lubau), Lwówek Śląski (Löwenberg), Rothenburg, Szprotawa (Sprottau), Zgorzelec (Görlitz), Zielona Góra (Grünberg), Złotoryja-Chojnów (Goldberg-Haynau), Żagań (Sagan). Po 1820 roku przyłączono kolejnych pięć powiatów:

¹ W. Thauer, P. Vodosek, *Geschichte der öffentlichen Bücherei in Deutschland*, Wiesbaden 1990.

² B. Kleffel, *Die Kriegs- und Domänenkammer in Glogau und ihre verlegung als Regierung nach Liegnitz*, „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums- Vereins zu Liegnitz” 1909, H. 3, s. 239-255; Schmidt, *Aus dem ersten Jahren der Kgl. Regierung zu Liegnitz*, „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums- Vereins zu Liegnitz” 1911, H. III, s. 255-277.

Bolków (Bolkenhain), Jawor (Jauer), Jelenią Górę (Hirschberg), Kamienną Górę (Landeshut), Świerzawę (Schönau), a w roku 1825 powiat Hoyerswerda. Do roku 1945 nastąpiły liczne przesunięcia granic administracyjnych. W 1938 roku w granice rejencji legnickiej włączono również powiat wschowski (Kreis Fraustadt).

XIX stulecie przyniosło proces dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego Prus. Reformy Steina-Hardenberga, m.in.: zniesienie poddaństwa chłopów (1807), reforma ustroju miast (1808), wprowadzenie wolności handlu, rzemiosła i przemysłu oraz zmiany w systemie celnym, zapoczątkowały drogę rozwoju państwa³. Przeobrażenia widoczne były także na obszarze rejencji legnickiej. Rozwój gospodarczy wpłynął na wzrost ilości ludności. W roku 1816 liczba mieszkańców rejencji wynosiła ponad 630 tys. osób, a w 1849 roku – ponad 920 tys.⁴ Przyrost demograficzny spowodował, iż oprócz zaspokajania potrzeb natury ekonomicznej i socjalnej zwracano również uwagę na konieczność ożywienia instytucji oświaty i kultury. Obok powstających licznych szkół, teatrów, muzeów, stowarzyszeń naukowych i kulturalnych, ważną rolę zaczęły odgrywać również biblioteki publiczne, których głównym celem stało się szerzenie oświaty wśród ludu poprzez rozpowszechnianie „użytecznych książek”. Z tego też powodu nazywane one były bibliotekami ludowymi. Idea bibliotekarstwa publicznego zrodziła się w połowie XIX wieku w krajach anglosaskich. Zakładała ona, że ksiąznice powinny być tworzone i finansowane przez gminy i miasta lub państwo. Pogląd ten szybko znalazł swoich zwolenników także w krajach skandynawskich, a na przełomie XIX i XX wieku rozwój bibliotek publicznych stał się również widoczny we Francji i w Niemczech⁵.

Prekursorem bibliotekarstwa publicznego w krajach niemieckich był pochodzący z Saksonii Karl Benjamin Preusker (1786-1871). Z jego inicjatywy w miejscowości Grossenhain w 1828 roku rozpoczęła swoją działalność pierwsza tego typu ksiąznica. Początkowo funkcjonowała ona jako placówka szkolna, od 1833 roku przemianowano ją na bibliotekę miejską (Stadtbibliothek)⁶. Swoje teorie na temat funkcjonowania bibliotek Preusker opublikował w opracowaniu *O publicznych, związkowych i prywatnych bibliotekach* (*Über öffentliche, Vereins- und Privat-Bibliotheken*). Idee bibliotek publicznych na gruncie pruskim zaszczerpił niemiecki historyk, Friedrich von Raumer (1781-1873). Odbił dwie podróże do Stanów Zjednoczonych, gdzie zapoznał się z działalnością tamtejszych placówek. W sierpniu 1850 roku ze środków fundacji Raumera utworzono w Berlinie cztery biblioteki publiczne. Ich księgozbiór w chwili otwarcia liczył łącznie 7400 tomów. Placówki czynne były w środy i soboty od godziny 12 do 13 oraz w niedziele od godziny 11 do 12⁷. Pomysł tworzenia bibliotek dostępnych dla szerokich mas społeczeństwa szybko znalazł uznanie w pozostałych częściach pruskiego państwa.

³ S. Salmonowicz, *Prusy: dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 301-324.

⁴ *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 399.

⁵ B. Bieńkowska, H. Chamerska, *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987, s. 248-249.

⁶ W. Thauer, P. Vodosek, *op. cit.*, s. 30.

⁷ *Ibidem*, s. 34; K. Hohlfield, *Friedrich von Raumer als Bibliotheksgründer*, „Bibliothek. Forschung und Praxis” 1983, nr 3, s. 242-250.

W rejencji legnickiej pierwsze biblioteki publiczne powstawały od połowy XIX wieku. Najstarszy rodowód posiada ksiąznica jeleniogórska, powołana już w 1848 roku. Niewiele młodsza była biblioteka w Nowej Soli (Neusalz), uruchomiona w 1857 roku. Do końca XIX wieku powołano jeszcze ksiąznice w Zielonej Górze (1898) i Wschowie (1899). Do 1936 roku w miejscowościach rejencji liczących powyżej 5 tys. mieszkańców istniało już 20 tego typu placówek (zob. tabela 1). Biblioteki ludowe tworzone również w mniejszych ośrodkach. Przyjęto, iż w miejscowościach do 5 tys. mieszkańców liczba woluminów w każdej ksiąznicy powinna sięgać co najmniej 450 książek, choć nie we wszystkich przypadkach udało się to zrealizować⁸.

Tabela 1. Biblioteki rejencji legnickiej. Stan na 1938 rok

Miejscowość	Liczba tomów	Rok utworzenia
Bolesławiec	5834	1901
Chojnów	1748	1904
Głogów	6700	1901
Hoyerswerda	1200	1934
Jawor	2896	1906
Jelenia Góra	2584	1848
Kowary	1691	–
Kożuchów	979	1920
Legnica	7894	1905
Lubań	5132	1928
Lubin	brak danych	–
Lwówek Śląski	2816	1913
Nowa Sól	6200	1857
Szklarska Poręba	brak danych	–
Szprotawa	1661	1926
Wschowa	1800	1899
Zgorzelec	15 210	1907
Zielona Góra	5000	1898
Złotoryja	1229	1936
Żagań	4150	1904

Opracowanie na podstawie: *Handbuch der Deutschen Volksbüchereien (Jahrbuch der Deutschen Volksbüchereien VI 1940)*, Leipzig 1940

Organizacja bibliotek

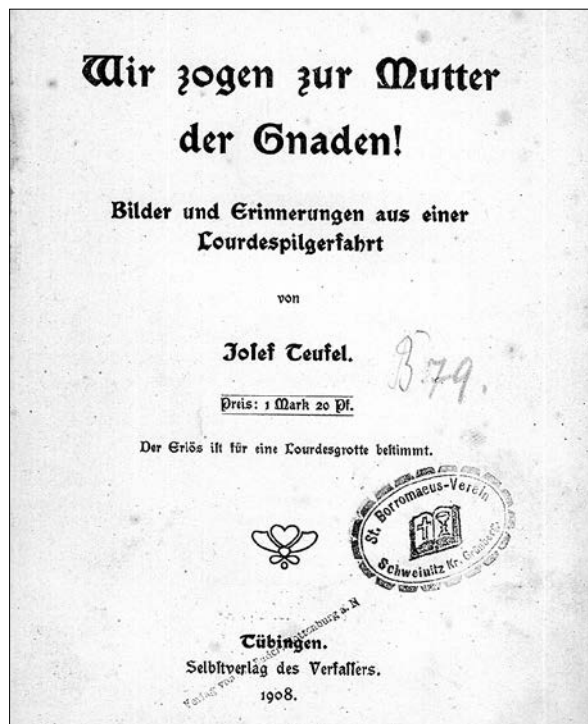
Biblioteki publiczne w miastach utrzymywane były ze środków administracji lokalnej i bezpośrednio jej podlegały. Przykładowo w Zielonej Górze kontrolę nad biblioteką pełniła komisja miejska, w skład której wchodziło kilku radnych⁹.

⁸ R. Zawadzki, *Rozwój i działalność publicznych bibliotek powszechnych na Dolnym Śląsku w latach 1945-1964*, Wrocław 1967, s. 51.

⁹ *Verwaltungsbericht der Stadt Grünberg i. Schles. 1911-1922*, s. 198.

Finansowanie książnic w dużym stopniu determinowane było sytuacją gospodarczą. W miarę możliwości biblioteki otrzymywały nowe, wyremontowane lokale, dostosowane do potrzeb (np. Nowa Sól, Zielona Góra, Jelenia Góra). Książnice wiejskie natomiast finansowane były przez różnego rodzaju stowarzyszenia i instytucje społeczne, np. Towarzystwo Szerzenia Oświaty Ludowej (Gesellschaft für Verbreitung von Volksbildung), Stowarzyszenie im. Św. Karola Boromeusza¹⁰ (Borromausverein) i in.

Karta tytułowa z pieczętą S. Borromeus-Verein zu Schweinitz (Świdnica)



Źródło: egzemplarz ze zbiorów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, sygn. Mg I 67507

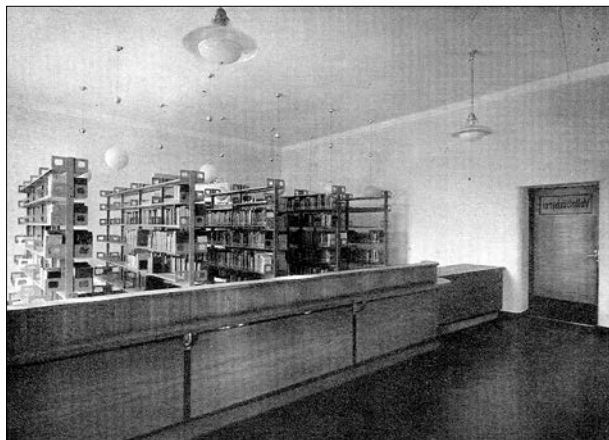
Do roku 1937 w rejencji legnickiej największą siecią bibliotek pochwalić się mogły: powiat jeleniogórski (34 placówki), Hoyerswerda (24 placówki), kożuchowski (19 placówek)¹¹. Nad właściwą organizacją placówek rejencji czuwała Państwowa Dyrekcja Bibliotek Publicznych (Staatliche Volksbüchereistelle) z siedzibą

¹⁰ J. Pixa, *150 lat działalności katolickich bibliotek publicznych w Niemczech*, „Pomagamy Sobie w Pracy. Opolski Kwartalnik Informacyjno-Metodyczny” 1996, nr 3, s. 16-19, dostępny również online: <http://www.bibliotekarzopolski.pl/arch/963.pdf> [odczyt: 8 września 2014].

¹¹ G.A. Narciss, *Das Volksbüchereiwesen in der Provinz Niederschlesien 1933-1937*, Breslau 1937, s. 14-22.

w Zgorzelcu¹². Dyrektora instytucji wyznaczało ministerstwo oświaty. Instytucja pełniła również funkcję organu doradczego w kwestiach dotyczących działalności bibliotek ludowych. Państwowa Dyrekcja Bibliotek funkcjonowała zazwyczaj w ramach dużej biblioteki ludowej bądź miejskiej, jednak swoją działalność prowadziła niezależnie.

Biblioteka miejska w Jeleniej Górze (1937 r.)



Źródło: G.A. Narciss, *Das Volksbüchereiwesen in der Provinz Niederschlesien 1933-1937*, Breslau 1937

Pomimo tego, że biblioteki pełniły funkcje instytucji publicznych, za korzystanie z ich usług niekiedy trzeba było uiścić opłatę. W bibliotece ludowej w Legnicy należało co miesiąc wpłacić 30 fenigów od czytelnika. Z opłat zwolnieni byli bezrobotni, emeryci i osoby najuboższe¹³. Zdarzały się również przypadki, kiedy to ciężka sytuacja ekonomiczna wymuszała wprowadzenie opłat. Fakt taki miał miejsce w początkach lat 20. XX wieku w Zielonej Górze, gdy dewaluacja pieniądza, rosnące ceny książek i usług introligatorskich skłoniły komisję do spraw biblioteki do złożenia wniosku w sprawie wprowadzenia opłat czytelniczych, który ostatecznie został przyjęty przez magistrat¹⁴.

Oprócz wypożyczania zbiorów na zewnątrz, biblioteki udostępniały również materiały prezencyjnie. Część księżnic posiadała wyodrębnione czytelnie, w których można było skorzystać przede wszystkim z bieżącej prasy, ale także z księgozbioru podręcznego. Przestronną czytelnię mieli do dyspozycji mieszkańcy Legnicy. Według danych z połowy lat 20. XX wieku posiadała ona 80 miejsc siedzących i oferowała 24 tytuły prasy bieżącej i 20 tytułów pozostałych czasopism¹⁵.

¹² *Handbuch der Deutschen Volksbüchereien (Jahrbuch der Deutschen Volksbüchereien VI 1940)*, Leipzig 1940, s. 194.

¹³ *Bücher = Verzeichnis. Volksbücherei und Lesehalle e.v., Liegnitz*, Liegnitz 1928, s. 4.

¹⁴ *Handbuch der Deutschen Volksbüchereien...*, s. 196.

¹⁵ *Ibidem*, s. 166-167.

W 1926 roku odwiedziło ją 45,5 tys. czytelników. W czytelni dodatkowo prowadzono lekcje biblioteczne dla młodzieży. Przestronną czytelnia, liczącą 280 m², ze 150 miejscami przeznaczonymi dla czytelników, pochwalić się mogła również książnica w Zgorzelcu. Dzięki wysokim oknom była znakomicie oświetlona i wentylowana¹⁶.

W niektórych książnicach zorganizowano osobne oddziały obsługujące dzieci i młodzież. Tego typu placówki funkcjonowały w latach 30. XX wieku przy bibliotekach w Głogowie, Jeleniej Górze, Nowej Soli, Zgorzelcu.

Zasady korzystania z bibliotek określały regulaminy. Według przepisów obowiązujących w bibliotece ludowej w Legnicy, czytelnikami mogli być mieszkańcy miasta, powyżej 16 roku życia. Czytelnicy młodsi otrzymywali młodzieżowe karty biblioteczne i mogli korzystać z księgozbioru przeznaczonego dla ich grupy wiekowej. Czytelnicy wypożyczyć mogli jedną książkę z tzw. literatury rozrywkowej, dodatkowo rocznik czasopisma oraz jedną-dwie książki popularnonaukowe. Termin zwrotu wypożyczonych materiałów upływał po 14 dniach. W przypadku jego przekroczenia stosowano kary finansowe. Czytelnik był również zobowiązany do informowania książnicy o przebywającej chorobie zakaźnej. W czasie jej trwania zarówno osoba chora, jak i członkowie jej rodziny nie mogli korzystać z usług biblioteki. Zdarzały się jednak przypadki, kiedy to na skutek epidemii ograniczano pracę bibliotek. Według zachowanych źródeł w Zielonej Górze w październiku 1918 roku z polecenia lekarza powiatowego bibliotekę zamknięto na pięć tygodni z powodu epidemii grypy. Natomiast w marcu 1921 roku w tym samym mieście na skutek szalejącej ospy książnica była nieczynna przez 14 dni¹⁷.

Czytelnia Miejskiej Biblioteki Ludowej w Zgorzelcu

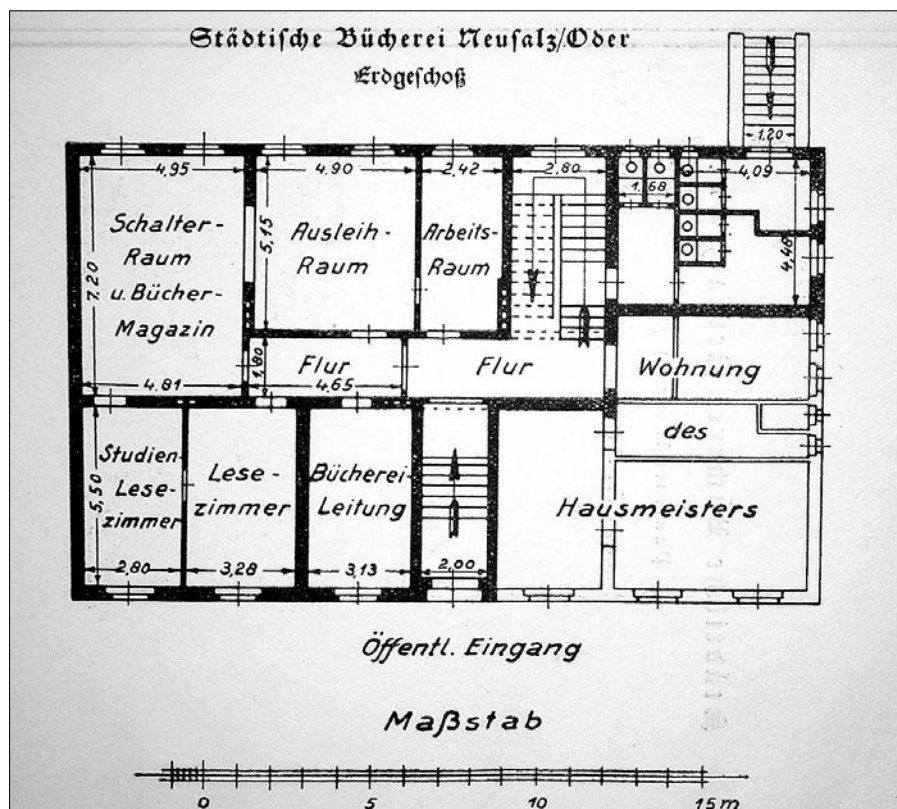


Źródło: Görlitz, *Monographien Deutscher Städte. Darstellung Deutsche Städte und ihrer Arbeit in Wirtschaft, Finanzwesen, Hygiene, Sozialpolitik und Technik*, Bd. 13, Berlin 1925, s. 139

¹⁶ Görlitz, *Monographien Deutscher Städte. Darstellung Deutsche Städte und ihrer Arbeit in Wirtschaft, Finanzwesen, Hygiene, Sozialpolitik und Technik*, Bd. 13, Berlin 1925, s. 14, 140.

¹⁷ *Verwaltungsbericht der Stadt Grünberg i. Schles. 1911-1922*, s. 198.

Plan parteru biblioteki w Nowej Soli



Źródło: Volkstümliches Büchereiwesen im Regierungsbezirk Liegnitz, Hrsg. H. Hofmann, Leipzig 1928, s. 96

Księgozbiory i czytelnictwo

Nie zachowało się wiele materiałów archiwalnych ukazujących wybory czytelnicze mieszkańców rejencji legnickiej. Biblioteki publiczne oferowały w większości literaturę piękną, po którą sięgało blisko 90% czytelników. Na podstawie dostępnych danych można wywnioskować, że na przełomie lat 20. i 30. XX wieku dużym zainteresowaniem cieszyły się książki o tematyce wojennej, np.: *Na zachodzie bez zmian* Ericha Marii Remarque'a, *Der Krieg* Ludwiga Renn'a (ukazała się w 1928), *In Stahlgewittern* Ernsta Jüngera (1920), *Soldat Suhren* Georga von der Ring, *Sperrfeuer um Deutschland* Wernera Beumelburga (1929), *Spór o sierżanta Griszę* Arnolda Zweiga (*Der Streit um den Sergeanten Grischa*, 1928). Popularna była również proza kobieca, głównie poświęcona historiom miłosnym (np. Hedwig Courths-Mahler) lub życiu arystokracji. Wśród panów dominowały powieści i opowiadania historyczne, np.: *Ekkehard* Josepha Victora von Scheffel, *Ivanhoe* czy *Quentin Durward* Waltera Scotta. Spośród polskich autorów uznaniem cieszyły się

niemieckie przekłady dzieł Henryka Sienkiewicza, przede wszystkim *Quo vadis*, ale w bibliotekach dostępne były również inne utwory: *Ogniem i mieczem*, *Pan Wołodyjowski*, *Krzyżacy*, *Wiry*, *Bez dogmatu*¹⁸. Czytane były również powieści zagranicznych autorów: Fiodora Dostojewskiego, Jacka Londona, Uptonia Sinclaira, Emila Zoli, Aleksandra Dumasa i in.¹⁹

W księżnicach znajdował się również księgozbiór popularnonaukowy, w tym pozycje biograficzne, podróżnicze, poradniki z różnych dziedzin wiedzy, opracowania przyrodnicze itp. W większych placówkach gromadzono także kolekcje naukowe. Przykładowo w *Stadtbibliothek* w Legnicy zebrano pokaźny zbiór prac z różnych dziedzin wiedzy, w tym liczne pozycje poświęcone regionowi, a także mapy, muzykalia i zbiory malarstwa²⁰. W Zgorzelcu od 1919 roku gromadzono w bibliotece niezwykle cenne archiwum śląskich festiwali muzycznych oraz orkiestry miejskiej²¹. Również mniejsze placówki posiadały interesujące artystyczne kolekcje. Przykładowo biblioteka w Nowej Soli organizowała wystawy malarstwa, prezentując bogaty zbiór grafik z własnej kolekcji²².

Oprócz katalogów dostępnych w siedzibach bibliotek częstą praktyką było publikowanie wykazów dostępnej literatury w postaci specjalnych broszur, dystrybuowanych wśród czytelników. Informator zawierał opisy bibliograficzne sklasyfikowane według poszczególnych działów, np.: biografie, listy, wspomnienia; historia kultury; geografia; historia; krajoznawstwo (Niemcy); literatura dla młodzieży; sztuka; literatura (w tym literatura dawna i współczesna, historia literatury); nauki przyrodnicze i medyczne; religia, filozofia, pedagogika; nauki społeczne, polityka, gospodarka; technika, rolnictwo; rozrywka; czasopisma.

Użytkownicy bibliotek rekrutowali się z różnych grup zawodowych i społecznych. W sprawozdaniach administracji lokalnej Zielonej Góry zachował się podział użytkowników biblioteki na poszczególne grupy: 1) samodzielni przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy oraz ich rodziny; 2) pomocnicy i uczniowie w handlu, przemyśle i rzemiośle z żonami i córkami; 3) urzędnicy, nauczyciele, adwokaci, lekarze itp.; 4) pracownicy najemni (robotnicy, kolejarze, służba, praczki); 5) pracownicy rolni, winiarze, gospodarze rolni i ogrodnicy; 6) pracownice, służące; 7) osoby bez zawodu, emeryci i renciści²³. Korzystający z biblioteki najchętniej sięgali po literaturę piękną (90%), następnie po wydawnictwa naukowe (5%), pisma dla młodzieży (3,5%), czasopisma (1,5%).

¹⁸ *Bücher = Verzeichnis...*, s. 195-196.

¹⁹ *Verwaltungsbericht der Stadt Grünberg i. Schles. 1911-1922*, s. 196.

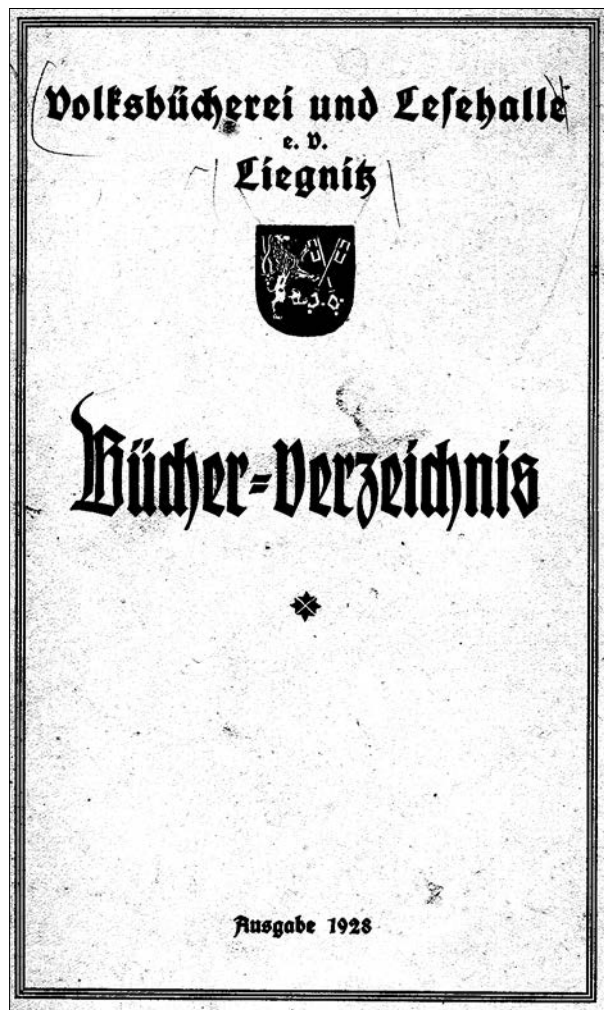
²⁰ *Die Stadt Liegnitz, Monographien Deutscher Städte. Darstellung deutscher Städte und ihrer Arbeit in Wirtschaft, Finanzwesen, Hygiene, Sozialpolitik und Technik*, Bd. 22, Berlin 1927, s. 166, 177.

²¹ *Görlitz, Monographien Deutscher Städte...*, s. 141.

²² T. Nodzyński, *Nowa Sól w XIX i XX wieku*, [w:] *Nowa Sól. Dzieje miasta*, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1993, s. 159.

²³ *Verwaltungsbericht der Stadt Grünberg in Schlesien vom 1 April 1926 bis 31 März 1930*, Grünberg 1930, s. 172.

Katalog biblioteki ludowej w Legnicy z 1928 roku



Źródło: egzemplarz ze zbiorów Legnickiej Biblioteki Publicznej, sygn. KDŚI

Tabela 2. Liczba wypożyczeń książek w latach 1918-1927 w bibliotece miejskiej w Zielonej Górze

Rok	Wypożyczeń	Rok	Wypożyczeń
1918	10 376	1923	16 982
1919	12 891	1924	16 624
1920	13 852	1925	12 432
1921	10 682	1926	13 510
1922	10 550	1927	13 007

Źródło: M. Klose, *Kunstpflge und Bildungswesen in Grünberg*, [w:] *Die Stadt Grünberg i[n] Schlesien*, „Monographien deutscher Städte”, Hrsg. E. Stein, Berlin-Friedenau 1928, t. 29, s. 126

Tabela 3. Statystyka bibliotek powiatu zielonogórskiego w latach 1936/37

Miejscowość	Rok założenia	Liczba			Czytelników na 100 mieszkańców	Wypożyczenia		
		mieszkańców	tomów	czytelników		tomów	na czytelnika	na mieszkańca
Zielona Góra	1898	2600	5591	604	2,3	8682	14,3	0,3
Kolsko	1921	1550	132	74	4,8	264	3,6	0,2
Czerwieńsk	1925	1456	627	24	1,6	118	4,9	0,1
Ochla	1929	1300	137	26	2	80	3,1	0,1
Zabór	1929	950	120	50	5,3	125	2,5	0,1
Krępa	1929	676	118	42	6,2	328	7,8	0,5
Przytok	1929	650	123	36	5,5	184	5,1	0,3
Nowy Kiselin	1930	565	96	68	12	222	3,3	0,4
Karszyn	1930	518	63	19	3,7	50	3	0,1
Dąbrowa	1930	260	79	25	9,2	63	2,5	0,3

Źródło: G.A. Narciss, *Das Volksbüchereiwesen in der Provinz Niederschlesien 1933-1937*, Breslau 1937, s. 16

Według zachowanych danych statystycznych (kwiecień 1937 – marzec 1938) na terenie rejencji legnickiej w bibliotekach ludowych dostępnych było 97 596 tomów książek, odnotowano 21 029 czytelników, którzy wypożyczyli 240 904 książki²⁴.

Zakończenie

Biblioteki ludowe odegrały ważną rolę w rozwoju czytelnictwa państwa niemieckiego. Zapewniały dostęp do swoich zbiorów szerokiemu gronu odbiorców, bez względu na pochodzenie i stan majątkowy, przyczyniając się do demokratyzacji dostępu do książek. Zadaniem niniejszego artykułu było jedynie ukazanie w ogólnym zarysie problemu funkcjonowania bibliotek ludowych rejencji legnickiej. W celu pogłębienia wiedzy na ten temat niezbędna jest dalsza wnikliwa kwerenda archiwalna i bibliograficzna.

²⁴ Obliczenia własne na podstawie *Handbuch der Deutschen Volksbüchereien...*, s. 146-191.

Public libraries of the Legnica Regierungsbezirk in the 19th century and at the beginning of 20th century – introduction to the research

Summary

The German public libraries on the area of the Legnica Regierungsbezirk in the 19th century and at the beginning of 20th century have rarely been a subject of research for the Polish researchers. This article is an attempt to show the determinants and the ways of organization of the public libraries on this territory and this is only an introduction to further research on this subject.

Karl Benjamin Preusker (1786-1871), born in Saxony, was the precursor of the public librarianship in the German territories. It was his initiative to open such a library in Grossenhain in 1828. Friedrich von Raumer (1781-1873) a German historian, promoted the ideas of public libraries in Prussia.

Public libraries in the area of Legnica Regierungsbezirk were first opened in the middle of the 19th century. In 1848 a library was opened in Jelenia Góra, and in 1857 a library was opened in Nowa Sól. By the end of the 19th century libraries in Zielona Góra (in 1898) and Wschowa (in 1899) were opened. By the year 1936, there were already 20 libraries in the towns of the Legnica Regierungsbezirk that had more than 5 thousand inhabitants. The public libraries were open for a wide circle of users, without distinction of social class and wealth, which contributed to democratization of access to books. According to data from 1938, there were 97 596 book volumes available, and 21 029 readers who borrowed 240 904 books.

Badanie znaków własnościowych w księgozbiorach bibliotek publicznych – postulaty badawcze

Dla badań dziejów bibliotek mają znaczenie dokumenty źródłowe różnego rodzaju, najważniejsze z nich to: 1) istniejące księgozbiory i biblioteki zachowane z przeszłości i współczesne, w tym pojedyncze książki pochodzące z dawnych księgozbiorów; 2) dokumenty biblioteczne, wśród nich kroniki bibliotek, sprawozdania, akta i przepisy prawne, inwentarze oraz katalogi biblioteczne, spisy książek, darowizny, a także zapisy testamentowe, wszelkiego rodzaju znaki własnościowe naniesione na książki w trakcie ich użytkowania; 3) wspomnienia, pamiętniki, dzienniki osób prywatnych zawierające opisy bibliotek i ich zawartość. Wymienione znaki własnościowe, zwane też proveniencyjnymi, od łacińskiego słowa *provenio* – ‘wyjść, wystąpić, powstać, uchować się’ – wskazują m.in. pochodzenie książek i księgozbiorów, wędrówkę książek po różnych bibliotekach instytucjonalnych oraz prywatnych, sposób znakowania książek, ich przechowywania oraz właścicieli księgozbiorów i użytkowników książek. Znaki własnościowe były i są nanoszone w miejscach ustalonych lub dowolnych, co głównie stosowane jest w księgozbiorach prywatnych. Najczęściej występujące proveniencje to przede wszystkim zapisy rękopiśmienne wskazujące właściciela, są one zwykle krótkie, np. nazwisko właściciela lub nazwa instytucji, bądź rozbudowane, treściowe, ujawniające sposób, miejsce, datę nabycia książki, darczyńcę, a także obdarowanego oraz zapisy dedykacyjne, których w książkach z XIX i XX wieku jest wiele. Drugą grupę znaków własnościowych stanowią pieczętki, ekslibrisy, superekslibrisy, nalepki biblioteczne, paski magnetyczne oraz oprawy. Rozbudowane rękopiśmienne znaki własnościowe nazywane są narracyjnymi.

Literatura na temat znaków własnościowych książki jest stosunkowo liczna, ale bardzo zróżnicowana, są to katalogi i inwentarze, bibliografie, dzieje bibliotek oraz księgozbiorów, rozprawy o oprawach, ekslibrisach i superekslibrisach, dedykacjach, wreszcie prace o znakach własnościowych, badaniach proveniencyjnych, instrukcje sporządzania kartotek proveniencyjnych. Większość literatury odnosi się do badań proveniencyjnych w starych drukach. Polska literatura proveniencyjna bierze swój początek w działaniach kolekcjonerów książek, m.in. biskupa Józefa Andrzeja Załuskiego w XVIII wieku, także uczonych bibliografów i historyków literatury: Hieronima Juszyńskiego, Jana Daniela Janockiego; w wieku następnym: Joachima Lelewela, Tadeusza Czackiego, Józefa Maksymiliana Ossolińskiego,

Jerzego Samuela Lindego, Michała Wiszniewskiego; a w drugiej połowie XIX stulecia Karola Estreichera. Wymienieni posiadali własne, bogate księgozbiory.

Okres zaborów, utrata i rozpraszanie wielu cennych księgozbiorów, zwłaszcza w czasie kasat klasztorów, ich majątków, tworzenie na gruzach dawnych bibliotek klasztornych nowych księgozbiorów prywatnych i państwowych, uczelnianych oraz szkolnych sprzyjały „wędrówkom” pojedynczych książek czy interesujących kolekcji. Po odzyskaniu niepodległości, w dwudziestolecu międzywojennym prace porządkowe w polskich bibliotekach objęły przede wszystkim duże historyczne księgozbiory uniwersyteckie i niektóre kościelne. Większość działań porządkowych, jak również naukowych skupiła się w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Jagiellońskiej i Ossolineum – zaowocowała pracami Kazimierza Piekarskiego, Aleksandra Birkenmajera, Stefana Dembego, Edwarda Chwalewika i innych pracowników książki. Najwięcej zasług należy przypisać Kazimierzowi Piekarskiemu, który obok licznych katalogów druków XV i XVI wieku pisał krótkie rozprawki poświęcane starym drukom zamieszczane w „Silva Rerum”, „Exlibrisie” i „Przeglądzie Bibliotecznym”. Do jego ważnych prac należą m.in. bibliografia twórczości Jana Kochanowskiego, katalog starych druków XVI wieku z Biblioteki Kórnickiej, ocena literatury polskiej XV i XVI wieku oraz bardzo krytyczna recenzja katalogu druków z biblioteki Zygmunta Czarneckiego znajdujących się w lwowskiej bibliotece Fundacji Baworowskich, pióra Ryszarda Kotuli¹. Recenzję tego katalogu przygotował w formie instrukcji zbierania znaków własnościowych, która funkcjonuje do dzisiaj i autorzy każdej następnej publikacji do niej się odwołują². Kolejna zawierucha wojenna lat 1939-1945 spowodowała nie tylko zniszczenie czy rozproszenie wielu zbiorów państwowych, kościelnych i prywatnych, także przesunięcie granic wschodnich kraju oraz pozostawienie na wielkim obszarze ówczesnego Związku Radzieckiego bardzo wielu księgozbiorów kościelnych i dużych instytucjonalnych: uczelnianych (m.in. we Lwowie, Wilnie), szkolnych, towarzystw naukowych i społecznych. Na długie też lata został zamknięty dostęp do zbiorów pozostawionych za nową wschodnią granicą Polski.

W nowych granicach Polski po 1945 roku również zostały dokonane przemieszczenia zbiorów, głównie podworskich i pozostawionych przez Niemców na zacho-

¹ Wymienić tu trzeba m.in. prace: A. Birkenmajer, *Biblioteka Ryszarda de Fournival, poety i uczonego francuskiego z początku XIII wieku i jej późniejsze losy*, Kraków 1922; idem, *W sprawie rejestracji i katalogowania opraw zabytkowych*, [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław 1951, s. 105-121; S. Demby, *Biblioteki*, „Nauka Polska” 1927, t. 7, s. 162-221; E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 1-2, Warszawa – Kraków 1926-1927.

² Spośród kilkunastu prac K. Piekarskiego trzeba wymienić: *Przyczynek do dziejów polskiego ekslibrisu*, cz. 1-2, Kraków 1924; *Superekslibrisy polskie od XV do XVI wieku*, z. 1, Kraków 1929; *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego, wiek XVI i XVII*, Kraków 1930; *O zadania i metody badań proveniencyjnych*, Kraków 1929; Recenzja pracy [R. Kotula, *Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów wielkopolskich Z. Czarneckiego mieszczących się obecnie w „Baworovianum” we Lwowie*, Lwów 1929], „Przegląd Biblioteczny” 1929, z. 3, s. 388-415; *Rękopiśmienne dedykacje autorskie XVI wieku*, „Przegląd Biblioteczny” 1929, z. 3, s. 173-190; *Katalog Biblioteki Kórnickiej*, t. 1: *Polonica XVI wieku*, Kraków 1929; *Książka w Polsce w XV i XVI wieku*, Kraków 1932.

dzie kraju. Nie prowadzono dokładnych protokołów tych przemieszczeń, co sprawia obecnie wielką trudność, głównie badaczom dziejów bibliotek, w docieraniu do dokumentacji bibliotecznej i archiwalnej. Dodatkową trudność sprawia brak lub niekompletność kartotek proveniencyjnych dla zbiorów starych i nowych z XIX oraz pierwszej połowy XX wieku, a także niedostępność magazynów bibliotecznych dla badaczy spoza kręgu bibliotekarzy. W tym miejscu należy nawiązać do badań proveniencyjnych prowadzonych po II wojnie światowej w dużych bibliotekach naukowych: Bibliotece Narodowej, Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, bibliotekach uniwersyteckich, dużych księżnicach miejskich posiadających status bibliotek naukowych i historyczne zbiory. W 1951 roku odbyła się w Warszawie konferencja bibliotekarzy oraz archiwistów, na której poruszono także sprawę badań nad proveniencją zbiorów przemieszczonych, ponownie gromadzonych i opracowywanych. Referat prof. Bronisława Kocowskiego, ówczesnego pracownika Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu nawiązywał do działań wspomnianego wcześniej Kazimierza Piekarskiego. Referent uporządkował też wyniki dotychczasowych badań proveniencyjnych. Zwrócił uwagę m.in. na konieczność prowadzenia zespołowych, dobrze zorganizowanych, szczegółowo dokumentowanych badań, rejestracji znaków własnościowych w gromadzonych i porządkowanych księgozbiorach³. W latach 60. XX wieku zaniechano jednak w wielu księżnicach naukowych badań proveniencyjnych, przełom nastąpił w latach 70., 80. i następnych za sprawą m.in. Marii Sipayłło z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. W jej publikacjach znalazły odbicie doświadczenia zgromadzone w trakcie naukowego opracowania starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej⁴. Jedna z publikacji stanowi rodzaj poradnika dla osób zajmujących się naukowym opracowaniem historycznych zbiorów i jest uzupełnieniem wskazówek Kazimierza Piekarskiego. Na zachodzie Europy oraz w Stanach Zjednoczonych podjęto w latach 80. prace badawcze, co zaowocowało opracowaniem instrukcji naukowego opisu historycznych zbiorów i podręcznika przygotowanego przez Brytyjczyka Dawida Pearsona⁵. Wprowadzenie normy opisu bibliograficznego starych druków (1994) i katalogowanie elektroniczne zbiorów stwarza wreszcie realne szanse nie tylko na szczegółowe opracowanie zbiorów historycznych, ale także na późniejsze korzystanie z niezbędnych indeksów, stanowiących integralny składnik naukowego elektronicznego opracowania księgozbiorów.

Ciągle zasadne zdają się być pytania o przydatność badawczą znaków własnościowych odnajdywanych na książkach. Jest ich wiele, pogrupować je można według umownego klucza wskazującego też na kolejność działań badawczych

³ B. Kocowski, *Zadania i metody badań proveniencyjnych w zakresie starych druków*, „Przegląd Biblioteczny” 1951, z. 1-2, s. 72-84.

⁴ M. Sipayłło, *Fata libellorum*, „Roczniki Biblioteki Narodowej” 1968, t. 4, s. 253-264; idem, *O metodzie badań proveniencyjnych starych druków*, „Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi” 1975, z. 1 s. 9-30; idem, *Polskie superekslibrisy XVI-XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1988.

⁵ D. Pearson, *Provenance Research in Book History. A Handbook*, London 1994.

w bibliotekach. Pierwszą grupę pytań stanowić powinny pytania o właściciela, drugą – o gromadzenie i wykorzystywanie książek, trzecią – o rodzaj, formę i treść znaków, czwartą natomiast – o tworzenie kartotek (baz) proveniencyjnych oraz ich przydatność badawczą. Współczesne badania proveniencyjne związane z ustalaniem właścicieli książek prowadzą i powinni prowadzić przede wszystkim bibliotekarze, którzy mają bezpośredni kontakt z książkami gromadzonymi i przechowywanymi w zamkniętych magazynach. Do nich należy ujawnienie na karcie katalogowej, a raczej w rekordzie opisu bibliograficznego wszystkich naniesionych na karty książki znaków – rękopiśmiennych zapisów własnościowych, dedykacji, notek odnoszących się do treści książki a pozostawionych przez jej użytkownika/czytelnika, także nalepek, znaków stawianych przez bibliotekarzy, ekslibrisów, supereklibrisów, pieczętek, wreszcie opisanie opraw, stopnia zachowania druku. Do bibliotekarza, od którego trzeba wymagać dużej wiedzy historycznej, literackiej, bibliologicznej, należy też utworzenie wszelkich potrzebnych indeksów, przede wszystkim osobowych, geograficznych, spisów instytucji oraz ustalenie chronologii zapisu i znaku własnościowego, jeśli nie jest datowany. Bardzo ważna jest kartoteka znaków własnościowych dokumentowanych fotograficznie bądź koniecznymi odpisami i kopiami. Liczba czynności wykonywanych przez bibliotekarza znacznie wydłuża opracowanie zbiorów, ale jest niezbędna do szczególnego opisu dokumentu ze znakami własnościowymi.

Drugi etap badań proveniencyjnych należeć powinien do szerszego grona historyków, historyków kultury, bibliologów i socjologów zainteresowanych oddziaływaniem książki na indywidualnych lub zbiorowych użytkowników. Główne pytanie dotyczyć powinno wartości znaku własnościowego jako źródła i środka komunikacji społecznej, następnie wartości i zakresu informacji, jaką otrzymuje badacz proveniencji. Do badacza należeć powinno selekcjonowanie znaków własności ze względu na ich wartość informacyjną. Badacz musi mieć świadomość, jaką postać czy grupę społeczną można badać przy pomocy omawianych źródeł, powinien być zorientowany w metodach i technikach badawczych z zakresu czytelnictwa. Historyk kultury i literatury zainteresowany ekspansywnością idei europejskich oraz światowych, ich relacjami nie może pomijać znaczenia książki i księgozbiorów w kształtowaniu, przenikaniu się różnych nurtów kulturalnych, zarówno świeckich, jak i religijnych. Znaki własnościowe informują także o rozwoju kultury materialnej i artystycznej, co przede wszystkim poświadczają oprawy książek, ekslibrisy czy supereklibrisy. Dla bibliologów istotne będą treści wyławiane ze znaków proveniencyjnych dotyczące m.in. upodobań czytelniczych, liczby gromadzonych książek, stosowania znaków własnościowych, obecności notek, podkreśleń, krytycznych lub pochwalnych uwag pozostawionych przez czytelników, zwykle na marginesach książek, także obecności polskiej i obcej literatury w księgozbiorach, lokalności znaków własnościowych, wędrowek książek z rozpraszanych księgozbiorów, również powtarzalności gromadzonych egzemplarzy książek w różnych księgozbiorach bibliotecznych. Badacze proveniencji polskich

zbiorów książek – Kazimierz Piekarski, Maria Sipayłło, Aleksander Birkenmajer, Józef Adam Kosiński, Barbara Bieńkowska, Maria Pidłypczak-Majerowicz podkreślali w swoich publikacjach mobilność książki, jej użyteczność mierzoną również znakami własnościowymi oraz znaczenie bibliofilstwa⁶. Zwracali uwagę na wartość badań znaków własnościowych w zbiorach stałych, gromadzonych przez pokolenia, często przemieszczanych, celowo rozprasanych, na zasadność sporządzania – często wciąż na nowo – katalogów, inwentarzy, spisów, bibliografii z notkami o topografii spisywanych książek. Dla historycznych zbiorów polskich, które wielokrotnie zmieniały swoich właścicieli, zapisy katalogowe i inwentarzowe w wersji drukowanej są obecnie potwierdzeniem istniejącego wcześniej księgozbioru funkcjonującego w innych okolicznościach historycznych, społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Wspomniano wcześniej o wartości badań proveniencyjnych w zbiorach starych druków. Niemniejszą wartość mają badania proveniencyjne w księgozbiorach nowszych, w książkach z XIX i XX wieku. Poligraficzna produkcja książek wywołała ich zwiększoną ilość, także liczebność zbiorów bibliotecznych. Nie zmieniły się jednak zasady gromadzenia i kolekcjonowania książek, nadal zbierano je dla treści i formy wydawniczej. Uległy jednak zmianie: technika biblioteczna, znakowanie książek, wzrosła liczba i znaczenie ekslibrisów oraz ozdobnych opraw. W XIX wieku zgromadzono wiele księgozbiorów prywatnych, różnorodnych, z rozmaitych dziedzin wiedzy, wzrosły liczebnie biblioteki szkolne, publiczne i pomimo zniszczeń spowodowanych dwoma wojnami światowymi w pierwszej połowie XX wieku odrodziły się po zakończeniu działań wojennych. Zjawisko ponownego kompletowania bibliotek po 1945 roku miało w Polsce inny już charakter. Wywołały je zmiany granic, ustroju, podziału administracyjnego kraju, reformy szkolnictwa, także dekret o bibliotekach z 1946 roku porządkujący sprawy przede wszystkim bibliotek publicznych.

Szczególną uwagę należy poświęcić księgozbiорom, które były kompletowane po wojnie i zmianie granic na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Od początku były różnorodne pod względem treści. Wśród zgromadzonych księgozbiorów zdecydowanie przeważają książki w języku polskim, zwłaszcza w bibliotekach publicznych. Są jednak wśród książek także te przejęte po dawnych właścicielach, którzy musieli opuścić obecne polskie ziemie zachodnie i północne, głównie Niemczech. Jeśli przyjmiemy jako wskaźnik badań proveniencyjnych znaną zasadę

⁶ J.A. Kosiński, *Propozycja do instrukcji kartoteki proveniencyjnej starych druków*, oprac. M. Pidłypczak-Majerowicz, [w:] *Krajobrazy przeszłości. Księga ofiarowana doktorowi Adolfowi Juzwence w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Dworsatschek, Wrocław 2009, s. 223-239; B. Bieńkowska, *Księgozbiory rozproszone, przemieszczone i przejęte. Problemy zabezpieczenia, dokumentacji i informacji*, „Z badań nad polskim księgozbiorem historycznymi” 1993, t. 15, s. 5-12; eadem, *Kilka uwag i propozycji w sprawie badań księgozbiorów historycznych*, „Studia o Książce” 1988, t. 17, s. 17-32; eadem, *Potyczki ze źródłami bibliologicznymi (na przykładzie urzędowej dokumentacji strat bibliotek w Polsce podczas drugiej wojny światowej)*, „Roczniki Biblioteczne” 2001, t. 45, s. 3-28.

„kultura nie zna granic”, to poszukiwania fragmentów minionych księgozbiorów nabiorą innej wartości. Drugim elementem skłaniającym do prowadzenia badań proveniencyjnych jest przemieszczenie wielu książek bądź fragmentów dawnych polskich, podworskich księgozbiorów z Polski centralnej i południowej na ziemie zachodnie. Badań proveniencyjnych wymagają także książki przywożone przez osadników z dawnych ziem wschodnich II Rzeczypospolitej oraz te poddane czystkom ideologicznym w latach 50. Wyrugowane z księgozbiorów bibliotek publicznych „nieprzydatne lub wrogie władzy ludowej” książki, przechowane przez wielu bibliotekarzy lub zaufanych czytelników wracały do bibliotek, z których je usunięto, przeznaczając na zniszczenie. Czy został ten fakt odnotowany przez „nowy” znak własnościowy? Ponieważ nie zachowała się w większości bibliotek publicznych żadna dokumentacja dla powracających książek, trzeba sięgnąć do znaków własnościowych, którymi były i nadal są pieczętki, zapisy darczyńców, ekslibrisy, dedykacje rękopiśmienne na książkach. Powszechnym w latach 50. i nawet w następnych dziesięcioleciach zjawiskiem było niszczące skreślanie i zamazywanie wcześniejszych znaków własnościowych. Świadczyły te praktyki o całkowitym niezrozumieniu wartości znaku własnościowego jako źródła do badań dziejów bibliotek i księgozbiorów oraz badań czytelnictwa. Badania proveniencyjne długo nie były terenem badawczym nawet dla Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Większość bibliotekarzy uważała, że badania znaków własnościowych są przydatne w zasadzie tylko w rękopisach i starych drukach. Właściwe zainteresowanie tymi badaniami, zwłaszcza w zbiorach nowych odrodziło się z chwilą zastosowania opracowania komputerowego dokumentów bibliotecznych i do rekordu opisu zostały włączone znaki własnościowe. Szczególna rola przypadła dużym bibliotekom publicznym, w których gromadzono także interesujące dzieła pod względem badań proveniencyjnych. Nie inaczej jest w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze, która przejęła różnorodne zbiory, dokładając do nich odnajdywane kolekcje, pojedyncze książki czy nowo nabywane księgozbiory. W nawiązaniu do ciekawej zbiorowej publikacji *Burmistrz, landrat, wojewoda* wydanej przez Pro Libris – wydawnictwo WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, w której omówione są w kilkunastu artykułach przemiany administracyjne na ziemiach Środkowego Nadodrza od średniowiecza do współczesności, można byłoby opisać rozwój bibliotek i bibliotekarstwa na tych terenach⁷. Przemiany administracyjne na tych ziemiach wpływały znacznie na rozwój bibliotek, zwłaszcza po 1945 roku. Jak zmieniały się przepisy administracyjne w XIX wieku i pierwszej połowie XX stulecia, także w odniesieniu do gromadzonych księgozbiorów i funkcjonujących bibliotek, mogą także wykazać znaki proveniencyjne, głównie pieczętki, którymi znakowano księgozbiory publiczne, prywatne oraz kościelne. Utworzenie kolekcji

⁷ *Burmistrz, landrat, wojewoda. Przemiany administracyjne na Środkowym Nadodrzu od średniowiecza aż do czasów współczesnych*, red. nauk. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, J. Kuczer, Zielona Góra 2011.

lub bazy danych znaków własnościowych pozwoliłoby na wykorzystanie tego bibliotecznego źródła, pomocnego wówczas, gdy inne dokumenty są rozproszone, niespójne, podważające wiarygodność informacji o ludziach, instytucjach, faktach historycznych. Proweniencje mogą być też źródłem uzupełniającym inne badania: socjologiczne, historyczne, kulturoznawcze. Biblioteki nie powstawały w próżni, działały na określonym terenie, w określonym czasie i w znanych skupiskach ludzi. Uchwycenie pewnych demograficznych przemian na ziemiach Środkowego Nadodrza jest także możliwe dzięki znakom własnościowym na książkach. Trzeba mieć jednak świadomość, że omawiane źródło może być także „kapryśne”, a na pewno wymagające wielostronnej i rozległej wiedzy tak od bibliotekarza, jak też badacza z innych środowisk naukowych.

W badaniach proveniencyjnych, jak napisano wcześniej, uczestniczą zwykle dwie grupy badaczy, pierwszą z nich stanowią bibliotekarze, którzy opracowując zbiory, tworzą także kartoteki proveniencyjne – tradycyjne i elektroniczne, oraz bibliologowie interpretujący utworzone źródło. Najważniejszą część pracy wykonują bibliotekarze, tworząc źródło do badań bibliologicznych. W małych zbiorach publicznych spisanie znaków własnościowych zazwyczaj jest łatwiejsze i wykonane w krótszym czasie. Bibliotekarze, tworząc kartoteki proveniencyjne w księgozbiorach publicznych, mają zwykle świadomość, że przygotowują źródło także do badań regionalnych. Tworzeniu kartotek proveniencyjnych mogą służyć także badania zespołowe bibliotek funkcjonujących w regionie i budowanie regionalnej bazy znaków własnościowych. Oczywiście ważna i potrzebna będzie selekcja znaków własnościowych, dokładna ich charakterystyka oraz szczegółowe indeksy. Szczególnie wdzięcznym polem badawczym mogą być rękopiśmienne dedykacje darczyńców książek.

Bibliotekarze gromadzący w trakcie opracowania zbiorów znaki własnościowe mają do zagospodarowania żmudny, ale wdzięczny teren badawczy. Zainteresowaniem badawczym objąć mogą rodzaj znaków, ich liczebność, rozmieszczenie na kartach książek, czytelność, technikę zapisu, także oprawy i warsztaty introligatorskie. W proponowanych wyżej badaniach regionalnych ważną byłaby mapa lokalizująca książki z dawnych kolekcji. Kolejny etap badawczy powinien objąć organizację, działalność bibliotek rozproszonych i zlikwidowanych, zarówno indywidualnych właścicieli, jak też instytucji. Dla XIX i pierwszej połowy XX wieku brakuje syntetycznych opracowań o dziejach byłych bibliotek, niewiele jest też opracowań szczegółowych i przyczynkarskich. Zgromadzenie znaków własnościowych jednej lub kilku kolekcji funkcjonujących współcześnie na Ziemi Lubuskiej może pomóc w odtworzeniu dziejów dawnych bibliotek, o których brak innych – poza znakami własnościowymi – informacji.

Studies on bookplates in the library stocks of the public libraries – research postulates

Summary

Provenience research in the Polish libraries has several dozen years long tradition, and they have been carried out with long breaks. Although there appear printed catalogues of old prints and manuscripts, in which the bookplates are recorded, yet this is just the result of work of the librarians processing the library stock or those writing the history of libraries or book collections. The bookplates on the prints from the 19th and 20th century, stocked in big scientific and public libraries have been the least researched on. Provenience research is also required on documents collected in the smaller public libraries that have interesting regional collections. Digital processing of the library stock should also bring the provenience research forward.

Wykorzystanie metody graficzno-porównawczej w badaniach pisma „neogotyckiego” – propozycja badawcza

Literatura dotycząca paleografii, jak również dyplomatyki, jest bardzo uboga w zakresie prezentacji wykorzystanych metod badania pisma. *Stricte* metodologiczne informacje zawarte w tych publikacjach dotyczą raczej odczytu tekstu, natomiast analizę duktu pomijają milczeniem¹. Z uwagi na znaczenie analizy porównawczej pisma przy badaniach identyfikacyjnych oraz ustalaniu autentyczności rękopisu jest to poważny problem, z którym muszą się uporać początkujący naukowcy. Trzeba natomiast podkreślić, że badania tego typu nie należą do rzadkości w literaturze dyplomatycznej, tym bardziej może dziwić enigmatyczne podejście do prezentacji wykorzystanych metod². Pobieżne potraktowanie tego zagadnienia może wynikać z faktu, że analiza pisma w badaniach dyplomatycznych jest jedynie dodatkowym elementem uzupełniającym ogólny rys dokumentu.

Można jednak odnaleźć kilka wyjątków od powyższego spostrzeżenia. Jednym z nich jest praca Andrzeja Wałkowskiego, *Skryptorium klasztoru cystersów w Mogile do końca XIII wieku*, gdzie autor wymienia cechy pisma, na które należy zwrócić uwagę w czasie prac nad rękopisami. Są to: prowadzenie linii, nacisk na pióro, tempo pisania, moduł pisma, kąt pisania oraz rozmieszczenie tekstu³. Brakuje jednak dokładnego opisu tych cech, który mógłby pomóc w ich wykorzystaniu przez innych naukowców. Drugą pracą jest *Rozwój pisma łacińskiego w Polsce XVI-XVIII wieku* autorstwa Jana Słowińskiego, gdzie odnajdujemy obszerny opis wykorzystanej metodologii⁴. Metoda badawcza, którą posłużył się autor, jest opar-

¹ K. Bobowski, *Ewolucja pisma neogotyckiego na Śląsku od początku XVI do połowy XX wieku*, Wrocław 1992, s. 61-62; K. Górski, *Neografia gotycka*, Warszawa 1978, s. 56-58; I. Ihnatowicz, *Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku*, Warszawa 1990, s. 37; W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951, s. 373-376; T. Fałęcki, *Tablice do nauki czytania pisma neogotyckiego dla początkujących*, Kraków 2000.

² M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław 1967, s. 86; Z. Domżał, *Trzynastowieczne skryptorium dokumentowe w Eldenie*, Łódź 2008, s. 53-64; Z. Mazur, *Studia nad kancelarią księcia Leszka Czarnego*, Wrocław 1975, s. 58; E. Suchodolska, *Regesty dokumentów mazowieckich z lat 1248-1345*, Warszawa 1980, s. 10; R. Żerelik, *Dokumenty i kancelarie książąt głogowskich w latach 1250-1331*, Wrocław 1988, s. 46.

³ A. Wałkowski, *Skryptorium klasztoru cystersów w Mogile do końca XIII wieku*, Łódź 2009, s. 123-124.

⁴ J. Słowiński, *Rozwój pisma łacińskiego w Polsce XVI-XVIII wieku. Studium paleograficzne*, Lublin 1992, s. 10-18.

ta na metodach tradycyjnych, poszerzonych o ustalenia Jeana Mallona, Roberta Marichala i Charlesa Perrata dotyczących pisma późnorzymskiego, którzy apelowali o poszerzenie badanych cech m.in. o dukt, grubość linii, sposób zaostrenia i prowadzenia narzędzia oraz kąt pisania⁵. Przedstawiona metoda zawiera cztery aspekty: 1) techniczno-fizjologiczny, w którym uwaga została zwrócona na narzędzia pisarskie, a dokładnie rzecz ujmując, na sposób jego przygotowania, kształt zacięcia, sposób trzymania, prowadzenia i pozycji zajmowanej przy pisaniu; 2) genetyczny, polegający na badaniu kształtów liter w celu ustalenia zachodzących zmian w ich budowie; 3) morfologiczny, mający na celu odtworzenie duktu oraz sposobu wiązania poszczególnych liter; 4) modelowy, który ma określić poziom odchylenia pisma potocznego od wzorców kaligraficznych lub szkolnych⁶.

Kolejna praca zasługująca na wyróżnienie to *O metodach identyfikacji rąk pisarskich w rękopisach średniowiecznych* autorstwa Kazimierza Bobowskiego, gdzie na przykładzie dwóch dokumentów zachodniopomorskich z XIII wieku zostaje przedstawiona analiza z uwzględnieniem wielu czynników stosowanych w ekspertyzie współczesnego pisma. Zastosowanej metody nie podano, jednakże zostają wymienione przebadane cechy pisma, czyli nachylenie pisma, nacisk, płynność i ciągłość linii, sposób wiązania liter, ich elementów oraz znaków funkcyjnych, tempo pisania, moduł liter, symetryczność linearności, jakość marginesów, rozwlekłość liter i ich łączenia oraz jakość estetyczna pisma⁷.

Pomysł wykorzystania metody graficzno-porównawczej w badaniu pisma historycznego nie jest nowy i był już proponowany wcześniej przez K. Bobowskiego w pracy *O potrzebie badań nad skryptoriami dokumentowymi cystersów na ziemiach polskich w okresie średniowiecza. Stan i propozycje metod badawczych* oraz Mieczysława Czubalskiego i Adama Krukowskiego, w publikacji *Kryminalistyczne metody badania źródeł historycznych XIX i XX wieku*⁸. Nie są to odosobnione przypadki, kiedy eksperci pisma z sukcesem pomagali historykom w identyfikacji wykonawcy rękopisów, jak chociażby w sprawie zapisów nutowych utworów przypisywanych Fryderykowi Chopinowi czy XVI-wiecznych rękopisów, przypuszczalnie spisanych przez Jana Kochanowskiego⁹. W niniejszej publikacji przedstawiono propozycję modyfikacji katalogu cech graficzno-porównawczych dostosowującą go do badania pisma „neogotyckiego”, mającą zachęcić do dalszej

⁵ J. Mallon, R. Marichal, Ch. Perrat, *L'Écriture latine de la capitale romaine à la minuscule*, Paris 1939; J. Słowiński, *op. cit.*, s. 10.

⁶ J. Słowiński, *op. cit.*, s. 12-13.

⁷ K. Bobowski, *O metodach identyfikacji rąk pisarskich w rękopisach średniowiecznych*, „Studia Źródłoznawcze” 1985, t. 29, s. 4-5.

⁸ Idem, *O potrzebie badań nad skryptoriami dokumentowymi cystersów na ziemiach polskich w okresie średniowiecza. Stan i propozycje metod badawczych*, [w:] *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1992, s. 61-62; M. Czubalski, A. Krukowski, *Kryminalistyczne metody badania źródeł historycznych XIX i XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1972, t. 18, s. 9-35.

⁹ T. Widła, *Przykłady wykorzystania metod kryminalistycznych w badaniach z dziedziny historii, historii sztuki i archeologii*, [w:] *Wykorzystanie metod kryminalistyki i medycyny sądowej w badaniach historycznych*, red. J. Widacki, Katowice 1983, s. 83-84.

dyskusji nad zagadnieniem, jak również doprowadzić do podobnych zmian na rzecz innych rodzajów pisma historycznego.

Powstanie pisma „neogotyckiego” (zwanego również „pismem niemieckim”) datuje się na lata 1500-1520 dla terytorium południowego Tyrolu i Niemiec oraz około 1530 roku dla Prus. Chociaż przyczyny jego powstania nie zostały w pełni wyjaśnione, wiemy, że jego bazą wyjściową była bastarda¹⁰. Wyróżniamy trzy odmiany pisma „neogotyckiego”: frakturę, pismo kancelaryjne oraz kursywę.

Fraktura powstała z kaligraficznie pisanej XV-wiecznej tekstury, czyli pisma książkowego. Było to pismo ozdobne, wykorzystywane przy zapisach dużej wagi, tytułach oraz podkreśleniach istotnych słów. Jego charakterystyczną cechą jest łamanie lasek, ostre kąty, osobno stawiane litery oraz niewielka ilość ligatur¹¹. Pismo kancelaryjne wykształciło się w XVI wieku z kursywy „neogotyckiej”, przy udziale fraktury albo XV-wiecznej bastardy¹². Wyróżnia się ono kursywnym zapisem, łączeniem liter o ostrzejszych niż fraktura kantach załamań, łamaniem lasek i trzonków, które były zakończone prostokątnymi nasadkami, przypominającymi swoim wyglądem haki. Pismo kancelaryjne było używane do pisania tekstów dokumentów, ksiąg, listów i aktów, podczas gdy fraktura służyła do kreślenia intytulacji i nagłówków. Podobnie jak fraktura, było to pismo artystyczne wykorzystywane przez pisarzy zawodowych¹³. Kursywa „neogotycka” powstała w XVI wieku na bazie kursywy gotyckiej schyłku wieku XV¹⁴. Cechą charakterystyczną tego pisma jest tendencja do rozdawiania liter, których obie części połączone są poziomą kreską. Znaki są łączone przy pomocy kresek i linii włosowatych, przez co pismo jest ciągłe. Kursywa, czyli z definicji pismo szybkie, wyróżniała się silnie zaznaczonymi cechami indywidualnymi, przez co jej klasyfikacja staje się prawie niemożliwa¹⁵.

Dzieje metod badawczych ekspertyzy pismoznawczej pokazują, że używane wcześniej metody nie odbiegają znacznie od obecnie wykorzystywanych przez historyków. Najstarszą metodą porównawczą pisma była tzw. metoda kaligraficzna, która polegała wyłącznie na zestawieniu podobieństw budowy liter¹⁶. Uznaje się, że musiała ona być zawodna z uwagi na wąskie spektrum badanych cech pisma, co więcej, uniemożliwiała ona ustalenie wykonawcy pisma maskowanego czy naśladowanego. Wykorzystana metoda graficzno-porównawcza została wypraco-

¹⁰ K. Bobowski, *Ewolucja pisma neogotyckiego na Śląsku...*, s. 13 i 17; K. Górski, *op. cit.*, s. 11; A. Gieysztor, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 1973, s. 187.

¹¹ K. Bobowski, *Ewolucja pisma neogotyckiego na Śląsku...*, s. 16-17 i 19-20; A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 187-188; K. Górski, *op. cit.*, s. 20.

¹² K. Bobowski, *Ewolucja pisma neogotyckiego na Śląsku...*, s. 21; K. Górski, *op. cit.*, s. 20.

¹³ A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 188; K. Górski, *op. cit.*, s. 21.

¹⁴ K. Górski, *op. cit.*, s. 22.

¹⁵ F. Beck, *Zur Herausbildung der deutschen Schreibschrift, insbesondere ihrer kursiven Formen, im Gebiet ostdeutscher Territorialstaaten im 16. Jahrhundert*, [w:] *Jahrbuch für Geschichte des Feudalismus. Akademie der Wissenschaften der DDR. Zentralinstitut für Geschichte*, Berlin 1977, s. 277; K. Bobowski, *Ewolucja pisma neogotyckiego na Śląsku...*, s. 23; A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 188; K. Górski, *op. cit.*, s. 22.

¹⁶ A. Koziczak, *Metody pomiarowe w badaniach pismoznawczych*, Kraków 1997, s. 50.

wana na bazie wcześniejszych metod, jednakże jest znacznie bardziej rozbudowana. Opiera się ona na założeniu, że pismo jest uzewnętrznieniem możliwości psychofizycznych wykonawcy¹⁷. Rozumiemy przez to, że za pismo odpowiada z jednej strony indywidualność procesu myślowego, a z drugiej – indywidualność budowy kostno-mięśniowej¹⁸. Dzięki przeprowadzonym obserwacjom ustalono, że cechy indywidualne pisma są widoczne już od końca XII i początku XIII wieku, a zostały spowodowane różną wprawą w posługiwaniu się pismem i różnymi sposobami pisania¹⁹. Ponadto od tego okresu zaczynają się pojawiać tendencje kursywne w piśmie, które sprzyjają pojawianiu się cech osobniczych. Modyfikacja wyuczonych form, na rzecz szybszego zapisu, doprowadziła do powstania nowych, specyficznych dla konkretnego pisarza. Dzięki temu procesowi możemy identyfikować pismo historyczne, podobnie do współczesnego. Rękopisy z przedziału XVI-XX wiek były sporządzane zarówno kaligraficznym pismem, jak i potocznym, jednak znamieny jest fakt, że w jednym jak i drugim przypadku występuje bardzo duża indywidualność w sposobie prowadzenia ręki. Wpływ na taką sytuację miała większa swoboda i mniej rygorystyczne trzymanie się wzorca, niż miało to miejsce w średniowiecznych skryptoriach.

Reasumując. Elementy indywidualności pisarza odnajdujemy w piśmie historycznym podobnie jak w piśmie współczesnym. Obecnie wykorzystywane metody pismoznawcze są bardziej rozbudowane oraz lepiej opracowane niż metody paleograficzne. Nie powinno być zatem nadużyciem stwierdzenie, że wykorzystanie metody graficzno-porównawczej nie stoi w sprzeczności z dotychczasowymi ustaleniami nauki, a efekt jej wykorzystania może jedynie wzbogacić uzyskane wyniki.

Konstanty Klemens Jażdżewski w swojej publikacji *Litera e caudata w dokumentach. Przyczynek do dziejów ortografii i paleografii* udowadnia przydatność badań ortograficzno-paleograficznych, polegających na występowaniu różnych postaci zapisu tych samych wyrazów. Chociaż przeanalizowane przez niego dokumenty pochodziły z przedziału XII i XIII wieku, można założyć, że podobne zależności mogą być również spotykane przy piśmie nowożytnym. Zgodnie z zaleceniami K.K. Jażdżewskiego powinniśmy zwrócić uwagę na znaki: „ae” : „ę” : „e” ; „ti” : „ci” ; „c” : „ch” ; „c” : „k” ; „f” : „ph” ; „h” : brak „h” ; „i” : „j” : „y” ; proste „r” : „r” okrągłe ; długie „s” : okrągłe „s” ; „s” : „z” ; „v” : „w” ; oraz na zapisy majuskułami, kapitaliki, minuskuły w funkcji wielkich liter, pisownię imion własnych i nazw, pisanie rozłącznie i łączne wyrazów oraz interpunkcję²⁰. Za takim wzbogaceniem badania indywidualnych cech pisma wypowiada się również Andrzej Wałkowski w swojej recenzji publikacji Kazimierza Bobowskiego²¹. Oczywiście należałoby

¹⁷ *Ibidem*, s. 59.

¹⁸ Z. Kegel, *Dowód z ekspertyzy pismoznawczej w polskim procesie karnym*, Wrocław 1973, s. 95.

¹⁹ K. Bobowski, *O metodach identyfikacji rąk pisarskich...*, s. 1.

²⁰ K.K. Jażdżewski, *Litera e caudata w dokumentach. Przyczynek do dziejów ortografii i paleografii*, „Studia Źródłoznawcze” 1978, t. 23, s. 39.

²¹ A. Wałkowski, [Rec.] „Kazimierz Bobowski, *O metodach identyfikacji rąk pisarskich w rękopisach średniowiecznych*,” „Studia Źródłoznawcze” 1985, t. 29, s. 1-7”, „Archeion” 1988, t. 34, s. 227-228.

dokonać weryfikacji proponowanych elementów poddanych do analizy i przystosować je do charakterystyki pisma „neogotyckiego”, gdzie powinny zostać dodane chociażby takie elementy jak „f” : „ff”; „sh” : „sch” itp. Musimy jednak zdawać sobie sprawę z faktu, że pomimo przydatności tych cech przy określaniu wykonawcy rękopisu nie wchodzi one swoim zasięgiem do katalogu cech graficznych pisma ręcznego, a do katalogu cech językowo-treściowych. Dlatego też nie zostały one ujęte w prowadzonych badaniach, które miały poddać analizie pismo „neogotyckie”. Przystosowanie cech językowo-treściowych do analizy pisma historycznego wymagałoby przeprowadzenia badań z pogranicza filologii języka niemieckiego, co stanowiłoby materiał do kolejnej publikacji.

Katalog graficznych cech pisma został opracowany przez zespół pismoznawców w latach 1984-1989 podczas Jesiennej Szkoły Empirycznych Badań Pisma Ręcznego i został w całości przedstawiony przez Annę Koziczak w opracowaniu *Metody pomiarowe w badaniach pismoznawczych*²². Poniżej został zaprezentowany opis poszczególnych cech tego katalogu, wraz z proponowanymi zmianami w jego pierwotnych wartościach, aby lepiej oddawały charakterystykę pisma „neogotyckiego”.

Pierwszą cechą katalogu cech graficznych jest typ pisma, wchodzący do grupy syntetycznej. Dla pisma współczesnego wyróżnia się typ pisma blokowy, zwykły oraz na wzór druku i jest to podział całkowicie wystarczający. W przypadku pisma historycznego wymagane jest jednak inne podejście do zagadnienia. Dla pisma „neogotyckiego” proponuje się wprowadzić podział na frakturę, pismo kancelaryjne oraz kursywę²³. Takie rozgraniczenie nie stoi w sprzeczności z pierwotnymi założeniami cechy. W przypadku innych rodzajów pisma historycznego wymagany będzie oczywiście odrębny podział.

Stopień naturalności pisma polega na ustaleniu, czy badany rękopis został spisany zgodnie z normą nawykową pisarza. Ma to na celu wykluczenie ewentualnego naśladownictwa duktu innej ręki czy autofalszerstwa. Próby maskowania pisma najczęściej ograniczają się do zmiany typu pisma, nachylenia i jego wielkości²⁴. Należy w tym miejscu również nadmienić, że udane autofalszerstwo jest możliwe tylko w przypadku tekstów krótkich. Jest to wynikiem mimowolnego powrotu do dawnego sposobu kreślenia przy dłuższych rękopisach²⁵. Zgodnie z powyższymi zasadami za maskowanie pisma w rękopisach historycznych można by uznać dukt kaligraficzny, który przecież nie jest rzadkością, a wynika ze świadomej zmiany w metodzie kreślenia. Jednakże musimy tutaj zwrócić uwagę na fakt, że najczęściej dla takiego wykonawcy pismo kaligraficzne było całkowicie naturalne,

²² A. Koziczak, *Metody pomiarowe...*, s. 37-44.

²³ K. Bobowski, *Ewolucja pisma neogotyckiego na Śląsku...*, s. 16-23; A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 187-188; K. Górski, *op. cit.*, s. 20-22.

²⁴ J. Gajdowski, *Występowanie indywidualnych cech graficznych w przypadku tzw. „autofalszerstwa” (maskowanie pisma ręcznego)*, [w:] *Materiały I Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma Ręcznego 21-23 września 1983 r.*, red. Z. Kegel, Wrocław 1986, s. 128-129.

²⁵ *Ibidem*, s. 129.

choć musiałoby znacząco różnić się od pisma potocznego tego samego pisarza. Jest to wynik częstotliwości posługiwania się danym rodzajem pisma, które długo praktykowane wchodzi w nawyk. Dlatego proponuje się wszelkie kaligraficzne zapisy, jeśli tylko odznaczają się spontanicznym sposobem kreślenia, uznawać za pismo naturalne.

Etap rozwoju pisma pomaga w ustaleniu stopnia rozwoju osobniczego wykonawcy rękopisu. Pismo dzieli się na szkolne, które wyróżnia się mniejszym wachlarzem cech charakterystycznych, niską klasą pisma, dobrą czytelnością, literowym impulsem, bliską elementarzowi budową znaków, stykowymi wiązaniami, małym i stałym tempem pisania, dużym i stałym naciskiem²⁶, dojrzałe, które ma więcej oznak indywidualnych i jest stabilniejsze oraz starcze, które przejawia się obniżeniem tempa pisania, wzrostem wielkości liter, nieregularnym naciskiem, pogorszeniem płynności linii, prowadzącej do wystąpienia tzw. tremoru²⁷. Trzeba zaznaczyć, że granica pomiędzy kolejnymi etapami rozwoju pisma nie jest ostra, a przejście z jednego okresu rozwoju osobniczego do drugiego odbywa się w płynny sposób. Przy badaniu pisma historycznego ta cecha może mieć istotne znaczenie przy ustaleniu wykonawcy rękopisu. Jej odgórne założenia nie wymagają raczej modyfikacji i wydają się być uniwersalne dla każdego rodzaju pisma.

Stopień wyrobienia, czyli biegłości pisarza w posługiwaniu się narzędziem pisarskim, określa klasa pisma. Przy określaniu tej cechy, należy zwrócić uwagę na takie elementy jak płynność linii, rodzaj impulsu, występowanie form powtarzalnych, nacisk, stabilizację w kreśleniu wielkości kątowych oraz proporcji, jak również rodzaj i standaryzację uproszczeń²⁸. Przy pomocy tej cechy jesteśmy w stanie ustalić wyrobienie pisma zarówno w rękopisach współczesnych, jak i nowożytnych. Jedynym elementem, który mógłby wprowadzać w błąd, jest impuls, który w rękopisach kaligraficznych, ozdobnych, kładzionych z rozmysłem, może przybierać odmienne wartości niż przy piśmie potocznym tego samego pisarza. W razie zaistnienia takiej sytuacji pozostałe elementy tej cechy będą odpowiadały za jej wartość. Ponadto osoba posługująca się pismem kaligraficznym, przynajmniej w założeniu, powinna posługiwać się biegle pismem, czyli jej dukt będzie wyrobiony.

Ogólny obraz pisma odpowiada za sposób kreślenia poszczególnych liter, określając, czy jest on okrągły, owalny, czy może kątowy. W przypadku pisma współczesnego taki podział jest uzasadniony, jednak przy piśmie „neogotyckim” nie jest on całkowicie adekwatny. Wynika to z konstrukcji obu tych alfabetów, których najważniejszą różnicą, widoczną na pierwszy rzut oka, jest ogólna przejrzystość pisma łacińskiego, związana z owalnymi kształtami znaków oraz ostrość pisma „neogotyckiego” z wieloma załamaniami, kątami ostrymi i niewielką liczbą owali.

²⁶ E. Grzechnik, *Pismo szkolne*, [w:] *Słownik terminów pismoznawczych*, red. A. Koziczak, M. Owoc, dostęp: <http://amu.edu.pl/www/wpia/slownik/index.htm> [odczyt: 1 lipca 2013].

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ P. Żebrowski, *Klasa pisma*, [w:] *Słownik terminów pismoznawczych...*

Dlatego jeśli chcielibyśmy wykorzystać tę cechę przy omawianym piśmie „neogotyckim”, powinniśmy zwrócić uwagę na litery, które z założenia mają owalną konstrukcję, jak „o” czy „a”. W innym wypadku okazałoby się, że każde pismo „neogotyckie” cechuje się kątową budową znaków, co nie wniosłoby nic konstruktywnego do prowadzonych badań. Istnieje jeszcze inne rozwiązanie. Można posłużyć się podziałem używanym dla „neogotyckiego” pisma kancelaryjnego zaproponowanym przez Wolfganga Fuggera²⁹. Zaklasyfikował on pismo kancelaryjne według położenia oraz kształtu liter. Za położenie w katalogu cech graficznych odpowiada inna cecha, więc nie jest ono dla nas w tym miejscu istotne. Kształt liter pozwala natomiast dzielić pismo na kancelaryjne pospolite, okrągłe, łukowate, łamane oraz wygięte³⁰. Zastosowanie podziału pisma kancelaryjnego wydaje się rozsądniejsze niż próba wykorzystania niesprawdzonego wcześniej sposobu podziału, dlatego też przy prowadzonych badaniach rozróżnienie według kształtu liter miało pierwszeństwo.

Stopień staranności pomaga w ustaleniu poziomu estetycznego zapisu. Charakterystyka tej cechy jest zależna od czytelności duktu, topografii, uproszczeń znaków, nachylenia, uzupełnień tekstu oraz wyróżnień³¹. Staranne pismo będzie się charakteryzowało dużą czytelnością zapisu, przejrzystą topografią, znakami bez nadmiernych uproszczeń, zbliżonymi budową do swoich elementarnych odpowiedników, stabilnym nachyleniem, wyróżnieniami ważniejszych części tekstu oraz brakiem, bądź małą ilością, uzupełnień i grifonaży. Pismo niestaranne będzie miało oczywiście przeciwną tendencję.

Czytelność pisma odpowiada za poziom zrozumiałości znaków graficznych dla odbiorcy. Stopień czytelności pisma nie zależy jedynie od sporządzającego, ale również od odczytującego. Jeśli odbiorca odznacza się dużym doświadczeniem w dziedzinie pismoznawstwa, może uznać, że pismo jest częściowo czytelne, kiedy dla zwykłego czytelnika będzie ono całkowicie nieczytelne. Ta zależność jest jeszcze większa przy pismach historycznych, zwłaszcza nowożytnych, jak pismo „neogotyckie”. Osoba niemająca wcześniej styczności z alfabetem pisma niemieckiego uzna za nieczytelny nawet najbardziej kaligraficzny zapis, który jest bardzo prosty do odczytania. Dlatego ważne jest, aby przy ustalaniu poziomu tej cechy, starać się to robić w możliwie najbardziej obiektywny sposób, na jaki pozwala wiedza oraz doświadczenie badającego.

Uzupełnienia występujące w tekście mają różną przyczynę. Mogą one być przejawem chęci polepszenia czytelności danego fragmentu tekstu, mogą odpowiadać za chęć maskowania własnego duktu, bądź też wynikać ze zwykłej potrzeby dokonania korekty w tekście. Uzupełnienia mogą być naniesione po nakreśleniu całego tekstu bądź pojawiać się w trakcie jego sporządzania. Ta cecha jest przydatna w takim samym zakresie dla pisma współczesnego, jak dla pisma „neogotyckiego” i nie wymaga modyfikacji.

²⁹ A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 188; K. Górski, *op. cit.*, s. 21.

³⁰ A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 188; K. Górski, *op. cit.*, s. 21.

³¹ E. Grzechnik, *Stopień staranności*, [w:] *Słownik terminów pismoznawczych...*

Sposób wykonania pisma ma ustalić, czy rękopis został sporządzony ręką nawykłą do pisania, czyli tą, którą piszący posługuje się na co dzień, nienawykłą do pisania, czy też innym sposobem, jak nogą bądź ustami. W rękopisach nowożytnych nie można oczywiście wykluczyć takiej próby autofalszerstwa, jednakże takie sytuacje nie będą zbyt często spotykane. Cecha charakteryzuje się podobnymi objawami w piśmie współczesnym, co nowożytnym. Posługiwanie się kończyną nienawykłą do pisania prowadzi do nienaturalnego duktu pisma, który można dość szybko rozpoznać.

Inne cechy syntetyczne odpowiadają za różne elementy graficzne, które można spotkać w rękopisach. Do tej grupy zaliczamy ozdoby, które mają znaczenie czysto estetyczne i są często spotykane w piśmie kaligraficznym, np. grifonaże, czyli spontanicznie tworzone elementy graficzne w formie rysunku, umieszczane często na marginesach rękopisów; manieryzmy, czyli nienaturalne, z punktu widzenia ergonomii kreślenia, elementy graficzne, umieszczane w piśmie z powodu maskowania, patologii czy upodobań; inicjały – początkowe litery tekstu, które mają znacznie powiększoną budowę w stosunku do innych majuskuł oraz często ozdobne, artystyczne wykonanie. Tego typu cechy syntetyczne mają istotne znaczenie dla pisma współczesnego, ale jeszcze większe dla pisma historycznego, gdzie ich występowanie jest znacznie powszechniejsze.

Pierwszą cechą grupy topograficznej jest margines, który dzielimy na lewy, prawy, górny oraz dolny. W obrębie każdego z nich poddajemy badaniu kształt, tendencję, wielkość podaną w milimetrach i proporcję. Jest to cecha pomagająca w ustaleniu rozmieszczenia tekstu na materiale pisarskim, co może być ściśle powiązane z indywidualnymi nawykami pisarza. Ponieważ katalog nie przewidyuje z góry ustalonych wartości dla tej cechy, może ona pozostać całkowicie bez zmian przy badaniu pisma „neogotyckiego”. Należy jedynie zwrócić uwagę, czy rozmieszczenie tekstu nie jest wynikiem wcześniej wypracowanego wzorca, który jest powielany przez wszystkich pisarzy w danym urzędzie.

Wcięcie akapitowe jest charakteryzowane przez dwa współczynniki, częstość występowania oraz głębokość wcięcia akapitowego mierzona za pomocą liczby znaków. Podobnie jak przy marginesach, należy zwrócić uwagę, jaki wpływ na otrzymane wyniki miała sama forma dokumentu oraz czy jest związek z rękopisami innych pisarzy tej samej kancelarii. Takie ustalenie odpowiada w zasadzie na pytanie, czy jest to cecha charakterystyczna dla tego konkretnego pisarza, czy dla całej grupy.

Układ wierszy względem siebie określany jest za pomocą czterech wartości: równoległe, zbieżne, rozbieżne i nieregularne. Ustalenie tej cechy w trakcie badań nie stanowi problemu samo w sobie, jednak należy pamiętać, że w dokumentach spisywanych kaligraficznie mogła występować pomocnicza linia rysowana ołówkiem, która jest obecnie całkowicie niewidoczna. Wpływa ona na korektę ewentualnych odchyłeń osobniczych w obrębie tej cechy, zarówno przy piśmie współczesnym, nowożytnym, jak i średniowiecznym.

Układ znaków względem siebie jest definiowany analogicznie do układu wierszy, przy wykorzystaniu tych samych wartości. Jednakże przy badaniu pisma „neogotyckiego” można natrafić na pewną zależność niespotykaną często w piśmie współczesnym. Nie jest rzadkością, aby w rękopisie pisma niemieckiego – na skutek zmiennego nachylenia konkretnych liter, co może być podyktowane względami estetycznymi – układ znaków był miejscami rozbieżny. Dukt takiego dokumentu przyjmuje charakterystyczny wygląd, ponieważ wszystkie znaki są do siebie równoległe, za wyjątkiem pewnych określonych liter, jak np. „s”, „f”, „h”, „ß” czy ligatury „ss” i „t”³². Najważniejszą kwestią pozostaje, jak klasyfikować taki dukt – jako układ rozbieżny czy mimo wszystko równoległy. Ów zabieg wydaje się zamierzony, przez co trzeba uznać, że piszący kreślił znaki równoległe względem siebie naturalnie, a rozbieżne elementy stawiał w pełni celowo. Nie jest on zatem wynikiem braku wprawy w pisanie, a stanowi wręcz o bardzo dobrym wyrobieniu pisma, skoro sporządzający potrafił zachować tę zależność w całej podstawie tekstu dokumentu. Wieloletnia praktyka pisanie w takim stylu sprawiła, że kreślący nabierał wprawy pozwalającej stawiać znaki bezwiednie, czyli całkowicie naturalnie. Jest to kwestia do rozstrzygnięcia i niewątpliwie należy zwracać uwagę na ten element pisma „neogotyckiego”.

Układ znaków, wyrazów i wierszy względem liniatury, może być oczywiście przebadany, jeśli mamy w rękopisie liniaturę. Niestety, w rękopisach historycznych bardzo często jest ona niewidoczna, co sprawia, że ta cecha jest mniej użyteczna. Zdarza się jednak, że w księgach nowożytnych, np. metrykalnych, występują naniesione w procesie druku linie, które pomagają w dokonywaniu zapisów. W takiej sytuacji, jak i analogicznych, przebadanie tej cechy byłoby jak najbardziej wskazane.

Linia wyrazów i wierszy jest opisywana za pomocą kształtu oraz kierunku. Linię wyrazów ustalamy, łącząc minima kolejnych liter strefy śródlinijnej, natomiast linię wierszy definiujemy, łącząc ze sobą kolejne linie podstawowe wyrazów, które powstają z połączenia minimów pierwszego i ostatniego elementu strefy śródlinijnej wyrazu. Badanie pisma „neogotyckiego” pod kątem tej cechy, jest analogiczne do pracy nad pismem współczesnym.

Odstępy między wierszami dla pisma współczesnego wylicza się, mierząc odległość pomiędzy liniami podstawowymi wierszy, zakładając, że wartość wzorcowa jest wysokością trzech stref śródlinijnych. Wyższy wynik jest uznawany za powiększony, natomiast mniejszy za zmniejszony. Niestety, dla pisma „neogotyckiego” ta zasada nie znajduje potwierdzenia, gdyż zaproponowana wartość jest zwyczajnie zbyt mała. W trakcie prowadzonych badań została przyjęta hipotetyczna wartość

³² Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim (dalej: APGW), Starostwo Powiatowe w Strzelcach Krajeńskich 1811-1944, sygn. 55, Acta generalia, k. 30 i 31; APGW, Superintendentura w Gorzowie Wielkopolskim 1603-1932, sygn. 174, Speziale Verordnungen wegen Kirchenbusse 1702-1746, k. 1; APGW, Superintendentura w Gorzowie Wielkopolskim 1603-1932, sygn. 162, Militair – Kirchenwesen 1720-1846, k. 13.

wzorcowa pięciu pasm śródlinijnych, która była już bardziej adekwatna do materiału źródłowego. Można by nawet zaryzykować wartość sześciu pasm, co dałoby w sumie zbliżone rezultaty, jednakże dość znaczna liczba rękopisów cechujących się wartością powiększoną, zaliczyłaby się do wzorcowych.

Dla ustalenia odstępów między wyrazami potrzebna jest znajomość pojęć linii gabarytowej wyrazu, linii gabarytowej znaku, osi znaku oraz osi grammy. Oś grammy wyznacza się odpowiednio do jej budowy. W grammie, której podstawową częścią jest element prostoliniowy, oś biegnie wzdłuż tego elementu. Przy kształcie, gdzie podstawowym elementem jest kąt, oś biegnie wzdłuż dwusiecznej tego kąta. Przez elementy koliste oś przebiega przez minimum i maksimum tego elementu, prostopadłe do linii podstawowej wyrazu. Kształt eliptyczny jest dzielony przez oś wzdłuż osi długiej elipsy. W grammie, której podstawową częścią jest element spiralny, oś biegnie analogicznie do gramm kolistych i eliptycznych. Przy elemencie pętlicowym oś przebiega przez punkt przecięcia nówek pętlicy i punkt jej główki. Grammy o kształcie kulistego łuku są przecinane osią biegnącą przez ich minimum i maksimum prostopadłe do linii podstawowej wyrazu. Kiedy podstawowym elementem grammy jest łuk, wtedy oś przebiega przez punkt leżący w miejscu o najmniejszym promieniu krzywizny, wzdłuż osi ekstrapolowanej krzywej, której fragmentem jest łuk. Kiedy określimy oś grammy, możemy wyznaczyć oś znaku, czego dokonujemy w sposób analogiczny, po wcześniejszym określeniu grammy reprezentatywnej dla danego znaku graficznego. Mając oś znaku, możemy przystąpić do ustalenia linii gabarytowej znaku. Wyznacza się ją, kreśląc proste boki prostokąta, które wyznaczają wymiary zewnętrzne znaku graficznego, przykładowo wyrazu czy wiersza. Proste te przebiegają przez skrajne punkty znaku graficznego, czyli wysunięte w lewo, prawo oraz znajdujące się najniżej i najwyżej. Linie gabarytowe górna i dolna są równoległe do linii podstawowej danego zapisu, bądź, jeśli jej wyznaczenie jest niemożliwe, prostopadłe do osi znaku. Następnie musimy ustalić linie gabarytowe wyrazu, które wyznaczamy przez odpowiednie przedłużenie skrajnych linii gabarytowych znaków tego wyrazu. Odległość między liniami gabarytowymi kolejnych wyrazów daje nam odstęp między wyrazami. Pomiaru dokonujemy na poziomie granicy strefy nadlinijnej i śródlinijnej, zakładając, że wartość przeciętnego odstępów wynosi 1,5-2,0 średnich bezwzględnych odstępów między osiami znaków dla pisma współczesnego (czyli odległość mierzona między osiami znaków). Podobnie jak przy odstępach między wierszami, ustalona wielkość dla pisma przeciętnego jest zbyt niska. Na potrzeby prowadzonych badań wartość została powiększona do 2,0-3,0 średnich bezwzględnych odstępów między osiami znaków. Jednakże dopiero po analizie wszystkich zebranych rękopisów okazało się, że dla pisma „neogotyckiego” można tę wartość jeszcze podnieść, być może granica 3,0-4,0 będzie bardziej adekwatna.

Odstępy między znakami mierzy się pomiędzy liniami gabarytowymi znaków. Za wzorcową szerokość uznaje się wymiar takich liter jak „h”, „n” i „u”, wartości większe są uznawane za powiększone, natomiast mniejsze za pomniejszone.

Z uwagi na specyficzną budowę litery „h” w piśmie „neogotyckim”, nie może ona oczywiście stanowić wzorcowego przykładu szerokości. W przypadku „n” i „u” są one tak samo miarodajne w piśmie niemieckim, jak i we współczesnym.

Kolejne cztery cechy dotyczą rozmieszczenia adresów, dat, nagłówków oraz podpisów w tekście. Samo usytuowanie nie stanowi problemu i jest raczej proste w ustaleniu. Te cechy mogą być bardzo pomocne przy badaniu pisma pochodzącego z jednej kancelarii, ponieważ mogą pomóc w ustaleniu, czy rozmieszczenie tych elementów miało związek z daną księgą, kancelarią, czy jest całkowicie indywidualne. Zatem znaczenie tej cechy przy badaniach pisma historycznego może być nawet większe niż przy piśmie współczesnym.

Pierwszą cechą grupy motorycznej jest tempo pisania czy też szybkość. Jak sama nazwa wskazuje, charakteryzuje ona prędkość, z jaką pisarz kreśli kolejne znaki w ogóle, jak i w konkretnym rękopisie. W odróżnieniu od innych cech, dla pełnego ustalenia wymaga ona kontrolowanego eksperymentu. Jest to utrudnienie dla eksperta pisma współczesnego, ale dla badacza pisma historycznego jest to rzecz prawie niemożliwa do osiągnięcia. Dlatego też badania nad pismem „neogotyckim” muszą opierać się wyłącznie na sporządzonym już materiale źródłowym, bez danych pomocniczych. Oznacza to, że szybkość pisania należy ustalić z pośrednich przesłanek, jak rozwlekłość, wysmukłość, impuls, uproszczenia, upodobnienia, nachylenie czy czytelność³³. Tempo pisania dzielimy na małe, średnie i duże, jak również stwierdzamy, czy ulegało zróżnicowaniu w obrębie rękopisu. W przypadku wystąpienia zmian w szybkości zapisu można ustalić zależność względem normy osobniczej spisującego, przez ustalenie, które tempo było dla niego bardziej naturalne. Przy piśmie „neogotyckim” musimy jeszcze mieć na uwadze, że wszelkie zapisy kaligraficzne są z reguły wolniejszym wariantem pisma sporządzającego, jednakże, jak było to już wspomniane powyżej, nie świadczy o nienaturalności zapisu. Badacz pisma historycznego musi akceptować fakt, że z powodu braku eksperymentu ustalenie tej cechy będzie bardzo problematyczne i powinno stanowić raczej element pomocniczy dla pozostałych elementów katalogu.

Impuls opisuje częstotliwość odrywania narzędzia pisarskiego od podłoża i dzieli się na grammowy, literowy, sylabowy, wyrazowy oraz wielowyrazowy. W piśmie „neogotyckim” sporządzonym w sposób kaligraficzny częściej występuje impuls literowy i grammowy niż w duktie bardziej swobodnym. Jest to powiązane z bardziej rozmyślnym stawianiem znaków i dbałością o ich budowę. Nie powinno się postrzegać tego zjawiska jako elementu świadczącego o braku wyrobienia pisma, jak już zostało to wspomniane wcześniej. Zapis sporządzony w sposób kaligraficzny wymaga wielkiego kunsztu od spisującego, co może być przejawem możliwości tylko wyrobionej ręki. Poza tym podział impulsu jest uniwersalny dla wszelkiego rodzaju ręcznych zapisów.

³³ A. Feluś, *Odchylenia materialne w piśmie osobniczym z pogranicza grafologii i ekspertyzy pismoznawczej*, Katowice 1979, s. 78-79.

Następstwo elementów graficznych ma za zadanie określić, w jakiej kolejności są kreślone poszczególne elementy graficzne. Przy charakterystyce tej cechy bierze się pod uwagę pojedyncze litery lub cyfry, jak również zespoły graficzne. Ta cecha pozwala badającemu odtworzyć ruchy ręki wykonywane nad podłożem w czasie procesu zapisu. W przypadku pisma „neogotyckiego” znaczenie tej cechy nie zmienia się i pozostaje ona ważnym elementem katalogu graficznego cech pisma.

Nacisk, czyli cieniowanie, określa poziom natężenia odbicia narzędzia na materiale pisarskim, jego kierunek, równomierność oraz ewentualne miejsca jego nasilenia. Przy piśmie współczesnym, gdzie przeważnie zapis jest sporządzony przy pomocy długopisu, nacisk będzie miał inny wygląd niż przy piśmie nowożytnym zapisanym piórem. Wykorzystanie ostro zakończzonego pióra (z takim badacz pisma „neogotyckiego” będzie miał styczność najczęściej) bardzo wyraźnie uwydatnia miejsca wzmożonego nacisku, co jest obrazowane przez szerszy ślad atramentu. Wzorzec elementarzowy pisma „neogotyckiego”, podobnie jak w przypadku pisma angielskiego, wymagał wzmożonego nacisku przy kreśleniu elementów pionowych, kierunkiem z góry do dołu (zstępującym). Miało to nie tylko walory estetyczne, ale wynikało z konstrukcji narzędzia, które uniemożliwiała wzmożenie nacisku w kierunku odwrotnym, czyli z dołu ku górze (wstępującym). Ustalenia naciskowości mogą dać nam informacje odnośnie prób maskowania pisma czy ewentualnego stanu chorobowego wykonawcy (wtedy cieniowanie jest zmienne), jak również o poziomie wyrobienia pisma³⁴. Jest wysoce zalecane, aby badając tę cechę, wykorzystywać oryginalne materiały dla uzyskania najbardziej trafnych rezultatów. W trakcie badań nad pismem „neogotyckim” okazało się, że wiele rękopisów, zwłaszcza kaligraficznych, cechowało się naciskiem zmiennym rytmicznym. Jednakże przez taki dukt rozumiemy zapis, gdzie linie włosowate były wykorzystywane do kreślenia połączeń międzyliterowych, grammych oraz wszelkiego rodzaju pętli, a silniej cieniowane były fragmenty pionowe. Jest to oczywiście wynik wspomnianego już sposobu pisania, silnie związanego z narzędziem i kaligraficznymi zasadami zapisu w ogóle. Nie jest to oczywiście cecha „neogotycka”, ponieważ zapisy pismem łacińskim tego samego okresu charakteryzowały się podobnym duktem. W tym wypadku nie jest to również element świadczący o małym wyrobieniu pisma kreślącego.

Pole pisma jest pierwszą z szeregu cech mierzalnych, która określa przebieg umownych linii stanowiących granicę tekstu. Wyrysowuje się je za pomocą linii gabarytowych poszczególnych wierszy. Pole od góry wyznacza górna linia gabarytowa pierwszego wiersza, od dołu jest to dolna linia gabarytowa ostatniego wiersza, z boków są to boczne linie gabarytowe każdego z wierszy³⁵. Jest to pomocna cecha przy badaniach identyfikacyjnych, jednak przy ustalaniu wykonawcy

³⁴ A. Feluś, *op. cit.*, s. 63-64.

³⁵ A. Koziczak, *Środek ciężkości jako element opisu pola pisma*, [w:] *Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów*, t. 1, red. Z. Kegel, Wrocław 2002, s. 348.

grupowego należałoby się ograniczyć do jednego konkretnego typu dokumentu, aby otrzymane wnioski były bardziej miarodajne.

Wielkość pisma można określić przy pomocy konkretnych liczb, a polega to na zmierzeniu wysokości pasma śródlinijnego badanego fragmentu oraz porównania wyników z przygotowaną skalą. Wartości przystosowane dla pisma współczesnego wydają się spełniać swoją funkcję przy pomiarach pisma „neogotyckiego”, chociaż trzeba zwrócić uwagę na przewagę wartości średnich i małych. W przypadku potwierdzenia tej tendencji w przyszłych badaniach, można poddać wykorzystywaną skalę drobnym korektom. Bardzo ważnym aspektem przy badaniu tej cechy jest praca na oryginalnych dokumentach, bądź w przypadku badania skanów, czy też fotografii, umieszczenie miarki dla oddania faktycznej wielkości pisma.

Szerokość znaku ustala się przez stosunek jego szerokości do wysokości, przy założeniu, że pomiaru dokonujemy prostopadle (szerokość) i równolegle (wysokość) do osi znaku. W zależności od otrzymanego stosunku tych dwóch wielkości mamy szerokość znaków proporcjonalną (wartość proporcji w granicach 0,5-0,8), smukłą (wynik mniejszy niż 0,5) oraz szeroką (więcej niż 0,8). Dla pisma współczesnego mierzeniu poddawane są takie litery jak „a”, „c”, „e”, „n”, „o” bądź analogiczne elementy liter dwustrefowych jak „d”, „g”, „p” czy „h”. W przypadku pisma „neogotyckiego” mamy znacznie mniejsze pole manewru z uwagi na konstrukcję znaków, dlatego są to tylko litery „a” oraz „o”.

Proporcja wysokości elementów nadlinijnych i podlinijnych do wysokości znaków śródlinijnych ustala wysokość pasma nad- i podlinijnego. Wartość wzorcowa dla pisma współczesnego mieści się w przedziale 1,5-2,5 pasma śródlinijnego, wartość mniejsza jest uznawana za zmniejszoną, granica 2,5-3,0 odpowiada elementom powiększonym, natomiast wszystkie wartości powyżej 3,0 pasm są uznawane za przesadne. Dla pisma „neogotyckiego” skala powinna zostać podwyższona przynajmniej o jedno pasmo śródlinijne, czyli wartość średnia mieściłaby się w przedziale 2,5-3,5. Przeprowadzone badania wykazały, że wysokość elementów nadlinijnych jest mniejsza w porównaniu z podlinijnymi, co wydaje się być znamienne dla badanego pisma.

Nachylenie pisma charakteryzuje ogólną tendencję kąta nachylenia znaków graficznych. Pomiaru dokonuje się przy pomocy kątomierza, mierząc kąt pomiędzy linią podstawową, albo inną linią odniesienia, a osią znaku graficznego. Wyróżnia się pisma prawoskośne (kąt nachylenia znaków jest mniejszy od 80°), lewoskośne (kąt jest większy od 95°), proste (kąt nachylenia ma wartość pomiędzy 80°-95°), wachlarzowate (występuje wtedy, kiedy osie następujących po sobie znaków układają się w kształt wachlarza) oraz zmienne (kiedy nie można ustalić stałej wartości). Przyjęte wartości dla pisma „neogotyckiego” są raczej zasadne, chociaż należy wspomnieć, że pismo nowożytnie najczęściej jest pochylone w prawą stronę. Przy okazji opisu cechy dotyczącej układu znaków względem siebie zostało nadmienione, że dość często pojawiały się rękopisy ze zmiennym pochyleniem znaków. Trzeba tutaj zaznaczyć, że są to najczęściej pojedyncze litery w wyrazie,

a całość duktu trzyma jedną wspólną wartość. Dlatego też, według badającego, nie stanowiło to podstawy, aby uznać taki sposób kreślenia za pismo o zmiennym nachyleniu, co oczywiście wyklucza autofalszerstwo.

Pierwszą cechą grupy konstrukcyjnej jest budowa znaków, będąca jedną z istotniejszych cech, na które zwracają uwagę historycy. Jest ona przedstawiana w dwóch ujęciach, statycznym oraz dynamicznym. Z pierwszego punktu widzenia, najczęściej rozpatrywanego przez badaczy dawnych rękopisów, jest to słowny opis linii tworzących poszczególne litery, cyfry i inne znaki graficzne. Drugie ujęcie przedstawia budowę znaków jako proces kreślenia prostych elementów graficznych, takich jak trzonek, korpus, owal, łuk czy łącznik. Innymi słowy, śledzimy ruchy narzędzia pisarskiego po podłożu, od punktu początkowego, przez kierunek kreślenia, aż do punktu końcowego. Do opisu tej cechy jest wykorzystywana specjalna terminologia, która jest odmienna dla eksperta pisma współczesnego oraz paleografa. Przy badaniu pisma „neogotyckiego” można zastosować oba z powyższych sposobów i wykorzystać terminologię ekspertyzy pismoznawczej, która nie stoi w sprzeczności z materiałem badawczym.

Odmiany znaków są cechą systematyzującą różne formy tego samego znaku, jakie pojawiają się u jednego pisarza. W obrębie tej cechy podaje się informacje o liczbie ewentualnych odmian danego znaku oraz ich usytuowaniu w tekście. Jest to cecha przydatna w badaniu pisma współczesnego, jak również historycznego, ponieważ założenia, na których się opiera, są uniwersalne dla każdego pisma charakteryzującego się dużą indywidualnością.

Budowa wiązań określa sposób łączenia poszczególnych gramm w znaki, a znaki w zespoły. Wyróżniamy wiązania arkadowe (łączą litery, przybierając kształt łuku wypukłego ku górze, najczęściej występują przy łączeniu elementów pionowych i ukośnych), girlandowe (charakteryzują się łukiem wypukłym ku dołowi i łączą takie same elementy jak arkada), kątowe (tworzą kąt ostry w miejscu łączenia), stykowe (przy tych wiązaniach nie występują linie łączące, a litery opierają się o siebie) oraz pętlicowe (powstają z dwu przeciwbieżnych łuków, przeciętych z jednej, a złączonych w tzw. główce z drugiej strony). Przeprowadzone badania wykazały, że pismo „neogotyckie” dość często charakteryzuje się wiązaniem kątowymi, jednak można również odnaleźć wiązania arkadowe oraz girlandowe. Wniosek z tego jest taki, że ta cecha jest również miarodajna dla pisma nowożytnego.

Formy powtarzalne pomagają ustalić, gdzie występują elementy duktu, które są powielane w różnych znakach, będąc jednocześnie bardzo zbliżone w budowie. Mogą to być np. łuki, owale, pętlice, znaki diakrytyczne czy ostre kąty. Ta cecha może być bardzo pomocna przy ustalaniu wykonawcy danego rękopisu, ponieważ wyróżniając wspomniane elementy pisma, zwraca uwagę na naturalne zachowanie się narzędzia w ręce piszącego, która jest przyzwyczajona do kreślenia pewnych elementów budowy znaków w jednakowy sposób. Znaczenie tej cechy w badaniach identyfikacyjnych pisma „neogotyckiego” jest również ważne, co przy piśmie współczesnym.

Rodzaj podpisu jest cechą należącą do ostatniej grupy katalogu cech graficznych pisma. Wyróżnia się następujące rodzaje podpisu: pełnobrzmiący, skrócony, parafa oraz monogram. Podział jest raczej zrozumiały i nie wymaga dalszej charakterystyki. Zastosowanie tej cechy przy piśmie historycznym jest jak najbardziej przydatne i nie powinno wymagać większych modyfikacji.

Ostatnią cechą katalogu jest odniesienie do klasy i obrazu pisma wyglądu podpisu, co może być istotne przy badaniach identyfikujących, również w przypadku pisma „neogotyckiego”.

Przedstawiona powyżej krótka analiza katalogu cech graficznych pisma ręcznego wyraźnie pokazuje, że wiele cech można wykorzystać bez większych modyfikacji przy badaniach pisma „neogotyckiego”, jak również historycznego w ogóle. Niektóre elementy wymagają jednak głębszej analizy, a zaliczają się do nich: typ pisma, stopień naturalności, ogólny obraz pisma, układ znaków względem siebie, odstępy między wierszami, odstępy między wyrazami, odstępy między znakami, tempo pisania, nacisk, wielkość pisma, szerokość znaków oraz proporcje wysokości elementów nad- i podlinijnych. Przy niektórych z tych cech zaproponowano nowe wartości, które zostały w większości podyktowane przeprowadzonymi badaniami. Na obecną chwilę mają one jedynie wartość hipotetyczną, gdyż wymagają dalszej weryfikacji, popartej kompleksowymi badaniami pisma historycznego³⁶.

³⁶ Przedstawione ustalenia są wynikiem badań, zwieńczonych pracą doktorską pt. *Ewolucja pisma neogotyckiego na terytorium Nowej Marchii od XVI do XX wieku*, napisaną pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. K. Bobowskiego, która została oparta na 107 rękopisach pochodzenia nowomarchijskiego oraz 15 z terenów sąsiednich (Zielona Góra, Görlitz) wykorzystanych do celów porównawczych.

Katalog przebadanych graficznych cech pisma ręcznego

1. Cechy syntetyczne

- 1.1. Typ pisma
 - fraktura
 - pismo kancelaryjne
 - kursywa
- 1.2. Stopień naturalności
 - naturalne
 - nienaturalne (zamierzone, niezamierzone)
- 1.3. Etap rozwoju pisma
 - szkolne
 - dojrzałe
 - starcze
- 1.4. Klasa pisma
 - wyrobione
 - średnio wyrobione
 - niewyrobione
- 1.5. Ogólny obraz pisma
 - kątowe
 - okrągłe
 - wygięte
 - łamane
- 1.6. Stopień staranności
 - staranne
 - niestaranne
- 1.7. Czytelność
 - czytelne
 - częściowo czytelne
 - nieczytelne
- 1.8. Uzupełnienia
 - poprawki
 - retusze
 - przekreślenia
 - wstawki
 - podkreślenia
- 1.9. Sposób wykonania
 - ręką nawykłą do pisania
 - ręką nienawykłą do pisania
 - inne sposoby

1.10. Inne cechy syntetyczne

- ozdoby
- grifonaże
- manieryzmy
- inicjały
- pozostałe

2. Cechy topograficzne

2.1. Margines lewy

- kształt: prosty, wypukły, wklęsły, nieregularny
- tendencja: prosty (pionowy), lewoskośny, prawoskośny
- proporcje: zmniejszony, proporcjonalny, powiększony

2.2. Margines prawy: jw.

2.3. Margines górny

- kształt: prosty, wypukły, wklęsły, nieregularny
- tendencja: prosty, lewoskośny, prawoskośny
- proporcje: zmniejszony, proporcjonalny, powiększony

2.4. Margines dolny: jw.

2.5. Wcięcia akapitowe

- głębokość (liczba znaków)
- częstość

2.6. Układ wierszy względem siebie

- równoległe
- zbieżne
- rozbieżne
- nieregularne

2.7. Układ znaków względem siebie: jw.

2.8. Układ znaków, wyrazów i wierszy względem liniatury

- nad linią
- na linii
- po linii
- pod linią
- niezależnie od liniatury

2.9. Linia wyrazów i wierszy

- kształt: prosta, zagięta, łukowata, łamana, falista
- kierunek (tendencja linii podstawowej): poziomy, wznoszący się, opadający

2.10. Odstępy między wierszami

- wzorcowe (odstęp = 6 pasm śródlinijnych)
- zmniejszone
- powiększone

- 2.11. Odstępy między wyrazami
 - przeciętne (3,0-4,0 pasm śródlinijnych)
 - zmniejszone
 - powiększone
- 2.12. Odstępy między znakami
 - wzorcowe (odstęp między pionowymi elementami sąsiednich znaków = średniej szerokości liter: n oraz u)
 - zmniejszone
 - powiększone
- 2.13. Rozmieszczenie adresów
 - pionowe: po stronie lewej, po stronie prawej, w środku
 - poziome: u góry, na dole, w środku
- 2.14. Rozmieszczenie dat
 - pionowe: po stronie lewej, po stronie prawej, w środku
 - poziome: u góry, na dole, w środku
- 2.15. Rozmieszczenie nagłówków
 - po stronie lewej
 - po stronie prawej
 - w środku
- 2.16. Rozmieszczenie podpisów
 - w rękopisach: podpisy są ciągłością tekstu, podpisy pod tekstem po lewej stronie, podpisy pod tekstem po prawej stronie, podpisy pod tekstem w środku
 - w dokumentach z nadrukiem

3. Cechy motoryczne

- 3.1. Tempo pisania (szybkość)
 - tempo określane bezwzględnie: małe, średnie, duże
 - tempo określane w ramach próbki pisma: stałe, zmienne
 - tempo określane względem normy osobniczej: zwolnione, naturalne, przyspieszone
- 3.2. Impuls
 - grammowy
 - literowy
 - sylabowy
 - wyrazowy
 - wielowyrazowy
- 3.3. Następstwo elementów graficznych
 - w pojedynczych literach lub cyfrach
 - w zespołach graficznych

3.4. Nacisk (cieniowanie)

- kierunek (zwrot) nacisku: wstępujący, zstępujący, w lewo, w prawo
- siła nacisku: mała, średnia, duża
- równomierność nacisku: stała (niezróżnicowana), zmienna (rytmiczna / nierytmiczna)
- miejsce wzmocnienia nacisku: na górze, na dole, z lewej strony znaku, z prawej strony znaku

4. Cechy mieralne

4.1. Pole pisma

- pole tekstu
- pole wiersza
- pole wyrazu
- pole znaku

4.2. Wielkość pisma

- pismo drobne (pasma śródlinijne do 1,5 mm>)
- pismo małe (1,5-2,5 mm>)
- pismo średnie (2,5-4,0 mm>)
- pismo duże (4,0-6,0 mm>)
- pismo bardzo duże (ponad 6,0 mm)

4.3. Szerokość znaków

- proporcjonalne
- smukłe
- szerokie

4.4. Proporcje wysokości elementów nadlinijnych do wysokości znaków śródlinijnych

- zmniejszone (do 2,5>)
- średnie (2,5-3,5>)
- powiększone (3,5-4,0>)
- przesadne (ponad 4,0)

4.5. Proporcje wysokości elementów podlinijnych do wysokości znaków śródlinijnych

- zmniejszone (do 2,5>)
- średnie (2,5-3,5>)
- powiększone (3,5-4,0>)
- przesadne (ponad 4,0)

4.6. Nachylenie pisma

- pismo prawoskośne
- pismo proste (80°- 90°)
- pismo lewoskośne
- pismo o zmiennym nachyleniu
- pismo wachlarzowate

5. Cechy konstrukcyjne

- 5.1. Budowa znaków
- 5.2. Odmiany znaków
 - występują odmiany: w znakach: ..., liczba odmian dla każdego znaku: ..., usytuowanie odmian: ...
 - brak odmian
- 5.3. Budowa wiązań
 - wiązania girlandowe
 - wiązania arkadowe
 - wiązania kątowe
 - wiązania stykowe
 - wiązania pętlicowe
 - brak wiązań
- 5.4. Formy powtarzalne
 - występują w elementach nadlinijnych (trzonach), elementach podlinijnych, elementach śródlinijnych, adiustacjach, wiązaniach, innych elementach znaków
 - brak form powtarzalnych

6. Dodatkowe cechy podpisów

- 6.1. Rodzaje podpisów
 - pełnobrzmiący
 - skrócony
 - parafa
 - monogram
- 6.2. Odniesienie do klasy i obrazu pisma
 - o klasie lub obrazie zbliżonym do pisma
 - o klasie lub obrazie innym niż pismo

Graphic-comparative method in studies on “neogothic” writing – research suggestion

Summary

The idea of applying the methodology of experts in writing to research on historical manuscripts is not new and has been suggested before. The idea of writing analysis itself is based on the statement that writing is individual for every person, which allows us to identify the text’s executor. The elements of individual type duct began to be noticeable in the Middle Ages, which gives us the research tool to be applied in the research. The assumptions of graphic-comparative method do not stand in contradiction to the historians’ findings to date, and they can only expand the results of manuscript analysis. Some of the following elements of this method require further analysis during the research into historical writing: type of writing, extent of naturalness, general image of writing, arrangement of characters, leading, word-spacing, kerning, pace of writing, pressure, size of writing, width of the characters and proportions of the height of the elements under and over the line.

Gloryfikacja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle działalności i stanu księgozbioru biblioteki w osadzie wiejskiej Czerwieńsk w powiecie zielonogórskim w latach 1949-1956

W następstwie II wojny światowej Polskę dotknęły ogromne straty m.in. w zakresie dóbr kultury. Z tej przyczyny w świetle szacunkowych danych, w zbiorach bibliotek naukowych, oświatowych, a także szkolnych, w zmienionych granicach kraju w 1945 roku pozostało jedynie około 6 mln tomów z przynajmniej 21 mln tomów przedwojennego zasobu¹. Kształtujące się władze zdawały sobie sprawę z konieczności zapewnienia ludności wiejskiej dostępu do interesujących książek i odbudowy bądź powołania do życia nowych bibliotek gminnych². Dlatego też w latach 1946-1950 na Ziemi Lubuskiej utworzono 153 biblioteki, w tym 35 miejskich i 118 wiejskich³. Niestety wraz z uchwyceniem pełni władzy w kraju przez Polską Partię Robotniczą, a od końca 1948 roku Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR) doszło do zawłaszczenia przez rządzących bibliotekarstwa polskiego. W tej sytuacji nic dziwnego, że zarządzanie nim przypadło od tego roku osobom spoza tego środowiska zawodowego⁴. Jednocześnie ze zmianami personalnymi nasiliło się upolitycznienie księgozbiorów bibliotecznych. Przykładowo, objawiało się to w usuwaniu z nich książek niepożądanych przez władze ze względu m.in. na ich antyradziecki wydźwięk⁵. Publicznie nagradzano przy tym zespoły czytelnicze, które swoją działalnością przyczyniały się do wzrostu wydajności pracy w preferowanych przez państwo od 1948 roku spółdzielniach produkcyjnych⁶.

¹ R. Nowicki, *Działalność Aleksandra Birkenmajera na rzecz ochrony zbiorów bibliotecznych. Ziemie zachodniej i północnej Polski w latach 1945-1947*, Poznań 2006, s. 9.

² G. Gulińska, *Biblioteki publiczne w Polsce w latach 1945-1955 – od autonomii do centralnie sterowanego obiegu książek (na przykładzie województwa kieleckiego)*, [w:] *Książka, biblioteka, informacja. Między podziałami a wspólnotą*, red. J. Dziemiakowska, Kielce 2007, s. 378.

³ D. Kotarek, *Biblioteki publiczne na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2010 – zarys problematyki*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” 2013, z. 5, s. 72.

⁴ G. Gulińska, *Ideologiczne selekcje księgozbiorów w Polsce w latach 1944-1956 ze szczególnym uwzględnieniem bibliotek szkolnych Kielc*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6, s. 49, 52.

⁵ P. Bartkowiak, *Proces oczyszczania księgozbiorów w bibliotekach zielonogórskich w latach 1948-1956*, [w:] *W kręgu polityki. Zbiór studiów dedykowanych profesorowi Wiesławowi Hładkiewiczowi w 35-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, red. nauk. A. Ilciów, R. Potocki, R. Kessler, Zielona Góra 2010, s. 61; G. Gulińska, *Biblioteki publiczne szkolne i pedagogiczne w Kielcach w latach 1945-1975*, Kielce 1992, s. 33-36.

⁶ M. Markiewicz, *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948-1956*, Białystok 2010, s. 51-54; C. Wawrzyniak, *Publiczne biblioteki powszechne na Śląsku Opolskim 1945-1965*, Wrocław – Warszawa 1974, przyp. 20 na s. 180-181.

Fiasko podejmowanych przez rządzących zabiegów indoktrynacyjnych w sferze kultury w latach 40. i 50. XX wieku w trafny sposób ukazał, wcześniej uwikłany w nie, Władysław Bieńkowski⁷. Mianowicie *post fatum* uznał on, że

Dotychczasowe doświadczenia obaliły całkowicie teorię, że można obywatela-czytelnika wychować planując zza biurka odpowiednio mocne dawki literatury społeczno-propagandowej, marksistowskiej, a jeśli już beletrystyki, to takiej, która by bezpośrednio była egzemplifikacją poprzedniej⁸.

W latach 1949-1956 więcej bibliotekarze zostali zobowiązani przez polskich komunistów do upowszechniania wśród społeczeństwa skrajnie wyidealizowanego obrazu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Wzorem dla nich mieli być radzieccy pracownicy bibliotek, którzy wykorzystywali książki jako narzędzie, jak to określono, ideologicznego wychowania ich odbiorców⁹. Dlatego też zalecano m.in. umieszczanie w tych placówkach ściennych katalogów-plansz, zawierających wykazy książek bądź artykułów, zatytułowanych „Rewolucja Październikowa”¹⁰. Organizowano też konkursy poświęcone Włodzimierzowi Iliczowi Leninowi i ZSRR¹¹. Poza tym, w ramach Dni Oświaty Książki i Prasy trwających od 17 do 31 maja 1953 roku, popularyzowano zmarłego dwa miesiące wcześniej Józefa Stalina. Dla przykładu można podać, że w województwie wrocławskim utworzono 58 punktów bibliotecznych, z tego aż 46 w preferowanych przez państwo gospodarstwach zespołowych i 8 w Państwowych Gospodarstwach Rolnych¹².

Podobne działania inicjowano w Czerwieńsku, gdzie w 1949 roku, zgodnie z popularyzowanym w kraju hasłem „Pogłębić przyjaźń polsko-radziecką – to opanować język przyjaciela”¹³, przeprowadzono kurs nauki języka rosyjskiego¹⁴. Natomiast 22 lipca 1956 roku miała miejsce uroczysta sesja Gromadzkiej Rady Narodowej II w Czerwieńsku, w trakcie której z okazji kolejnej rocznicy podania do

⁷ J. Kołodziejska, *Szerokie okno biblioteki*, Warszawa 2006, s. 41-43.

⁸ W. Bieńkowski, *Rozmyślenia bibliotekarskie*, [w:] idem, *Otwórzmy okno na wieś*, Warszawa 1956, s. 134. Zachowano w tej publikacji oryginalną pisownię cytowanych źródeł.

⁹ D. Koteluk, *Ideologizacja kultury wiejskiej na przykładzie biblioteki w Czerwieńsku w powiecie zielonogórskim w latach 1949-1956*, „Zielonogórskie Studia Bibliotecznoznawcze” 2013, z. 5, s. 85-86.

¹⁰ Zbiory Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Czerwieńsku (dalej: MGBP Cz), brak sygnatury, Inwentarz Gminnej Biblioteki Publicznej w Czerwieńsku prowadzony od 1949 r., księga 1, powiat Zielona Góra, woj. poznańskie, s. 97; J. Czarnecka, Z. Radziejewicz, *Jak pracować w bibliotece. Wskazówki dla pracowników bibliotek społecznych*, Warszawa 1951, s. 20. W księgozbiornie od 19 kwietnia 1952 r.

¹¹ D. Gzik, I. Jaworska, *Jubileusz 65-lecia Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Krośnie Odrzańskim*, „Bibliotekarz Lubuski” 2012-2013, R. XVII-XVIII, nr 2-1, s. 49.

¹² R. Zawadzki, *Rozwój i działalność publicznych bibliotek powszechnych na Dolnym Śląsku w latach 1945-1964*, Wrocław 1967, s. 252 i przyp. 135 na s. 253.

¹³ *Uczymy się rosyjskiego*, „Materiały Świetlicowe. Numer poświęcony 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina” 1949, nr 10, s. 22.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Urząd Wojewódzki Poznański Ekspozytura w Gorzowie Wlkp., sygn. 48, Sprawozdania sytuacyjne Starostwa Powiatowego Zielonogórskiego w Zielonej Górze 1946-1950, Sprawozdanie sytuacyjne Starosty Powiatowego Zielonogórskiego za miesiąc czerwiec 1949 r.

wiadomości Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wygłoszono okolicznościowy referat. Stwierdzono w nim m.in., że „Polityka całego obozu pokoju, polityka Związku Radzieckiego, polityka naszego państwa stworzyła realne przesłanki dla zapewnienia nam i naszym dzieciom długo trwałego pokoju”¹⁵.

Książki idealizujące ZSRR wprowadzano, w ramach zakupu centralnego, do księgozbioru biblioteki w Czerwieńsku (il. 1)¹⁶. W ten sposób starano się kreować w lokalnym środowisku, za pomocą starannie dobranych publikacji, kult Lenina, a także ówczesnego przywódcy państwa radzieckiego zgodnie z następującym sloganem „Stalin jest Leninem naszych dni”¹⁷. W panteonie rządzonego przez PZPR kraju Lenin był traktowany jako ikona rewolucji. Natomiast Stalin zajmował w nim naczelne miejsce, będąc ojcem postępowej ludzkości¹⁸. Pogląd ten upowszechniano np. na łamach broszury Aleksandra Juskiewicza zatytułowanej *Co dała wsi władza ludowa*, gdzie czytamy, że

Siła pokoju na świecie przerosła siły ich amerykańsko-hitlerowskich protektorów i wciąż dalej rośnie. Polska nie jest osamotniona – jak we wrześniu 1939 r. Jesteśmy razem z Wielkim Związkiem Radzieckim. [...] Minęły czasy naszej niemocy. Minęły razem z panowaniem obszarniczo-kapitalistycznych pijawek i sanacyjno-oenerowskich zdrajców. Minęły te czasy, bo Polska wyrwała się z pęt imperializmu i wraz z wszystkimi ludami stanęła pod sztandarem, którego chorążym jest STALIN¹⁹.

Stalin uosabiał ponadto postęp, za który uważano wówczas zainicjowaną przez niego w kraju, za pomocą pezetpeerowców, przymusową kolektywizację. Celem jej było usytuowanie niezależnych ekonomicznie rolników w kontrolowanych przez państwo gospodarstwach zespołowych²⁰. Z tej przyczyny z pracy Jacka Bocheńskiego, pt. *Zgodnie z prawem*, dowiadujemy się, że:

¹⁵ APZG, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Czerwieńsku II 13 stycznia – 21 listopada 1956 r., nr 1-10, sygn. 2, Referat na uroczystą sesję Rady Gromadzkiej Czerwieńsk z okazji 22 lipca 1956 r.

¹⁶ D. Koteluk, *Ideologizacja...*, s. 86; por. A. Pelc, *Zarys historii Biblioteki Publicznej w Szprotawie*, „Bibliotekarz Lubuski” 2011, R. XVI, nr 2 (32), s. 60. W księgozbiórce biblioteki w Czerwieńsku nie znalazło się wiele książek krajowych i radzieckich wychwalających Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, takich jak np. *Wychował nas Stalin. Opowiadania laureatów Nagród Stalinowskich*, Warszawa 1951; MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 1-200.

¹⁷ B. Groys, *Stalin jako totalne dzieło sztuki*, Warszawa 2010, s. 93-94; D. Koteluk, *Kult Józefa Stalina w świetle księgozbioru biblioteki w osadzie wiejskiej Czerwieńsk w powiecie zielonogórskim w latach 1949-1956*, „Bibliotekarz Lubuski” 2012-2013, R. XVII-XVIII, nr 2-1, s. 61-65.

¹⁸ J. Prokop, *Wyobrażenia pod nadzorem. Z dziejów literatury i polityki w PRL*, Kraków 1994, s. 21-22. W radzieckiej broszurze przetłumaczonej na język polski stwierdzono, że w czasie II wojny światowej „Stalin natchnął naród radziecki do walki przeciw wrogowi. Stalin stanął na czele narodu radzieckiego w walce o honor, wolność i niezawisłość naszej matki-ojczyzny. Stalin poprowadził naród radziecki do wspaniałego zwycięstwa”, MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 81; *Komsomoł w okresie Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego*, seria: *Z doświadczeń Komsomołu. Biblioteka Zetempowca*, Warszawa 1950, nr 3, s. 21. W księgozbiórce od 24 stycznia 1953 do 23 listopada 1967 r.

¹⁹ MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 78, A. Juskiewicz, *Co dała wsi władza ludowa*, Warszawa 1952, s. 62. W księgozbiórce od 24 stycznia 1953 do 23 listopada 1967 r.

²⁰ D. Koteluk, *Kontynuacja czy „nowe otwarcie”? Kulisy organizacji wiejskiego sportu na tle przemian administracyjnych w województwie poznańskim i zielonogórskim w latach 1945-1950*, „Myśl Ludowa”

Nie spadły na spółdzielnię zapowiadane przez ludzi kary boskie, nie przyszła Ameryka, nie wystrzelała członków [...], rząd nie zabrał plonów, nawet ksiądz nie wyklął jakoś członków, którzy powiesili na ścianach portrety Stalina²¹.

Warto dodać, że książkę tę zalecano partyjnym aktywistom, gdyż w kręgach władzy błędnie kalkulowano, że dzięki zaczerpniętym z niej cytatom przekonają oni chłopów do członkostwa w znienawidzonych przez nich kolektywach²².

Ilustracja 1. Strona inwentarza biblioteki w Czerwieńsku zawierająca m.in. książki idealizujące ZSRR

Rok 1950				
Data	Nr inwent.	Znak miejsca	AUTOR	TYTUŁ
1	2	3	4	5
16.5	1041	Prus far	Prus B	Parasol t. II
16.5	2	Prus far	—	—
16.5	3	Prus Plac	—	Placówka Wyd. II
16.5	4	Prus Plac	—	—
16.5	5	Prus Plac	—	—
8.7	6	Aia Dal	Aiajen W	Dzieńko od Moskwy
8.7	7	Aia Dal	—	—
8.7	8	Aia Dal	—	—
8.7	9	20 Lenin Pierwszy	Lenin W.I.	Pierwszy maja
8.7	1050	20 Lenin Pierwszy	—	—
8.7	1	20 Lenin Pierwszy	—	—
8.7	2	22 Włodzimierz	Włodzimierz I.	Na Ukrainie radzieckiej
8.7	3	22 Włodzimierz	—	—
8.7	4	22 Włodzimierz	—	—
8.7	5	22 Włodzimierz	—	Życie i walka Josefa Stalina
8.7	6	22 Włodzimierz	—	—
8.7	7	22 Włodzimierz	—	—
8.7	8	22 Włodzimierz	Lenin	Lenin Włodzimierz Iljicz
8.7	9	22 Włodzimierz	—	—
8.7	1050	22 Włodzimierz	—	—

Źródło: Zbiory Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Czerwieńsku, brak sygnatury, Inwentarz Gminnej Biblioteki Publicznej w Czerwieńsku prowadzony od 1949 r., księga 1, powiat Zielona Góra, woj. poznańskie, s. 53

2012, nr 4, s. 96; E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013, s. 78-79; J. Wszolek [J. Lublin], *Komuniści na wsi polskiej 1944-1986*, Kraków 1988, s. 19.

²¹ MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 95, J. Bocheński, *Zgodnie z prawem*, Warszawa 1954, s. 153. W księgozbiore od 24 października 1954 do 5 grudnia 1979 r.

²² D. Koteluk, *Kult...*, przyp. 39 na s. 65.

Bezkrytyczny obraz ZSRR i samego Józefa Stalina upowszechniano również wśród najmłodszych potencjalnych czytelników²³. W książce Lucyny Krzemienieckiej, pt. *O Wielkim Stalinie*, główny bohater jest spadkobiercą, a zarazem wykonawcą idei Lenina. Potwierdziła to chociażby, według autorki, wizyta na Kremlu ubezwłasnowolnionych pod względem ekonomicznym radzieckich chłopów, która przebiegała w niemal sielankowej atmosferze:

Gdy się rok trzydziesty piąty iścił,
Wielki Stalin prosi gości na Kreml.
Jadą chłopci, jadą traktorzyści
z pól, kołchozów, z oddalonych ziem.

Są Rosjanie, Kirgizi, Gruzini,
Ukraińcy... wszystko wolny lud,
Stalin pyta, jak im praca płynie,
chwali piękny, kołchozowy trud.

Traktorzystka – Angelina Pasza –
opowiada o brygadzie swej.
– Koń stalowy wspólne pola nasze
orze szybciej i sprawniej, i lżej.

I prostują chłopci zgięte plecy,
i radują się nowym życiem swym.
Młodzi, starzy, Ormianie, Uzbegy,
kołchoźnicy z oddalonych ziem.

Płyną głosy wskroś kremłowskie ściany,
uderzają w malowany strop:
Tyś nam, Wodzu, słońkiem ukochanym!
Dzięki Tobie w szczęściu żyje chłop²⁴.

Paradoksalnie, nie można wykluczyć, że kremłowski dyktator wierzył w ukazany obraz wsi radzieckiej. W świetle relacji jego bliskiego współpracownika Nikity Siergiejewicza Chruszczowa, znał on wiejskie realia ZSRR jedynie z kronik i filmów. Te zaś według niego „[...] upiększały, lakierowały istniejący stan

²³ Idem, *Ideologizacja...*, s. 87-88; „Na przykładach z życia Lenina i Stalina, na przykładach bohaterskich czynów ludzi radzieckich w czasie wojny i w czasie pokoju – rozwijać w dzieciach dążenie, by stały się pożytecznymi obywatelami kraju”, MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 30; M.S. Panicz, *Droga nauczyciela ludowego*, Warszawa 1949, s. 42. W księgozbiornie od 12 grudnia 1949 do 23 listopada 1967 r.

²⁴ MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 33, L. Krzemieniecka, *O Wielkim Stalinie*, Warszawa 1949, s. 24-25. W księgozbiornie od 17 marca 1950 do 26 czerwca 1963 r.

rzeczy w rolnictwie. W wielu filmach życie kolchozowe przedstawione było tak, że stoły uginają się od indyczek i gęsi. Stalin sądził, że tak jest w rzeczywistości” (il. 2-5)²⁵.

Ilustracje 2-5. Przykłady książek dostępnych w bibliotece w Czerwieńsku gloryfikujących państwo radzieckie i popularyzujących prace jego przywódców



Źródło: zbiory Daniela Koteluka

Osobliwym zabiegiem było wprowadzenie przez władze do panteonu komunistycznych bohaterów twórcy radzieckiego aparatu przemocy, a zarazem przewodniczącego Ogólnorosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrewolucją i Sabotażem (pot. Czeka) – Feliksa Dzierżyńskiego. Kreowano go na wybitnego

²⁵ Cyt. za: R. Kozłowski [W. Skarski], *Refleksje nad rządami Gomułki*, Warszawa 1984, s. 37.

polskiego patriotę formatu Tadeusza Kościuszki lub Józefa Bema. Oficjalnie uważano tę postać za bohatera prawdziwie polskiego, a także radzieckiego, bowiem był to:

Wielki polski rewolucjonista, bohater Rewolucji Socjalistycznej, najbliższy współpracownik Lenina i Stalina – takim na zawsze pozostanie Dzierżyński w pamięci ludu polskiego i narodów Związku Radzieckiego. Jego życie, walka i praca to wspaniały przykład dla milionów budowniczych socjalizmu w Polsce²⁶.

Dlatego też w książce Jurija Germana, pt. *Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim* został on nakreślony jako człowiek niezwykle skuteczny, przenikliwy, wrażliwy i konsekwentny obrońca robotników oraz rewolucjonista:

Niezmordowany, w ustawicznym napięciu, zawsze zwyciężał w walce i lubił to słowo. Słowem „walka” rozpoczął świadome życie, walcząc i zwyciężając wychowywał się sam i wychował innych²⁷.

Państwo radzieckie nagminnie ukazywano również w licznych publikacjach, dostępnych w omawianym księgozbiorze, w charakterze nieustraszonego orędownika pokoju. W jednej z książek czytamy:

Doświadczenia wojny przeciwko niemieckiemu faszyzmowi, wyzwolenicza rola bohaterskiej Armii Radzieckiej jeszcze bardziej pogłębiły poczucie tej wspólnoty historycznych losów wszystkich narodów miłujących pokój oraz nierozzerwalną łączność ich losów z wzrostem sił i potęgi Związku Radzieckiego²⁸.

W innej pozycji stwierdzono, że polityka zagraniczna ZSRR wobec sojusznicznych państw charakteryzowała się, jak to ujęto, niezmienną bezinteresownością, konsekwencją i uczciwością²⁹. Zgoła inaczej oceniano radzieckiego przeciwnika ideologicznego, za którego uznano USA. Do rangi symbolu zniesławiającego ten kraj podniesiono popularny napój coca-cola, zdefiniowany w informacji odredakcyjnej w jednej z książek następująco: „coca-cola – (czytaj koka-kola) amerykański napój narkotyczny z rośliny coca-cola. Artykułem tym zarzucili Amerykanie Europę Zachodnią w ramach udzielonej im »pomocy gospodarczej«”³⁰.

²⁶ MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 63, *Przedmowa*, [w:] J. German, *Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim*, Warszawa 1950, s. 9, 12. W księgozbiorze od 23 czerwca 1951 r.; J. Prokop, *op. cit.*, s. 29.

²⁷ J. German, *op. cit.*, s. 57.

²⁸ MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 76, J. Berman, *Książka która uczy walczyć i zwyciężać*, Warszawa 1949, s. 7. W księgozbiorze od 29 listopada 1952 do 23 listopada 1967 r.

²⁹ MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 3, *O fałszerzach historii*, Warszawa 1948, s. 72. W księgozbiorze od 30 grudnia 1949 do 26 czerwca 1963 r.

³⁰ MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 90, *Wybór satyr z literatury polskiej XV-XX w.*, Warszawa 1953, przyp. 1 na s. 98. W księgozbiorze od 21 maja 1954 do 5 grudnia 1979 r.

Natomiast beneficjentem dobrosąsiedzkich relacji z ZSRR urzędowo była Polska, która w opinii samego I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Bolesława Bieruta dzięki przyjaźni z tym krajem przestała być biednym, bezbronnym, a zarazem niezaradnym państwem³¹.

ZSRR był jednocześnie kreowany wśród wiejskich czytelników na rzecznika ich dobrobytu (w miejsce lokalnego Kościoła katolickiego). Pogląd taki lansowano m.in. w pracy Andrzeja Nowickiego, pt. *Chłopi a biskupi*, gdzie czytamy:

Bezrolny, małorolny i średniorolny chłop polski nie jest już dziś w walce o swoją przyszłość samotny. Posiada potężnego sojusznika w polskiej klasie robotniczej i w setkach milionów robotników i chłopów całego świata, tworzących dziś jeden zorganizowany obóz demokracji. Obóz, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego – pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów – walczy o wyzwolenie społeczne, wzrost stopy życiowej i podniesienie poziomu kulturalnego całej pracującej ludzkości: o zwycięstwo ustroju sprawiedliwości społecznej w skali światowej³².

Opinię taką starano się upowszechniać w trakcie drobiazgowo wyreżyserowanych i opisanych wizyt ludności polskiej w ZSRR³³. W środowisku wiejskim z tych zabiegów administracji partyjno-państwowej żartowano w taki oto sposób:

Dwóch chłopów pojechało na wycieczkę zwiedzać kołchozy w ZSRR. Wraca tylko jeden. We wsi go wypytują:

– Widziałeś, jak dobrze się żyje ludziom w Rosji?

– Widziałem.

– A widziałeś szczęśliwych kołchoźników?

– Ano widziałem.

– A radio w każdej chałupie?

– Widziałem.

– A co się stało z twoim sąsiadem?

– Jego zamknęli.

– Za co?!

– Za to, że tego wszystkiego nie widział³⁴.

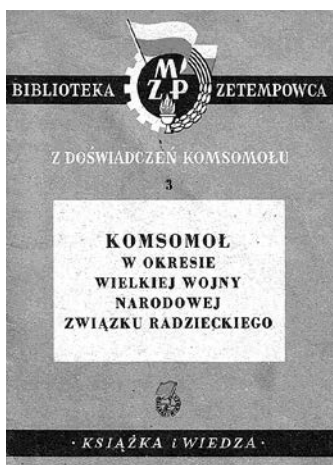
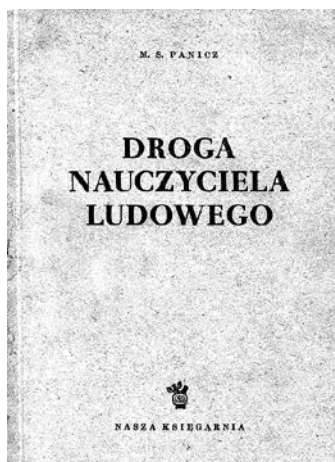
³¹ MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 68, *Jak będziemy wybierać do Sejmu? Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1952, s. 67. W księgozbiornie od 24 września 1952 do 26 czerwca 1963 r.

³² MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 38, A. Nowicki, *Chłopi a biskupi*, Warszawa 1950, s. 66. W księgozbiornie od 23 grudnia 1950 do 23 listopada 1967 r.

³³ MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 49, T. Marczewski, *Od murów Kremla do stóp Kaukazu. Wspomnienia uczestnika wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego*, Warszawa 1951 (passim). W księgozbiornie od 10 maja 1952 do 26 września 1957 r.; D. Koteluk, *W nowych realiach. Wieś zielonogórska w latach 1945-1956*, Zielona Góra 2011, s. 178-179.

³⁴ *Dowcipy PRL-u. Antologia*, wybór i oprac. A. Januszkiewicz, E. Rychlewska, Poznań 2007, s. 61.

Ilustracje 6-9. Publikacje z zasobów biblioteki wystawiające ZSRR



Źródło: zbiory Daniela Koteluka

PZPR rządząca w kraju usiłowała narzucić społeczeństwu bezkrytyczny wariant przyjaźni polsko-radzieckiej. W tej sytuacji głoszono:

Książka radziecka pcha nas naprzód – ku człowiekowi socjalizmu. A jednocześnie książka radziecka pomaga przezwyciężyć bieżące trudności, uczy zwalczać wroga klasowego, prowadzi za rękę w dniu dzisiejszym³⁵.

Odmienne zapatrywania w tej kwestii mieli nieliczni czytelnicy biblioteki w Czerwieńsku, którzy zapoznawali się przede wszystkim z dawną polską literaturą

³⁵ MGBP Cz, b. sygn., Inwentarz..., s. 96, M. Kamińska, *Świetlica na wsi*, Warszawa 1954, s. 84. W księgozbiore od 7 listopada 1954 do 23 listopada 1967 r.

[...] w przygranicznym miasteczku na wschodzie dwaj sędziwi Polacy obserwują ze zgrozą wkroczenie „wyzwolicielskich” wojsk radzieckich. „Jak myślisz – odzywa się jeden – zagłódzą nas bolszewicy?” – „Zagłodzić to może i nie zagłódzą – odpowiada drugi ale zanudzą, zanudzą!”³⁸.

W omawianym okresie PZPR doprowadziła do ideologizacji kultury wiejskiej. W następstwie jej upolitycznienia w bibliotece w osadzie wiejskiej Czerwieńsk lansowano publikacje opiewające ZSRR i jego komunistycznych przywódców na czele z Józefem Stalinem. Szkalowano przy tym przede wszystkim Stany Zjednoczone, które sprzeciwiały się narzucaniu przez to państwo innym krajom swojej polityczno-gospodarczej supremacji, a zwłaszcza radzieckiej „ofensywie” ideologicznej. W tej sytuacji wiejscy czytelnicy, chcąc uniknąć takich książek, preferowali najczęściej dawną rodzimą literaturę klasyczną.

³⁸ Cyt. za: S. Barańczak, *Czytelnik ubezwłasnowolniony. Perswazja w masowej kulturze literackiej PRL*, Paryż 1983, s. 22-23.

Glorification of the Union of Soviet Socialist Republics in light of activity and state of the library stock of the library in the Czerwieńsk village, Zielona Góra County in the years 1949-1956

Summary

In the years 1949-1956, in accordance to the Polish communists' will, books praising the Union of Soviet Socialist Republics were propagated in the library in the Czerwieńsk village, Zielona Góra County. Among others, the following communist activists were idealised: Vladimir Ilyich Lenin, Joseph Stalin and Felix Dzerzhinsky. The readers in the village were not interested in these extremely political publications, as they were mainly familiarizing themselves with the old Polish classical literature.

Robert Rudiak

O działalności wydawniczej oficyny AND (1993-2003)

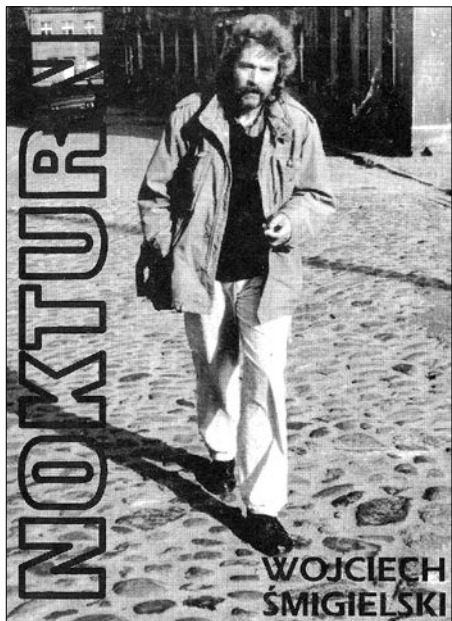
W styczniu 1990 roku ukazał się w Zielonej Górze pierwszy numer tygodnika „Gazeta Nowa”, którego redakcja skupiała dziennikarzy z kręgu ruchu solidarnościowego. Pierwszym redaktorem naczelnym pisma został Edward Mincer, który wcześniej pełnił funkcję wiceprezydenta miasta Zielona Góra. Jednakże szybko na tym stanowisku zmienił go dr Andrzej Buck, który pod koniec lat 70. XX wieku był redaktorem pisma studenckiego „Faktor” oraz pracował jako wykładowca i zastępca dyrektora biblioteki uczelnianej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. W redakcji szybko pojawili się zarówno doświadczeni, jak i młodzi dziennikarze prasowi oraz radiowi, m.in. Konrad Stanglewicz, Andrzej Gajda, Irena Kubicka, Anna Bułat-Raczyńska, Alina Suworow, Jacek Patalas, Grażyna Walkowiak, Irena Linkiewicz, Mieczysław Więckowicz, Bogdan Kuncewicz, Maciej Szafrąński, Janusz Ampuła, Agnieszka Kuraszkiewicz-Machniak. W tej grupie znalazło się także grono literatów i krytyków, zarówno tych z dorobkiem, jak i początkujących, m.in. Zenon Łukaszewicz, Wojciech Śmigielski, Waldemar Mystkowski, Czesław Sobkowiak, Alfred Siatecki, Zbigniew Ryndak (ostatni dwaj przeszli z konkurencyjnej „Gazety Lubuskiej”), Czesław Markiewicz (przeszedł z rozgłośni radiowej), Eugeniusz Kurzawa, Mirosław Kuleba, Sławomir Gowin, Krzysztof Fedorowicz, Robert Kowalik, także Andrzej Tokarski publikujący pod pseudonimem Ziggy Stardust.

Nic dziwnego zatem, że już wtedy w redakcji tygodnika zrodził się pomysł wydawania sumptem właściciela pisma¹ serii tomików i książek przy wsparciu finansowym zielonogórskiego magistratu. Inicjatorem uruchomienia serii wydawniczej był dr Andrzej Buck, pod którego redakcją w 1992 roku zaczęła ukazywać się Zielonogórska Seria Poezji i Eseistyki. W jej ramach tego samego roku ukazały się pierwsze zbiorki wierszy, najpierw *Biały tydzień* Sławomira Gowina (jeszcze bez określenia nazwy serii) i *Nokturn* Wojciecha Śmigielskiego. W przypadku 27-letniego wówczas S. Gowina urodzonego w Krośnie Odrzańskim, absolwenta polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego i byłego redaktora miesięcznika „Okolice”, był to wówczas książkowy debiut, przyjęty zresztą owacyjnie przez miejscową krytykę. Zenon Łukaszewicz w swoim słynnym alfabecie napisał o S. Gowinie i jego tomiku:

¹ Wydawcą gazety była firma Alpo s.c. należąca do Aleksandra Polańskiego, założona w 1988 r. Obecnie spółka posiada zakład produkcyjny w Niedoradzu, powstały w 1993 r., zajmujący się obróbką i produkcją elementów drewnianych.

Młody „narybek” Zielonej Góry. Utalentowany publicysta polityczny, eseista, krytyk literacki i poeta. [...] Sławek wydał debiutancki zbiór wierszy pt. *Biały tydzień* – utworów dojrzałych artystycznie i bardzo osobistych. Jest to jeden z najważniejszych debiutów ostatnich lat, jakie wydarzyły się na Ziemi Lubuskiej².

Drugi tomik wyszedł już pod redakcją dr. A. Bucka i pod nazwą zapoczątkowanej wtedy Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki³. Dla 40-letniego wówczas publicysty „Gazety Nowej” Wojciecha Śmigielskiego, doktora nauk humanistycznych wrocławskiego uniwersytetu, była to czwarta publikacja poetycka. Na obwołanie tomiku *Nokturn* znany krytyk i eseista, przedstawiciel „Nowej Fali”, Krzysztof Karasek szczegółowo scharakteryzował twórczość zielonogórskiego poety:



W. Śmigielski, *Nokturn*, „Zielonogórska Seria Poezji i Eseistyki” pod redakcją Andrzeja Bucka”, Zielona Góra 1992

Ambicją Wojciecha Śmigielskiego jest oddanie poetyckimi środkami pewnej konkretności świata. Język gęsty od metafor, nieco statyczny, ale jakby rozbudowujący poetycką wizję wszczepiającą siatkę konstrukcyjną ponad wieloma punktami, ponad wieloma poziomami rzeczywistości. Wyraz wiersza jest mimo metaforycznej gęstości dość chłodny, emocje powściągnięte, co jest dużą rzadkością u poetów generacji Śmigielskiego. [...]

Obraz świata jaki wyłania się z wierszy Śmigielskiego jest niewątpliwie współ-

czesny i jego własny. Współczesny w tym sensie, że realia, które wydobywa jego oko, to realia dziejącego się wokół niego. Zresztą nie oko odgrywa tu najważniejszą rolę, lecz pewien rodzaj dyskursu, w który wplecione jest i widzenie, i metafora⁴.

Na marginesie warto zaznaczyć, że jeszcze tego samego roku ukazała się praca monograficzna dr. Andrzeja Bucka *Czasopisma literackie młodych 1944-1971*. Szkice te wydane zostały sumptem autora, niemniej weszły one w skład zapoczątkowanej serii.

² Z. Łukaszewicz, *Mój alfabet albo pstryczki i potyczki*, Warszawa – Zielona Góra 1993, s. 48-49.

³ Zob. and [A. Buck], *Lubuskie debiuty 1992-2001: Zielonogórska Seria Poezji i Eseistyki pod redakcją Andrzeja Bucka*, „Pro Libris” 2010, nr 30, s. 80-81.

⁴ W. Śmigielski, *Nokturn*, Zielona Góra 1992, skrzydełko obwołuty. Zachowana została pisownia według oryginału.

W 1993 roku w ramach zielonogórskiej serii⁵ pojawiła się tylko jedna publikacja, a był nią debiutancki tomik *Ze światłem w kieszeni*⁶ Agnieszki Kopaczyńskiej, wówczas 19-letniej studentki polonistyki w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, należącej do formacji literackiej „Die Hülle”. I ten debiut ciepło przyjęty został przez lubuskich krytyków (C. Markiewicz, C. Sobkowiak), przepowiadających rozwój ciekawie zapowiadającej się kariery literackiej młodej poetki. Na obwolucie zbioru A. Kopaczyńskiej, krytyk i poeta Czesław Sobkowiak napisał:

Cechą charakterystyczną wierszy Agnieszki Kopaczyńskiej jest to, że ukazują sytuację podmiotu lirycznego na progu dojrzałości. Niekoniecznie musi cechować ją osadzenie w głębokiej refleksji. Wystarczy, że umożliwiała poszukiwanie indywidualnej tożsamości [...]. Świat Kopaczyńskiej wyrasta z konfrontacji, prowadzonej z dużą energią. Z jednej strony to jeszcze zabawa, „pościel w kwiatki”, a z drugiej strony już pewność, że w życiu chodzi o coś ważnego, także ryzykownego, jak „na ostrzu noża”. Wszystko to jednak trzeba sprawdzić. Wiersze te są dobrym świadectwem, obrazującym kształtowanie się osobowości. Wolne od nadużyć słodkiego sentymentalizmu. Jakby świadomie zrywały z „kobiecy” typem poezjowania. To może okazać się w przyszłości ich najważniejszą twórczą szansą⁷.

Kopaczyńska po ukończeniu studiów przeniosła się do Gorzowa Wielkopolskiego, a dokładnie do Deszczna nieopodal wojewódzkiej stolicy, gdzie założyła wydawnictwo książkowe i magazyn lifestylowy. Pod nazwiskiem Kopaczyńska-Moskaluk wydała jeszcze zbiorki: *Codziennie* (Gorzów Wlkp. 1997) i *Kochany* (Gorzów Wlkp. 2009), zostając też członkinią Związku Literatów Polskich w 1998 roku.

Dopiero w 1994 roku nowo powstała seria poezji i eseistyki zaczęła ewoluować i coraz wyraźniej zaznaczać swoją pozycję na lokalnym rynku wydawniczym, a stało się to za sprawą powołania do życia Oficyny Wydawniczej AND, której twórcą i właścicielem był dr Andrzej Buck, ówczesny redaktor naczelny



A. Kopaczyńska, *Ze światłem w kieszeni*, „Zielonogórska Seria Poezji i Eseistyki pod redakcją Andrzeja Bucka”, Zielona Góra 1993

⁵ Wydawnictwo AND w latach 1993-1994 ogłaszało na łamach prasy Konkurs Poetycki na Debiut Książkowy.

⁶ Zbiorek ukazał się nakładem „Nowej” i Urzędu Miasta w Zielonej Górze.

⁷ A. Kopaczyńska, *Ze światłem w kieszeni*, Zielona Góra 1993, skrzydełko obwoluty.

regionalnego dziennika „Gazeta Nowa”⁸. Ukazały się wtedy dwa tomiki wierszy – *Apokryfy i fragmenty* Krzysztofa Fedorowicza i *Kilka zamazanych obrazów* Agnieszki Mućko. Pierwszy zbiorek był w zasadzie oficjalnym debiutem 24-letniego K. Fedorowicza (wcześniej, należąc jeszcze do grupy literackiej „Budowa II”, wydał on w drugim obiegu wykonany techniką kserograficzną arkusz *Odcienie* w 1988 r.). Tomik *Apokryfy i fragmenty* również miejscowa krytyka przyjęła bardzo życzliwie, bowiem autor otrzymał za niego Lubuski Wawrzyn Literacki w dziedzinie poezji.

O twórczości zielonogórskiego poety Czesław Markiewicz napisał:

Jest Krzysztof Fedorowicz bodaj najoryginalniejszym, najoszczędniejszym i najtrudniejszym w czytaniu poetą zielonogórskim w całej historii objawiania się „tu i teraz” talentów literackich [...]. Skromność objętościowa debiutanckiej książeczki Fedorowicza nie jest przypadkowa – to po prostu najzwyczajsza lapidarność. Autor „dopisuje” puste kartki w przestrzeni poetyckiej, raz po raz świadomie „rozechelstwywanej”, które zapisać może – jeśli potrafi – „czytelnik” własną refleksją, niepokojem, grą skojarzeń, ukojeniem czy nawet antytezą, żeby nie powiedzieć dezaprobatą. Ta poezja jest bowiem na tyle wytrawna, że zdoła poskromić oskome najwybredniejszych smakoszy⁹.

Fedorowicz w następnych latach wydał jeszcze tom eseju *Imiona własne* (2000), dwa zbiorki wierszy, *Martwa natura* (1998) i *Podróż na zachód, podróż na wschód* (2010) oraz powieść *Grünberg* (2012). Za dwie ostatnie książki również otrzymał Lubuskie Wawrzyny Literackie. Ponadto wyróżniony został Nagrodą Promocyjną im. Georga Trakla w 1996 roku, a dwa lata później Zielonogórskim Czarciem Kulturalnym przyznany przez redakcję „Zielonogórskiego Informatora Kulturalnego”. Fedorowicz sporo też publikował, m.in. w „Nadodrze”, „Studencie”, „Twórczości”, „Odrze” i „Borussi”. W 1998 roku został członkiem poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Był studentem polonistyki w Wyższej Szkole Pedagogicznej (dalej: WSP) oraz marketingu i informatyki na Politechnice Zielonogórskiej, później pracował jako dziennikarz „Gazety Nowej” i „Gazety Lubuskiej”, a obecnie prowadzi winnicę we wsi Łaz pod Zaborem.

Drugi debiutancki zbiorek liryków wyszedł spod ręki Agnieszki Mućko, 17-letniej uczennicy Społecznego Liceum Ogólnokształcącego, która wcześniej publikowała utwory w szkolnym zinie „Shuflada” oraz na antenie Radia Zachód. Wydaniu jej książeczki patronowało kolegium redakcyjne w składzie: Andrzej Buck (wydawca), Czesław Markiewicz (recenzent) i Barbara Kochańska, ówczesna

⁸ Tygodnik w październiku 1993 r. przemianowano na dziennik, który wychodził w czterech mutacjach miejskich: zielonogórskiej, gorzowskiej, głogowskiej i lubińskiej. Zob. and [A. Buck], „Gazeta Nowa” (1990-1993), „Pro Libris” 2010, nr 30, s. 89-91.

⁹ C. Markiewicz, *Pejzaż wewnętrzny – Krzysztofa Fedorowicza*, [w:] idem, *Rozpoznany moment osobności*, Zielona Góra – Wrocław 2000, s. 17-19; zob. też idem, *Pejzaż wewnętrzny*, [w:] K. Fedorowicz, *Apokryfy i fragmenty*, Zielona Góra 1994, s. 31-32.

kierownicza Referatu Kultury w zielonogórskim Urzędzie Miasta, który dotował serię. O poezji A. Mućki w posłowie do jej zbioru C. Markiewicz napisał:

Autorka porusza się wśród własnych, nie bibliotecznych problemów, wśród własnych, lustrzanych odbić. Zachwyca się, oskarża, klnie – na własny rachunek. Nie szuka błyskotliwych, pozornych wolt w literaturze lecz we własnym życiu. Owa własność jest siłą tych prostych, autentycznych i z tego powodu mocnych tekstów. Agnieszka Mućko z niespełnienia, niedoskonałości i szczątkowości życiowych penetracji uczyniła wartość. Wstyd z powodu naturalnej kruchości pojedynczego doświadczenia stał się dowodem tożsamości niepełnoletniej autorki [...]. Zdaje się, że nawet wybór krótkiej frazy i naiwnych wniosków poetyckich jest świadomy. Poznajemy więc żywego człowieka, a nie cytującą „ontologiczną autorkę”¹⁰.

Od 1995 roku z powodu dużej liczby autorów nadsyłających swoje wiersze czy to do wydawnictwa AND, czy też do redakcji Radia Zachód, postanowiono wydawać debiutanckie tomiki tylko tym młodym poetom, których utwory liryczne zakwalifikowało jury. Stąd forma wydania książeczki poetyckiej była niejako nagrodą dla najlepszych. Wielu z nich później otrzymywało też stypendium twórcze dla młodych artystów fundowane przez zielonogórskich włodarzy¹¹ (np. Michał Chłodnicki, Krzysztof Fedorowicz, Maciej Zdziarski, Dorota Muszyńska, Ewa Andrzejewska, Jacek Katarzyński, Cezary Wiśniewski, Konrad Wojtyła, Marcin Szrama). Tego właśnie roku oficyna AND wypuściła na rynek pięć tomików wierszy oraz zbiór opowiadań, który otworzył tzw. Błękitną Serię, drukowaną na niebieskim papierze, okładki książek również utrzymane były w niebieskiej tonacji.

W 1995 roku najpierw wyszedł debiutancki tomik *W lustrze ciszy* Grzegorza Żeglenia, pochodzącego ze Szprotawy, wtedy 23-letniego studenta historii w zielonogórskiej WSP, członka Stowarzyszenia „Die Hülle”, publikującego wcześniej w almanachu poetyckim „Shuflada” i na antenie radiowej. O jego pisarstwie w posłowie do tomiku C. Markiewicz odnotował:

Na razie prawdziwy jest przede wszystkim w obserwacji otoczenia małego miasteczka [...]. Żegleń operuje skrótem, łatwą anaforą, czytelnym dystychem i powszechnie rozpoznawalnymi motywami. Centralnie „odbija” się to wszystko w lustrze. Ale nie o narcyzm tutaj chodzi lecz przyglądanie się sobie i uporczywe strzepywanie z wyprasowanych dzinsów kurzu polnej drogi¹².

¹⁰ C. Markiewicz, *Głęboka prostota*, [w:] A. Mućko, *Kilka zamazanych obrazów*, Zielona Góra 1994, s. 37; zob. też: idem, *Głęboka prostota – Agnieszki Mućko...*, s. 47-49.

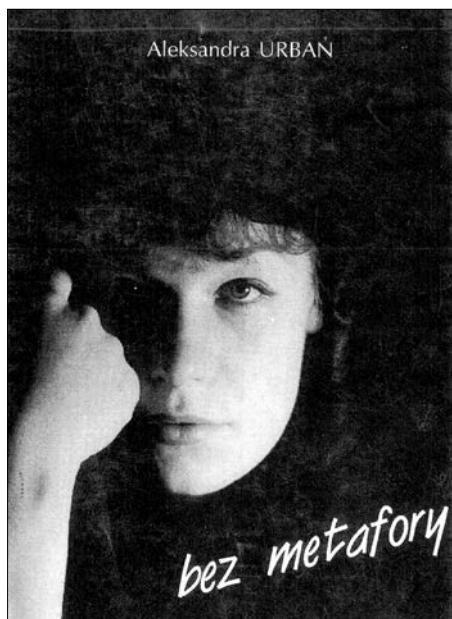
¹¹ Stypendium Urzędu Miasta w dziedzinie kultury, sztuki i sportu zaczęto przyznawać od 1994 r., najpierw dla twórców do 30 lat życia, a rok później do 35 lat.

¹² C. Markiewicz, *Przed katedrą*, [w:] G. Żegleń, *W lustrze ciszy*, Zielona Góra 1995, s. 34-35.

Następnie ukazał się zbiorek wierszy *Bez metafory* Aleksandry Urban, 21-letniej zielonogórzanki, studentki filologii wschodniosłowiańskiej w WSP, laureatki kilku konkursów ogólnopolskich, m.in. im. H. Poświatowskiej w Częstochowie i im. K. Jan-kowskiego w Gorzowie. W posłowie do jej tomiku C. Markiewicz skonał:

Poezja Aleksandry Urban to kolejny, raptowny rozbłysk na niwie literackiej regionu lubuskiego [...]. A. Urban jeśli będzie konsekwentna i uparta, ma szansę odświeżyć wizerunek powstającej tu i teraz poezji [...] ma szansę dać dowód tożsamości, osobnego istnienia swojego pokolenia, pod warunkiem, że nie pomyli ewokacji z epatacją¹³.

Aleksandra Urban w 1998 roku wydała jeszcze zbiór wierszy *Tylko kobieta*, zdobyła również kilka nagród w konkursach poetyckich i po podjęciu pracy na Uniwersytecie Zielonogórskim i uzyskaniu stopnia doktora ogłosiła szkic *Poezja Bułata Okudźawy. Między poetyką a interpretacją* (2008), a przy okazji zajęła się także tłumaczeniami literatury dziecięcej z języka rosyjskiego.



A. Urban, *Bez metafory*, „Zielonogórska Seria Poezji i Eseistyki pod redakcją Andrzeja Bucka”, Zielona Góra 1995

Kolejnym tomikiem wydanym w 1995 roku były *Długie historie z krótkiego życia* Krzysztofa Igora Kazanowskiego, 22-letniego studenta historii w zielonogórskiej WSP, współzałożyciela grupy artystycznej „Brian’s Curiosity”, drukującego swoje teksty w artzinach i w Radiu Zachód. Poeta opuścił w drugiej połowie lat 90. XX wieku Ziemię Lubuską, wrócił do Kędzierzyna-Koźla i poświęcił się głównie muzyce, śpiewając w zespole reggae Lion Vibrations. W posłowie do jego tomiku Czesław Markiewicz zauważył:

Krzysztof Igor Kazanowski posługuje się zawsze kilkoma, a tylko w niektórych przypadkach kilkunastoma słowami. Zaskakuje skojarzeniami, chociaż po uważnym przeczytaniu okazuje się, że są to nierzadko najzwyklejsze oczywistości [...]. Kazanowski sięga też po banał [...].

Lecz przy całej delikatnej naturze i kryształowej frazie tych miniatur, pojawia się raz po raz filozoficzne, czasami wręcz światopoglądowe szyderstwo¹⁴.

¹³ C. Markiewicz, *Nowa twarz – stary kręgosłup*, [w:] A. Urban, *Bez metafory*, Zielona Góra 1995, s. 49.

¹⁴ Idem, *Małe słowa – duże rzeczy*, [w:] K.I. Kazanowski, *Długie historie z krótkiego życia*, Zielona Góra 1995, s. 41-42.

Następną publikacją w serii oficyny AND był debiutancki tomik Michała Chłodnickiego pt. *Niewysłowiona*. Michał Chłodnicki – syn Jerzego (zm. 2013), również poety i tłumacza, autora dwóch tomików poezji – kiedy debiutował, miał 19 lat i był uczniem Społecznego Liceum Ogólnokształcącego SMT, w którym stworzył i wydawał artzin „Shuflada”. Następnie podjął studia polonistyczne w zielonogórskiej WSP. Debiutował prozą w „Gazecie Lubuskiej”, a wiersze zamieszczał m.in. w „Głosie z Regionów” i w piśmie nauczycieli „Grono”. W 1994 roku otrzymał stypendium twórcze. Obok twórczości poetyckiej uprawiał też muzyczną, tworząc kilka lat później z Markiem Zgaińskim duet wokально-instrumentalny Chłodny Gaik, który wykonywał m.in. ballady Toma Waitsa. Po skończeniu studiów M. Chłodnicki podjął pracę nauczyciela w liceum.

Ostatnim, dziesiątym tomikiem, który ukazał się w 1995 roku, był *Paszport z oblężonego miasta* Bruna Aleksandra (właściwie Aleksander Kieć), wówczas 31-letniego lidera Stowarzyszenia Kulturalnego „Die Hülle” i formacji poetyckiej „Podaj mnie nuż cholero”, wydawcy artzinów i autora dwóch arkuszy wierszy ...*tęsknię za nami* i *Paszport z oblężonego miasta* wydanych w 1994 roku nakładem „Gazety Wyborczej”, w której pracował. O poezji Bruno Aleksandra prof. Jan Kurowicki w „Gazecie Lubuskiej” napisał:

Oto – dzięki zawartości tego tomiku – wędrujemy po mieście. Być może jest ono zjawiskiem realnym, ale równie dobrze jest wytworem wyobraźni. Miasto to jest martwe. Stanowi cmentarz swej własnej wielkości. Zostały w nim ulice, domy, mury. Jedyną żywą istotą jest podmiot liryczny, który postrzeganiem go czyni zeń realność. Podmiot ten jest samotny. Świta mu szubienica jak ptak albo ptak jak szubienica. Porusza się. Chodzi. Myśli. I wszystko to jest jakby półsenne. Przy tym – pozbawione wzruszeń¹⁵.

W 1995 roku, jak wspomniałem wyżej, ukazała się pierwsza publikacja w Serii Błękitnej Oficyny AND. Serię zapoczątkował zbiór opowiadań Czesława Markiewicza *Made in life*, za który autor otrzymał Lubuski Wawrzyn Literacki w kategorii prozy. W zbiorze znalazło się pięć krótkich i kontrowersyjnych opowiadań o dużym zabarwieniu obsceniczno-erotycznym¹⁶. Autor wydał wcześniej tomik *Modlitwa oszukanych* (1977), natomiast po opublikowaniu opowiadań napisał jeszcze trzy powieści: *Przezroczyści* (2002), *Niewinne miasto* (2003) i *Zemsta Fabiana* (2004); cztery zbiorki wierszy: *Moja wina* (1998), *Ale i tak* (2007), *Majuskuły!* (2009) i *80. urodziny Marilyn Monroe* (2011); eseje *Rozpoznany moment osobności* (2000) oraz był redaktorem almanachu młodej poezji zielonogórskiej w 1997 roku.

W roku 1996 Oficyna AND wydała aż siedem pozycji książkowych, z czego pięć to zbiorki poezji. W uruchomionej Błękitnej Serii ukazał się tym razem zbiorek

¹⁵ J. Kurowicki, *Bruno Aleksander: Eleganckie mijanie poezji*, [w:] idem, *Naczynia osobności. O zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stroniczy*, Zielona Góra – Wrocław 1998, s. 72.

¹⁶ Zob. D. Muszer, *Made in Zielona Góra*, „Topos” 1997, nr 2, s. 88-89.

liryków *Gość samego siebie* (wiersze 1965-1994) Mieczysława Warszawskiego z Lasek Odrzańskich, będący piątym tomem poezji w dorobku 46-letniego twórcy. Pozostałe tomiki należały do debiutantek: 29-letnia Anna Szewczuk, absolwentka Wydziału Humanistycznego zielonogórskiej WSP, wydała *Przenikalność*, a 20-letnia studentka polonistyki na WSP, Ewa Pietrusiak z Leszna Górnego – *Tak cię rozpoznam spośród*. Z kolei 17-letni Maciej Zdziarski, uczeń liceum z Drezdenka wydał zbiór *Nie dbam czy ktoś zgadnie dlaczego tak robię*, który był już drugą pozycją w dorobku młodego autora (trzy lata wcześniej wydał w Drezdenku tomik *Taka niespokojność*). Zdziarski studiował dziennikarstwo w WSP, pracował jako reporter Radia Zachód i dziennikarz „Gazety Lubuskiej”. W 1997 roku za swoją działalność artystyczną i publikacyjną otrzymał Zielonogórskiego Czarta Kulturalnego oraz stypendium Urzędu Miasta. Po wyjeździe z Zielonej Góry ukończył studia na Uniwersytecie Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i podjął pracę w Polskiej Telewizji i Radiu (m.in. w programie III PR, Radiu Kraków, poznańskim radiu Merkury i w TVP). Jest też współautorem książek-wywiadów *StarsiRodzice.pl* i *OswoićStarość.pl* oraz *Czwarteprzekazanie.pl* (z Iwoną Schymallą), drukowanych ze środków ministerialnych, a kolportowanych przez diecezje.

Czwartą książką poetycką utrzymaną w lingwistycznej formie było *Wio w snach* Marii Jolanty Fraszewskiej, 38-letniej wówczas zielonogórzanki, urodzonej w Słupsku. Fraszewska wcześniej wydała prozę poetycką (w 1991 r.), a w 2009 roku drugi tomik wierszy – *Z wiatrem*. Poetka studiowała geografię na UAM w Poznaniu, a następnie ukończyła socjologię na Uniwersytecie Zielonogórskim. Pracowała jako dziennikarka, potem jako urzędniczka i doradca zawodowy. O jej debiucie poetyckim prof. Jan Kurowicki na łamach „Gazety Lubuskiej” zanotował:

[...] wykreowany przez nią podmiot liryczny jest małą dziewczynką, która świetnie umie bawić się słowami. Jakby z klocków układa z nich dziwne poetyckie budowle, zmusza słowa, aby się o siebie wspierały i – niekiedy – wypierały swych utartych znaczeń. Owa dziewczynka ma przy tym niebagatelną wyobraźnię, bogaty język i poczucie humoru [...]. Nie ma tu buntu. Jest natomiast bezpretensjonalna, estetyczna realność poetycka, konsekwencja, świadomość używanych środków wyrazu¹⁷.

Jednak najpełniej swoją karierę poetycką spośród autorów drukujących w oficynie AND w 1996 roku rozwijała Anna Szewczuk, rodem z Sulechowa, która później wydała jeszcze tomiki: *Pozostać w zachwycie* (1999), *Wierzę* (2003), *Kwiaty miłości* (2006), *Kryształowe myśli* (2007) i *Wybrana pani* (2008)¹⁸. Poetka prowadziła własne wydawnictwa książkowe, zajmowała się dziennikarstwem, a w 2002 roku została członkinią zielonogórskiego oddziału Związku Literatów Polskich (dalej: ZLP). Na temat jej debiutanckiego tomiku J. Kurowicki na łamach prasy pisał:

¹⁷ J. Kurowicki, *Maria J. Fraszewska; Ele – mele – dutki*, [w:] idem, *Naczynia...*, s. 42.

¹⁸ Autorka wydawała swoje wiersze pod nazwiskami: Anna Maria Szewczuk i Anna Maria Szewczuk-Szwedo, obecnie publikuje pod nazwiskiem Anna Viviana Szewczuk-Szwedo.

Wiersze Anny Szewczuk z *Przenikalności* są sympatyczne. Uwodzą urokliwą naiwnością, nieomal dziecięcym zachłyśnięciem się światem, a przede wszystkim tym, że zdaje się robić autorka pełne namaszczenia miny, gdy pokazuje czytelnikowi, że myśli [...]. Dostateczne to powody do zapisania w wierszu radości z myślenia¹⁹.

W 1996 roku ukazały się jeszcze dwie pozycje zwarte – szkice wspomnieniowe *Moje spotkania z ludźmi pióra i sceny* Bronisława Suzanowicza, zielonogórskiego poety i prozaika, autora czterech książek, oraz zbiorowa praca historyczna *Muzea zielonogórskie* pod redakcją dr. Andrzeja Toczewskiego, wydana wspólnie z Polskim Towarzystwem Historycznym, w której znalazły się opracowania o muzeach w Zielonej Górze, Ochli, Świdnicy i Drzonowie autorstwa Jana Muszyńskiego, Anny Ciosk, Barbary Kołodziejskiej, Włodzimierza Kwaśniewicza, Adama Kołodziejkiego i Grzegorza Chmielewskiego. Książka ukazała się z okazji 40-lecia pracy zawodowej dr. Jana Muszyńskiego, ówczesnego dyrektora Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

W swojej pracy autobiograficznej B. Suzanowicz, wówczas 72-letni pisarz i tłumacz pochodzący z przedwojennych Kresów Wschodnich, barwnie nakreślił lata młodości, studiów oraz pracy zawodowej w Wołmie i Iwieńcu w województwie nowogrodzkim, a następnie pobyt w Poznaniu, Gubinie, Sulechowie i Zielonej Górze, w której mieszkał od 1957 roku. Autor pięciu książek, w tym dwóch tomików poezji, wierszy dla dzieci, a także dwóch prac wspomnieniowych. W *Moich spotkaniach...* opisał kontakty m.in. z Zofią Nałkowską, Julianem Tuwimem, Melchirem Wańkowiczem oraz pisarzami, dziennikarzami i artystami lubuskimi. Ostatnie lata życia Suzanowicz spędził w Domu Kombatanta, zmarł w 2010 roku, w wieku 86 lat.

W 1997 roku w Serii Poezji i Eseistyki oficyny AND wyszła rekordowa ilość książek poetyckich – aż 10, jeden almanach poezji oraz praca historyczna. Zadebiutowali wówczas: 25-letni Jarosław Dulęba urodzony w Łodzi, absolwent łódzkiej szkoły aktorskiej i student malarstwa w zielonogórskiej WSP, scenograf Lubuskiego Teatru, który wydał *Pokój z widokiem na pustynię*; 32-letnia zielonogórzanka Ewa Andrzejewska²⁰, także autorka piosenek i plastyk, wydała tom *Nieoficjalna strona świata*; 21-letnia Monika Moško, studentka Politechniki Zielonogórskiej, która opublikowała *Wczorajszą stronę świata*; 28-letni Cezary Wiśniewski urodzony w Żurominie na Mazowszu, absolwent krakowskiej PWST, aktor teatru zielonogórskiego, wydał zbiorek *Nie śpię nocami*. Ponadto ukazał się zbiór wierszy *Senne ściany* Doroty Muszyńskiej-Kozy, zielonogórskiej 34-letniej poetki, absolwentki polonistyki na WSP, autorki wówczas czterech tomików, od

¹⁹ J. Kurowicki, *Anna Szewczuk: Radość z myślenia*, [w:] idem, *Naczynia...*, s. 26.

²⁰ E. Andrzejewska w 2006 r. wydała jeszcze zbiór piosenek *Pioselki. Poniekąd poetycki niezbędny całodobowy*, redagowała almanachy młodych wydawane w Zielonogórskim Ośrodku Kultury – *Autunalia* (2002) i w MDK „Dom Harcerza” – *Zadyszka* (2009) Klubu „Szufladera”. Pisała teksty piosenek dla grup Zegro, Ex Nonet oraz dla Dagmary Korony-Persowskiej i Krzysztofa Kiljańskiego. Jest redaktorką miesięcznika „Puls”, zajmuje się też rysunkiem satyrycznym.

1997 roku członkini ZLP, oraz obszerny tom wierszy Mieczysława J. Warszawskiego *Na przekór żywiołom*.

W Błękitnej Serii wyszły w 1997 roku trzy zbiorki wierszy: *Dada rzyje, czyli To co było, jest i wcale nie musi być dada* Jacka Katarzyńskiego, 31-letniego poety, twórcy artzinów, członka grup artystycznych „Budowa II” i „Die Hülle”, dla którego był to trzeci tomik; debiutancki zbiorek *Zapraszam do domu* Grażyny Rozwadowskiej-Bar, 48-letniej poetki z Żar oraz *Naczynia wieczności* 40-letniej Marii Sidorskiej-Ryczkowskiej, absolwentki polonistyki w WSP, nauczycielki w Bytomiu Odrzańskim, która wydała wcześniej cztery miniarkusze poetyckie (*Nie dogadałam się z życiem*, *Naczynie wieczności*, *Jesteś brakiem*, *Te drobiny*). Poetka rodem z Zielonej Góry uaktywniła się literacko ponownie po 2004 roku, kiedy opuściła Ziemię Lubuską i zamieszkała na wsi pod Wrocławiem. Wydała wówczas powieść *Stacyjka na wschodzie i zachodzie* (2004) i opowiadanie *Klucze do rzeki* (2013). Joanna Lehman, porównując jej wiersze z poezją Rainera Marii Rilkego i filozofią Martina Heideggera, zauważyła:

Trzeba wrócić do źródeł, by odnaleźć w nich odbicie tego, co zakryliśmy pielęgnując Rozum i egoizm. Utwory Marii Sidorskiej jawią się być taką drogą – od oddzielenia – przez ból – ku Jedności, są prześwitem ku owemu Niewyraźalnemu wołającemu nas w chwilach bólu i zwątpień²¹.

Z kolei o debiutanckim zbiorze Grażyny Rozwadowskiej-Bar, która rok później została przyjęta w poczet członków ZLP, a w 2000 roku wydała kolejny zbiór *Nie lubię zegarów*, Czesław Markiewicz w posłowie powiedział:

Oto mamy do czynienia z klasyczną, wręcz kliniczną poezją „domową” [...]. Grażyna Rozwadowska-Bar nie odkrywa w poezji i dla poezji czegoś nowego, ale przecież nie dlatego sięga po pióro. Pisanie wierszy ma dla autorki czasami znaczenie metafizyczne [...]. Jej wiersze są zapisem zadziwienia normalnością uczuć [...]. I dlatego układ tego tomiku jest taki a nie inny. Jest „rankingiem” ważności elementów świata autorki. A więc poezja, dom, dzieci, ojciec, czas, fascynacja kulturą i otwarte pytania o sens²².

Ostatnim zbiorem poetyckim, jaki wyszedł w 1997 roku nakładem oficyny AND, był małeńki tomik Stanisławy Ciesielskiej pt. *Słowa potoczne*. Poetka urodzona w 1917 roku w Wielkopolsce była mieszkanką Domu Kombatanta w Zielonej Górze, gdzie zaczęła uprawiać poezję. Wcześniej własnym nakładem wydała dwa arkusze poetyckie, *Moje pisanie* i *Moje pisanie tomik II*, które ukazały się

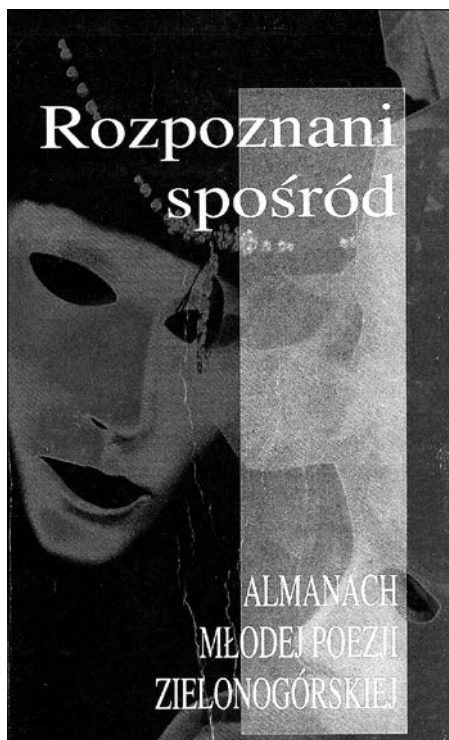
²¹ J. Lehman, *Misterium istnienia*, [w:] M. Sidorska-Ryczkowska, *Naczynie wieczności*, Zielona Góra 1997, s. 57.

²² C. Markiewicz, *Poezja domowa*, [w:] G. Rozwadowska-Bar, *Zapraszam do domu*, Zielona Góra 1997, s. 23-24.

w 1995 roku i 1996 roku oraz otrzymała wyróżnienie w XIII Turnieju Poetyckim „O Pierścień Kingi” w Nowej Soli w 1995 roku.

W większości zbiorów poetyckich sygnowanych przez oficynę AND w 1997 roku jako miejsce ich wydania podawano wspólnie Zieloną Górę i Wrocław, co od tego momentu stało się regułą w wydawanych pozycjach. Obok tomików wierszy ukazał się też pierwszy almanach młodej poezji zielonogórskiej *Rozpoznani spośród* opracowany przez Czesława Markiewicza. Obejmował on lata 1976-1996, nawiązując tym samym do pierwszego almanachu młodej poezji lubuskiej z 1976 roku *Moment wejścia*, którego twórcą był Andrzej K. Waśkiewicz. W almanachu wydawnictwa AND zawarto utwory i biogramy 21 autorów, urodzonych między 1958 a 1979 roku. Wśród prezentowanych znalazło się osiem pań oraz pięć osób, które jeszcze nie wydały tomiku wierszy. Spośród tych, którzy już debiutowali publikacją książkową, znaleźli się: Bruno Aleksander, Michał Chłodnicki, Krzysztof Fedorowicz, Maria J. Fraszewska, Krzysztof I. Kazanowski, Agnieszka Kopaczyńska-Moskaluk, Agnieszka Mućko, Ewa Pietrusiak, Anna Szewczuk, Aleksandra Urban, Grzegorz Żegleń oraz Robert Gromadzki, Jacek Katarzyński, Dorota Muszyńska-Koza, Robert Rudiak i Maciej Zdziarski. Z tej grupy aż 14 osób wydało tomiki w oficynie AND, a 11 z nich to debiutanci oficyny AND z lat 1994-1997. Wszyscy byli związani lub nadal są z Zieloną Górą, a to z racji studiów lub pracy w stolicy województwa, mimo że część wywodziła się z małych miejscowości lubuskich, jak Małomice, Drezdenko, Leszno Górne czy Żary. Doniosłość tego wydarzenia literackiego na lubuskim rynku wydawniczym zauważył i ocenił ówczesny jego obserwator i recenzent prof. Jan Kurowicki:

[...] po dwudziestu latach od ukazania się almanachu poetów lubuskich, przygotowanego przez Andrzeja K. Waśkiewicza, pojawił się nowy pt. *Rozpoznani spośród*. Opracował go Czesław Markiewicz. Różnica między obiema książkami polega przede wszystkim na ukazaniu zmiany stosunku do rzeczywistości i warsztatu artystycznego obecnych w antologiach poetów [...]. Nie wszyscy oczywiście autorzy, których Markiewicz „rozpoznał spośród” jednakowo



Rozpoznani spośród. Almanach młodej poezji zielonogórskiej. 1976-1996, wiersze wybrał, przedmowę i notami biograficznymi opatrzył C. Markiewicz, „Zielonogórska Seria Poezji i Eseistyki pod redakcją Andrzeja Bucka”, Zielona Góra – Wrocław 1997

godni byli takiej samej uwagi. Ale też żadna antologia, czy to pokoleniowa, czy regionalna, nie jest, nie była i nie będzie zbiorem arcydzieł lub choćby tylko utworów znaczących. Jej autorzy to tylko (poza kilkoma wyjątkami) ludzie rozpoznani, lecz nie koniecznienie znani i jednakowo godni poznania. Krytyk, któremu zostawiono wolność wyboru i doboru – musiał tu kierować się nie najwyższymi artystycznymi kryteriami, lecz przyjąć postawę ogrodnika: on – niejako – zasadza poprzez almanachową publikację w świadomości zbiorowej to, co przejawia choć odrobinę talentu, i – być może – kiedyś wyrośnie na autentyczne pisarstwo²³.

Twórczemu fermentowi, zwłaszcza w zielonogórskim ruchu młodoliterackim końca lat 90. XX wieku, służyły liczne instytucje kultury, opiniotwórcze i miarodajne źródła medialne, a także hojność mecenatu, głównie samorządowego. Duży udział w kreowaniu ówczesnego życia miały wydawnictwa dla młodych, jak oficyna AND, WOSW Arlekin czy Pro Libris, lokalne i kulturotwórcze mass media („Zielonogórski Informator Kulturalny”²⁴, „Gazeta Lubuska”, Radio Zachód, „Gazeta Zachodnia” – dodatek do „Gazety Wyborczej”, „Codzienny Express Zachodni”, „Głos z Regionów”, tygodnik ilustrowany „Zachód”, „Nad Odrą”, „Komunikaty Nadodrzańskie”), a zwłaszcza audycje red. Czesława Markiewicza w Radiu Zachód, promujące rodzimą poezję (Radiowa Książka Poetycka, Tydzień Poety, Radiowa Lista Przebojów Poetyckich, Spotkanie z Muzami, Salon Kultury, Centryfuga itp.). Wydawanie książek wspierały zielonogórskie urzędy – miejski i wojewódzki, różne stowarzyszenia i instytucje, np. Radio Zachód. Pisał o tym C. Markiewicz w *Przedmowie* do almanachu:

Kilka słów należy również powiedzieć o uwarunkowaniach pozaliterackich towarzyszących powstawaniu literatury w środowisku. Otóż od kilku lat, niejako obowiązuje w Zielonej Górze przejrzysty system. Niemal całą twórczość finansuje Urząd Miejski, w poważniejszych przypadkach wspomagany jest przez Urząd Wojewódzki. Bardziej elegancko nazwać tę działalność należy mecenatem. Siłą merytoryczną literackich przedsięwzięć – szczególnie w promowaniu młodej poezji – jest aktywność Radia Zachód i Wydawnictwa AND. Te dwie instytucje przygotowują i biorą w pewnym sensie odpowiedzialność za jakość debiutów²⁵.

Na zainteresowanie kulturalne, zwłaszcza młodego pokolenia, wpływ wywierały także liczne konkursy poezji, nagrody kulturalne i stypendia twórcze fundo-

²³ J. Kurowicki, *Wpisywanie w martwą naturę*, [w:] idem, *Naczynia...*, s. 75.

²⁴ Pismo ukazywało się w latach 1991-1998, przeważnie jako miesięcznik, a wcześniej jako Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego. Pierwszym redaktorem był Lucjan Fokszan, a broszurę wydawało Radio Zachód na zlecenie Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Od 1995 r. redaktorem naczelnym pisma był dr Andrzej Buck, a wydawcą pisma – Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze.

²⁵ C. Markiewicz, *Zmiana warty, albo warta na zmianie*, [w:] *Rozpoznani spośród. Almanach młodej poezji zielonogórskiej 1976-1996*, wiersze wybrał, przedmową i notami biograficznymi opatrzył C. Markiewicz, Zielona Góra – Wrocław 1997, s. 12.

wane przez zielonogórski magistrat dla artystów, którzy nie przekroczyli 35 lat życia. Ożywieniu działań promocyjnych sprzyjał też szereg instytucji, m.in. Klub Dziennikarza „Pod Kaczką” przy redakcji „Gazety Lubuskiej”, Poddasze Poetów w Regionalnym Centrum Animacji Kultury (wcześniej WOSW Arlekin), a przede wszystkim listopadowe Noce Poetów zainaugurowane w 1997 roku. Była to cykliczna impreza, którą do Lubuskiego Teatru im. Leona Kruczkowskiego wprowadził ówczesny jego kierownik literacki, a od 1998 roku dyrektor naczelny i artystyczny dr Andrzej Buck. Wieczory poezji wypełnione były recitalami poezji śpiewanej (m.in. Stanisław Soyka, Magda Umer, Maciej Maleńczuk, Elżbieta Wojnowska, Edyta Jungowska, Anna Szałapak, Grzegorz Tomczak, Jacek Różański, Mirosław Czyżykiewicz, Leszek Długosz, Karolina Bębenek, Barbara Hanczewska, Robert Mazurkiewicz, Stare Dobre Małżeństwo), spektaklami teatralnymi (m.in. scena plastyczna L. Mądzika z Lublina, Teatr Atelier z Sopotu), recytacjami w wykonaniu znanych aktorów (m.in. Zbigniew Zapasiewicz, Joanna Szczepkowska, Krzysztof Kolberger), spotkaniami ze znanymi pisarzami (m.in. Ewa Lipska, Krzysztof Pieczyński, Adam Ziemiański), promocjami książek młodych autorów, turniejami jednego wiersza, wystawami prac lubuskich artystów. Przy ich okazji ogłaszano ogólnopolski konkurs poetycki „O Laur Nocy Poetów”²⁶ lub „Moja pierwsza książka” dla młodych debiutantów. W ich organizację obok teatru angażowały się także: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida, Zielonogórski Ośrodek Kultury, Radio Zachód i Oficyna Wydawnicza AND. Trwające zazwyczaj kilka dni Noce Poetów zawsze gromadziły tłumy miłośników poezji, a sale teatralne były wypełnione do północy, kiedy imprezę zwieńczył koncert galowy. Nocne maratony poezji trwały do 2005 roku. Wtedy też zorganizowano w styczniu tzw. Noc Poetów dla Orkiestry oraz IX Noc Poetów w grudniu, którą rok później zastąpił cykl spotkań literacko-teatralnych pod nazwą Zielonogórski Salon Poezji²⁷.

Ostatnią publikacją wydaną przez AND w 1997 roku była praca o fortyfikacjach dr. Andrzeja Toczewskiego, dyrektora Muzeum Ziemi Lubuskiej, zatytułowana *Międzyrzecki Rejon Umocniony*. Toczewski oprócz wspomnianej pozycji na temat MRU ogłosił jeszcze dwie książki, w 1987 roku (wyd. 2 w 1988) i w 2001 roku, wydane przez muzea w Międzyrzeczu i Zielonej Górze.

W 1998 roku z pras drukarskich wydawnictwa AND wyszło aż 13 pozycji książkowych o różnorodnej tematyce. Ukazały się wówczas książki: historyczno-literacka Franciszka Pilarczyka *Ilustracje w elementarzach polskich*, eseistyczna Jana Kurowickiego *Igraszki ze świętym spokojem. Eseje i czytanki*, zbiór felietonów Michała Kaziowa *Ślady na sercu*, politologiczna Ryszarda Zaradnego *Droga do sowietyzmu* i opracowanie historyczne o zielonogórskim oddziale Stowarzyszenia

²⁶ Pierwszy Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Laur Nocy Poetów” oraz Turniej Jednego Wiersza w ramach Zielonogórskiej Nocy Poetów przeprowadzono w 1999 r.

²⁷ Impreza z inicjatywy A. Bucka jest kontynuowana przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. C. Norwida w Zielonej Górze od 2010 r.

„Wspólnota Polska”²⁸ za lata 1991-1998 pt. *My wśród Polonii* w opracowaniu redakcyjnym Małgorzaty Kowalskiej-Masłowskiej.

Felietony dr. M. Kaziowa – wówczas 73-letniego niewidomego i pozbawionego rąk pisarza, członka ZLP (1974-1992), a następnie SPP od 1992 roku, autora 10 książek, głównie o tematyce radiowej – były pierwszą i jedyną tego typu próbą literacką w jego dorobku (pisarz zmarł w 2001). Czesław Sobkowiak w posłowie do niej skonstatował:

Dla Michała Kaziowa ważniejsze okazało się przywołanie głębszego sensu doświadczenia. Jego nośnikiem dla niego stało się chrześcijaństwo, ale także tradycja narodowa. Bez tych odniesień, ważnych i przez siebie akceptowanych, nie mógłby przeważającej części felietonów, zawartych w tej publikacji, po prostu napisać. Bo czymże one są, jeśli nie z jednej strony – upomnieniem się o wartości trwałe, manifestowaniem własnej postawy religijnej, a z drugiej – powrotem do korzeni, wspomnieniem domu rodzinnego, dziecięcymi oczami widzianej koropieckiej wsi na Kresach, gdzie przyszło mu przeżyć wejście wojsk sowieckich, ze wszystkimi z tego faktu wynikającymi konsekwencjami. O tym traktują felietony Michała Kaziowa. Jest w nich obecny ładunek nostalgii i wzruszenia. Jest też może nawet największy – ładunek pewnego rodzaju bólu [...]”²⁹.

Natomiast o zbiorze esejów J. Kurowickiego, wówczas 55-letniego profesora filozofii³⁰, za który autor otrzymał w dziedzinie prozy Lubuski Wawrzyn Literacki w 1999 roku, Czesław Markiewicz w posłowie napisał:

Kurowicki [...] popisuje się nie tyle wiedzą, którą przyswoić sobie może każdy „pamiętliwy” głupek, ile umiejętnością stosowania tej wiedzy do budowania własnych, oryginalnych systemów myślowych. Uczy swoich czytelników, pierwiej słuchaczy radiowych, metodologii. I to jest kapitalna funkcja tej książki, albowiem nieuctwo metodologiczne jest chorobą zawodową bardzo wielu akademickich intelektualistów. Oni zgola sporo wiedzą, ale nie wiedzą gdzie tę wiedzę wetknąć³¹.

²⁸ Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” powstało w 1990 r. w Warszawie z inicjatywy ówczesnego marszałka Senatu prof. Andrzeja Stelmachowskiego, który był też pierwszym prezesem do 2008 r. W latach 2008-2010 prezesem Stowarzyszenia został Maciej Płażyński, od 2010 r. jest Longin Komolowski. W latach 90. XX w. istniało 26 oddziałów terenowych. Prezeską oddziału zielonogórskiego była Aleksandra Sołtysiak. Od 1999 r. Oddział Lubuski Stowarzyszenia znajduje się w Gorzowie Wlkp., a jego prezesem jest Jerzy Ostroch. Obecnie istnieją w kraju 23 oddziały i 7 domów polonijnych.

²⁹ C. Sobkowiak, *Kształtowanie sumienia*, [w:] M. Kaziów, *Ślady na sercu*, Zielona Góra 1998, s. 67.

³⁰ J. Kurowicki w tym czasie kierował zakładem filozofii kultury w zielonogórskiej WSP, był ponadto wykładowcą na uczelniach w Szczecinie, Wrocławiu i Jeleniej Górze. Profesorem zwyczajnym został w 1983 r.

³¹ C. Markiewicz, *Uroki bywalca*, [w:] J. Kurowicki, *Igraszki ze świętym spokojem. Eseje i czytanki*, Zielona Góra 1998, s. 118.

W ramach Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki ukazała się jeszcze druga książka Jana Kurowickiego, tym razem krytycznoliteracka, pt. *Naczynia osobności. O zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stronniczy*, omawiająca wytwory poetyckie autorów lubuskich wydane w latach 1994-1998. Ówczesny profesor zielonogórskiej WSP i recenzent większości dzieł tzw. lubuskiej literatury, zawarł w niej następujące spostrzeżenia i konkluzje:

Przedstawiam w tej książce (do jej napisania namówił mnie Andrzej Buck) zbiór krytycznych miniatur o poetach lubuskich (przede wszystkim – z środowiska zielonogórskiego). Ukazywały się one w większości w „Gazecie Lubuskiej” i „Informatorze Kulturalnym”. Łatwo wyobrazić sobie, co się dzieje po odczytaniu debiutanckiego tomiku w „poetyckiej książce miesiąca” w radiu Zachód, po wydaniu książki, zwłaszcza zaś po recenzji w „Gazecie Lubuskiej”, „Gazecie Zachodniej” czy w „Informatorze Kulturalnym”. Dlatego powtarzam: jeżeli już chce się tu być krytykiem, to przede wszystkim towarzyszącym. Najwyższy zaś, negatywny wyrok powinno stanowić wstrzymanie się od jakiegokolwiek wyrokowania [...]. Ale, jak wyżej napisałem, nie chodzi mi tylko o prezentacje kilkudziesięciu autorów. Rzecz jest poważniejsza: chciałem przedstawić Czytelnikowi po prostu rzecz o poezji, która konkretyzuje się w różnych realizacjach indywidualnych. A że autorów jest aż kilkudziesięciu tutaj – nikt się nie powinien dziwić. Talent poetycki bowiem (jak i w ogóle talent artystyczny) jest rzeczą znacznie bardziej powszechną, niż się sądzi³².

W pracy J. Kurowickiego poddanych analizie krytycznej zostało zatem 32 poetów, w tym 19 autorów, którzy wydali swoje prace w oficynie AND oraz przedstawiciele starszych pokoleń pisarzy lubuskich, m.in. Janusz Koniusz, Władysław Kłępka, Czesław Sobkowiak, Wojciech Śmigielski, Telemach Pilitsidis, Mieczysław Warszawski, Jolanta Pytel, Czesław Markiewicz i Eugeniusz Kurzawa.

Natomiast z książek lirycznych należących do wspomnianej Zielonogórskiej Serii AND w 1998 roku ukazały się debiuty autorów zielonogórskich: 37-letniego absolwenta Akademii Rolniczej w Szczecinie i Uniwersytetu w Melbourne Andrzeja Żywienia *Notatki z obserwacji*, 20-letniego Daniela Pogorzelskiego, studenta filozofii WSP, *To ten, którego nikt nie słucha* oraz *Mówiąc prawdę* 24-letniego studenta filologii wschodniosłowiańskiej na zielonogórskiej WSP, Dariusza Bogacza, pochodzącego ze Zgorzelca.

Z kolei w Serii Błękitnej (choć kolorystyką nie nawiązywały już te książki do nazwy serii) ukazały się dwa zbiorki: pierwszy – poetycki *Z sercem w obłokach* 42-letniego Romualda Marka Jabłońskiego, urodzonego w Krośnie Odrzańskim, nauczyciela w szkole w Torzymiu i zarazem dydaktyka literatury w zielonogórskiej WSP, który wcześniej wydał trzy arkusze wierszy: *Całkiem inna Biblia, całkiem inna Baśń* (1976), *Wiersze* (1979) i *Modlitwa do umarłych* (1992) oraz kilka prac

³² J. Kurowicki, *Krytyka towarzysząca*, [w:] idem, *Naczynia...*, s. 9-11.

z zakresu metodyki nauczania języka polskiego; drugi – zawierający teksty piosenek autorstwa Cezarego Wiśniewskiego *Z wiatru i snów*. Wiśniewski, który debiutował rok wcześniej tomem liryków *Nie śpię nocami*, teraz nie tylko postanowił wydać piosenki, ale także wznowić wydanie zbioru poetyckiego w oficynie AND.

Z tej grupy poetów na uwagę na pewno zasługuje Romuald M. Jabłoński, o którym recenzujący jego tom liryków Czesław Markiewicz napisał:

[...] był w latach siedemdziesiątych jednym z najbardziej utalentowanych poetów studenckich bodaj w Polsce. Otarł się nawet ze swoimi tekstami o profesjonalne, warszawskie wydawnictwa. Publikował sporo w Jednodniówce Studentów Zielonogórskich „Faktorze” i w wydawnictwach okołofaktorowych. Jego teksty znalazły się przynajmniej w dwóch ważnych almanachach *Zachłannie porywa nas czas* i *Studenckie grupy i kluby poetyckie* – wszak był Jabłoński członkiem Klubu Poetyckiego „54”, sztandarowego ugrupowania literackiego zielonogórskich studentów [...]. Jest dziś Jabłoński poetą obsesji językowych. Gdyby dokonać analizy frekwencyjnej jego wierszy, to okaże się, że najczęściej pojawiają się: „litanie”, „świt”, „chwile” itp. Intrygująca jest również dyscyplina frazowa Jabłońskiego, aczkolwiek są w tym zbiorze wiersze zaskakujące, antyestetycznie sfrazowane [...]. Jabłoński próbuje zrozumieć tylko własne interpretacje kosmicznej mikroskopijności świata, jakby wąpił w siłę koślawej różnorodności kondycji człowieczej. Jest to poezja wyciszenia, rezygnacji i chyba ucieczki w obiektywny, z pozoru, świat natury. Ta – jakby nie patrzeć – boska obiektywność, jest z gruntu banalna, bo dana za darmo³³.

Ostatnią pozycją literacką wydaną w roku 1998 przez oficynę AND były *Dramatki (cztery sztuki)* Artura Belinga i Marka Zgaińskiego. W zbiorze znalazły się krótkie utwory sceniczne, przeważnie dwuaktówki (*Zastępstwo*, *Zdechł kanarek*³⁴, *Miłość na telefon*³⁵) i impresja dramatyczna (*Peep show czyli zastępstwo drugie*). Autorami tych sztuk teatralnych byli: ówczesny aktor Lubuskiego Teatru 34-letni Artur Beling z Zielonej Góry, absolwent wrocławskiej PWST oraz prozaik, poeta i tłumacz Marek Zgaiński, 37-letni pisarz urodzony w Poznaniu. Beling jest ponadto autorem poradników: *Jak zostać Dobrym Magiem, a nie Złym Czarownikiem* (2009) i *Sztuka wystąpień publicznych* (2010) oraz podręczników technik gry aktorskiej: *Teatr dla wszystkich* (2005) i *Sztuka pantomimy* (2006). Obecnie jest aktorem prywatnego Teatru Rozrywki „Trójkąt”, który tworzy wraz z żoną Beatą Beling. Zgaiński z kolei, członek poznańskiego oddziału ZLP od 1985 roku, absolwent kulturoznawstwa na UAM, przez wiele lat związany z Zieloną Górą, jest autorem tomików wierszy – *Chmury z desek* (1986) i *Doskonały nieznajomy* (1986), piosenek *Pomnik* (1990), opowiadań *Podroby* (1988), felietonów *Bip, bip, bip* (2001)

³³ C. Markiewicz, *Miedzy kropłą a oceanem upływającego czasu*, [w:] R.M. Jabłoński, *Z sercem w obłokach*, Zielona Góra – Wrocław 1998, s. 51-52.

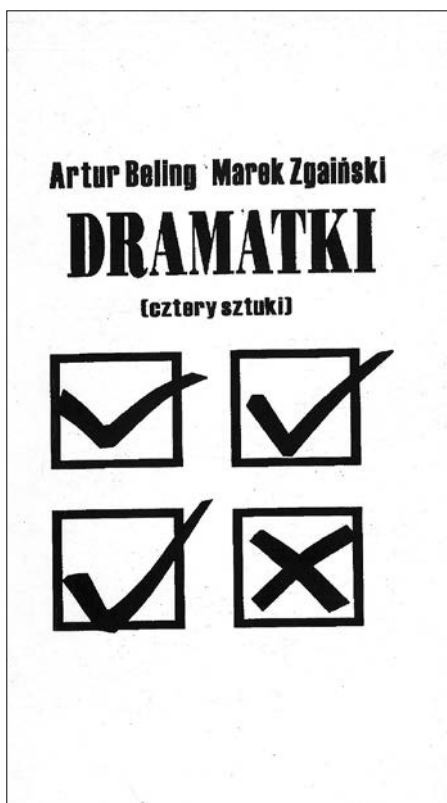
³⁴ Sztuka była wystawiona w Lubuskim Teatrze im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze w 1997 r.

³⁵ Sztuka wystawiona w Lubuskim Teatrze im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze w 2000 r.

i *Tabletka z krzyżykiem* (2005) oraz powieści *Lajfting* (2010). Jest też współautorem dwutomowej antologii poetów rocka oraz tłumaczem anglojęzycznych powieści (John Steinbeck), piosenek (m.in. Jima Morrisona, Johna Lennona, Boba Dylana, Stinga, Franka Zappy, Rogera Watersa, Toma Waitsa). Pisze także scenariusze spektakli, utwory dramatyczne i kabaretowe oraz słuchowiska radiowe. W 2011 roku założył pierwszy prywatny „Mój Teatr w Poznaniu”, w którym wystawia monodramy, a także współpracuje z Radiem Merkury, a wcześniej pisał dla tygodnika „Wprost”, gdzie zamieszczał felietony. Marek Zgaiński jest też gitarzystą, grał w punkrockowej grupie Rozkrock i wydał własną płytę „Przelwki”.

W 1999 roku doszło do zmiany nazwy wydawnictwa z Oficyny na Pracownię Wydawniczą Andrzej Buck AND, choć książki nadal sygnowane były podwójnym miejscem wydania, czyli Zielona Góra – Wrocław. Nie zmienił się również skład Kolegium Redakcyjnego wydawanej serii, który tworzyły trzy osoby. Tego roku ukazało się siedem zbiorów wierszy, z czego w Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki ukazały się dwa debiuty: *Aż do eksplozji słońca* 26-letniej Anny Szczęsnej, pochodzącej z Zawady oraz *Wczoraj mówiłem inaczej* 19-letniego Marcina Szramy z Zielonej Góry, studenta filologii germańskiej w zielonogórskiej WSP. W Błękitnej Serii AND wyszły dwie książeczki poetyckie: Jacek Katarzyński wydał zbiorek *Szczenię ludzkie*, natomiast Romuald Marek Jabłoński *Epifanie albo w poszukiwaniu banana*. Obaj autorzy w Serii Błękitnej wydali tomiki po raz drugi, ale jak się niebawem okazało, były to ostatnie pozycje w ramach tej kolekcji.

33-letni J. Katarzyński, poeta nowo dadaistyczny urodzony w Koninie, a zamieszkały najpierw w Przylepie, potem w Zielonej Górze, jest twórcą szczególnie rozpoznawalnym. Zadebiutował w 1987 roku zeszytem poetyckim *Koszmary drwią z nas*, wydanym przez LTK, następnie wydał arkusz *Ja* w 1994 roku i *Dada rzyje, czyli To co było, jest i wcale nie musi być dada* w wydawnictwie AND trzy lata później, a także redagował artziny „Dada rzyje”, „God Is Black, Yes She Is”, „Podaj mi nóż” i „Krew w wannie” w latach 1988-1994. Był też członkiem for-



A. Beling, M. Zgaiński, *Dramatki (cztery sztuki)*, Zielona Góra – Wrocław 1998

macji „Rozkrock” i „N.Toxic” w latach 1986-1994. O jego twórczości Czesław Markiewicz napisał:

Zupełnym fenomenem literackim jest twórczość Jacka Katarzyńskiego. Powszechnie ten poeta rozpoznawany jest jako twórca tekstów „zinowych”, które powstają w myśl prostej recepty: im głupiej, tym lepiej. Natomiast jest Katarzyński autorem kilkunastu wierszy, w których zaskakuje umiejętnościami formalnymi. Ot, choćby stosowanie niby anachronicznej inwersji wersowej, charakterystycznej na przykład dla symbolistów francuskich. Z doświadczeń nadrealistów wywiódł poeta umiejętność dostrzegania „gotyku” w małym, standardowym pokoju we współczesnym bloku mieszkalnym [...]. Jest też Katarzyński mroczny, ale w znaczeniu bardziej barkowym niż średniowiecznym. Poeta nagromadzając wielką ilość tropów poetyckich, tworzy bardzo interesującą rzeczywistość liryczną: gęstą, tradycyjną – ale, paradoksalnie, bardzo nowoczesną. Jako jeden z nielicznych młodych autorów „słyszy” poezję, w jego wierszach „czuć” muzykę. Poza tym wszystkim Katarzyński jest szczery w tym, co robi; jeśli się zgrywa, to ma to pewnie jakieś poetyckie uzasadnienie³⁶.

W latach późniejszych „Katos” wydał jeszcze zbiorki *Mucha na karuzeli* w 2001 roku i *Oko jak imperator...* w 2008 roku, a także będąc realizatorem telewizyjnym i członkiem grupy filmowej „Sky Piastowskie”, wystąpił w kilku filmach tej wytwórni.

W 1999 roku ukazały się ponadto zbiory wierszy 82-letniej Stanisławy Ciesielskiej *Zabieram muzykę świerszczom*, 68-letniego Witolda Marii Macieja Dobrowolskiego *Strofki niezręczne* oraz 36-letniej wówczas Doroty Kozanowskiej *Bezimiennosc*. Dobrowolski, który wydawał też pod pseudonimem „Witek”, ogłosił najpierw drukiem *Próbę poezji (strofki niezręczne)* w 1990 roku (wyd. 2 w 1997), a następnie wspomnienia *Saga warszawska (młodość): śladami „tamtych dni”* w 1995 roku (wznowiona w 1999). *Strofki niezręczne* wydawał również kilkakrotnie własnym sumptem w 1998 i w 2000 roku jako suplement. Z tej grupy autorów najbardziej charakterystyczna i rozpoznawalna była poezja Doroty Kozanowskiej, autorki w sumie ośmiu tomików poezji: *Struny spojrzeń* (1985), *Wznoszenie z korzeni* (1987), *Nagość światła* (1993), *Przestrzeń tęczy* (1995), *Senne ściany* (1997), wspomniana *Bezimiennosc* (1999), *Drzewo życia* (2000) i *Życie o smaku cynamonu* (2000), które to zbiorki ogłaszała pod nazwiskami: Muszyńska, Muszyńska-Koza i Kozanowska. O jej twórczości Czesław Markiewicz napisał:

Poetką, która zrezygnowała, być może świadomie, z przekomarzania się z tradycjami jest Dorota Muszyńska. Nie znaczy to, że jest w tym co robi, anachroniczna. Nie jest też poetką „klasycyzującą”. Píše po prostu tradycyjnie [...]. Wiersze Muszyńskiej

³⁶ C. Markiewicz, *Nieskończony epilog tradycji. (Uwagi końcowe – próba syntezy)*, [w:] idem, *Rozpoznany...*, s. 88-89.

to krótkie moralitety, gdzie dobro ma być jednoznacznie dobre, a jeśli pojawia się jakaś niegodziwość świata, poetka zaczyna tłumaczyć okoliczności, rozmyślać nad sposobami pokonania tego problemu, najczęściej natury etycznej. Wartością tej poezji jest bardzo indywidualne doświadczanie rzeczywistości. Muszyńska funkcjonuje lirycznie poza grupą, czasami nawet poza tzw. społeczeństwem, przy czym nie ma to żadnego związku z klasyczną alienacją. Poetka izoluje swój podmiot liryczny w obawie przed wulgarnością świata nie przedstawionego³⁷.

Natomiast obszerny zbiór *Bezimiennność*, składający się z 250 wierszy, to – według określenia samej autorki – tomik „wyzwolenia” albo – jak napisał wydawca – to:

[...] współczesny epos o poszukiwaniu wolności – nie przez jakąkolwiek społeczność, ale przez zwykłego człowieka [...] droga przez czas i przestrzeń do siebie prawdziwego [...]. Autorka stosuje element powtarzania jako odzwierciedlenie praw natury – (rytm dnia i nocy, morskich fal, przelotu ptaków...) co nadaje całości charakter mistycznej śpiewności. Być może dlatego *Bezimiennność* została określona przez czytelników jako „słowańska mantra”...³⁸

Ostatnią pozycją, jaka została wydana w 1999 roku, był zbiór reportaży historycznych Waldemara Mystkowskiego *Gdzie depcesz?*, które 45-letni wówczas dziennikarz rodem ze Słupska przygotował dla lokalnej telewizji TV-51. Mystkowski, autor pięciu tomików wierszy, członek ZLP od 1984 roku, po tej publikacji zupełnie ucichł literacko na rzecz prowadzonego przez siebie portalu społeczno-politycznego.

W ostatnim roku XX wieku Pracownia Wydawnicza AND w ramach Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki wypuściła trzy tomiki poetyckie i jedną książkę eseistyczną. Debiutowali wówczas: Agata Kotowska z Zielonej Góry, 21-letnia studentka dziennikarstwa w zielonogórskiej WSP, współredaktorka do-



D. Kozanowska, *Bezimiennność*, Zielona Góra – Wrocław 1999

³⁷ *Ibidem*, s. 87.

³⁸ D. Kozanowska, *Bezimiennność*, Zielona Góra – Wrocław 1999, s. 258.

datku literackiego do studenckiego pisma „Wspak” i założycielka Stowarzyszenia Umarłych Poetów, która wydała *Do człowieka końca wieku*; Wojciech Lewandowski z Krosna Odrzańskiego, 19-letni absolwent liceum i student uniwersytetu w Springfield, współtwórca grupy muzycznej, który wydał *Zewsząd strzępy*, a także 21-letni Konrad Wojtyła urodzony w Zielonej Górze, mieszkaniec Zaboru, również student dziennikarstwa w WSP, współpracownik Radia Zachód, laureat ogólnopolskiego konkursu im. D. Chrościelewskiej w Łodzi, który napisał tomik *Z dwojga złego wybieram miłość*. Z tego grona debiutantów tylko K. Wojtyła kontynuował karierę pisarską. W kolejnych latach wydał jeszcze cztery tomy poezji: *Fri low* (2002), *Wiersze fatalne* (2004) i *Może boże* (2010), za który uhonorowany został Lubuskim Wawrzynem Literackim, oraz *Czarny wodewil* (2013). Poeta po studiach wyjechał do Szczecina, gdzie od 2003 roku pracuje w rozgłośni radiowej. W latach 2005-2009 był zastępcą redaktora naczelnego kwartalnika literacko-filozoficznego „fo:pa”, od 2012 roku jest redaktorem kwartalnika „EleWator” i wiceprezesem Fundacji Literatury im. Henryka Berezy. Zajmuje się także krytyką literacką, publicystyką i organizacją spotkań z pisarzami w księgarni szczecińskiej. Drukował ponadto swoje teksty w „Poezji Dzisiaj”, „Odrze”, „Twórczości”, „Kresach”, „Lubuskim Nadodrzu”, „FA-arcie”, „Metaforze”, „Radarze”, „PAPERmencie”, „Arkadii” i „Śląsku”. O debiutanckim tomie Wojtyły z 2000 roku, recenzujący go Czesław Markiewicz napisał w posłowiu:

Poeta zachowuje ciągłość tradycji, stara się być wierny zasadom poetyki, a nawet wersyfikacji. Unika przy tym anachroniczności, pretensjonalności – bywa zgola oryginalny kiedy przyznaje się do filologicznych imperatywów, determinujących nawet metaforykę zmysłowości [...]. Dbalność o formę, na poły z cyzelowaniem treściowych przesłań, czyni z Wojtyły autora panującego nad całością materii poetyckiej [...]. Jeśli tylko jeszcze autor *Z dwojga złego wybieram miłość* nauczy się polifonicznego dystansu do własnej twórczości, postrzeże ją z jakiejś bliżej nieokreślonej perspektywy – będziemy mieli do czynienia z poetą liczącym się w literaturze³⁹.

Ostatnią pozycją wydawniczą w serii poezji i eseistyki oznaczoną numerem XXIX była w 2000 roku praca krytycznoliteracka wspomnianego Czesława Markiewicza pt. *Rozpoznany moment osobności*, w którym autor zamieścił recenzje tomików poetyckich 21 poetów drukujących w oficynie AND w latach 1994-1999. O pokoleniu „młodej poezji regionalnej” redaktor napisał:

Ostatnia grupa pokoleniowa zastała sytuację luksusową: oto mecenas samorządowy (Zarząd Miasta Zielona Góra) finansował poetom odtwarzaną co roku, począwszy

³⁹ C. Markiewicz, *Nieprzeżywanie w trzech wymiarach*, [w:] K. Wojtyła, *Z dwojga złego wybieram miłość*, Zielona Góra – Wrocław 2000, s. 41-49.

od 1993, serię debiutów w ramach „Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki” pod redakcją Andrzeja Bucka i przez niego wymyśloną. Od tego momentu większość zdolnych autorów debiutowała od razu książeczką poetycką, najczęściej z pominięciem „defloracji” prasowej, nie licząc „etrycznych” (nietrwałych) publikacji w Radiu Zachód. Chociaż nie można tu pominąć publikacji w „Zielonogórskim Informatorze Kulturalnym” [...]. Młode środowisko Zielonej Góry tworzy dziś niby-pokolenie, które wiąże w grupę podobny sposób debiutu, podobne przeżycia zewnętrzne, podobny sposób „poezjowania” – ale często są to poeci „cezurowi”, i to nie tylko z powodu relatywnie odległych dat urodzenia [...]. Młode, zielonogórskie środowisko poetyckie wkracza w XXI wiek. Obserwatorom tego ruchu towarzyszy ten sam niepokój, który był udziałem antologisty Waśkiewicza w 1976 roku. Czy *Rozpoznani spośród* okaże się almanachem „przełomu” – pokażą najbliższe lata. Książka ta, jak i wszystkie debiutanckie tomiki Wydawnictwa AND, potwierdza na pewno, przynajmniej jedną wartość: wyraźne oddzielenie autentycznej twórczości literackiej od tzw. piśmiennictwa załedwie. Kolejne książki Fedorowicza, Kopaczyńskiej, Szewczuk, Urban itd. potwierdzają właściwą, pożądaną, ale też wywołaną konkretnymi działaniami i instrumentami, ciągłość; pojawienie się załączków pewnej systematyczności rozwojowej. Tradycji – po prostu. A tradycję ową uzupełnia organizowana od czterech lat impreza literacka nazywana przez Andrzeja Bucka „NOCĄ POETÓW”⁴⁰.

W 2000 roku w oficynie AND wyszły jeszcze inne warte odnotowania pozycje: zbiór esejów dr. Wojciecha Śmigielskiego *Luiza w salonach zmęczonego socjalizmu (o legendzie i twórczości Andrzeja Bursy)*, tomik wierszy 75-letniej Romualdy Dobrzyńskiej *Chciałam być ciszą...* (wydany wspólnie z Zielonogórskim Uniwersytetem Trzeciego Wieku)⁴¹, który był trzecią pozycją w dorobku literackim pochodzącej z Grodna seniorki, oraz zbiór wierszy, wspomnień i prac dokumentacyjnych *Ogród sztuk* Lidii i Eugeniusza Kurzawów⁴². Ponadto ukazała się książka dr. Ryszarda Zaradnego *System polityczny Polski w latach 1948-1956* oraz album Leszka Krutulskiego *Zielona Góra XIX i XX wieku w starej i nowej fotografii*.

Z początkiem nowego wieku dynamika wydań Pracowni AND znacznie osłabła. Pierwszy rok nowego tysiąclecia przyniósł tylko pięć książek poetyckich. W Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki zaszły też przeobrażenia – zmieniła się szata graficzna okładek na czarny, a także uszczupleniu kadrowemu uległo jej Kolegium Redakcyjne, z którego odeszła B. Kochańska. W 2001 roku ukazały się debiutanckie tomiki: *Wkładam głowę pod skórę świata* 21-letniej Katarzyny

⁴⁰ Idem, *Nieskończony epilog...*, [w:] idem, *Rozpoznany...*, s. 83 i 92-93.

⁴¹ Więcej o autorce – poetce, gobeliniarce, wycinankarce, artystce ludowej zob. L. Kalinowski, *Jubilatka jak nastolatka*, [w:] R. Dobrzyńska, *Chciałam być ciszą...*, Zielona Góra 2000, s. 108-110.

⁴² Autorzy za swoją działalność artystyczną w 1995 r. otrzymali Nagrodę Kulturalną Prezydenta Miasta Zielona Góra. Zob. Lidia i Eugeniusz Kurzawowie, *Ogród sztuk*, Zielona Góra – Wrocław 2000, s. 70-72.

Buchwald, urodzonej w Nowej Soli, studentki dziennikarstwa na Uniwersytecie Zielonogórskim, *Na wszystkich strunach gardła* Piotra Korotyńca, urodzonego w Jaworze, 18-letniego ucznia zielonogórskiego liceum, laureata Turnieju Poetyckiego o Laur Tadeusza Kotarbińskiego, *Nie poetą jestem* Idalii Roszczyk, 17-letniej zielonogórzanki, uczennicy liceum ogólnokształcącego.

Natomiast obok debiutów pojawiły się także dwa zbiorki poezji doświadczonych literacko autorów – *Depesza z pastwiska w dolinie* Jarosława Dulęby, która była drugą książką poetycką 29-letniego poety, aktora, scenografa i plastyka, autora ponad 20 wystaw plastycznych i *W białym mieszka anioł* Anny Tokarskiej, 65-letniej wówczas zielonogórskiej poetki, urodzonej w Łodzi. Był to szósty zbiorek liryków A. Tokarskiej i autorka otrzymała za niego Lubuski Wawrzyn Literacki w dziedzinie poezji. Tokarska po ukończeniu studiów polonistycznych w zielonogórskiej WSP pracowała m.in. w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i w rektoracie uczelni oraz jako sekretarz i kierownik literacki w Lubuskim Teatrze. Redagowała „Zielonogórski Informator Kulturalny”, „Zeszyty Teatralne”, a także była członkinią ZLP w latach 1977-1982. Poetka zmarła w 2013 roku, a jej imieniem nazwano trzecią edycję odbywającego się od 2011 roku w zielonogórskiej bibliotece Festiwalu Literackiego „Proza Poetów”. O twórczości Tokarskiej i jej ostatnim tomie poezji Przemysław Grzesiński napisał:

Jeśli spróbować podsumować poezję Anny Tokarskiej w choćby najogólniejszy sposób, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na jej drganie, cienistość i płynność – przechodzenie snu w jawę, nazwanego w nienazwane i vice versa. Umiejętność poruszania się po krajobrazach, obserwacja zwierząt, kulawych sprzętów, relacji między podmiotem lirycznym a otoczeniem w atmosferze ciągłego zapadania w przeszłość, w niebyt, następować powinna ze szczególną czujnością, gdyż każdy szelest w poezji zielonogórskiej poetki u innych pisarzy mógłby przybrać formę krzyku. Liryczne „ja” Tokarskiej nie krzyczy. Nawet wtedy, gdy emocje podskórnie pulsują, słowa uzyskują ledwie bardziej wyraziste, mocniejsze przyciśnięcie ołówka na kalce [...]. Warto zauważyć, że wydany w 2001 roku tomik Tokarskiej *W białym mieszka anioł* posiada zamysł szerszy, aniżeli wprowadzenie na rynek kolejnej pozycji książkowej. Wybór wierszy dokonany przez Andrzeja Bucka prezentuje bowiem także część utworów z poprzednich zbiorów i nadaje całej książeczce nowy sens i dodatkową jakość. Zawarte w niej utwory wprowadzają czytelnika w światy ze wszystkich wcześniejszych tomików poetki, a otwierający tomik wiersz *** [„nie wiem o sobie dokładnie”] w sposób reprezentatywny ukazuje kształt poezji Anny Tokarskiej⁴³.

Rok 2002 przy zmniejszającym się potencjale Pracowni Wydawniczej AND przyniósł już tylko trzy zbiorki wierszy. Dwa ukazały się w Zielonogórskiej

⁴³ P. Grzesiński, *Kalka szkicu. O poezji Anny Tokarskiej*, „Pro Libris” 2013, nr 4, s. 18.

Serii Poezji i Eseistyki, a były to debiutanckie tomiki: *Miasta* 28-letniego Stefana Szulca pochodzącego z Górnego Śląska, absolwenta filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, aktora Lubuskiego Teatru, laureata kilku konkursów poetyckich, m.in. w Katowicach, Choszcznie i Bydgoszczy, a po opuszczeniu Ziemi Lubuskiej aktora teatrów w Krakowie i Będzinie; *Ja, Eurydyka* Joanny Szpak, 33-letniej absolwentki polonistyki na zielonogórskiej WSP, laureatki wielu konkursów poezji, m.in. w Bydgoszczy, Kołobrzegu i Głogowie.

Od tego roku Kolegium Redakcyjne Zielonogórskiej Serii tworzyli: dr Andrzej Buck, Anna Tokarska i Jarosław Dulęba, a wydawanie poezji wspierało Stowarzyszenie Przyjaciół Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze⁴⁴. Niestety, zmiany te niewiele pomogły w utrzymaniu samej serii, jak i oficyny AND, gdyż jak niebawem okazało się, po wspomnianych tomikach S. Szulca i J. Szpak następne już nie ukazały się.

Ostatnim zbiorem poetyckim, jaki wyszedł w 2002 roku, był tomik autorstwa Sławomira Gowina, *Estetyczne przyjemności*. Jak się również wkrótce okazało, pozycja liryczna 37-letniego wówczas poety była ostatnią w jego dorobku. Po debiucie w 1992 roku Gowin opracował wydania zbiorów lirycznych, m.in. J. Tuwima pt. *Bufetiada* (1995) i almanachu *Wino-koń poetycki* (1998), był redaktorem miesięcznika „Wizja Lokalna” w 1994 roku, prowadził własne wydawnictwo i restaurację, a z początkiem nowego wieku przeniósł się do Warszawy, gdzie został m.in. ostatnim krajowym przewodniczącym Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

W 2003 roku ukazały się co prawda jeszcze dwa tomiki wierszy sygnowane przez Pracownię Wydawniczą AND, ale nie weszły one już w poczet wspominaanej serii oficyny, bowiem nie były debiutami. Jako dwa ostatnie tomy poezji pod auspicjami zielonogórskiej oficyny AND ukazały się: *10 Idalii Roszczyk* i *Takie jedno szczęście jak my dwoje* Marcina Szramy. W obu przypadkach były to drugie zbiorki poetyckie na koncie wymienionych autorów. Tomik I. Roszczyk ukazał się pod redakcją Jarosława Dulęby, natomiast obie pozycje wydano przy wsparciu finansowym miasta Zielona Góra. Roszczyk miała wówczas 19 lat, była studentką animacji społeczno-kulturalnej ze specjalnością teatralną na Uniwersytecie Zielonogórskim, laureatką konkursu „O Laur Tadeusza Kotarbińskiego”, drukowała w kwartalniku „Pro Libris” oraz w almanachu młodych poetów lubuskich *Wszędzie jest koniec świata* opracowanym przez Czesława Sobkowiaka w 2001 roku. Po ukończeniu studiów pracowała w fundacji Bezpieczne Miasto jako koordynator projektów. Z kolei 23-letni M. Szrama po ukończeniu studiów został nauczycielem języka niemieckiego i historii w szkole w Niedoradzu. Oboje nie wydali już więcej żadnych publikacji książkowych.

⁴⁴ Wcześniej Zielonogórską Serię Poezji i Eseistyki dofinansowywał Urząd (Zarząd) Miasta Zielona Góra, pozostałe wydawnictwa dotował zaś Urząd Wojewódzki, Radio Zachód lub inne instytucje lokalne.

Podsumowując przeszło 10-letnią historię działalności wydawnictwa AND⁴⁵ Andrzeja Bucka, należy odnotować, że ukazało się w nim 47 książek poetyckich, z czego aż 35 w Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki, w tym jeden almanach i aż 31 debiutów. Jeśli idzie o debiuty właśnie, to było ich w oficynie AND najwięcej spośród wszystkich dotąd istniejących na Ziemi Lubuskiej wydawnictw.

Ponadto ukazało się sześć książek eseistycznych, cztery historyczne, dwie o tematyce politologicznej oraz po jednym: zbiorze opowiadań, felietonów, wspomnień, dramatów i jeden album fotograficzny. W sumie w oficynie publikowało 51 autorów, poetów, prozaików, dramatopisarzy, eseistów, publicystów, dziennikarzy, historyków, politologów, muzealników, animatorów kultury, wielu członków ZLP i SPP, którzy wydali łącznie 65 pozycji książkowych. Czworo autorów za swoje publikacje wyróżnionych zostało Lubuskim Wawrzynem Literackim: w dziedzinie poezji – K. Fedorowicz w 1995 i A. Tokarska w 2002, a w dziedzinie prozy – C. Markiewicz w 1996 i J. Kurowicki w 1999 roku. Inni pisarze wyróżniani byli pomniejszymi nagrodami, np. nominacją do Lubuskiego Wawrzynu Literackiego (m.in. A. Kopaczyńska, M. Chłodnicki, M.J. Fraszewska, E. Pietrusiak, M. Szrama), nagrodą redakcji „Informatora Kulturalnego” – Zielonogórskim Czarciem Kulturalnym (K. Fedorowicz, M. Zdziarski), nagrodą Uniwersytetu Poezji – Srebrne Pióro Pegaza (K. Fedorowicz), stypendium artystycznym fundowanym przez miasto⁴⁶ itd. Kilku literatów w tym czasie otrzymało również Nagrodę Kulturalną Prezydenta Miasta Zielona Góra (m.in. M. Warszawski, S. Gowin, J. Kurowicki, M. Kaziów, C. Markiewicz). Natomiast szef wydawnictwa w 1998 roku w trakcie Dni Zielonej Góry otrzymał nagrodę za swoją działalność w postaci Statuetki Winiarki.

Do najważniejszych książek, jakie ukazały się nakładem oficyny AND, z pewnością zaliczyć należy te, które w lubuskim ruchu literackim zasiały ferment i dokonały ważnych przemian wartościujących, a więc dla tamtego okresu były iście przełomowymi. Myślę tu o drugim w historii lubuskiej literatury almanachu młodej poezji *Rozpoznani spośród* (1997) zredagowanym przez Czesława Markiewicza i książkach eseistycznych na temat literatury lubuskiej – Jana Kurowickiego *Naczynia osobności. O zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stroniczy* (1998) i ponownie C. Markiewicza *Rozpoznany moment osobności* (2000).

Działalność oficyny Andrzeja Bucka doprowadziła do boomu literackiego nie tylko na lokalnym czy regionalnym rynku wydawniczym. Często zdarzało się, że wytwory literackie sygnowane przez AND spotykały z szerokim omówieniem krytyków w kraju, a seria debiutów poetyckich wpływała na intensyfikację działań innych instytucji kulturotwórczych, literackich i medialnych oraz doprowadziła do ożywienia kulturalnego miasta i województwa. Działania wydawnicze i pro-

⁴⁵ Obok książek literackich i historycznych oficyna AND w latach 1995-1998 wydawała również druki ulotne i okolicznościowe, jak katalogi dla Biura Wystaw Artystycznych, informatory winobraniowe, foldery rocznicowe, np. 50-lecia Lubuskiej Fabryki Mebli w 1996 r. czy z okazji VIII Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Walki z Kacectwem w 1995 r.

⁴⁶ Dwukrotnie stypendystami miasta zostali: M. Chłodnicki (1994 i 1996), K. Fedorowicz (1995 i 1997) i J. Katarzyński (1998 i 1999).

mocyjne AND przełożyły się na wysyp omówień i recenzji w gazetach, radiu, spotkań autorskich w bibliotece lub teatrze, konkursów literackich, turniejów poetyckich czy imprez okołoliterackich, jak słynne Noce Poetów. Oficyna AND przeszła do historii wydawnictw lubuskich, stając się na przestrzeni lat ważną instytucją kulturotwórczą obok tak istotnych ongiś instytucji, jak choćby Lubuskie Towarzystwo Kultury, po którego upadku w 1991 roku wydawnictwo A. Bucka kontynuowało zwłaszcza serię debiutów młodych poetów. Ten okres w roku 2000 Czesław Markiewicz wspominał następująco:

Po 1993 roku, kiedy już definitywnie do historii przeszły takie zjawiska socjokulturowe jak dwutygodnik „Nadodrze” i Lubuskie Towarzystwo Kultury, na rynku pojawiła się Oficyna Wydawnicza AND Andrzeja Bucka [...]. Publikowali tam i publikują autorzy bardzo młodzi, nierzadko nastoletni. Tylko z tych pozycji można ułożyć obszerną, przyzwoitą jakościowo i reprezentatywną dla wszystkich współczesnych nurtów poetyckich antologię [...]. To tylko najciekawsza reprezentacja debiutantów końca wieku. Reprezentacja, która może konkurować z każdą inną, nawet najlepszą w Polsce [...]. Co pozostanie po dzisiejszej aktywności najmłodszych poetów? Jakie książki, dziś dwudziesto i dwudziestokilkulatków, zapiszą się w pamięci czytelników i, co ważniejsze, w pamięci krytyków? [...]⁴⁷

Z grona debiutantów, wypromowaniu których służyła głównie Zielonogórska Seria Poezji i Eseistyki, aż dziewięcioro autorów wydało później swoją drugą książkę poetycką (G. Rozwadowska-Bar, A. Urban, M.J. Fraszewska, S. Gowin, J. Dulęba, C. Wiśniewski, E. Andrzejewska, I. Roszczyk, M. Szrama), a pięcioro kontynuuje swoje kariery literackie (K. Fedorowicz, A. Szewczuk, M. Sidorska-Ryczkowska, K. Wojtyła, J. Katarzyński). Z tej grupy np. K. Fedorowicz trzykrotnie był nagradzany Lubuskim Wawrzynem Literackim (1995, 2001, 2013), a K. Wojtyła raz (2011), natomiast J. Katarzyński i M. Sidorska-Ryczkowska byli nominowani do tej nagrody.

Istotne jest to, że wielu znanych twórców lubuskich obdarzyło oficynę AND zaufaniem, drukując w niej książki, a niekiedy i dwie pozycje, jak było to w przypadku M. Warszawskiego, J. Kurowickiego, C. Markiewicza, W. Śmigielskiego, D. Kozanowskiej, R.M. Jabłońskiego, A. Tokarskiej, E. Kurzawy, B. Suzanowicza, M. Zgaińskiego, W. Mystkowskiego i M. Kaziowa, co świadczyć może tylko o środowiskowym uznaniu i prestiżu Pracowni Wydawniczej A. Bucka, jakim cieszyła się ona na przełomie wieków.

⁴⁷ C. Markiewicz, *Wieczna prolegomena młodości (uwagi ogólne)*, [w:] idem, *Rozpoznany...*, s. 11-14.

Activity of the AND Publishing House (1993-2003)

Summary

The AND Publishing House in Zielona Góra, later changed its name into Pracownia Wydawnicza AND Andrzeja Bucka [Andrzej Buck's AND Publishing Studio], existed from 1993 to 2003. During these ten years, 65 books were edited, among them as many as 47 were poetic volumes. 35 titles of these were edited in the Zielona Góra Series of Poetry and Essays by Dr Andrzej Buck as the editor. 31 volumes by the young debutants and an almanac of poetry by the young poets from Zielona Góra were edited under the auspices of the Series. The AND Publishing House also published essays, books about history, political science, collections of short stories, columns, memoirs, plays and one photograph album. Altogether, 51 authors published in the AND Publishing House: poets, prose writers, playwrights, essayists, publicists, journalists, historians, political scientists, museologists and organizers of cultural activities. Four authors were distinguished with Lubuski Wawrzyn Literacki [regional literary honours]. The activity of the AND Publishing House caused literary boom not only at the regional or local literary market. Its publications were often widely commented on by the literary critics in Poland, and the series of poetic debuts influenced the activities of other cultural centres as well as literary and media institutions, which led to cultural revival of the city and the voivodeship. The AND Publishing House is one of the most popular publishing houses in history, and it became an important culture-forming institution in the region.

Studenckie jednodniówki (1977-1978) – propozycje modelu badawczego

I. Jak badać?

Rozważania na temat roli studenckiej jednodniówki, i prasy studenckiej w ogóle, pojawiają się rzadko. A jeśli już są, to nie wykraczają poza krąg stwierdzeń kanonicznych, zawierających uwagi ogólne¹. Okazuje się nawet, że wydanie dwóch tomów opracowań dotyczących czasopism studenckich pod redakcją Andrzeja K. Waśkiewicza² wzbudziło niewielki rezonans na łamach prasy nieprofesjonalnej. Mamy m.in artykuł Eugeniusza Kurzawy³. Dwukrotnie wracał wprawdzie do tego tematu Karol Prętnicki⁴, lecz i jego wypowiedzi wniosły niewiele nowego, oprócz postulatów badawczych.

Karol Prętnicki w tekście pt. *Jeszcze o czasopismach studenckich* pisał:

To że czasopiśmiennictwo studenckie stało się jeszcze jedną z okazji dyskusowania o kulturze studenckiej – to dobrze. Lecz trzeba sprzeciwić się temu, by ów monopol na dyskusję na ten temat i rolę arbitra przejęła jedna osoba [Andrzej K. Waśkiewicz – przyp. A.B.] [...]. Czyżby wśród animatorów i historyków studenckiej kultury nie było innych stanowisk, innych poglądów na ten temat? Chyba tak nie jest⁵.

Otóż ma on rację i zarazem jej nie ma. W pierwszym bowiem stwierdzeniu należy się z K. Prętnickim zgodzić. Prawdą jest, że potrzeba kilku arbitrów oceniających to zjawisko. Zaraz jednak skonstatujemy, że racji on nie ma, pisząc o braku w omawianym czasie metarefleksji wytwórców studenckich jednodniówek i biuletynów. Poza tym wypowiedzi te nie spełniają kryterium badania naukowego.

¹ Zob. *Kultura studencka. Zjawiska – twórcy – instytucje*, red. E. Chudziński, Kraków 2011.

² Zob. *Czasopisma studenckie w Polsce 1945-1970*, red. A.K. Waśkiewicz, Warszawa 1975; *Czasopisma studenckie w Polsce (1971-1976)*, red. A.K. Waśkiewicz, Warszawa 1977.

³ Zob. E. Kurzawa, *Kultura i sztuka w studenckich jednodniówkach powtarzalnych (1973-1979)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1981, nr 3, s. 83.

⁴ Zob. K. Prętnicki, *Popelnić książkę*, „Szóstka” 1978, nr 1, s. 2 oraz idem, *Jeszcze o czasopismach studenckich*, „Spojrzenia” 1978 (grudzień), s. 6.

⁵ *Ibidem*.

Zauważmy, że wśród głosów uznanych badaczy studenckiej prasy nie znajdziemy odpowiedzi na zasadnicze pytanie tkwiące w sferze metodologii: jak badać prasę studencką?⁶ Do tego pytania jeszcze wrócimy. Zgadza się z zastrzeżeniami m.in. K. Prętnickiego, że recenzje dwóch tomów *Czasopism studenckich...* były nieco na wyrost⁷. Zresztą redaktor tej publikacji sam zwracał się z propozycją (prośbą) o uzupełnianie wszelakich pominięć. Któż jednak z recenzentów polemizował z periodyzacją czy typologią zaproponowaną przez Andrzeja K. Waśkiewicza? Do udanych należałoby zaliczyć m.in. recenzję Andrzeja Zawady zamieszczoną w „Pamiętniku Literackim” (1977, nr 1), w której autor poza opisaniem zawartości pierwszego tomu *Czasopism studenckich...* próbował osadzić to zjawisko w kontekście pojęcia „pokolenia kulturowego” i wynikających z niego wyznaczników rozwoju świadomości.

Andrzej Zawada rozszerzył też kategorię pisma studyjnego, będącego zresztą – zdaniem obydwu badaczy – ważnym elementem systemu prasy studenckiej, oraz utwierdził A.K. Waśkiewicza w potrzebie wyodrębnienia kategorii pisma artystycznego. Znaczna jednak część recenzji nie wyszła poza reklamę wydawnictwa oraz opisanie tytułów przy pomocy przyjętej przez Waśkiewicza periodyzacji dziejów prasy w PRL, sformułowanej przez Józefa Skrzypka. Wielu wskazywało na rolę *Czasopism studenckich...* jako klucza do świadomości pokoleniowej inteligencji lub do historii organizacji młodzieżowych w Polsce, inni jeszcze sugerowali możliwość ustalenia bogatej faktografii młodoliterackiej. Nikt jednak z recenzentów nie próbował pokusić się o dopełnienie dziejów studenckiej prasy o stan faktyczny. Wyjątek może stanowić recenzja Andrzeja W. Pawluczuka zamieszczona w białostockich „Kontrastach”. Recenzent pisał o stabilizacji prasy studenckiej oraz stwierdzał z niepokojem, że „Prowincja wydaje od czasu do czasu powielane informatory i jednodniówki”. Dalej usprawiedliwiał się:

Mówienie o uwarunkowaniu – prowincją – byłoby tu może nadużyciem [...]. Ale owa prowincja ujawnia swą – już nie twarz, lecz meta-twarz [...]. Brak ruchu umysłowego w środowisku uzyskuje w ten sposób sankcję, a do rangi sukcesu urasta każda powielona publikacja⁸.

Sądźmy, że autor użył tych słów na wyrost, nie wając się wskazać na przykłady takich substytutów. Twierdzimy bowiem, iż w owym czasie są dostrzegalne inicjatywy wydawnicze środowisk nowych (nie sporadyczne), które nie były wyizolowane (w ówczesnym rozumieniu) od spraw kraju i ogólnopolskiego ruchu studenckiego (np. choćby łódzki „Dziennik Akademicki” czy zielonogórski

⁶ Istotne są tu jedynie propozycje Lothara Herbsta (m.in. *Nad prasą studencką*, „Student” 1970, nr 37, s. 21-22) i Andrzeja K. Waśkiewicza we wstępach do: *Czasopisma studenckie w Polsce 1945-1970* oraz do: *Czasopisma studenckie w Polsce (1971-1976)*.

⁷ Zob. A. Zawada, [*Czasopisma studenckie w Polsce (1945-1970)*], „Pamiętnik Literacki” 1977, nr 1.

⁸ A.W. Pawluczuk, *Wyprzedaż myślenia*, „Kontrasty” 1978, nr 3, s. 43.

„Faktor”). Wiedza autora recenzji o ówczesnej sytuacji w prasie studenckiej miała – jak widać – poważne luki.

Swego czasu w – co prawda felietonowej – wypowiedzi⁹ wskazywaliśmy na niewielkie znaczenie tego typu recenzji. Sądzymy jednak, że wyczerpująca recenzja tej pracy byłaby możliwa w następujący sposób: Należałoby dobrać zespół ludzi, bądź zajmujących się historią prasy studenckiej w danych środowiskach, bądź śledzących ją z uwagą, i im zlecić analizę i ocenę badań autorów tomu A.K. Waśkiewicza. Wydanie takiej zbiorowej „recenzji” spełniłoby swe naukowe zadanie. Ważny jednak byłby – jak zresztą w każdej pracy zbiorowej – jednolity klucz kategoryzacyjny.

Czy jednak metoda rejestrująca przyjęta w *Czasopismach studenckich...*, ale często i innych omówieniach prasy nieprofesjonalnej (tu: metoda opisowa analizy zawartości), nie spełniła swej pozytywnej roli? W recenzji zamieszczonej na łamach „Polityki” Zbigniew Mentzel pisał m.in.:

Monografia nie jest jeszcze historią prasy studenckiej w Polsce, ta czeka dopiero na swego Koźniewskiego. Autorzy postawili sobie znacznie skromniejsze zadanie: zebrać i usystematyzować wiadomości o wszystkich studenckich czasopismach wydanych w trzydziestoleciu PRL¹⁰.

Czekając więc na „Koźniewskiego” (autor trzech tomów pt. *Historia co tydzień*) prasy studenckiej, warto wyznaczyć choć kilka możliwych kierunków badawczych.

W dotychczasowych badaniach historii prasy dominuje tendencja do rejestracji zewnętrznych faktów, obrazujących rozwój tych wydawnictw. Czasem tylko sięgano do ich genezy i ukazania nikłego jej związku ze zjawiskami życia społecznego, niekiedy zaś umysłowego, politycznego. Brakuje zaś uogólnień dotyczących „warunków społecznego obiegu prasy studenckiej”, ukazania związków z tzw. ówczesną publicznością czytającą oraz całego mechanizmu tego obiegu.

Wskazmy, na zasadzie przypomnienia, iż naszym zdaniem badać należy:

1. Zawartość treściową prasy studenckiej poprzez wyodrębnianie w badanych komunikatach globalnych, nadawanych periodycznie¹¹, pewnych zespołów problemowych. Dalsza analiza materiału pozwoli na stwierdzenie, czy dany tytuł spełniał podporządkowaną owemu zespołowi problemowemu funkcję, czy też nie.
2. W badaniach uwzględnić należy przede wszystkim kontekst faktu socjologicznego a) na styku z odbiorcą, b) w kontekście redagującej grupy.

A wszystko to jako konieczne dopełnienie analizy samoistnego wytworu końcowego.

⁹ A. Buck, *Bejubileuszowo*, „Faktor” styczeń 1978, s. 2.

¹⁰ Z. Mentzel, *Nieznani spadkobiercy*, „Polityka” 1978, nr 37, s. 8.

¹¹ Terminologia Janusza Lalewicza. Zob. J. Lalewicz, *Czasopismo. Prasa jako środek masowego przekazu*, [w:] idem, *Komunikacja językowa i literatura*, Wrocław 1975, s. 136.

Z tych rozróżnień wynika, że badanie kontekstu faktu socjologicznego na styku z odbiorcą generuje szereg dalszych przedmiotów badawczych, m.in. ustalenie modeli prasy studenckiej; dalej – sytuacji komunikacyjnych poszczególnych jednostniówkowych komunikatów; badanie gustów, tzn. publiczności czytającej, analizę tematów w rodzaju: *Obraz współczesnej młodej inteligencji w świetle materiału prasowego* czy np. *Manifestacje literacko-artystyczne i literacka kreacja na łamach studenckich jednostniówek* itp.

W sugerowanym kontekście studencka prasa mogła dawać informację faktyczną, ale też być podstawą do rekonstrukcji świadomości pokolenia. Postulat podobny, w odniesieniu do literatury jako źródła historycznego, zaproponował Jerzy Topolski, który pisał: „Drugą drogą jest wzbogacanie wiedzy pozaźródłowej historyka, a więc jego wiedzy o epoce, o prawidłowościach, typach ludzi i sytuacji, mentalności i psychice zbiorowej, do czego przyczynić się może w poważnym stopniu studium dzieł literackich”¹².

Uważamy, że w badaniach prasy studenckiej, oprócz konieczności analizy jej zawartości, napisania na podstawie zgromadzonego materiału historii prasy studenckiej, dalszym, a może i równorzędnym tematem badawczym powinny być prace rekonstruujące stany światopoglądowe i świadomościowe opisane w komunikatach zawartych w czasopismach (uwzględniając powtarzalność tematów, głębokość analizy problemu). Byłoby to niepodważalne dopełnienie ustaleń historycznych, istotne, jeśli rozumieć będziemy kulturę studencką w omawianym czasie jako wytwórżywienia intelektualnego ludzi w wieku 19-25 lat, co sugeruje dużą rotacyjność tej formacji.

Również znaczący jest kontekst redagującej grupy, gdy uznamy naszą tezę o zespole redagującym jako kolektywie twórczym i towarzyskim, może ona stanowić istotny aspekt rekonesansu.

Ocenę sytuacji studenckiej prasy podejmowano w badanym okresie na wielu naradach i spotkaniach dziennikarzy studenckich. Podejmowali, sporadycznie, taką metarefleksję sami dziennikarze studenccy¹³. Sądzę, że historyk prasy oczekiwałby od nich bogatego materiału refleksyjno-wspomnieniowego (trzeba podkreślić tu ciekawą inicjatywę redakcji „Kuriera Festiwalowego” [nr 7], zaprezentowania wypowiedzi naczelnych redaktorów studenckich jednostniówek).

Pewną rolę w pracach badawczych spełniał przez jakiś czas poznański Ośrodek Informacji i Analiz Studenckiego Ruchu Artystycznego. Jerzy Łojko wskazał na zadania tej instytucji:

¹² J. Topolski, *Problemy metodologiczne korzystania ze źródeł literackich w badaniu historycznym*, [w:] *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefanowska, J. Sławiński, Warszawa 1978, s. 28.

¹³ Zob. np. „Kurier Festiwalowy” pt. *Wydawnictwa* (lipiec 1978); S. Danus, *Plucie we własną kieszeń*, „Soczewka” lipiec 1978; D. Bobko, *Jak kształcić studenckiego dziennikarza?*, „Soczewka” lipiec 1978; W. Gluch, *Zaliczyłem Bydgoszcz*, „Konfrontacje” styczeń 1978; J. Florczyk, *Studenckie Dziennikarstwo – jakie jest?*, „Meritum” marzec 1978.

Z nazwy ośrodka wynikają dwie jego zasadnicze funkcje: informowanie i analizowanie, czyli badanie studenckiego ruchu kulturalnego. [...] Wśród zgromadzonych w archiwach najcenniejsze są stare plakaty, scenariusze teatralne z lat 1958-65, [...] prace magisterskie o kulturze studenckiej, jednolności, biuletyny i sprawozdania [...] ¹⁴.

Jeśli rzeczywiście zbiory Ośrodka służyły magistróm, dziennikarzóm oraz pracownikóm naukowym badającym studencką kulturę, to niestety nie odnotowujemy tego faktu w pracach badawczych.

II. Czy nadal „era biuletynów i jednolności”?

Andrzej K. Waśkiewicz określił lata 1972-76 „erą biuletynów i jednolności”. Okres następny (do roku 1978) znów zobowiązał do udzielenia tej tezie prawomocności. Nie będziemy opisywali „stanu posiadania” studenckich jednolności oraz wniosków z niego wypływających. Przypomnimy natomiast kilka uwag związanych z tą kategorią prasową dotyczących jej kształtu komunikacyjnego:

1. Przyjęcie definicji jednolności zawartej w *Encyklopedii wiedzy o prasie* wprowadziło szereg nieporozumień (niemożność numeracji, pozbawienie możliwości prowadzenia stałych cykli). Co prawda praktyka pozwoliła na wyodrębnienie kategorii jednolności powtarzalnych, ale gdy przyjrzymy się częstotliwości ich ukazywania się, ich funkcje komunikacyjne okazały się zachwiane.
2. Dylematem nierozwiązanym był problem ich rozpowszechniania. „Założeniem informacji prasowej jest [bowiem] zbieżność czasu relacjonowanego zdarzenia i relacji na jego temat” ¹⁵, tymczasem wydłużający się cykl produkcyjny pism podważał często ich aktualność oraz wypełnianie określonych wcześniej funkcji.
3. Niemożność wprowadzenia jednolności w powszechny obieg czytelniczy pozbawiała je możliwości oddziaływania na środowisko i nie pozwalała w pełni zaistnieć w świadomości czytelniczej.
4. Jednolności studenckie miały stanowić alternatywę dla ogólnopolskich periodyków (z perspektywy czytelniczej).
5. Zaś funkcje jednolności określano następująco – za „EWOP” ¹⁶ – funkcja informacyjna, funkcja wychowawcza, funkcja rozrywkowa. Ten podział można by odnieść do omawianej kategorii prasowej.

Jednakże już w pierwszym przypadku (funkcja informacyjna) należałoby dokonać poszerzenia. Przyjmując, że komunikat prasowy traktować można w dwóch perspektywach: jako komunikat do przeczytania i do przechowywania (trwały

¹⁴ J. Łojko, *Ośrodek Informacji i Analiz – poznawanie studenckiej kultury*, „Zeszyt Dokumentacyjny” sierpień 1978, s. 69.

¹⁵ Opieram się na ustaleniach J. Lalewiczki zawartych w pracy: *Komunikacja językowa i literatura...*, s. 139.

¹⁶ Zob. [hasło:] *funkcje prasy*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 27.

składnik kultury studenckiej, element archiwum), należy naszym zdaniem uzupełnić tu o funkcję dokumentacyjną. Jednakże tam, gdzie istnieje pełny system prasowy, ranga tego aspektu maleje. Funkcja dokumentacyjna rozumiana tu być powinna w sensie kronikarskim i socjologicznym, jeśli uznamy za słuszną naszą tezę o redakcji jako kolektywie twórczym.

Funkcja wychowawcza w naszej propozycji zawiera się jako wypadkowa pozostałych, tzn. funkcji propagandowej, funkcji organizatorskiej i funkcji rozrywkowej.

Funkcję propagandową rozumiemy jako realizację na łamach pisma programu Wydawcy, czyli Związku, preferowanie jego systemu wartości. Jednodniówka mająca w swym podtytule informację, iż jest organem Zarządu Wojewódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i Klubu Dziennikarzy Studenckich, którzy pełnią funkcję nadawcy, musiała „utożsamiać się z nadawcą”. Rozumiejąc prawidłowość – wedle ówczesnych założeń – tego stanowiska nie można nie zauważyć, iż często te pisma pozbawione były walorów krytycyzmu, a przecież powinny być owym sumieniem Związku.

Funkcja organizatorska jednodniówek ówczesnych wskazuje na dwa elementy: pracę redakcji na rzecz stworzenia środowiska młodoliterackiego, działalność inspiracyjną na rzecz ruchu naukowego (szczególnie ważna w środowiskach małych); drugim elementem będą tu wszelkie konkursy.

Ówczesna studencka prasa nieprofesjonalna mogła również pełnić funkcję warsztatową. Rozumieć ją należało jako pewne próby sprawdzająco-doskonalące możliwości studenckiego dziennikarza.

Wreszcie nad wymienionymi funkcjami pojawiała się funkcja integracyjna, bodaj najważniejsza.

III. Modele współczesnej jednodniówki. Propozycje badawcze

„Modele – pisze Stefan Żółkiewski – są konstruktami. Rzeczywiste artefakty realizowały zwykle nie jeden model, ale łączyły cechy jednego modelu dominującego z cechami innego [...] na drugim planie”¹⁷. Trzeba odróżniać funkcje artefaktów (spełniają one funkcje ekspresyjne w stosunku do niepowtarzalnej osobowości twórcy) od funkcji modeli.

Próba wyodrębnienia modeli studenckiej jednodniówki lat 1977-1978 wydawać się może z dzisiejszego punktu widzenia zbyt pedanterią. Jednakże określenie takie, dokonane na podstawie wydawnictw ukazujących się w określonym czasie, pozwoli wskazać na możliwości wielorakiego konstruowania jednodniówki. Przyporządkowanie modelu danemu środowisku wskaże na związek i inspiracje wynikające z zapotrzebowań środowiska i funkcji, jakimi obdarzało ono komuni-

¹⁷ S. Żółkiewski, *Modele literatury we współczesnym okresie jej rozwoju*, [w:] *Problemy socjologii literatury*, red. J. Sławiński, Wrocław 1971, s. 309.

kat prasowy. Bowiem w przypadku prasy nieprofesjonalnej sprawa genetycznego nacisku środowiska jest bardzo istotna. Jednodniówka studencka, której wydawcą była organizacja studencka, musiała się utożsamiać ze swoim mecenasem, z zespołem ludzkim, który przecież stoi za owym wydawcą. Takie więc komponenty publiczności czytającej jak: wielkość środowiska, struktura uczelni wyznaczająca strukturę oczekiwań itp. decydują o charakterze pisma, wyznaczając jego funkcje. Określają, czy zespół redakcyjny i jednodniówka skupiają się na wytwarzaniu tylko komunikatu prasowego, czy też są ośrodkiem skupienia, integracji bądź też inspiracji w tworzeniu środowiska naukowego, literackiego, artystycznego itp. Takie pojmowanie pracy redakcji pisma studenckiego jest charakterystyczne dla środowisk małych lub na tzw. dorobku. W skupiskach większych struktury te są już utrwalone i potrzeba taka nie występuje, pisma mają za zadanie rejestrować i dokumentować takowe poczynania.

Inną determinantą jest kwestia podziału funkcji, która odzwierciedla istnienie tzw. pełnego systemu prasowego w środowisku, tzn. wydawania jednocześnie jednodniówki, biuletynu i kolumny studenckiej w gazecie regionalnej, którym można przyporządkować określone funkcje (jednodniówka – spełnia rolę pisma społeczno-kulturalnego młodych oraz funkcję integracyjną środowiska artystycznego; biuletyn – funkcję informowania do wewnątrz; kolumna w gazecie regionalnej – funkcję informowania na zewnątrz, popularyzowania problematyki studenckiej, prowadzenia działalności interwencyjnej).

Oczywiście tych zależności między obliczem pisma a jego inspiratorami można by wskazać więcej. Tymczasem więc powiemy, że ustalenie modeli jednodniówki studenckiej, czyli – naszym zdaniem – uporządkowanie materiału już wytworzonego w myśl przekonania, że każdy akt prasowego porozumienia wyznacza ją wartości społeczno-kulturowe – czyli: kto, do kogo, o czym i jak – pozwoli nam m.in. na ustalenie typu tendencji w studenckiej jednodniówce (preferowane treści, postawy młodej inteligencji, wypełniane funkcje itp.), natomiast już wyodrębnione, charakterystyczne modele pozwolą z pewnością na dyskusję dotyczącą ich przydatności, właściwości i oceny realizacji. Model prasy wyznacza bowiem zakres jej możliwości instrumentalnych, zatem – czy uczy, bawi, bezkrytycznie afirmuje; jakie funkcje preferuje oraz jaki odbiorca będzie tzw. adresatem wirtualnym.

Model jest więc konstruktem, pewną formalnie ustaloną tezą generalną, zaś realizować się może w różnych postaciach. Dalej powiedzmy, używając uogólnienia S. Żółkiewskiego:

model świata jest przy tym programem zachowania dla jednostki (dla nas redakcji i jej wytworu) i kolektywu, model określa bowiem wybór operacji mających oddziaływać na świat, ich reguły oraz ich motywację¹⁸.

¹⁸ *Ibidem*, s. 229.

Zatem ustalenie pewnych możliwości koncepcyjnych studenckiej jednodniówki powinno dać wiedzę o spektrum wyboru określonej drogi przez redakcję. Ale będzie to możliwe, jeśli zda ona sobie sprawę ze wszystkich etapów i uwarunkowań obiegu społecznego prasy i wszystkich określników sytuacji komunikacyjnych w omawianym czasie.

Jeśli powiemy, iż we wszystkich przypadkach model musiał usytuować się między periodykiem ogólnopolskim a informacyjnym biuletynem, istotne jest wyraźne zdanie sobie sprawy z właściwego wyboru modelu i jego wyznaczników.

Myląca jest tu już sama definicja jednodniówki¹⁹, sugerująca jednorazowość i okolicznościowy charakter wydawnictwa. Choć prawdą jest – na co wskazywał A.K. Waśkiewicz²⁰ – że praktyka pozwoliła na wyodrębnienie kategorii jednodniówek powtarzalnych²¹, to i tak nie zmienia faktu, że ukazywały się one z różną i raczej nieokreśloną częstotliwością. Pojęcie „jednodniówki powtarzalnej” nie spełnia kryteriów definicji gazety zawartej choćby w *Słowniku terminologii medialnej*²². Słuszniej będzie używać zatem pojęcia periodyk. Możliwości stymulowania świadomości odbiorców były niewielkie. Podobnie jak możliwości interwencyjne (reakcja na ważne wydarzenia, potrzeba ogólnorodowiskowej dyskusji) czy bieżące informowanie o wydarzeniach. Zestawienie dat wydań jednodniówek z roku 1978 pozwoli na takie wnioski:

- „Chełm 80” – 5 czerwca 1978, czerwiec 1978, 6 sierpnia 1978, sierpień 1978, wrzesień 1978
- „Dwukropek” – maj 1978, listopad 1978
- „Faktor” – styczeń 1978, kwiecień 1978, czerwiec 1978, październik 1978, grudzień 1978
- „Gaudeamus” – marzec 1978, czerwiec 1978
- „Konfrontacje” – styczeń 1978, lipiec 1978, grudzień 1978
- „Linia” – sierpień 1978
- „Magazyn Studencki” – styczeń 1978, marzec 1978, maj 1978, sierpień 1978, listopad 1978
- „Mózgowiec” – kwiecień 1978
- „Smar” – 18 marca 1978, marzec 1978, maj 1978, sierpień 1978, listopad 1978, grudzień 1978
- „Spojrzenie” – styczeń 1978, kwiecień 1978, październik 1978, grudzień 1978
- „Dziennik Akademicki” – październik 1978
- „Meritum” – marzec 1978

Tezą analizy będą postanowienia Ogólnopolskiej Narady Aktywu Dziennikarskiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Pisano tam:

¹⁹ Zob. [hasło:] *jednodniówka*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie...*, s. 111.

²⁰ Problemy teoretyczne systemu prasy studenckiej por. A.K. Waśkiewicz, *Czasopisma studenckie w PRL. Zarys problematyki*, [w:] *Prasa studencka*, red. A. Buck, Zielona Góra 1980, s. 44-45.

²¹ A.K. Waśkiewicz, *Jak i po co badać czasopisma studenckie*, „Kurier Festiwalowy” 1978, nr 11-12, s. 9.

²² *Słowniku terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.

Mając na uwadze cykliczność występującą w programie SZSP związaną z tokiem roku akademickiego zamierzamy wydawać jednodniówki w stałych terminach. Pozwoli to na połączenie funkcji warsztatowej tych pism z funkcją propagandową dostosowaną do rytmu życia środowiska studenckiego, SZSP wprowadzi element planowania i dyscypliny pracy przy jednoczesnym wyeliminowaniu możliwości wydawania jednodniówek nie mających istotnego znaczenia dla pracy SZSP [...].

1. Październik, listopad – inauguracja roku akademickiego, prezentacje założeń programowych [...], MTS, 2. Marzec – ocena przebiegu realizacji programu organizacji z wyeksponowaniem problematyki współpracy ze środowiskiem pozauczelnianym. 3. Czerwiec – egzaminy wstępne [...], studenckie praktyki robotnicze [...], akcja lato. 4. Numer okolicznościowy związany ze szczególnym wydarzeniem w życiu organizacji wojewódzkiej związku²³.

Oczywiście można było polemizować z takim grafikiem wydawania jednodniówek. Możliwe były przecież inne propozycje, lecz dla ówczesnych decydentów ważna była świadomość konieczności planowania, a nawet zsynchronizowanie wydań we wszystkich środowiskach.

Jednodniówka miała w ówczesnej strategii ruchu dziennikarskiego pełnić rolę środowiskowego pisma młodej inteligencji (analogia do pism społeczno-kulturalnych lat 50. XX w. – „Wyboje”, „Poglądy”, „Kontrasty” itp.).

Nie zmieniło to jednak faktu, że pisma te musiały być wrażliwe na problemy swego mecenasa – SZSP – i jemu służyć. Kiedy omawialiśmy „funkcje możliwe” studenckiej jednodniówki, funkcję propagandową określiliśmy jako preferowanie systemu wartości Związku, jako nadawcy przekazu. Nie może to jednak podważać autonomiczności przekazu, tzn. wcześniej przypisanej mu funkcji barometru. Jakże trudno znaleźć w jednodniówkach okresu 1977/78 taką integrację. Gdzieś w trudzie wydawniczym rozplynęła się np. „ważność” propagandowa akcji „Chełm 80”. Odbывający się VI Festiwal Kultury Studentów PRL prezentowały tylko dwie jednodniówki: „Spojrzenia” i „Faktor”. Bogata przecież witryna SZSP rzadko była przedmiotem polemiki, dyskusji czy choćby reklamy.

IV. Modele studenckiej jednodniówki

A. „Konfrontacje” – model pokoleniowy

W wypowiedzi na temat tej jednodniówki postawiliśmy takie oto pytanie: „Konfrontacje” – czym są, a czym by być mogły? I okazało się, iż już w tak postawionym pytaniu tkwi nasza teza dotycząca jednodniówki studentów Wrocławia. Bowiem, gdyby przyjąć kryterium pojedynczego wytworu końcowego, niewątpliwie pismo to pretendowałoby do tytułu najlepszego w ówczesnych latach. Ale nieokreślona częstotliwość wydawania pisma, skazując je na miano półrocznika

²³ Zob. *Ogólnopolska Narada Aktywu SZSP*, Warszawa 1975, s. 36-37.

(rok 1978 przyniósł trzy wydania), uczyniła z pisma wydawnictwo mało ważne (przypadkowy periodyk).

Tracił na tym społeczny wyraz i charakter wydawnictwa. Jego wirtualny adresat to młody inteligent, któremu nieobce są sprawy organizacji. Można powiedzieć, że w ślad za potencjalnym autorem piszącym w „Konfrontacjach” wykazywał on postawę nieufno-troskliwą. Była to publicystyka zadziorna, prowokująca, stawiająca pewne tezy wątpliwe, ale zarazem też postulatywne, pełne moralnego niepokoju. Właściwie „Konfrontacje” prezentowały dość łatwo wyczuwalny schemat organizujący całość pisma (omawiamy numer z grudnia 1978), tzn. blok materiałów społeczno-politycznych z nastawieniem na problemy Związku, np. akcja lato (Witold Lech, *Lepsze lato*), grupy działania (Danuta Bierańska, *Oddaj gnojku zegarek*), model organizacji (Jerzy Kochan, *Jaka?*). Blok następny to materiały dotyczące spraw kultury i młodej literatury (np. *Kultura studencka i jej oblicze* – rozmowa z doc. Stanisławem Pietraszką – Kierownikiem Studium Kultury Współczesnej Uniwersytetu Wrocławskiego).

Układ ten przedzierał blok fotoreportażowy. Nie stronił również wrocławski nieregularnik od stałych kolumn, jak np. bardzo rozbudowana kolumna „Foto Art Medium” czy „Kronika Artystyczna Młodych”. To, co przyciąga w „Konfrontacjach”, to niebanalna i inspirująca fotografia, stanowiąca element zrośnięty z tekstem, będąca często wymyślnym materiałem ilustrującym oraz niebanalne tytuły: *Daj się namówić, I teraz nie zamilczę, Oddaj gnojku zegarek* itp.

Warto wspomnieć również, że w roku 1978 (lipiec) wydano „Konfrontacje” poświęcone „Festiwalowi Akademickiemu – Konfrontacje Twórcze – Bolesławiec 1978” (wydanie specjalne). Z pewnością, jak postulowała redakcja, mógł ów numer „zapoczątkować dyskusję nad ostatecznym kształtem tego Festiwalu, nad jego rolą zarówno dla studenckiego ruchu kulturalnego, jak i regionu”. Tak się jednak nie stało. Wydanie grudniowe jednodniówki nieco odbiega układem i kształtem od poprzednich tez, jednak o jej roli w obiegu społecznym nie podważa.

B. „Magazyn Studencki” – model kanoniczny

Sądzić należy, iż model jednodniówki, jaki proponował „Magazyn Studencki”, przyjmując oba kryteria, tzn. końcowego wytworu i faktu socjologicznego, był najlepszą – w omawianym okresie – jednodniówką w kraju; jej adresata możemy określić jako młodego inteligenta o zainteresowaniach tkwiących w problematyce kultury oraz z orientacją na sprawy społeczne i polityczne (SZSP).

Jednakże w modelu tym brakowało swoistego, odrębnego charakteru. Zaważalne jest to już w szacie graficznej pisma, niemal identycznej z krakowskim „Studentem” (ta sama czcionka – druk PZGraf. RSW „Prasa–Książka–Ruch”, Kraków, ul. Wielopole), powtarzalności pewnych nazwisk i właściwie identycznej problematyce. Jedyne novum to obecność istotnych z punktu funkcji informacji akademickiej tekstów.

Ta niemożność wyzwolenia się z pozornej identyczności typograficznej (np. „Głos Wielkopolski” i „Spojrzenia”) jest wadą ówczesnego studenckiego dziennikarstwa. Jednakże w omawianym przypadku nie jest to zbieżność tylko wizualna – dotyczy również analogii między „Magazynem Studenckim” a „Studentem”, zwłaszcza tym sprzed lat. Znamienna jest wypowiedź Tadeusza Pikulickiego:

Myślę, że rzeczywiście formuła „Magazynu” zbliżona jest do formuły „Studenta” – staraliśmy się tylko, by tematy mocniej związane były ze środowiskiem krakowskim – w tym widzimy szansę koegzystencji z profesjonalnym rywalem. A o rywalizacji można mówić zważywszy, że nakład „Magazynu Studenckiego” odpowiada ilości numerów „Studenta” rozprowadzanych w Krakowie²⁴.

Jeśliby traktować te słowa jako credo, nie zawierają nic, tylko tkwiące w podtekście usprawiedliwienie. Trudno – przy całym szacunku dla sprawności warsztatowej jego redaktorów – uznać to stanowisko za twórcze. Jedyna odrębność to teksty „mocniej związane ze środowiskiem krakowskim” (koegzystencja) i wskaźnik matematycznej rywalizacji (ilość numerów rozprowadzonych w Krakowie).

Ze wspomnianych przez nas funkcji „Magazyn” pełnił – naszym zdaniem – dwie: propagandową i warsztatową. O pierwszej powiedzieliśmy, że polega na preferowaniu systemu wartości Związku jako nadawcy przekazu. W wypełnianiu tej funkcji zawsze widzimy pewne niebezpieczeństwo, bowiem aspekt nadawcy nie może podważać autonomiczności przekazu – tzn. wcześniej mu przypisanej funkcji barometru.

Wydaje się, iż „Magazyn” niepoddejmujący krytyki ostrej i drażliwej, system wartości Związku oraz szkoły wyższej ujmuje najbardziej rozsądnie, bo refleksem publicysty. Jest to stanowisko słuszne, gdyż w tego rodzaju przekazie, gdy twórcą jest redaktor student, krytyka personalna najczęściej budzi reakcję odwrotną, wyrażającą się w podziwianiu odwagi krytyka, a nie w dostrzeganiu aspektu finalnego krytyki.

Sprawy organizacyjne wyrażające się w informacji znajdują niewiele miejsca w „Magazynie Studenckim”. Widoczny jest na pewno niepokój intelektualny redakcji o kształt szkoły wyższej i miejsce SZSP w tym układzie (np. M. Maciągowski, *Młodzi pracownicy nauki*; M. Strzała, *Szkółka*; E. Pałka, *Każdy chce się urządzić*; J. Zajączkowski, *Szumy i Szmery* – problemy nowych zasad przyznawania stypendium).

Nie jest naszym celem bibliograficzna rejestracja wszystkich tych materiałów, lecz jedynie wskazanie na zjawiska. I tak np. dużo miejsca poświęcało pismo problemowi studenckich małżeństw.

Na przecięciu się funkcji warsztatowej i organizacyjnej znalazła się istotna inspiracja „Magazynu” – „Gęsie Pióro” – konkurs, którego zasady tak określał regulamin:

²⁴ T. Pikulicki, *Magazyn Studencki*, „Kurier Festiwalowy” lipiec 1978, s. 4.

1. W konkursie mogą brać udział studentki i studenci krakowskich szkół wyższych, w tym także osoby, które ukończyły studia w roku 1977.
2. Na konkurs nadsyłać można wszelkie materiały prasowe dotąd nigdzie nie publikowane, a więc: artykuły publicystyczne, reportaże, felietony, eseje i wywiady.
3. Konkurs nie ogranicza tematyki. Niemniej pożądane są materiały o tematyce młodzieżowej (w tym również studenckiej) pisane przez debiutantów²⁵.

Konkurs był szczególnie ważny dla rozwoju „Magazynu”. Stąd redakcja czerpała teksty dziennikarskie. Również był on istotny dla różnorodności gatunków dziennikarskich w piśmie. Forma zapisu subiektywnego najszybciej chyba trafiała do studenckiego adresata.

Określając funkcję warsztatową pisma, widzimy ją właśnie w pojawianiu się permanentnie w piśmie pokłosia konkursu, w którym uczestniczą głównie debiutanci.

Po werdykcie „Czerwonej Róży” (1976/77) i być może pozostając w świadomości pewnych zarzutów, „MS” ruszył w Polskę, zaczął śledzić ciekawe zjawiska kultury studenckiej. W sygnałnej stopce w wydaniu z grudnia 1977 roku pisano: „Poniższym tekstem inicjujemy cykl publikacji poświęcony problematyce kultury studenckiej widzianej przez pryzmat działalności centrów kultury na terenie kilku ośrodków akademickich w kraju”. Cykl inaugurował artykuł P. Rakowskiego, *Kalambur – kreacja świata poprzez słowo* (grudzień 1978), a kontynuował J. Skoczylas, wizytując poznański klub „Od Nowa” w artykule *Od nowa wszystko po staremu* (marzec 1978).

Funkcja organizatorska przejawia się w przypadku małych środowisk w obciążeniu pisma środowiskowego funkcjami pozaredakcyjnymi, związanymi z inspiracją i działalnością instytucjonalną na rzecz życia literackiego, naukowego i artystycznego środowiska.

„MS” nie wypełniał, bo nie musiał, kulturotwórczej funkcji w tym rozumieniu. Niestety brakuje tu dyskusji i polemik literackich, pominięto w ogóle recenzje. Nie ma w „MS” manifestacji artystyczno-literackich. Co prawda w ciekawych rozwiązaniach technicznych pojawiają się kolumny wierszy (coś na kształt galerii poetyckiej), ale pozbawione literacko-krytycznego komentarza nie spełniają większej roli w tej sferze studenckiej sztuki. W wydaniu „MS” z października 1978 roku pojawiły się piosenki „Wolnej Grupy Bukowina” oraz „Centrum Literackiego pod Jaszczurami” (wiersze M.P. Prusa, W. Mroza, J. Pawlicy), zaś w wydaniu „MS” z grudnia 1978 roku – znów wiersze „Centrum Literackiego pod Jaszczurami” (S. Siwiec, L. Sadowski, W. Małachowski).

Model „Magazynu Studenckiego”, którego adresata czytelniczego określiliśmy jako młodego inteligenta nastawionego na problemy w szerokim pojęciu i zagadnienia moralne, stwarza sytuację komunikacyjną polityczno-moralną z tendencjami do postawy odbiorczej poważno-zabawowej. To nasze określenie spowodowane

²⁵ Por. „Magazyn Studencki” październik 1977, s. 3.

przeświadczeniem, iż każdą charakterystykę sytuacji komunikacyjnej wyznaczają społeczno-kulturowe wartości aktu prasowego porozumienia, czyli kto, do kogo, o czym i jak.

C. „Faktor” – model integracyjny

Pisząc o modelu „Faktora”, zwrócimy uwagę na jego przydatność w prawidłowym wypełnianiu funkcji pisma środowiskowego w ośrodkach niewielkich. Pismo powstało w roku 1975 jako studencki biuletyn. W okresie bycia biuletynem „Faktor” wyraźnie wykazywał inklinacje redakcji do ewolucji w kierunku pisma społeczno-kulturalnego młodych²⁶ (np. stały dodatek literacki zwany „Arkuszem Literackim” czy dodatek do 4 wydania [styczeń 1976] – suplement poetycki z wierszami K. Nowickiej, C. Markiewicza i A. Webera zredagowany przez A. Bucka, będący pierwszym tomikiem w środowisku studenckim, czy wreszcie obecność form publicystycznych obcych przecież biuletynowi).

Redaktor tego pisma pisał w „Kurierze Festiwalowym”:

Uważam, że ówczesny kształt pisma można określić jako magazyn młodych. „Faktor” – wówczas spełniał jeszcze inne funkcje, był bowiem nie tylko wydawnictwem, ale i animatorem ruchu poetyckiego, literackiego, a później i naukowego, był instytucją. Ta funkcja została mu mimowolnie narzucona przez fakt, że istniał w środowisku na tzw. dorobku²⁷.

O naszej tezie świadczyć może też redakcyjne święto – trzydniowa impreza „Święto Faktora”²⁸. Drugi etap rozwoju pisma to okres przejścia na typografię oraz przyjęcia formuły jednodniówki. Zespół redakcyjny tego okresu to grupa oparta o więzy koleżeńskie (spotkania nie tylko w celu redagowania pisma, wieczory wydawnicze itp.), przypominająca kolektyw twórczy, a używając nomenklatury grup literackich – przypominająca grupę sytuacyjną. „Faktor” skupiał w tym okresie i umożliwił debiut artystyczny osobom znaczącym w kulturze studenckiej.

Przypomnijmy: Wiesław Hładkiewicz – obecnie doktor habilitowany nauk humanistycznych, prof. UZ, politolog. Czesław Markiewicz – autor tomiku *Modlitwa oszukanych* wydanego w serii „Pokolenie, które wstępuje”, wówczas członek Klubu Poetyckiego „54”, redaktor Radia Zachód. Eugeniusz Kurzawa – autor tomiku w serii V „Pokolenia...”, dziennikarz. Krzysztof Rutkowski – grafik publikujący na łamach „ITD” i „Politechnika”, obecnie redaktor Radia Zachód, debiutujący na łamach pisma. Arkadiusz Olszowy – laureat radiowej „Czerwonej Róży” za rok

²⁶ Taką tezę sugerowała m.in. A. Sobecka, *Zielonogórskie czasopisma studenckie*, [w:] *Rola prasy w życiu społeczno-politycznym Ziemi Lubuskiej. Informacja dla uczestników spotkania z okazji 25-lecia Zielonogórskiego Wydawnictwa Prasowego i 30-lecia RSW – Prasa–Książka–Ruch*, red. H. Szczegółka, Zielona Góra 1977, s. 66.

²⁷ A. Buck, *Faktor*, „Kurier Festiwalowy” 1978 (lipiec), s. 5.

²⁸ Por. W. Siviński, *Święto „Faktora”*, „ITD” 1976, nr 31, s. 29 oraz A. Buck, *Czerwona Róża. Święto dziennikarzy studenckich w Zielonej Górze*, „Gazeta Lubuska” 1976, nr 263, s. 4.

1977/78. Krzysztof Żółciak – sekretarz ZW SZSP, doradca podatkowy. Andrzej Gajda – uczestnik Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu z grupą „Plus”. Andrzej Buck – pracownik naukowy, dziennikarz, teatrolog, laureat II miejsca w prasowej „Czerwonej Róży” lat 1977/78. Ta wyliczanka wskazuje na różnorodność losów i ambicji członków kolegium „Faktora”, a jednocześnie odsłania kulisy tematyki pisma. „Faktor” inspirował ruch literacki, wydał pierwszy w środowisku zeszyt studenckiego ruchu naukowego... Były to działania inspirowane wielkością środowiska, ale i potem zainteresowań jego twórców.

Rok 1978 przyniósł pięć wydań jednodniówki studentów Zielonej Góry. „Faktor”, jako jedyna jednodniówka w kraju, posiadał formę zewnętrzną – zeszytową. W koncepcji pracy redakcyjnej przyjął wówczas konstrukcję tematu nadrzędnego. Każde wydanie jednodniówki preferowało jeden temat (np. styczeń 1978 r. – kultura studencka, kwiecień – numer monotematyczny poświęcony młodej literaturze itp.). Dałoby się w piśmie zauważyć elementy powtarzalne, np. cykl *Country music* A. Ruszczyńskiego czy ważny cykl *Ich młodości*, w którym prezentowano fragmenty dzienników pisanych w Auschwitz-Birkenau przez dr. Andrzeja Białeckiego. Był „Faktor” – na co zwracała uwagę Jolanta Garstecka w artykule *Nad Faktorem anno 1978*²⁹ – bywalcem wielu imprez światowych i krajowych (zamieszcza się tu korespondencje z XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów „Hawana 78”, W. Hładkiewicz rejestruje obraz niemieckiego młodego pokolenia w korespondencji z Bawarii, E. Kurzawa wizytuje bolesławiecki FAKT, inni piszą o Finale VI FKS PRL w Poznaniu, obozie dziennikarskim w Soczewce czy też „SaCh 80”, fotoreporter „Faktora” wizytuje Bucharę i Samarkandę itp.).

Nie jest naszym zamiarem dokonywanie oceny pisma³⁰ zielonogórskich studentów, by nie zostać posądzonym o subiektywizm. Te kilka zdań miało jedynie udokumentować tezę o integracyjnym modelu pisma, zwłaszcza że kwalifikacja taka nie może się dokonać tylko na drodze analizy wytworu końcowego, potrzebna jest tu metoda ankiet, wywiadów bądź bezpośredniego oglądu pracy kolektywu twórczego.

D. „Spojrzenia”, „Smar” – model funkcjonalny

Ustawicznie przewija się w piśmiennictwie A.K. Waśkiewicza³¹ dość jednoznaczny konflikt, jeśli chodzi o model jednodniówki studenckiej. Badacz osadza na dwóch przeciwległych biegunach „Konfrontacje” i „Spojrzenia”, sugerując w obu przypadkach wyrażnie określonego wirtualnego odbiorcę. Sądzymy, że omawiany rok zmienił nieco proporcje. „Konfrontacje”, gdy idzie o funkcje – jak ustaliliśmy – spełniały nieliczne. Ich miejsce zajął więc „Magazyn Studencki”, zaś „Spojrze-

²⁹ J. Garstecka, *Nad Faktorem anno 1978*, „Nadodrże” 1979, nr 4, s. 9-10.

³⁰ Na ocenę pisma zwracali uwagę m.in. Anita Czarnowska i Tomasz Magowski, *Upowszechniana czy nieznana?*, „Kurier Festiwalowy” 1978 (lipiec), s. 1 oraz A.K. Waśkiewicz, *Pokoleniowy zapis świadomości*, „Kurier Festiwalowy” 1978 (lipiec), s. 1. Świadczy o tym również zdobycie w ciągu czterech lat istnienia dwukrotnie lauru „Czerwonej Róży” 1975/76, 1976/77 oraz w 1977/78 II miejsca.

³¹ Por. A.K. Waśkiewicz, *Wstęp*, [w:] *Czasopisma studenckie w Polsce (1971-1976)*..., s. 10.

nia” usilnie próbowały praktycznie obalić tezę A.K. Waśkiewicza, być pismem nie tylko dla działacza, ale właśnie dla młodego inteligenta. Lech Stefaniak tak określa wirtualnego odbiorcę „Spojrzeń”:

Adresujemy pismo do najbardziej świadomej, czynnej części studentów. Do tych, którzy zdając sobie sprawę ze wszystkich ograniczeń i uwarunkowań, ujrzą za tekstami nie zawsze godnymi antologii indywidualności, myślących ludzi, którzy tak jak piszą – piszą z zewnętrznej potrzeby wyjścia poza swój wąsko pojęty interes własny, którzy nie sprzedają swoich piór choćby dlatego, że jeszcze tego robić nie muszą³².

Wydaje się, iż opinia redaktora naczelnego jednodniówki studentów Poznania wynikała z niemożności znalezienia własnej twarzy jednodniówki. Powiedzieliśmy wcześniej, iż o wartości przekazu jednodniówkowego decydują m.in.: potencjał pisarski, związki z grupami twórczymi oraz ranga środowiska (ilość i jakość imprez, o których należałoby pisać). O ile te problemy występują w środowiskach takich, jak np. Rzeszów, Szczecin, Zielona Góra, to szczególnie ten drugi czynnik wydaje się być wątpliwym w przypadku Poznania. Dlatego „Spojrzenia” były pismem nieciekawym, bez wyrazistej koncepcji. Gdy uznamy za słuszną naszą tezę o roli jednodniówki jako substytutu przejściowego na drodze do kilku choćby pism społeczno-kulturalnych (analogia do lat 50. XX w.), trudno znaleźć „świadomą sterowność pisma”. Co mogło nadawać „Spojrzeniom” miano periodyku (jednodniówki) powtarzalnego? Winieta? Zgoda. Wspólny Tytuł? Zgoda. Podtytuł? Również. Powtarzalność zespołu redakcyjnego? Też. W samej zawartości ciągłość pismu nadaje na pewno obecność „materiału o Organizacji”, najczęściej umieszczanego jako czołówka, np.: *Nie ma problemów nurtujących studentów, które w SZSP nie mogą być dyskutowane i rozwiązane* (nr 29 – grudzień 1977) – opisowe refleksje z IV Uczelnianej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej SZSP Akademii Rolniczej; A. Rosta, artykuł *...odnoszę wrażenie, że większość członków SZSP nie wie, do czego jest potrzebna swemu Związkowi* (nr 30 – grudzień 1977) – toporne wspomnienia działacza; *Pasjans z pięciu lat* – dyskusja, w której wzięło udział 10 osób (instancja SZSP i redakcja), lecz w zasadniczej części rozmowa toczyła się bezosobowo (nr 31 – styczeń–luty 1978); artykuł w numerze 32 (maj 1978), pt. *Niepozorny wstęp do sprawy, którą ruszymy, bowiem...*, kończący się na stronie szóstej już pt. *Studencka samorządność*, poruszający problem studenckiej samorządności, niezbyt lotnym stylem felietonisty. Może dlatego tego rodzaju artykuły są w „Spojrzeniach” niepodpisane.

Z innych elementów „powtarzalnych” pozostaje kolumna „Między Spojrzeniami”, istotna z punktu widzenia funkcji dokumentacyjnej jednodniówki, lecz przy założeniu, iż w Poznaniu istniał ciekawy biuletyn „Komunikaty i Informacje”,

³² L. Stefaniak, *Spojrzenia*, „Kurier Festiwalowy” 1978 (lipiec), s. 4.

jej systematyczny rozrost nie ma uzasadnienia. W ośmiostronicowym wydaniu pisma zajmuje ona przeważnie jedną kolumnę, co przy obecności stałej kolumny „Ogon” daje na rzetelną publicystykę kolumn pięć i pół. Owe pół przeznacza się na potężną grafikę lub zdjęcia zamieszczone na pierwszej stronie numeru. Elementem powtarzalnym jest również cykl *Wiersze Spojrzeń*, prezentujący rzadko jednak debiutantów (częściej weteranów). Gdy sprecyzujemy sobie funkcje dla kolumn poetyckich w jednodniówkach, dla nas jest to „wstęp do debiutu”. Gdy uświadomimy sobie potrzebę tworzenia wokół tych wierszy aury poetyckiego przekazu – drogą zabiegów ilustracyjnych oraz „aury debiutu”, drogą krytycznej prezentacji – i ten element globalnego przekazu, jakim są „Spojrzenia”, budzi zastrzeżenia.

„Spojrzenia” cechował brak zróżnicowanych form pisarskich. Reportaż był prawie nieobecny. „Spojrzenia” były też w omawianym okresie pismem rozrzuconym. Wydane w grudniu 1977 roku dwa numery pisma przynosiły w różnej formie refleksje o Ernesto „Che” Guevarze. W numerze 29 uczestnicy seminarium KDS wypowiadają się w sondzie *Kim jest dla mnie „Che” Guevara?* Poeta Adam Schmidt poświęca swój wiersz pt. *Che kubańskiemu rewolucjonście*, zaś w numerze 30 pół strony zajmuje wspomnienie o *Chrystusie z karabinem na ramieniu*. Dziwnymi drogami chadza też recenzja w piśmie. *Recenzja jednej książki* (książki M. Hołyńskiego *Sztuka i komputery*) autorstwa G. Dziamskiego zajmuje 2/3 kolumny, choć można by ją złożyć nonparelem i pomieścić obok jeszcze jedną.

Istotne skądinąd dokumentacyjne prace Jerzego Łojki, ważne są dla od dawna postulowanych badań kultury studenckiej, jednakże biorąc pod uwagę ilość rocznych wydań „Spojrzeń” (cztery) oraz ich objętość (osiem kolumn), obecność tego typu materiałów nie jest w pełni umotywowana.

W II tomie *Czasopism studenckich* Andrzej Wierzbicki, omawiając *Śląskie czasopisma studenckie*, stwierdził:

„Smar” wykracza jednak poza model pisma warsztatowego [...]. Jego inicjatorzy zmierzali do stworzenia środowiskowego czasopisma studentów i młodej inteligencji. [...] „Smar” stał się czymś pośrednim między pismem warsztatowym a organizacyjnym biuletynem [...]. „Smar” jest jedyną w Katowicach próbą pisma wykraczającego swym zasięgiem poza mury jednej tylko uczelni. Pismem, które może spełniać funkcję integrującą liczącego już ponad 47 tys. społeczności śląskich studentów³³.

W omawianym okresie ukazało się 16 wydań tej jednodniówki (ostatnie – grudzień 1978). Rok 1978 zaś przyniósł aż sześć wydań – co nawet spełniało zalecenia ORSD. „Smar” jednak nie był – po pierwszym oglądzie – pismem atrakcyjnym.

³³ A. Wierzbicki, *Śląskie czasopisma studenckie*, [w:] *Czasopisma studenckie w Polsce (1971-1976)*..., s. 129-130.

Periodyk nie przyciągał szatą graficzną. Okres przed 1978 to czas formułowania nowego zespołu pisma, którego naczelnym redaktorem został Wiesław Siwczak. „Smar” ukazywał się w roku 1978 jak na jednodziółkę regularnie (nakł. 5 tys. na 47 tys. studentów). Każde wydanie inaugurował tekst ze sfery publicystyki społeczno-politycznej, a więc wydanie 10 (marzec) – III Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza; wydanie 11 (18 marca) – problemy studenckiego ruchu naukowego (w artykule E. Kucharza, *Rzeczywistość poznawać i kształtować*), wydanie 13 (maj) – reportaż Jana Szoltyska *Od Klubu do Klubu*; wydanie wrześniowe – reportaż z egzaminów wstępnych ...*wszystko zależy od komputera* (również J. Szoltyska); wydanie 15 (listopad) inaugurowały rozważania M. Skoczka, *Niekontemplacja pracy*, a numer poświęcony został 15-leciu Studenckiej Spółdzielni „Alma-Service”, wreszcie wydanie grudniowe otwierała dyskusja redakcyjna *Pierwszaki*, którą Jadwiga Januszek zaczęła stwierdzeniem: „Chciałabym porozmawiać z wami na temat SZSP. Jesteście wszyscy na pierwszym roku...”.

Stronę trzecią najczęściej zajmował fotoreportaż, np. Ryszarda D’Antoniego, *Z Gliwic dookoła świata* (wydanie 11), czy Romana Szwedzińskiego *Egzamin*. Strona piąta przeznaczona została na „Studencki Magazyn Artystyczny”. Redakcja motywując ten wybór, pisała:

Decydując się na przekazanie jednej kolumny druku najmłodszym twórcom nie zamierzaliśmy konkurować z pismami artystycznymi w zakresie kształtu i jakości naszego życia artystycznego czy kulturalnego. Chcieliśmy jedynie stworzyć naszym czytelnikom szansę zapoznania się z propozycjami najmłodszej generacji artystów.

Wreszcie strona szósta i siódma najpełniej realizowała podtytuł pisma – pojawiał się tu reportaż, np. w wydaniu 11 Ewy Cechowicz *Co jest grane?* (o problemach Biblioteki Głównej UŚ); teź w wydaniu 12 *Portret rodzinny we wnętrzu*, teź w wydaniu 13 *Gdzie są skrypty?*, w wydaniu 15 Czesława Zdechlikiewicza *80 zł na godzinę* (o pracy SPR-ów) i Krystyny Kuwisorz *Reportaż z pracy na zlecenie*. Pojawiała się tu też często publicystyka i wywiad.

Jednodziółki tego okresu tradycyjnie już poświęcają ostatnie swe strony na różnej wartości i ważności dowcip. Robią to „Spojrzenia” – kolumna „Ogon” czy też „Faktor” – kolumna „Kaczor”. „Smar” posiadał w pierwszym okresie swego istnienia kolumnę „Smar-kacz”. Jest to jednak strona satyryczno-felietonowa, gdyż stały felieton proponuje tu W. Siwczak, G. Kurkowska drukuje powieść futurologiczną w odcinkach itp. Te elementy tworzą powtarzalność „Smaru”. Ze wspomnianego już konfliktu dwóch modeli jednodziółek opisanego przez A.K. Waśkiewicza: „Spojrzeń” i „Konfrontacji” wynikał adresat obydwu: działacz i intelektualista. Gdzieś w pobliżu „Konfrontacji” sytuował się „Magazyn Studencki” i „Faktor”. „Smar” zaś mimo kolumny „Studencki Magazyn Artystyczny” był pismem społeczno-politycznym o modelu zaangażowanym w sprawy moralności młodego pokolenia. Odbiorcą „Smaru” był przede wszystkim działacz SZSP. Pismo miało charakter programowo-edukacyjny.

Naczelną funkcją pisma była więc funkcja propagandowa i informacyjna, zaś w drugim rzędzie warsztatowa. Funkcja propagandowa przejawiała się w preferowaniu na łamach pisma wartości Związku, zagadnień moralnych członka społeczności akademickiej.

„Smar” był periodykiem krytycznym. Już w kwietniu 1977 roku w rubryce „Ścisłe jawne” pisano: „Po raz pierwszy studenci zwrócili się do redakcji »Smaru« o interwencję. Uważamy, że sprawa jest drażliwa, że należy ją podać do publicznej wiadomości. W dziwny sposób przeprowadzał egzamin doc. AB”...

W wydaniu 15 w artykule *Odpowiedzi nie otrzymali do dzisiaj* Teresa Semik pisała: „Mają prawo wyboru pracy zgodnie z wykształceniem i zainteresowaniem. Rzeczywistość okazuje się wprawdzie jednak brutalna”, dalej autorka relacjonowała poszukiwaniu pracy przez Anitę – absolwentkę Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Bohaterka do chwili napisania tekstu, mimo podań składanych do Urzędu Miejskiego czy uczelnianego pełnomocnika do spraw zatrudnienia, nie otrzymała rozsądnej odpowiedzi. Konkludowała: „Po paru tygodniach łączenia wróciłam do Częstochowy bogatsza o parę nowych numerów splawiania szczeniaków z tytułami magistrów”. Dość krytycznie redakcja pisała o pracach związanych z przygotowaniem do II Kongresu Studenckiego Ruchu Naukowego w Katowicach i kilkakrotnym przesuwaniu terminu. Słusznie autor tej notatki pytał:

Dlaczego na przykład za niedokładność konkretnych ludzi płacić ma cała Organizacja? A cena jest duża, bo chodzi o autorytet i powagę. [...] Jest oczywiste, że nasze środowisko ma najwięcej powodów do zdenerwowania. Bo tu w organizację kongresu włożono już dużo wysiłku.

Drażliwe sprawy Związku poruszał też w felietonach W. Siwczak. Wspomniana już dyskusja zatytułowana *Pierwszaki* poświęcona była m.in. kontaktom działaczy SZSP ze studentami lat pierwszych. Piotr Strużyna w artykule *Jaką drogę przebyła grupa działania* zajął się formami pracy tej podstawowej komórki Związku.

Równie wiele miejsca poświęcano problematyce dydaktycznej, tu wymienić należy artykuły Ewy Cechowicz *Co jest grane* i *Gdzie są skrypty* oraz P. Strużyny *Lektoraty – problem nadal otwarty*.

Kilka słów o warsztatowej funkcji „Smaru”. W wypowiedziach redaktorów omawianych periodyków często podkreśla się udział studentów dziennikarstwa w ich redagowaniu. Wówczas bowiem w Katowicach istniał na Uniwersytecie Śląskim kierunek dziennikarstwo, stąd – logicznie rzecz biorąc – można by czerpać kadry dziennikarskie. Siwczak dwukrotnie zabierał głos w tej sprawie. W „Kurierze Festiwalowym” (1978, nr 7) pisał: „Wydawać by się mogło, że istnienie w Katowicach na U. Śl. kierunku dziennikarskiego ułatwia sprawę. Nie było to jednak proste ze względu na niezbyt wysoki poziom »Smaru«”. Zaś pół roku później wypowiedź była bardziej optymistyczna:

Rozszerzenie sieci szkolnictwa dziennikarskiego nie mogło nie wywrzeć wpływu na studencki ruch dziennikarski. Wielu przestało po prostu wierzyć w swe szanse w konkurencji z „profesjonalistami”. Niektórzy z kolei przyjęli taktkę „wojny podjazdowej”. Po okresie nerwowości jednych i drugich, ostatnio można częściej zauważyć próby udanego mariażu. Studenci dziennikarstwa coraz częściej podejmują próby na łamach studenckich biuletynów i jednolności. Również sama organizacja studencka dostrzegła możliwość włączenia studenckiego dziennikarstwa do swych poczyną propagandowych [...]. Organizacja zyskać może sporo kadr do swych agend propagandowych, zaś studenci dziennikarstwa zyskać mogą szansę ćwiczenia umiejętności.

Stawiano pytanie, kto miał pisać do studenckich jednolności, i dalsze – z tym się wiążące – czy zależy zespołowi redagującemu na wspólnej zabawie, „ćwiczeniu warsztatu”; czy periodyk, reprezentując mecenasa, musi ważyć jakość i odpowiedniość wypowiedzi. Oczywiście najlepiej było łączyć zabawę-„warsztat” z dojrzałością. Na marginesie, dziwi nas wówczas brak zainteresowania studenckim ruchem dziennikarskim przez adeptów kierunku, gdyż to oni powinni według Ogólnopolskiej Rady Studenckiego Ruchu Dziennikarskiego stanowić merytoryczne zaplecze szkoleniowe KDS-ów.

Ocena „Smaru” nie wydaje nam się jednoznaczna, jak to sugeruje pierwszy ogłd jednolności. Pospieszna nawet analiza wydań omawianego roku pozwala na dwa wnioski: otóż w „Smarze” pisze się o skryptach, stołówkach, nauce, lektorach, miejscu młodych w SZSP, spółdzielczości studenckiej itp., a więc o tym wszystkim, co na co dzień kojarzy się z życiem studenta, lecz – i tu wniosek drugi – gdybyśmy mieli posłużyć się „Smarem” w opisanu tematu np. „Świadomość młodej inteligencji Katowic w świetle materiału prasowego”, próżno szukalibyśmy moralnego niepokoju, który wyszedłby poza wspomniane problemy. Brak w tej publicystyce głębokiej refleksji na tematy, które byłyby „pokoleniowym zapisem świadomości”, sporów i analizy problemów filozoficznych i moralnych, wyborów postaw i bohaterów pokolenia. A przecież ruch dziennikarski miał być strukturą dynamiczną, otwartą na nowe wartości. Samorządność i zaufanie do dojrzałości dziennikarzy studenckich, jak i poczucie obowiązku miały stanowić wystarczające kryterium do penetracji doświadczeń społecznych oraz bieżącej praktyki życia organizacji. Stąd określenie uprzednio modelu periodyku jako zaangażowanego wymagałoby ze strony redakcji pewnych korekt na korzyść dojrzałości. Jest to model, który sytuuje się wokół wzorca „Spojrzeń” z sytuacją komunikacyjną programowo-edukacyjną na poziomie przeciętnym. Wirtualny odbiorca to działacz SZSP.

Taka diagnoza pozostanie, nawet gdy uświadomimy sobie obecność Studenckiego Magazynu Artystycznego (SMA). W SMA: wiersz i fotografia. Nie ma eseistyki literackiej i kulturalnej, manifestacji literacko-artystycznych, recenzji (nawet witryny SZSP). Są natomiast wywiady z ludźmi sztuki (np. C. Zdechlikiewicz i J. Szoltysek,

Panowie jazzmani są ludźmi... – rozmowa z doc. Z. Kalemą; C. Zdechlikiewicz, *Skrzypce to prawie jak osoba* – rozmowa z laureatem konkursu im. H. Wieniawskiego Aurelim Błaszczokiem). W kolumnie SMA prezentowano niemal wyłącznie wiersze.

E. „Gaudeamus”, „Dwukropek” – substytut pisma środowiskowego. Prawdą jest, iż rok 1978 przyniósł niewiele nowych tytułów jednodniówek studenckich. W omawianym czasie ukazały się bowiem dwa tytuły: „Gaudeamus” i „Dwukropek”.

„Gaudeamus” to odosobniony przykład ewolucji i pracy zespołu. Jest powtórzeniem klasycznego modelu ewolucji od biuletynu („Impuls” – zdobywca lauru „Czerwonej Róży” 1976/77) do jednodniówki. Podobną drogę przeszedł w roku 1975/76 zielonogórski „Faktor”³⁴. Gdy swego czasu pojawiła się taka teza, wrażliwy na problemy dziennikarskie Jerzy Łojko zaoponował, pisząc list do redakcji „Faktora”.

O tym, że J. Łojko nie ma racji, stwierdzał sam inspirator tego zjawiska Andrzej Suprynowicz, który pisał w „Kurierze Festiwalowy”:

w grudniu 1977 r., a więc w niespełna 10 miesięcy od momentu reaktywowania się uzyskał „Impuls” nagrodę [...] Laur Czerwonej Róży [...]. Na bazie tego zespołu rozpoczęła pracę jednodniówka studentów Szczecina „Gaudeamus”³⁵.

A o klasycznym modelu wspominałem dlatego, iż uważam, że dobrze się stało, że duże środowisko Szczecina uzyskało namiastkę pisma środowiskowego, i że ci, którzy je redagowali, zdobywali szlify w biuletynie informacyjnym.

„Gaudeamus” postawił sobie za cel „uczestniczenie i proponowanie akcji podejmowanych przez środowisko akademickie Szczecina” – jak pisał redaktor naczelny. Wstępny artykuł *Od redakcji* był – jak zawsze w takich wypadkach – deklaracyjny, precyzował ogólny profil pisma, nie uwzględniając specjalizacji.

„Gaudeamus” preferował określone tematy. W pierwszym numerze Grzegorz Matz zainaugurował towarzyszenie jednodniówki studenckiej akcji środowiska szczecińskiego pn. „Nadodrze”. W rozmowie z jej pełnomocnikiem stwierdzono: „»Nadodrze« można określić jako patronat obejmujący szereg kompleksowych działań. Przedmiotem tego działania są gminy: Moryń, Mieszkowice i Cedynia”. Z rozmowy wynika, iż organizatorzy liczyli z jednej strony na spełnienie społecznego obowiązku wobec gmin zaniedbanych, ożywienie ich, zaś z drugiej deklarowali:

to co robimy w Szczecinie [...] rozplywa się gdzieś, pozostaje niezauważone [...]. Chcemy wyjść ze swoją działalnością do jak najszerszych kręgów społeczeństwa. Jestem też przekonany, że wielu ludzi pokocha tę ziemię i po zakończeniu „Nadodrza” wróci tu.

³⁴ Por. A. Buck, *Pod rozwayę*, „Faktor” 1978 (grudzień), s. 20.

³⁵ Por. A.A. Suprynowicz, *Gaudeamus*, „Kurier Festiwalowy” (lipiec), s. 5.

Tematykę tę kontynuowano w wydaniu drugim, w reportażu Henryka Morawskiego: *Jak się rodzi „Nadodrze”*? Ważnym tematem poruszonym przez „Gaudeamus” były zagadnienia moralne Organizacji i szkoły wyższej. Tutaj odwoływano się do tradycyjnego rozwiązania, wywiadu, ankiety.

W sferze problematyki kulturalnej „Gaudeamus” upowszechniał chóralską i teatr. To pierwsze wynikało ze znaczenia Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej w kraju oraz jego jubileuszu 25-lecia, z istnienia Chóru PAM i Chóru WSP. Stąd organizowany w środowisku coroczny przegląd zespołów chóralskich w Szczecinie. Pisał o tym m.in. Jacek Adrian. O środowisku teatralnym Szczecina marzył A.A. Suprynowicz – w rozmowie z szefem Studenckiej Sceny Teatralnej informował o działaniach sceny na rzecz stworzenia środowiska teatralnego i propagowania teatralnej kultury. Problem tego ruchu rozważała również Elżbieta Pławińska w artykule *Dalek marzę o teatrze*.

W drugim wydaniu pisma (zwiększono objętość do 6 kolumn) znalazło się miejsce na blok poetycki (wiersze Stanisława Zajączka) oraz prezentację opowiadania Klubu Amatorów Fantastyki Naukowej działającym przy SCK „KONTRASTY”.

„Gaudeamus” na omawianym etapie nie spełniał z pewnością roli pisma społeczno-kulturalnego młodej inteligencji. Przyczyn rysuje się kilka. Zbyt mała częstotliwość i objętość nie pozwalała na manewrowanie tematyką. „Gaudeamus” był z pewnością jeszcze na etapie pisma warsztatowego, zbliżonego do formuły biuletynu. Artykuły w nim pojawiające się to wyłącznie próby.

Na podobnym etapie rozwoju umieścilibyśmy rzeszowski „Dwukropek”. Jak pisała redakcja: „W ponad 20-letniej historii rzeszowskiego środowiska akademickiego nie jest to pierwsze wydawnictwo studenckie [...]. 9 lat temu ukazało się czasopismo »Prometej« jako jednodziółka Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich”³⁶. Założenia redakcji mieściły się w kanonie poetyki wstępniaków „odredakcyjnych”: „Nie chcemy, aby ta jednodziółka miała charakter laurki. Pragniemy za jej pomocą skłonić do myślenia, inspirować dyskusję, pobudzać do działania”. Zespół „Dwukropka” przystąpił do realizacji obietnic.

Profil „Dwukropka” był w stadium kształtowania się. Wówczas proponowano tematy dotyczące problemów życia studenckiego, podobnie jak „Gaudeamus” czy „Smar”: marazm w akademikach (Tomasz Paulukiewicz, *Jacyś inni ludzie*), reportaż z grupowego podziału stypendiów (Janusz Pawlak, *Przetarg nieograniczony*), problemy mieszkaniowe (Barbara Bolanowska, *Studenckie M-3*).

Wydanie listopadowe zawierało materiały dojrzałe. Wspomnijmy o udanym reportażu T. Paulukiewicza *Miastowe a takie robotne* z ośrodka jeździeckiego „Zabajka” położonego niedaleko Głogowa, w którym mają swoją siedzibę Sekcje Jeździeckie MLKS Głogów i SKJ Rzeszów. W omawianym wydaniu znajdziemy też materiał adresowany do pierwszaków *ABC beana czyli to wszystko o czym wiedzieć powinienś*.

³⁶ Od redakcji, „Dwukropek” 1978 (maj), s. 1.

Zaczęła się też pojawiać w piśmie kultura. Marta Daraż pisała o studenckim Teatrze „Stop”, Bożena Bochenek prezentowała Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Poloniny”, który pracował przy Politechnice Rzeszowskiej, opublikowano także omówienie VI Festiwal Kultury Studentów PRL (*O gospodarzach i gościach*).

F. „Chełm 80” i „Kurier Festiwalowy” – modele okolicznościowe

W roku 1978 wydawano jednodniówki, których istnienie determinowały okolicznościowe imprezy SZSP, jak np. jednodniówka Sztabu Akcji „Chełm 80” pod taką samą nazwą. „Chełm 80”, redagowany przez ekipy dziennikarzy studenckich z różnych środowisk, był dla nich – w intencji organizacji studenckiej – znakomitym sprawdzeniem warsztatowym. Na przykład w roku 1977 dwa pierwsze numery redagowała redakcja zielonogórskiego „Faktora”, zaś następne trzy – grupy adeptów pióra z Katowic. W roku następnym w stopce istnieje zespół stale składający się z trzech osób (Krzysztof Sobczak – redaktor naczelny), zaś rozrosła się rada redakcyjna.

„Chełm 80” miał wpisanych w teksty dwóch adresatów: nadrzędnym był mieszkaniec miasta, drugim – uczestnik akcji. „Chełm 80” spełniał przede wszystkim funkcję propagandową i informacyjną oraz integracyjną. Jego redaktorzy pisali:

staraliśmy się informować o tym wszystkim, co działo się w ramach naszej akcji, ale również o tych faktach i zdarzeniach z terenu województwa chełmskiego, które wydawały się nam ciekawe [...]. Chcielibyśmy w jak największym stopniu towarzyszyć w jej codziennej pracy na wielkim poligonie doświadczeń społeczno-politycznych jakim jest dla SZSP ziemia chełmska!³⁷

Adresat – mieszkaniec ziemi chełmskiej – został zaproszony do współredagowania pisma: „zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby przedstawić swoje poglądy, wskazać jakieś godne uwagi sprawy i zdarzenia”.

W zasadzie numer czerwcowy „Chełm 80” corocznie poświęcany był wstępnym informacjom, które mają przybliżyć akcję mieszkańcom miasta. Są to teksty w rodzaju: *Kolejny etap* (5 czerwca 1978), *Naszą rzeczą jest Ojczyzna*, wytyczające bądź podsumowujące (wyd. z października 1978 r.) dokonania studenckich przedsięwzięć. Jest też kilka tekstów, które pokazują kulisy studenckich działań poza granicami miasta. I tak wydanie czerwcowe popularyzowało znajdujący się „na półmetku” Festiwal Kultury Studentów PRL (Janusz Płoński, *Festiwal na półmetku*). Wydanie lipcowe przedstawiało całokształt akcji lato „ALMA 78”.

„Chełm 80” nie tylko popularyzował akcję SZSP na ziemi chełmskiej, lecz również poprzez pióra swych wysłanników penetrował całościowo wybrane problemy życia gospodarczego i społecznego. Jerzy K. Misiec analizował rolniczo-przemysłowe oblicze województwa, Jerzy Górny relacjonował spotkanie dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego – Bogumiła Karaudy z klientami

³⁷ Por. [inc], „Droży czytelnicy”, „Chełm 80” (5.06.1978), s. 1.

placówek handlowych. Dziennikarze „Chełm 80” wizytowali też pobliskie miejscowości województwa, Z. Jemieluch i L. Zuzański odpowiadali na pytanie *Czy w Krasnym Stawie powstanie baza rekreacyjna*, a G. Stanisławski i M. Różyński byli autorami artykułu *Zanim w Cycowie wyrosną kopalnie*. Opisali pracujące tam koła naukowe, skupiające przedstawicieli Akademii Rolniczej – geodetów oraz studentów architektury, którzy „rozpoczęli inwentaryzację i analizę krajobrazu (zieleni, zabudowy, szlaków komunikacyjnych)”.

Rejowiec – niegdyś miasto, obecnie osada i stolica gminy. Nazwa pochodzi od założyciela Mikołaja Reja. [...]

Każdy, kto przeszedł kurs geografii gospodarczej Polski momentalnie skojarzy Rejowiec z cukrownią.

Oprócz cukrowni [...] przemysł reprezentuje: Spółdzielnia „Stolarz», gorzelnia i mały zakład budujący konstrukcje gospodarcze

– to słowa z kolejnego reportażu – wizyty dziennikarza „Chełm 80” Piotra Gadzińskiego. Tego typu materiały, stosując zasadę podwójnej prezentacji i wskazując na nowe, nieznane często problemy ziemi chełmskiej, przedstawiają pracę w czasie akcji studenckiego ruchu naukowego.

Niewiele znajdziemy natomiast w gazecie „SaCh 80” materiałów interwencyjnych, reportaży, które wychodzą poza schemat propagowania. Z tym większą satysfakcją czyta się reportaż Włodzimierza Wielbuta *Ballada o dworcu PKS* czy suplement do *Ballady...* autorstwa Wiesławy Nagórny pt. *Nasz faworyt*.

„SaCh” z pewnością spowodował wiele konfliktów w przyzwyczajeniach, mentalności ludzi tego regionu. Kryjące się za akcją SZSP przeobrażenia gospodarcze w regionie nie odbywały się bez zmian w strukturze społecznego i indywidualnego myślenia.

Nie jest naszym zamiarem stworzenie bibliograficznego opisu zawartości omawianej jednodziółki. Podkreślimy jeszcze tylko grupę artykułów omawiających założenia działań kulturalnych w czasie akcji (np. Hanna Jakóbczak, *Robić kulturę...*). Każde wydanie zamyka satyryczna kolumna „8semka”.

„Chełm 80” był pismem realizującym model, który określiliśmy mianem: okolicznościowy. W kontekście założonych wcześniej odbiorców wirtualnych – mieszkańiec ziemi chełmskiej i uczestnik „SaCh 80” – analiza zawartości pozwala na wniosek, iż oczekiwania pierwszego adresata są bardziej zaspokojone. Z pewnością można zarzucić pismu nadmierną ilość wywiadów, sond i pytań w rodzaju: czego oczekujecie, jak oceniacie, czy też bloków beznamiętnie omawiających założenia akcji. Gdy jednak przyjmiemy wcześniej założoną funkcję propagandową, obecność takich materiałów była i jest oczywista.

Drugą, znaczącą, funkcję upatrujemy w diagnozowaniu przez pismo potrzeb środowiska, pokazywaniu spraw jeszcze niezauważonych, a wartych podjęcia. Dalej pojawia się funkcja integracyjna na styku: społeczność i uczestnicy akcji. Warto

jeszcze wyróżnić funkcję dokumentacyjną jednodniówki. Wcześniej wyodrębnioną przez nas w płaszczyźnie komunikatu do przechowywania.

Rok VI Festiwalu Kultury Studentów PRL powołał do życia „Kurier Festiwalowy”, którego 10 wydań (w tym numery podwójne – finałowy i pofinałowy), przyjmując formułę monotematyczną, prezentowało kolejne elementy studenckiej kultury. Numer 1 (ze stycznia 1978) przynosi artykuł wstępny, w którym czytamy:

Nasza Jednodniówka ukazuje się nieco później niż w środowisku studenckim rozpoczęły się imprezy związane z festiwalem. Stąd mieć ona będzie specjalny charakter. Obok bowiem prezentowania aktualnych wydarzeń, konfrontacji i spotkań zamierzamy pokusić się o przedstawienie w miarę pełnego obrazu studenckiej aktywności na niwie kultury. Usytuować tę działalność w ogólnopolskim ruchu kulturalnym³⁸.

Kolejne wydania prezentowały: numer 2 – jazz, numer 3 – teatr, numer 4 – szkoły artystyczne, numer 5 – kabaret i piosenka, numer 6 – kluby, numer 7 – wydawnictwa, numer 8 – film i fotografia, numer 9-10 – finał, numer 11-12 – półfinałowy.

Przyjęta przez redakcję formuła monotematyczna umożliwiła omówienie różnych elementów studenckiej kultury. Próbowano ustalić pewne założenia teoretyczne tego pojęcia, jak i jego elementów, choć najczęściej kontrowersyjnie. Na przykład Grzegorz Dziamski w artykule *Trzecia siła* pytał:

Czy kultura studencka stanowi trzecią siłę w kulturze narodowej, jeszcze nie profesjonalną, a już nie amatorską? [...] Wydaje się, że kultura studencka nie tyle stworzyła samodzielną trzecią siłę w kulturze ogólnonarodowej, ile wskazywała na możliwości zaistnienia w takiej formacji kulturowej w ramach rodzimej kultury masowej, która nie tylko w naszych warunkach ustrojowych nie powinna hamować spontanicznej, samorodnej twórczości, ale ją nawet stymulować³⁹.

Sugestii Grzegorza Dziamskiego sprzeciwiał się m.in. Tomasz Magowski⁴⁰. Do współpracy zaproszono szereg nazwisk ważnych dla studenckiej kultury i jeżeli nie powtarzali wcześniej wypowiedzianych sądów, wówczas ich wypowiedzi ważyły (Lech Isakiewicz, Ewa Łabuńska, Jerzy Łojko, Jan Poprawa, Andrzej K. Waśkiewicz).

Redakcja „Kuriera” trzymająca się monotematyzmu potrafiła jednocześnie rejestrować artystyczne imprezy ogólnopolskie (nr 3: E. Łabuńska, *Dobry Start* – o kieleckiej edycji Festiwalu Studenckich Teatrów Debiutujących, poza tym omawiano: II Konfrontacje Studenckich Szkół Artystycznych, Yape '78, czy też Bazunę '78).

³⁸ Por. *Od redakcji*, „Kurier Festiwalowy” 1978 (styczeń), s. 1.

³⁹ G. Dziamski, *Trzecia siła*, „Kurier Festiwalowy” 1978 (styczeń), s. 2.

⁴⁰ Por. np. T. Magowski [rec.], „Kurier Festiwalowy”, „Zeszyt Dokumentacyjny” 1978 (kwiecień), s. 46.

Dopracowano się kilku rubryk powtarzalnych: m.in. „felieton życzliwy”; „oficyny wydawnicze SZSP”, w ramach której recenzowano znaczące wydawnictwa studenckie; „Mała Encyklopedia Kultury Studenckiej” itp.

Osobne miejsce zajmują dwa cykle. Cykl: „Prezentujemy Środowiska Akademickie” przedstawiał sylwetki kulturalne następujących środowisk: Zielona Góra, Białystok, Słupsk, Toruń, Olsztyn itp. (warto zauważyć, że były to tzw. środowiska niewielkie i chyba dobrze). Cykl „Pokolenie, które wstępuje” prezentował autorów serii poetyckiej wydawanej przez „ITD”, „Nowego Medyka” i ZG SZSP.

Wśród wielu ciekawych sylwetek, ocen, wypowiedzi ważne było wydanie „Kuriera Festiwalowego” zatytułowany „Wydawnictwa”. Socjologiczną wartość dla oceny prasy nieprofesjonalnej z pewnością mają tu wypowiedzi naczelnych studenckich jednodniówek: „Smar”, „Spojrzenia”, „Magazyn Studencki”, „Faktor”, „Chełm 80”, „Gaudeamus” czy opinia o gdańskich „Literariach”.

„Kurier Festiwalowy” został powołany do istnienia, aby stać się płaszczyzną rozmowy na temat studenckiej kultury oraz aby dokonać diagnozy stanu kultury studenckiej na rok 1978⁴¹. Czy „Kurier” spełnił postawione mu zadanie? Odpowiedź nie jest prosta. Należy bowiem ocenić wysoko poziom merytoryczny wydawnictwa. Wątpliwości tylko pojawiają się, gdy znów zapytamy o jego kontakt z czytelnikami, a rysuje się ów problem już w ocenie samej redakcji, dotyczącej podjęcia współpracy przez poszczególne środowiska akademickie.

V. Uzupełnienie

Z wydanych w roku 1978 jednodniówek należy jeszcze odnotować kilka tytułów.

Pierwszy z nich to „Soczewka” – Jednodniówka Centralnej Szkoły Aktywu SZSP, wydana w lipcu 1978 roku w wyniku „dziesięciodniowej działalności dziennikarzy studenckich z większości środowisk akademickich Polski”. Jak informował *Bardzo poważny wstępniak*, czytelnicy otrzymali „do rąk wyjątkową rzecz”, a wydarzenie to jest „wypadkiem bez precedensu w ponad dziesięcioletniej tradycji wakacyjnych spotkań warsztatowo-szkoleniowych w »Soczewce«”.

Pismo to miało spełniać funkcję warsztatową dla dziennikarzy studenckich, dając „możliwości doskonalenia warsztatu” oraz będąc „trybuną wymiany poglądów z czytelnikami”. Dziwią te – jak sądzimy – niezbyt precyzyjnie przemyślane zapewnienia grupy redagującej, gdyż jest to jedno z najsłabszych wydań kategorii jednodniówek powtarzalnych w omawianym okresie. Zawartość jednodniówki stanowią wypowiedzi na temat problemów studenckiego ruchu dziennikarskiego, reportaż z ziemi uniejowskiej (Tomasz Paulukiewicz, *Kochajcie małe miasteczka*), sylwetki zasłużonych soczewkowiczów: Andrzeja Niczyporowicza i Jerzego Koralewskiego i inne drobiazgi.

Tytuł, jak obiecywano, miał stać się warsztatowym ogólnopolskim pismem studenckich dziennikarzy. Jednak, jak zwykle bywa, skończyło się na planach,

⁴¹ Por. *Od redakcji*, „Kurier Festiwalowy” 1978 (Finał), s. 1.

wstępnych ustaleniach i słomianym zapale oraz powielanym dokumencie – sprawozdaniu z obozu⁴².

Ponadto ukazywały się, lecz bardziej sporadycznie, w Opolu „Spójnik”, w Bydgoszczy „Meritum” czy w Lublinie „Mózgowiec”. Na przykład ten ostatni ukazał się w omawianym okresie na zasadzie wydania okolicznościowego (kwiecień 1978 r.), a poświęcony był 25-leciu zespołu Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Również łódzkie środowisko akademickie kontynuowało wydawanie „Dziennika Akademickiego”. W wydaniu zima 1978 zwraca uwagę – naszym zdaniem – wzorcowe redagowanie kolumny poetyckiej. Przedstawiono tam Tomasza Soldenhoffa, autora tomiku *Węzeł* wydanego w II serii „Pokolenie, które wstępuje”. W przypadku poprzednio omawianych jednodniówek zarzucaliśmy im nieumiejętność organizowania tzw. aury w prezentacji materiału poetyckiego. Dlatego uzupełniając te zastrzeżenia, przytoczymy kilka rozmyślań redakcji „Dziennika”:

Stwierdziliśmy wielką potrzebę prezentowania nie tylko tego co [twórcy – przyp. A.B.] piszą, ale ich samych [...]. W rozmyślaniach nad kształtem [...] tej strony [...] pomogła mi niewielka książeczka [...] Roya Newquista *Kontrapunkt* [...]. Książka ta jest zbiorem wywiadów z czołowymi postaciami amerykańskiej literatury [...], celem [jej] jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, co jest obowiązkiem twórcy, jaki wpływ mają jednostkowe przeżycia artystyczne”.

Kolumna „DA” prezentuje wiersze T. Soldenhoffa, wywiad z autorem oraz przedruk noty redakcyjnej Piotra Kuncewicza do tomiku *Węzeł*.

Pisma, na które warto jeszcze zwrócić uwagę, a jednocześnie których kwalifikacja do jakiegokolwiek grupy wyodrębnionej przez A.K. Waśkiewicza jest wątpliwa, to gdańskie dwutygodniki: „Bulaj” i „Kluka”. Wydawcą pierwszego tytułu był Uczelniany Parlament SZSP Uniwersytetu Gdańskiego, zaś drugiego – Parlament Politechniki Gdańskiej. Z pewnością są to pisma, które posiadają cechy studenckiej jednodniówki i studenckiego biuletynu. Nastawione na funkcję informacyjną ukazywały się w formacie 41,5×30 cm techniką fotooffsetową.

Pierwsze wydanie „Kluki”, które ukazało się w lutym 1978 roku, poświęcone było 20 rocznicy Uczelnianego Parlamentu. Redakcja deklarowała rzetelną informację oraz towarzyszenie poczynaniom UP PG.

Jesteśmy organem UP SZSP PG i jako taki jego interesy przede wszystkim będziemy reprezentować w naszej gazecie. Lecz nie tylko z założenia jesteśmy gazetą informacyjną, będziemy więc starali się rzetelnie rejestrować i wszelkie przejawy

⁴² W sprawozdaniu czytamy: „W wyniku obrad sejmiku dziennikarskiego i zgodnie z sugestią przedstawicieli ZG SZSP postanowiło utworzyć jednodniówkę centralną wydawaną przez Radę ds. Dziennikarstwa Studenckiego ZG SZSP”.

życia zarówno w organizacji, jak i na uczelni, na poszczególnych wydziałach, w klubach i w akademikach.

Model „Kłuki” mieścił się więc gdzieś między katowickim „Smarem” (model zaangażowany) a „namiastką” pisma środowiskowego – „Gaudeamus”, „Dwukropek” (model przejściowy). Pismo rzeczywiście informowało. Służyły temu stałe kolumny: „Z Uczelni” oraz „Widzę i jestem widziany” (fotografia poczyniń wydziałów).

„Kłuka” proponowała okolicznościowe wywiady (z prorektorem PG Czesławem Taraszkiewiczem czy z rektorem prof. dr. hab. inż. Marianem Cichym itp.), prezentowała studenckie koła naukowe. Z okazji inauguracji roku akademickiego wydano numer adresowany do studentów roku zerowego (nr 10/78). Można więc zaliczyć do pozytywów określoną częstotliwość wychodzenia pisma. Jednakże jego ambicje publicystyczne, wychodzące poza ramy informacji, są minimalne. Razi tu też niedoskonałość warsztatowa oraz płytkość myślowa.

VI. Zakończenie

Warto spróbować zbilansować dotychczasowe wywody. Oto próba typologii jednolności stworzona na podstawie omawianych tytułów:

- **model kanoniczny** („Magazyn Studencki”) – sytuacja komunikacyjna wynikająca z traktowania pisma jako działalności programowo-edukacyjnej na poziomie wyższym; wirtualny odbiorca to młody inteligent nastawiony na problemy kultury w szerokim pojęciu i zagadnienia moralne;
- **model integracyjny** („Faktor”) – pismo jako medium kontaktów towarzyskich o edukacyjno-twórczym charakterze z nachyleniem na funkcję integracyjną.
- **model pokoleniowy** („Konfrontacje”) – sytuacja komunikacyjna wynikająca z traktowania pisma jako medium żywej i twórczej dyskusji z nachyleniem na sprawy kategorii pokolenia i młodoliterackości;
- **model funkcjonalny** („Smar”, „Spojrzenia”, „Meritum”) – pismo zaangażowane w sprawy organizacji studenckiej, penetrujące doświadczenia społeczne oraz bieżącą praktykę życia organizacji, a także codzienne problemy studenta. Odbiorcą tego modelu jest przede wszystkim działacz SZSP;
- **model okolicznościowy** („Kurier Festiwalowy”, „Chełm 80”, „Soczewka”, „Szóstka”) – pismo wydawane z okazji znaczącej imprezy studenckiej, mającej na celu jej popularyzację, propagandę oraz dokumentowanie. Adresatem będzie tu: uczestnik wydarzeń z ramienia SZSP – aktywny, jak i obserwator (np. „Chełm 80” – mieszkaniowiec Ziemi Chełmskiej);
- **model przejściowy** („Dwukropek”, „Gaudeamus”) – pełniący rolę namiastki pisma środowiskowego. Takie pismo jest przede wszystkim „poligonem doświadczalnym” dla grupy dziennikarzy studenckich budujących od podstaw pismo środowiskowe, elementem doskonalenia warsztatu.

Wielość kontekstów, w jakie była uwikłana prasa studencka, powoduje, że przegląd wydawnictw lat 1977/78 z uwypukleniem tego ostatniego nie jest pełny. Materiał uwzględniony miał służyć rejestracji oraz zarysowaniu pewnej teorii, czyli uporządkowaniu merytorycznemu.

Students' dailies (1977-1978) – suggestions of models for research

Summary

In 1970s a press system in the students' environment was formed, which consisted of editing dailies, a students' column and a students' newsletter. The article refers to a daily, which is one of the genres mentioned above and in the mentioned years it was the equivalent of a students' magazine. Andrzej K. Waśkiewicz, the researcher of students' press, described those productions as „repetitive dailies”. Since, according to the press experts, a paper appears at least twice or three times a week, therefore the more appropriate term for a students' daily will be a periodical. The author deals with a difficult methodological problem. He debates how to carry out the research on the students' periodicals. Referring to the categories of theory of social communication, he defines the social circulation of a daily which was one of the forms of a press bulletin. The author presents the wide range of models of student's press – from the generation model to canonical, integrative, functional, environmental and accidental models. The author points out that this is still a perfect research field for the press experts. The basis of the methodological and model solutions are the following students' dailies: “Chełm 80”, “Dwukropek”, “Faktor”, “Gaudeamus”, “Konfrontacje”, “Linia”, “Magazyn Studencki”, “Mózgowiec”, “Smar”, “Spojrzenie”, “Dziennik Akademicki”, “Meritum”. They appeared in the years 1976-1980.

Recenzje i sprawozdania

Słowo nie zawiedzie

Małgorzata Czerwińska, *Słowem potrafię wszystko. O piśmienniczości osób z niepełnosprawnością wzroku – studium bibliologiczno-tyflogiczne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012, 895 s.

Przyjęło się uważać, że rozważania odnoszące się do pewnych zjawisk społecznych, niekoniecznie powszechnych, muszą być niszowe. Książki i broszury tego typu znajdują czytelników, ale są to głównie specjaliści, którzy i tak znają zręby prezentowanych teorii. Idzie jednak o to, by po tego typu pozycję sięgnął czytelnik spoza branży, chcący poszerzyć swe horyzonty. Nie jest łatwo takiego czytelnika zachęcić do lektury, musi się bowiem pojawić motywacja, by w katalogu zaznaczyć właśnie tę, a nie inną pozycję.

Książki traktujące o niepełnosprawności mogą wywoływać takie, niesprzyjające lekturze, zachowania z dwóch właściwie powodów: albo tekst napisany jest językiem specjalistycznym, hermetycznym; albo przeciwnie, zbyt mocno wchodzi w pozamerytoryczne, niekiedy nawet zbyt emocjonalne, obszary. Jedno i drugie lekturze nie sprzyja.

Dlatego książka prof. Małgorzaty Czerwińskiej jest swego rodzaju ewenementem. Autorka, jedna z najwybitniejszych znawczyń (i znawców) zagadnienia w Polsce, stworzyła swą monografię w oparciu o pomysł napisania tekstu naukowego, zachowującego wszelkie związane z tym faktem wymagania, ale jednocześnie prezentującego niezwykle istotną empatię. Środowisko osób niedowidzących i niewidomych jest jej znakomicie znane, natomiast badania nad twórczością literacką wspomnianych osób są na gruncie polskim prekursorskie.

Imponujący tekst Małgorzaty Czerwińskiej wprowadza czytelnika w świat tyflogiczny, ale odnosi się do wspomnianych wyżej aspektów poznawania i tworzenia kultury graficznie i fonicznie. Otwierające książkę rozważania antropologiczno-historyczne zawierają wiele cennych spostrzeżeń, z których warto podnieść przynajmniej dwa.

Po pierwsze, jak stwierdza Autorka, niewidomi twórcy są u zarania kultury ludzkiej w ogóle, by wspomnieć tylko na poły legendarnego Homera. To nie może dziwić – w świecie kultury oralnej wzrok nie jest konieczny, by ją tworzyć, konieczny jest natomiast słuch. Uczestnictwo w rytuale (czyli kulturze) sprawia, że jest się wtajemniczonym, czasami nawet przewodnikiem danej grupy. Stąd mamy niewidomych bardów, poetów, myślicieli.

I sprawa druga – jeśli bowiem nie można w pełni uczestniczyć w świecie fizycznym, to można zupełnie w świecie mentalnym. Tu bowiem dysfunkcje zmysłów, z definicji, nie są przeszkodą. Nie chodzi o wyobraźnię, bo jest ona jednym z elementów świata mentalnego, ale o całościowe postrzeganie siebie w świecie i świata w sobie – czyli o jaźń bądź inaczej: świadomość. I tu różnicy pomiędzy widzącym i niewidzącym nie ma żadnej.

Autorka rozprawy dobrze pokazuje wymienione kwestie, umieszczając je na niezwykle bogatym tle porównawczym – bibliologicznym, edytorskim, bibliotekoznawczym i literaturoznawczym. Tylko takie interdyscyplinarne postawienie sprawy pozwala na wnikliwą i efektywną analizę zjawisk kulturowych, które tworzą i w których uczestniczą osoby z dysfunkcją wzroku.

Wspomniane antropologiczne podejście pozwala Małgorzacie Czerwińskiej umieszczać twórczość literacką osób niewidomych i niedowidzących we właściwych kontekstach kulturowych, które wskazują w ostateczności na jedno – literatury nie można dzielić wedle tego, kto jest jej sprawcą, a tylko wedle tego, czy jest dobra, czy nie. I takie też obiektywne miary należy przykładać podczas jej badania. Z jednej strony zatem mamy materiał badawczy, *de facto* literaturoznawczy, z drugiej natomiast – doskonałe zrozumienie specyfiki badanego materiału.

Bogaty obraz faktograficzny (bibliograficzny i bibliologiczny) uzupełniony został wypowiedziami samych twórców, oczywiście tych, z którymi Autorce udało się skontaktować. Odsłaniają one nie tylko warsztat twórczy, ale i uwarunkowania kulturowe – od pełnych afirmacji ocen swego życia zawodowego i prywatnego, aż po bardzo smutne konstatacje. Uważne zapoznanie się z tą partią książki pozwoli czytelnikowi choć w części poczuć wspomnianą wyżej empatię i zrozumieć świat, w jakim żyją opisywani autorzy.

Rozprawa Małgorzaty Czerwińskiej zapełnia w dużym stopniu dotkliwą lukę w badaniach bibliologiczno-tyflogicznych. Jest dobrym punktem wyjścia (zważywszy na aneks zawierający bibliografię twórców z dysfunkcjonalnością wzroku) do dalszych badań i ustaleń. Praca przynosi zatem dobrze sformułowaną metodę badawczą, źródła i materiały, gruntownie przemyślane wnioski i spostrzeżenia, daje też panoramę zjawiska w kontekstach: antropologicznym, etnologicznym i literaturoznawczym, dzięki czemu staje się inspirująca dla innych badaczy. Jest również niezwykle pożyteczna dydaktycznie i warsztatowo, przede wszystkim ze względu na szczegółowe i dokładne bazy danych (ujęte w osobnej części w formie tabel).

Każdy zatem, kto chce zrozumieć literaturę, nie tylko tę omawianą w książce, ale literaturę w ogóle, i każdy, kto pragnie lepszego zrozumienia otaczającego go świata, powinien po książkę Małgorzaty Czerwińskiej sięgnąć. I niech go nie przeraża rozmiar rozprawy – napisana sprawnym i obrazowym językiem zaprasza wręcz do zagłębienia się w lekturze, a po kilkuset stronach stwierdzimy – chciałoby się więcej.

Daniel Koteluk

Kilka słów o bibliotekach kieleckich

Grażyna Gulińska, *Biblioteki publiczne szkolne i pedagogiczne w Kielcach w latach 1945-1975*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1992, 180 s.

Zdarza się, że w natłoku publikowanych książek giną te, które ukazały się w niskim nakładzie. Nie można wykluczyć, że tak stało się w przypadku pracy autorstwa Grażyny Gulińskiej, pt. *Biblioteki publiczne szkolne i pedagogiczne w Kielcach w latach 1945-1975*, wydanej w 1992 roku. Mimo upływu ponad 20 lat od jej wydania, książka ta nadal nie traci na aktualności. Zwłaszcza że losy kieleckich bibliotek w omawianym okresie ukazano w niej w interesujący sposób.

Chcąc sprostać temu badawczemu wyzwaniu, Autorka wykorzystała dokumentację przechowywaną w zbiorach Archiwum Państwowego w Kielcach, Archiwum Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej oraz Archiwum Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach. Sięgnęła też po szereg materiałów źródłowych dostępnych w kieleckich szkołach podstawowych i średnich. Obok literatury przedmiotu pracę tę wzbogacają źródła drukowane, prasowe, a także przeprowadzone przez Autorkę wywiady z pracownikami poszczególnych bibliotek.

Rozdział pierwszy pracy traktuje o Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kielcach (s. 13-58). Tam też dowiedzieć się możemy m.in. o upolitycznieniu jej księgozbioru, szczególnie w latach 1950-1955, czy też o fałszowaniu dokumentacji, w świetle której w województwie kieleckim wykazywano jako działające, w rzeczywistości w ogóle niepracujące, punkty biblioteczne.

Rozdział drugi poświęcono bibliotekom funkcjonującym w szkołach podstawowych oraz średnich Kielc (s. 59-103). Zazwyczaj placówki te były traktowane przez poszczególnych dyrektorów szkół jako przykra konieczność wpisana w krajobraz oświaty. Dlatego też w obliczu niedofinansowania szkolnictwa przez administrację partyjno-państwową zapewniano im środki jedynie na egzystencję wykluczającą ich rozwój. Tu drobna uwaga, w rozdziale tym podano, że w 1947 roku miało miejsce w kraju zwycięstwo wyborcze do Sejmu Ustawodawczego partii komunistycznej i jej politycznych satelitów (s. 67). Zabrakło tutaj jednak komentarza, że wygrana ta miała jedynie wymiar propagandowy, ponieważ w rzeczywistości doszło do fałszerstwa wyborczego na korzyść Polskiej Partii Robotniczej.

Ostatni rozdział omawianej pracy dotyczy bibliotek pedagogicznych w Kielcach (s. 105-126). Zaznaczyć trzeba, że mimo upolitycznienia przez rządzących tej formy ludzkiej aktywności kulturalnej, kluczową rolę w działalności tych placówek odgrywało zaangażowanie bibliotekarzy. Dla przykładu można podać, że Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa w Kielcach istniała jedynie do 1956 roku. Wraz ze śmiercią pracującej tam bibliotekarki Marii Kinastowskiej placówka ta nie została kolejny raz otwarta w obliczu braku zainteresowania tą kwestią ze strony przedstawicieli Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kielcach. Podobnie jak w przypadku wcześniej wymienionych bibliotek, działalność kulturotwórcza placówek pedagogicznych była minimalizowana w sytuacji trudności lokalowych bądź finansowych. To wyjaśnia, dlaczego dyrekcja Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach od 1973 roku musiała uniemożliwić korzystanie z jej zasobów osobom, które nie były nauczycielami. Ograniczenie to dotknęło przede wszystkim uczniów szkół średnich i studentów studiów stacjonarnych kierunków niepedagogicznych.

Dopełnienie tej pracy stanowi: obszerny aneks źródłowy (s. 129-166), bibliografia (s. 167-180) i streszczenie.

Niewątpliwie mająca pionierski charakter publikacja G. Gulińskiej, mimo jej wydania w 1992 roku, jak już wspomniano, nadal nie traci na merytorycznej aktualności.

Paweł Liefhebber

Sprawozdanie z IX Forum Młodych Bibliotekarzy „Biblioteka – przystań bez granic” (Gorzów Wielkopolski, 18-19 września 2014 roku)

Inaugurację IX Forum Młodych Bibliotekarzy rozpoczął krótkim wystąpieniem dyrektor Biblioteki Głównej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim Sławomir Jach, który powitał serdecznie wszystkich zgromadzonych.

W auli znaleźli się m.in. doradca wojewody lubuskiego Stefan Mocek, przewodnicząca Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Elżbieta Stefańczyk, dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze dr Andrzej Buck, dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Z. Herberta w Gorzowie Wielkopolskim Edward Jaworski, przewodnicząca Zarządu Okręgu SBP w Zielonej Górze Dorota Kaczmarek, emerytowany dyrektor WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze i organizatorka I FMB Maria Wasik oraz posłanka na Sejm RP Elżbieta Rafalska.

Po powitaniu szanownych gości oraz rozdaniu nagród dla najlepszych inicjatyw tegorocznego „Tygodnia Bibliotek” nastąpiła prezentacja nowości na portalu SBP i wystąpienie Julii Kantorek, przedstawicielki platformy książek elektronicznych IBUK Libra.

Na zakończenie inauguracji dr hab. Franciszek Pilarczyk, bibliotekoznawca i bibliolog, wygłosił wykład „Piękna książka w bibliotece”, poruszając często pomijaną kwestię oprawy graficznej i fizycznej książki oraz ludzi odpowiedzialnych za jej ponadprzeciętną formę.

Następnym punktem programu był spektakl teatralny pt. *Kaszałot* zrealizowany przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Międzyrzeczu i jej przyjaciół w ramach konkursu grantowego „Aktywna Biblioteka”. W przedstawieniu, opartym na motywach sztuki Marty Guśniewskiej, wystąpili aktorzy z Teatru „Trzy... kropki” oraz osoby niepełnosprawne z Domu Pomocy Społecznej i Warsztatu Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu, ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu oraz Polskiego Związku Niewidomych Koło Lubuskie Oddział w Międzyrzeczu.

Po zakończeniu części artystycznej zaplanowano pierwszy segment zajęć. Uczestnicy mogli wziąć udział m.in. w warsztatach „Palcem po mapie, czyli wszystkie drogi prowadzą do przygody” prowadzonych przez Sylwią Markiewicz oraz

Annę Sokulską z Gminnej Biblioteki Publicznej w Zwierzynie oraz „Budowanie zespołu – o efektywnej pracy w grupie” przeprowadzonych przez Paulinę Milewską z Instytutu Książki. Można było również wysłuchać referatu pt. „Funkcja biblioteki jako »trzeciego miejsca« w perspektywie nowych przestrzeni wybranych księżnic lubuskich”, w czasie którego dr Andrzej Buck zaprezentował, w jaki sposób wysłużone obiekty użyteczności publicznej we Wschowie, Kargowej i Nowej Soli zostały przystosowane do wymogów nowoczesnej biblioteki, służącej jako „trzęcie miejsce” dla społeczeństwa. Ponadto przedstawił dwie mediateki działające przy WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze oraz najnowsze inicjatywy podejmowane w zielonogórskiej księżnicy, czyli „Bookcrossing” i e-usługi. Kolejny referat, pt. „Równać szanse” wygłoszony przez Magdalenę Turską z Gminnej Biblioteki Publicznej w Kłodawie, dotyczył warsztatów filmowych organizowanych dla młodzieży w wieku 13-19 lat przez bibliotekę. Ostatnie wystąpienie tego dnia – „Biblioteka: obszar przełamывania barier i wyrównywania szans” – należało do Agnieszki Mirek z Miejskiej Biblioteki Publicznej „Galeria Książki” w Oświęcimiu, która mówiła o nowoczesnym budynku, w którym mieści się od kilku lat księżnica, jak również o bogatej ofercie biblioteki skierowanej do czytelników, a zwłaszcza do ludzi niepełnosprawnych.

Nie był to jednak koniec atrakcji przygotowanych przez organizatorów. Uczestnicy IX FMB mieli okazję zwiedzić Gorzów Wielkopolski wraz z przewodnikiem oraz spędzić miło czas w trakcie uroczystej kolacji, która miała miejsce na barce „Królowa Jadwiga” zacumowanej przy Bulwarze Nadwarciańskim.

Drugiego dnia na uczestników czekał 4,5-godzinny program zajęć, podzielonych, podobnie jak dnia wcześniejszego, na segmenty warsztatowe oraz referatowe.

Przygotowano m.in. warsztaty: „Wzrok nie ogranicza. Czytelnik niepełnosprawny w bibliotece” przeprowadzone przez Monikę Raczyńską z MBP „Galeria Książki” w Oświęcimiu; „Od słuchania do czytania, jak czytać, żeby dzieci nas słuchały” zrealizowane przez Monikę Olszewską z Gorzowa Wielkopolskiego; „Założ »różowe« okulary, a świat wyda ci się bardziej przestrzenny. Tworzenie i obróbka trójwymiarowych zdjęć metodą stereoskopową”, których autorem był Krzysztof Jakubczak z Gorzowa Wielkopolskiego; „Granice postawione stereotypowemu bibliotekarstwu w Barwnej Multimedialnej Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży” przeprowadzone przez Mariolę Szupilk z Barwnej Multimedialnej Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Białej Podlaskiej, czy „Metody i techniki animacji społeczno-kulturalnej w pracy bibliotekarza – niewykorzystane szanse” prowadzone przez Krzysztofa Karwowskiego z Instytutu Książki.

W drugim segmencie można było posłuchać m.in. referatów: „(Nie)pełnosprawność nie oznacza wykluczenia ze społeczeństwa bibliotecznego – działania Nowohuckiej Biblioteki Publicznej w Krakowie na rzecz Osób Niepełnosprawnych” Pauliny Knapik z NhBP w Krakowie, „Aktywizacja kulturalna dorosłych w bibliotece – jak to się robi? Na przykładzie działalności Klubu Miłośników

Kulturoterapii »Flaming« działającego przy Filii nr 10 Śródmiejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie” Małgorzaty Kucek ze Śródmiejskiej BP w Krakowie, „Biblioteka – moc możliwości. Spotkania dla rodziców z najmłodszymi dziećmi” Mai Kimnes z WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, „Majowy Festiwal Inspiracji czyli siedem światów w Galerii Książki. Społeczność lokalna jako partner biblioteki” autorstwa Moniki Raczyńskiej z MBP „Galeria Książki” w Oświęcimiu, „Gra w przestrzeni bibliotecznej” Filipa Madeja z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, „Formy pracy z użytkownikiem w oddziale dla dzieci Biblioteki Publicznej w Międzyrzeczu” Małgorzaty Bukowskiej z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Międzyrzecz, „Wolny dostęp do zbiorów i samodzielne wypożyczanie. Zaspokojenie potrzeb czytelnika i rola bibliotekarza w nowoczesnej bibliotece” Pawła Łapuchy z Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

Pomiędzy zajęciami można było spróbować swoich sił w łucznictwie, co było oryginalnym i ekscytującym sposobem spędzenia wolnego czasu. Nad właściwą techniką oraz bezpieczeństwem bibliotekarzy czuwała Milena Olszewska, medalistka Paraolimpijskich Igrzysk w Londynie w 2012 roku.

Po dwóch dniach zajęć i rozrywek nadszedł czas podsumowania. Do zebranych pierwsi przemówili dyrektor Sławomir Jach oraz prorektor ds. organizacji i rozwoju PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim dr Arkadiusz Wołoszyn, następnie kilka ciepłych słów powiedziała Elżbieta Stefańczyk, korzystając z okazji, zaprosiła wszystkich zgromadzonych na przyszłą, już dziesiątą, edycję FMB mającą się odbyć w Warszawie. Na zakończenie Maria Wasik przypomniała początki Forum, wyjaśniając, że to właśnie młodym bibliotekarzom z Zielonej Góry należą się podziękowania za organizację pierwszej edycji i dzięki nim spotykamy się corocznie, wymieniając doświadczenia zawodowe.

IX FMB dobiegło wprawdzie końca, jednak organizatorzy przewidzieli jeszcze jedną atrakcję. Bibliotekarze, którzy odpowiednio wcześniej zadeklarowali swój udział, pojechali 20 września na wycieczkę do Berlina, zorganizowaną przy współpracy z Internetową Agencją Turystyczną NET-TRAVEL. W czasie jednodniowego wyjazdu mieli okazję zwiedzić Reichstag, Plac Poczdamski oraz Forum Kultury, jak również zobaczyć wiele charakterystycznych miejsc niemieckiej stolicy.

Osobą odpowiedzialną za organizację IX FMB była przewodnicząca Oddziału SBP w Gorzowie Wielkopolskim Bogumiła Manulak, patronat nad imprezą objęła rektor PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim prof. dr hab. Elżbieta Skorupska-Raczyńska. Zajęcia odbywały się w budynku dydaktycznym nr 5 PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, przy ulicy Chopina 52.

Noty o autorach

Ewa Adaszyńska – dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego, z wykształcenia polonistka i bibliotekarka, kierownik merytoryczny projektu budowy biblioteki uniwersyteckiej.

Przemysław Bartkowiak – doktor nauk humanistycznych; historyk, kierownik Działu Informacji Regionalnej i Bibliograficznej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze. Naukowo zajmuje się historią najnowszej Polski, głównie dziejami harcerstwa oraz historią regionalną po 1945 roku, dotyczącą terenów Środkowego Nadodrza. Autor dwóch monografii poświęconych harcerstwu: *Harcerstwo w Grodzisku Wielkopolskim w latach 1915-2005* (Grodzisk Wielkopolski 2008), *Dzieje harcerstwa na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1989* (Zielona Góra 2012 – publikacja nagrodzona Lubuskim Wawrzynem Naukowym 2012). Ponadto współredaktor pięciu opracowań książkowych dotyczących historii Środkowego Nadodrza i Zielonej Góry oraz autor 35 artykułów opublikowanych w wydawnictwach naukowych.

Andrzej Buck – doktor nauk humanistycznych, literaturoznawca, dziennikarz, edytor, historyk i krytyk teatralny, bibliotekoznawca, animator kultury. Od 2010 roku dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze. Autor i współautor książek: *Lubuski Teatr w latach 1972-2003. Dokumentacja* (2003), *Czasopisma literackie młodych 1944-1971. Szkice* (1992), *Prasa studencka* (1980), *Teatr w mieście bez teatru* (2008), *Teatr Drewniana Kurtyna Żarskiego Domu Kultury (1978-2008)* (2008), *Z dziejów ruchu studenckiego 1971-1981* (1982). Współredaktor „Almanachów Teatralnych” oraz „Zeszytów Teatralnych Lubuskiego Teatru”, kilkuset programów teatralnych. Redaguje kwartalnik „Pro Libris” oraz półrocznik „Bibliotekarz Lubuski”.

Barbara Budyńska – doktor nauk humanistycznych w zakresie bibliologii, adiunkt w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, kierownik Pracowni Bibliotekoznawstwa w IKiCz.

Małgorzata Czerwińska – bibliolog, pedagog, dziennikarz, doktor habilitowany, prof. nadzw. UZ w Katedrze Opieki, Terapii i Profilaktyki Społecznej (Wydział Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu), przewodnicząca Rady Naukowej WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, autorka ponad 80 publikacji recenzowanych (książki, wydawnictwa pod redakcją, hasła encyklopedyczne, artykuły w pracach

zbiorowych i czasopismach) i około 250 publikacji prasowych (publicystyka społeczno-kulturalna, felietonistyka). Problematyka badawcza: funkcjonowanie psychospołeczne, uczestnictwo w kulturze, bibliotekarstwo i czytelnictwo osób z niepełnosprawnością, zwłaszcza z niepełnosprawnością wzroku, pedagogika biblioteczna, biblioterapia, książka literacka autorów z niepełnosprawnością wzroku. Od 1985 roku związana z Polskim Związkiem Niewidomych.

Daniel Koteluk – doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie historii; autor licznych artykułów na temat dziejów wsi polskiej, ruchu ludowego, Kościoła katolickiego oraz następujących książek: *Między zaangażowaniem a negacją. Z dziejów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w powiecie żagańskim w latach 1949-1956*, Zielona Góra 2006; *W nowych realiach. Wieś zielonogórska w latach 1945-1956*, Zielona Góra 2011 (opracowanie uhonorowane Lubuskim Wawrzynem Naukowym 2011); *Na bezdrożach kompromisu. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w województwie zielonogórskim w latach 1950-1956*, Zielona Góra 2012; *Wizerunek kata w literaturze polskiej od XVI do XVIII wieku*, Zielona Góra 2013.

Dawid Kotlarek – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, bibliotekarz, kierownik Działu Badań, Analiz i Metodyki Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze. Autor publikacji poświęconych dziejom książki i bibliotek na Środkowym Nadodrzu oraz historii regionu w XIX i XX wieku.

Sławomir Kufel – doktor habilitowany, ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Rzeszowskim, jest kierownikiem Zakładu Literatury Dawnej i Nauk Pomocniczych Filologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Historyk i teoretyk literatury, kognitywista, edytor. Zajmuje się literaturą i kulturą XVII i XVIII wieku, a także antropologią kognitywną. Autor kilku monografii i edycji, np. Adam Jerzy Czartoryski, *Poematy i wiersze* (2003); *Twórczość poetycka Adama Jerzego Czartoryskiego* (2003); *Fragmenty mozaiki. Szkice i materiały z czasów oświecenia* (2009); *Wprowadzenie do literaturoznawstwa kognitywnego* (2011).

Paweł Liefhebber – absolwent Uniwersytetu Zielonogórskiego na kierunku historia. Ukończył podyplomowe studia Ekspertyzy Dokumentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. W 2012 roku obronił pracę doktorską pt. *Ewolucja pisma neogotyckiego na terytorium Nowej Marchii od XVI do XX wieku* na Uniwersytecie Zielonogórskim. Pracownik Działu Informacji Regionalnej i Bibliograficznej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze.

Iwona Malocha-Bartkowiak – absolwentka Instytutu Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego i podyplomowych studiów z zakresu informacji naukowej i bi-

biotekoznawstwa UZ, pracownik Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze.

Dorota Matysiak – absolwentka Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Swoje życie zawodowe związała z Biblioteką Główną Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (od roku 1982). Aktualnie zatrudniona na stanowisku kustosa dyplomowanego w Oddziale Udostępniania i Informacji Naukowej, gdzie pełni funkcję kierownika.

Maria Pidlypczak-Majerowicz – absolwentka bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim, doktorat w 1982 roku, habilitacja w 1996. Zainteresowania naukowe: historia książki i bibliotek, historia bibliotek zakonnych, proveniencje starych druków i książek XIX i XX wieku. Profesor Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Robert Rudiak – doktor nauk humanistycznych, poeta, prozaik, publicysta, krytyk i historyk literatury, autor kilku książek poetyckich, współautor antologii i szkiców literackich oraz kilkudziesięciu artykułów i recenzji. Członek Zarządu Oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze i Lubuskiego Stowarzyszenia Miłośników Działań Kulturalnych „Debiut”. Otrzymał Nagrodę Kulturalną Prezydenta Miasta Zielona Góra i Lubuską Nagrodę Literacką ZLP. Laureat nagród w międzynarodowych i ogólnopolskich konkursach literackich w kraju i za granicą. Pracuje w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida.

Małgorzata Siadaczka – absolwentka filologii polskiej (WSP w Zielonej Górze), podyplomowych studiów w zakresie dziennikarstwa oraz bibliotekoznawstwa i informacji naukowej; nauczyciel bibliotekarz dyplomowany. Od 1994 roku pracownik Wypożyczalni w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Zielonej Górze. Autorka artykułów w prasie bibliotekarskiej oraz współautorka monografii zatytułowanej *60 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze*. Członek Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Marzena Szafińska-Chadała – absolwentka filologii polskiej (WSP w Zielonej Górze), podyplomowych studiów w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (UWr) oraz organizacji i zarządzania placówkami oświatowymi (UZ); nauczyciel bibliotekarz dyplomowany. Od września 2007 roku dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Zielonej Górze. Współautorka monografii *60 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze*, wydanej w 2011 roku. Autorka cyklicznie ukazujących się opracowań lektur dla szkoły podstawowej i średniej oraz materiałów repertuarowych, a także licznych prac, rozpraw i artykułów w bibliotekoznawczych periodykach naukowych i wydawnictwach zbiorowych.

Danuta Wańka – absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie Wrocławskim, doktor nauk humanistycznych na podstawie dysertacji *Kultura książki w Kaliszu w latach 1815-1914* (1998, pod kier. prof. dr. hab. Krzysztofa Migonia). Od października 2009 roku kieruje Biblioteką Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM. W jej dorobku znajduje się 12 książek oraz ponad 250 artykułów naukowych i recenzji. Jest m.in. autorką monografii *Świat kaliskiej książki pod zaborem rosyjskim (1815-1914)* (Kalisz 2002) oraz redaktorką dwóch tomów *Wielkopolskiego słownika biograficznego Wielkopolski południowo-wschodniej – ziemi kaliskiej*, t. 2, 3, Kalisz 2003-2007.

Joanna Wawryk – absolwentka filologii polskiej i podyplomowych studiów w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Zielonogórskim; doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Autorka monografii *Wokół Leśmianowskich baśni dla dzieci* (Wrocław 2013) oraz artykułów poświęconych m.in. książkom dla dzieci i literaturze XX i XXI wieku. Pracuje w Dziale Wydawnictw Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze.



ISBN 978-83-64393-12-9
ISSN 2299-3363